W NUMERZE:

Stanisław BUDZISZEWSKI — **KONCEPCJE ROZWOJU SPOŻYCIA SPOŁECZNEGO — ŚWIADCZENIA PIENIĘŻNE** str. 3

Zaspokojenie wszystkich potrzeb społecznych w tym pięcioleciu jest trudnym problemem. Różnego typu świadczenia pieniężne przekroczyły 52 mld zł już w 1970 r. i stanowią bez mała połowę społecznego funduszu spożycia. Określenie więc hierarchii i zaspokojenia tych potrzeb wymaga dużego namysłu i rozwagi.

Wiktoria JASKÓŁOWSKA — **MIESZKANIE W ŁODZI** str. 5

Dystans między Łodzią a innymi dużymi miastami w kraju w dziedzinie warunków mieszkaniowych ludności utrzymywał się w ciągu wielu lat, a nawet pogłębiał. Jakie są szanse odrobienia zaległości?

Adam ADAMCZYK — **WROCŁAWSKI „MOSTOSTAL" — GENERALNYM REALIZATOREM INWESTYCJI** str. 7

Przedsiębiorstwo Montażu Urządzeń Chłodniczych i Chemicznych „Mostostal" we Wrocławiu wyznaczone zostało Generalnym Realizatorem Inwestycji w zakresie budowy prefabrykowanych chłodni składowych i magazynowych. Jakie nadzieje wiążą zainteresowani z tą nowalijką organizacyjną?

Miron MICHAŁOWICZ — **ZSRR — ETO W SFERZE INWESTYCJI** str. 11

W ZSRR reprezentuje się pogląd, że posiłkując się makromodelami ekonomicznego wzrostu gospodarki socjalistycznej do opracowania podstawowych wskaźników planistycznych oraz stosując ETO można ustalić optymalne rozmiary, tempo i proporcje rozwoju gospodarki narodowej.

ŻYCIE gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

NR 51—52 (1057—1058) 19—26 GRUDNIA 1971 ROKU

DZIŚ 16 STRON CENA 3 ZŁ

ROK XXVII

Z DYSKUSJI NA VI ZJEŹDZIE

O STOPIE ŻYCIOWEJ

W trzecim dniu obrad Zjazdu dyskusja odbywała się w 19 zespołach problemowych, z których jeden (8) zajmował się zagadnieniami stopy życiowej. W zespole tym pracowało 85 delegatów i 21 zaproszonych gości. W dyskusji zabrało głos 37 uczestników, 15 zgłosiło swe wystąpienie do protokołu. Zespołowi przewodniczyli: Piotr Karpiuk i Jerzy Olszewski.

GŁÓWNE problemy składające się na przedmiot dyskusji zespołu to: kierunki doskonalenia systemów płacowych; warunki zabezpieczenia płac realnych; zasady podziału funduszu spożycia zbiorowego i świadczeń społecznych; podstawowe zagadnienia polityki cen na lata 1971—1975. A inaczej mówiąc: konkretyzacja i weryfikacja rozwiązań zarysowanych w referacie programowym Biura Politycznego — „ZADANIA PARTII W DALSZYM SOCJALISTYCZNYM ROZWOJU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ" oraz w referacie: „ZAŁOŻENIA ROZWOJU GOSPODARCZEGO KRAJU W LATACH 1971—75".

Czy dyskusja w zespole rozważającym problemy stopy życiowej równomiernie i wszechstronnie oświetliła te problemy? Odpowiedź nie może być jednoznaczna, gdyż czynniki określające poziom życia ludności były bezpośrednio lub pośrednio częścią składową prac wszystkich zespołów, a w szczególności — rolnictwa i gospodarki rybnej, gospodarki żywnościowej, warunków pracy i życia kobiet. To jedna ważna okoliczność.

Druga to fakt, że uczestnicy dyskusji nie analizowali w zasadzie i nie proponowali gotowych rozwiązań systemowych. Koncentrowali się natomiast na realiach społeczno-gospodarczych swego miejsca pracy, regionu czy środowiska zawodowo-społecznego, prezentując ich potrzeby. Te ostatnie — dyskusja dowiodła, że jej uczestnicy są świadomi tego — są większe niż możliwości ich zaspokojenia w najbliższym czasie. Niemniej, występujący delegaci i zaproszeni goście, wypełniając zlecone im przez macierzyste środowiska zadania, mówili o wszystkich, nawet drobnych sprawach bytowych, aby to było „zapisane w programach na przyszłość i załatwione". Wywoływało to nawet u pewnej części uczestników dyskusji zniecierpliwienie — „po co mówić o takich drobiazgach".

JSTOTNIE, można uznać, że w takich szczegółowych rozważaniach gubią się generalne problemy stopy życiowej w skali kraju. Byłoby to słuszne, gdyby w tej dyskusji poszukiwało się gotowych — najlepiej generalnych — recept na rozwiązanie takiego czy innego problemu. Trudno jednakże takie założenie przyjąć, nie znajdziemy tej idei ani w formach pracy, ani w treści VI Zjazdu, Zjazdu, który nazywa się roboczym.

Niezależnie od tego, co można by nazwać „duchem czasu", powszechnie wiadomo, że aby dokonywać prawidłowych syntez, znajdować skuteczne i społecznie akceptowane

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Fot. CAF

PROGRAM NA DZIŚ I NA JUTRO

VI Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ustalił linię politycznego działania Partii i wynikający z niej program rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Program ten, skonkretyzowany w założeniach na lata 1971-1975, wybiega swym znaczeniem poza okres bieżącego planu 5-letniego i określa jasną perspektywę rozwoju na całą dekadę lat siedemdziesiątych, otwierając nowy rozdział w historii naszego kraju. Umocnienie kierowniczej roli Partii w życiu społecznym i jedności szeregów partyjnych stanowią najbardziej trwałą podstawę dokonania w najbliższych latach zasadniczego postępu na głównym froncie budownictwa socjalistycznego w obecnym okresie — na froncie gospodarczym.

DECYZJE VII i VIII Plenum, które rozwiązały nabrzmiałe problemy polityczne i sprzeczności społeczne, potwierdzone zostały z pełną jednomyślnością i jednoznacznością na VI Zjeździe. Obecnie ogromną część działalności ideologiczno-politycznej i organizacyjnej trzeba będzie poświęcić gospodarce. Wynika to z niezbędności równoległego uwzględniania w polityce społeczno-gospodarczej bieżących potrzeb społecznych, spiętrzonych w wyniku zaniedbań lat minionych, oraz potrzeb przyszłych, dla których już obecnie tworzymy przesłanki realizacji.

„Cechą szczególną obecnej sytuacji jest nacisk pilnych problemów bieżących, które trzeba rozwiązywać, a jednocześnie wzrost wagi zadań o znaczeniu przyszłościowym. Jest konieczne i możliwe zabezpieczenie w działalności Partii dzisiejszych i jutrzejszych interesów naszego społeczeństwa".

To stwierdzenie z referatu programowego I Sekretarza Komitetu Centralnego, towarzysza Edwarda Gierka akcentuje **jedność i wzajemne uwarunkowanie** celów społecznych i gospodarczych, zadań na dziś i na jutro.

Kojarzenie zadań społecznych i gospodarczych, potrzeb dzisiejszych i przyszłych jest równocześnie wyrazem zdecydowanego odejścia od błędów i jednostronności dawnej polityki, którą kiedyś nasz największy ekonomista określił nazwą „polityki samochodu z silnym napędem poruszającym się w tunelu bez kierownicy". Samochód pchany wysiłkiem ludzi pracy posuwał się naprzód, ale linią zygzakowatą, odbijając się od ściany do ściany, które w przenośni wyrażają zdolność społeczną do samokorekty. Ta zygzakowata linia rozwoju powodowała jednak utratę niemałej części energii społecznej, a więc rozwój znacznie wolniejszy od potencjalnie możliwego. Obecnie chodzi nie o wyjście z jednego zygzaku po to, żeby wejść w następny, ale o wyprowadzenie gospodarki na prostą linię rozwoju, czyli o pełne wprowadzenie w życie ustalonych na Zjeździe zasad polityki rozwoju dynamicznego i harmonijnego.

JAK zapewnić szybki rozwój gospodarce obarczonej licznymi dysproporcjami, których najogólniejszym wyrazem jest zbyt niski poziom konsumpcji w stosunku do wielkości zbudowanego potencjału ekonomicznego, zwłaszcza przemysłowego? Spróbujmy najpierw przypomnieć w skrócie niektóre z dysproporcji.

Mamy więc do czynienia z niedorozwojem szeroko pojętej sfery usług w stosunku do produkcji materialnej. W produkcji materialnej stwierdzamy opóźnienie rozwoju rolnictwa (zwłaszcza produkcji zwierzęcej) w porównaniu z poziomem produkcji przemysłowej; w przemyśle – niedostateczny udział produkcji środków konsumpcyjnych, a w dziale wytwarzającym środki produkcji – niedobory materiałów budowlanych, wyrobów hutniczych oraz licznych materiałów do produkcji i elementów zaopatrzeniowo-kooperacyjnych w stosunku do potrzeb produkcji finalnej oraz działalności inwestycyjnej.

Inaczej mówiąc – osiągnięty poziom rozwoju w ściśle od siebie uzależnionych gałęziach i dziedzinach produkcji, w tym również następujących po sobie fazach przetwórstwa i kolejnych ogniwach procesu technologicznego jest niejednakowy. Gdyby przedstawić ten stan w postaci wykresu, otrzymalibyśmy linię krzywą, podobną do przekroju pagórkowatego terenu.

Zasadniczą sprawą, która stanęła od pierwszych chwil formułowania nowej polityki w gospodarce, była odpowiedź na pytanie: w jaki sposób wyrównywać ten niejednolity poziom? Czy przez dostosowanie całej gospodarki **do jej najsłabszych** ogniw, czy też przez **równanie w górę?**

Odpowiedź na to pytanie nie była łatwa. Równanie w dół oznaczałoby bowiem pogodzenie się z niewykorzystaniem mocy produkcyjnych w dziedzinach wysforowanych do przodu, a także zamrożenie środków zaangażowanych w inwestycjach kontynuowanych. Daje to krótkotrwały spadek napięcia w gospodarce i doraźne efekty konsumpcyjne, ale grozi spadkiem dynamiki rozwoju już w bliskiej przyszłości. Równanie w górę wymaga przyspieszonego inwestowania w dziedzinach zaniedbanych, a więc poszukiwania źródeł przyśpieszenia wzrostu spoży-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

LEPIEJ ZMIENIAĆ NIŻ OMIJAĆ

WIESŁAW SZYNDLER-GŁOWACKI

Wszystko zaczęło się od tego, że podczas tegorocznego ożywienia dyskusji nad naprawą naszej gospodarki głośniej niż poprzednio zabrzmiały protesty przeciwko nadmiarowi przepisów drobiazgowo wyznaczających każdy element działalności przedsiębiorstwa. Bo tak pojmowany centralizm oczywiście hamuje wszelką inicjatywę załóg i ich kierownictw, zwalnia od odpowiedzialności za wyniki pracy i w konsekwencji nie pozwala tych wyników należycie polepszać.

WYSŁUCHIWANE tym razem argumenty okazały się na tyle przekonywające, iż postanowiono nie czekać na długofalową z konieczności reformę całego systemu zarządzania i doraźnie przynajmniej wycinkowo (dawniej powiedzielibyśmy: eksperymentalnie) zadziałać. Ale niestety, była to...

...TYLKO DORAŹNA PRÓBA

Rada Ministrów 16 lipca postanowiła, że dla pełniejszej i szybszej realizacji zadań gospodarki narodowej trzeba ułatwić przedsiębiorstwom usprawnienie ich pracy i na razie przynajmniej wobec niektórych zrewidować obowiązujące je przepisy. Resorty przemysłowe zostały więc zobowiązane do tego, aby w ciągu miesiąca przeprowadzić w wybranych dużych zakładach narady z ich aktywem w celu ustalenia, jakie konkretnie przepisy (dotyczące planowania, inwestycji, zatrudnienia i płac, organizacji produkcji, srstemu finansowego itd.) utrudniają pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnych, dokonywanie niezbędnych zmian w produkcji, poprawę wyników finansowych — a więc utrudniają przedsiębiorstwom właściwe funkcjonowanie i rozwój. Do udziału w tych nadzwyczajnych naradach zostali zobowiązani wysokouprawnieni reprezentanci centralnych władz — po to, aby od razu, na miejscu, podejmować decyzje zawieszające przepisy uznane za szkodliwe.

Była to — jak widać — konkretna, ważna dla gospodarki i pouczająca próba przecinania pęt krępujących przedsiębiorczość zakładów. Świadczy o tym przykład jednego z objętych tą próbą przedsiębiorstw — Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu.

Otóż choć ZChO od dawna już funkcjonują na prawach przedsiębiorstwa eksperymentującego, a więc mającego stosunkowo duże uprawnienia — nadal jeszcze odczuwały skrępowanie mnóstwem przepisów uważanych za niesłuszne. Wprawdzie niełatwo było w ciągu kilku dni wybrać te istotniejsze z powodzi tysięcy obowiązujących od lat zarządzeń najrozmaitszych władz — ale aktyw przedsiębiorstwa zapalił się do tego bezprecedensowego dzieła, widząc tu nareszcie jakąś

DOKOŃCZENIE NA STR. 6–7

W UBIEGŁYM TYGODNIU

VI Zjazd PZPR zakończył obrady

● 11 grudnia 1971 r. VI Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zakończył obrady. Odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie nowo wybranego Komitetu Centralnego. Dokonano wyboru nowych najwyższych władz Partii.

I Sekretarzem KC PZPR ponownie został Edward Gierek.

W skład Biura Politycznego KC wchodzą: Edward Gierek, Edward Babiuch, Henryk Jabłoński, Mieczysław Jagielski, Piotr Jaroszewicz, Wojciech Jaruzelski, Władysław Kruczek, Stefan Olszowski, Franciszek Szlachcic, Jan Szydlak, Józef Tejchma.

Zastępcami członków Biura Politycznego wybrani zostali: Kazimierz Barcikowski, Zdzisław Grudzień, Stanisław Kania, Józef Kępa.

W skład Sekretariatu Komitetu Centralnego wybrani zostali: Edward Gierek, Edward Babiuch, Kazimierz Barcikowski, Stanisław Kania, Stanisław Kowalczyk, Jerzy Łukaszewicz, Franciszek Szlachcic, Jan Szydlak, Józef Tejchma.

W skład Sekretariatu weszli jako członkowie: Ryszard Frelek i Andrzej Werblan.

Zjazd podjął uchwałę „O dalszy socjalistyczny rozwój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Na zakończenie debaty zjazdowej głos zabrał E. Gierek.

★

Wśród wybranych członków władz naczelnych Partii znajdują się reprezentanci całego społeczeństwa, wszystkich ludzi pracy naszego kraju. Szczególnie licznie, liczniej niż to było dotychczas, reprezentowani są przedstawiciele klasy robotniczej i rolników. Wśród członków i zastępców członków Komitetu Centralnego Partii jest bowiem 47 robotników zatrudnionych bezpośrednio w produkcji oraz 12 rolników indywidualnych, spółdzielców i pracowników PGR. W nowo wybranym Komitecie Centralnym znajduje się 30-osobowa grupa pracowników nauki, kultury, frontu ideologicznego oraz wychowawców i nauczycieli. Licznie reprezentowana jest inteligencja techniczna. Wielu spośród członków i zastępców członków Komitetu Centralnego to pracownicy aparatu partyjnego, działacze rad narodowych i związków zawodowych, przedstawiciele Ludowego Wojska Polskiego.

Bardzo wysoko wzrósł udział kobiet we władzach naczelnych Partii. Dotychczas w Komitecie Centralnym i Centralnej Komisji Rewizyjnej było 9 kobiet. W nowych władzach znajdują się 21 kobiety.

Nowe wybrane centralne władze partyjne składają się z reprezentantów wszystkich pokoleń i rewolucyjnych nurtów naszej historii.

21 członków władz naczelnych Partii posiada staż partyjny sięgający okresu międzywojennego.

Członkowie władz naczelnych Partii reprezentują także wszystkie pokolenia. W wieku od 30 do 39 lat znajduje się 26 członków nowych władz, 150 znajduje się w grupie wieku od 40 do 49 lat, a 18 przekroczyło 60 lat.

Po raz pierwszy wybrano do władz centralnych Partii 133 osoby, natomiast 121 osób pełniło już funkcje w centralnych władzach Partii w poprzedniej kadencji.

Wykształcenie wyższe i niepełne wyższe ma ponad 150 wybranych członków KC, zastępców członków KC i członków CKR. Wykształcenie średnie i zawodowe posiada przeszło 40 osób, tyle samo posiada wykształcenie podstawowe. Skład centralnych władz partyjnych jest więc odbiciem ogólnego wzrostu poziomu intelektualnego społeczeństwa.

Praca na poczet 1972 r.

● W dniu zakończenia obrad VI Zjazdu w wielu zakładach produkcyjnych w całym kraju załogi meldowały o wykonaniu zadań podjętych w Czynie Zjazdowym, a także o realizacji specjalnych zobowiązań zgłoszonych na początku Zjazdu. W relacjach często powtarzają się również zdania — „Od dzisiaj pracują już na poczet nowego roku" i „Zakończono przed terminem budowę...".

● Z taką inicjatywą wystąpiły np. zakłady dolnośląskie. Załoga Nadodrzańskich Zakładów Przemysłu Organicznego „Rokita" zameldowała, że do końca roku wyprodukuje cenne półprodukty chemiczne wartości 16 mln zł.

● Sześć zakładów przemysłowych Opolszczyzny wykonało już swe roczne zadania.

● Na trzy miesiące przed terminem pracownicy Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budowlanego przekazali w Zgierzu do użytku nowy blok mieszkalny. Niezależnie od podjętych uprzednio zobowiązań wartości ponad 600 mln zł mieszkańcy Opolszczyzny postanowili dać jeszcze ponadplanową produkcję wartości 25 mln zł.

● Ponad 80 zakładów produkcyjnych na terenie Rzeszowszczyzny zameldowało nie tylko o pełnym wykonaniu swych zobowiązań, ale również o podjęciu nowych. Równocześnie 100 zakładów produkcyjnych tego województwa zameldowało o przedterminowym wykonaniu rocznych planów.

● Pod znakiem dobrej roboty pracowała większość wielkopolskich fabryk. Efektem pracy załogi „Porcelitu" będzie 15 ton wyrobów na eksport. Jednocześnie rynek krajowy wzbogaci się o wyroby wartości miliona zł.

● W ciągu jednego tygodnia w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego podniesiono banderę na dwóch 32-tysięcznikach — 6 bm. spłynął na wodę 9 dni przed terminem pierwszy z nich, a 11 bm. drugi m/s „Rio Zambezi". Zgodnie z planem statek miał być przekazany do eksploatacji w ostatnich dniach tego roku.

17 mln złotych dodatkowej produkcji tarnowskich chemików

● Pełnym sukcesem zakończyła się trudna operacja techniczna w Zakładach Azotowych im. Feliksa Dzierżyńskiego w Tarnowie. Po awarii skomplikowanego urządzenia tzw. przekładni turbosprężarki powietrza zainstalowanej w angielskiej aparaturze — producent tego urządzenia stwierdził, że może je dostarczyć do Tarnowa dopiero w połowie przyszłego roku. W tej sytuacji specjaliści z „Azotów" oraz Zakładów Mechanicznych w Tarnowie podjęli się sami zbudowania takiego urządzenia, które 11 bm. uruchomili w tej fabryce.

Inicjatywa tarnowskich chemików jest nie tylko sukcesem technicznym, pozwoli bowiem także na uzyskanie dodatkowej produkcji wartości 17 mln zł.

Rozruch betatronu w zagłębiu miedziowym

● W laboratorium Zakładów Górniczych „Polkowice" w zagłębiu miedziowym rozpoczęto rozruch próbny pierwszego w polskim przemyśle betatronu — akceleratora cząstek „beta" (przyspieszacza), wytwarzającego silne promieniowanie rentgenowskie. Betatron stosowany będzie do oznaczania zawartości miedzi w rudzie oraz w produktach flotacji według metody opracowanej przez polskich specjalistów, tzw. gama-aktywacyjnej. Cała aparatura betatronu wraz z automatyką i urządzeniami elektronicznymi opracowana została przez naszych inżynierów i konstruktorów z Instytutu Badań Jądrowych w Świerku pod Warszawą. Betatron umieszczony w zagłębiu miedziowym posiada maksymalną energię 33 milionów elektronowoltów. (mev).

Po zakończeniu rozruchu betatron — jak przewidują plany — rozpocznie od 1 stycznia 1972 r. pracę non-stop w zagłębiu miedziowym. Zapewni pełną i bieżącą kontrolę jakości produktów flotacji rudy miedzi. Zastąpi stosowane dotychczas pracochłonne i trwające kilka razy dłużej metody chemiczne oznaczania zawartości miedzi w koncentratach. Pomocny będzie także w badaniach geologicznych prowadzonych w zagłębiu miedziowym.

Nowoczesna dyspozytornia gazu

● W Warszawie uruchomiono nowoczesną dyspozytornię krajowej dyspozycji gazu. W ten sposób stworzony został — zbliżony do istniejącego w energetyce — system zarządzania odbiorem gazu koksowniczego i ziemnego od producentów i dostawców oraz rozdziałem gazu wśród odbiorców przemysłowych i ludności miast.

Dyspozytornia wykonana została przez zespół Warszawskiego Zakładu Sterowania Systemów Gazowniczych Centralnego Laboratorium Gazownictwa przy współpracy z pracownikami krajowej dyspozycji gazu.

125-lecie Zakładów ZPM „H. Cegielski"

● Znany w kraju i za granicą producent obrabiarek, silników okrętowych i kolejowych oraz wagonów osobowych — Zakłady Przemysłu Metalowego „H. Cegielski" w Poznaniu obchodzą 125-lecie swego istnienia. Z tej okazji zasłużeni pracownicy 20-tysięcznej załogi „HCP" otrzymali wysokie odznaczenia państwowe.

Ograniczanie nieżyciowych przepisów

● Premier w specjalnym piśmie przypomina wszystkim ministrom, kierownikom centralnych urzędów i przewodniczącym prezydiów rad narodowych o konieczności usunięcia wszelkich niedomagań w systemie przyjmowania obywateli zgłaszających skargi lub wnioski. Podkreśla się m. in., że oni sami lub ich zastępcy obowiązani są do osobistego przyjmowania obywateli co najmniej raz w tygodniu w ustalonych dniach i godzinach przystosowanych do potrzeb ludności.

● Ministerstwo Komunikacji: rozstrzygnięto ważną sprawę, powodującą dotychczas wiele niezadowolenia — ujednolicono pracownikom PKP dodatek za służbę nocną. Pozornie drobne zarządzenie typu organizacyjnego znacznie ułatwiło klientom kolei nadawanie przesyłek. Dotychczas zamawianie wagonów i opłaty za transport załatwiało się odrębnie. Obecnie kontrahent ma do czynienia tylko z jednym przedstawicielem — PKP. Również przy sprzedaży biletów na różne środki lokomocji można się będzie udawać do jednego tylko okienka. „Polres" wprowadził bowiem w Warszawie system sprzedaży biletów na kolej, PKS czy „LOT" w jednym miejscu i po zorganizowaniu odpowiedniego systemu łączności zamierza go rozszerzać również na inne miasta.

● Ministerstwo Żeglugi: sporo zdenerwowania sprawiał obowiązujący do niedawna system polegający na tym, że przy każdym odwiedzeniu marynarza na statku stojącym w porcie, jego rodzina musiała starać się o jednorazową przepustkę. Obecnie rodziny te otrzymują przepustki upoważniające do wchodzenia na statek przez cały okres jego pobytu w porcie.

Podjęto również decyzje o budowie na nowych statkach jednoosobowych kajut i łączące się z tym zarządzenie o zrównaniu standardu wyposażenia pomieszczeń dla załogi i oficerów. Obydwa te postanowienia mają ogromne znaczenie dla marynarzy, zwłaszcza tych, którzy pływają na długich liniach.

● Komitet Pracy i Płac: w przedsiębiorstwach budowlanych zniesiono ograniczenia dotyczące korekty osobowego funduszu płac w przypadku przekroczenia ustalonych w planach zadań gospodarczych. Obecnie przedsiębiorstwa te mogą zwiększać ten fundusz w takiej skali, w jakiej przekroczą planowaną produkcję budowlano-montażową. Równocześnie zakłady realizujące szczególnie ważne budowy mają możność uzyskiwania dodatkowego funduszu płac.

● Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego: Za nieuzasadniony przeżytek uznano budowę osad robotniczych czy gajówek w głębi lasów. Obecnie budować się je będzie tylko w pobliżu skupisk ludzkich lub tworzyć samodzielne „organizmy" mieszkalne wyposażone w niezbędne dla współczesnego człowieka urządzenia socjalno-bytowe.

● Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Skupu: minister przekazał dyrektorom central i zjednoczeń branżowych uprawnienia w sprawie przyznawania specjalnych stawek robotnikom — specjalistom oraz stosowania bardziej elastycznych norm i cen na roboty remontowo-budowlane, uwzględniających specyfikę tego przemysłu.

● Ministerstwo Przemysłu Maszynowego oraz Ciężkiego: szefowie obu tych resortów przekazali szereg swych uprawnień dyrektorom zjednoczeń, kombinatów i przedsiębiorstw. Szczególnie istotne znaczenie ma zwiększenie wpływu dyrektorów zjednoczeń na wysokość i ostateczny kształt produkcyjnych planów kwartalnych i miesięcznych. Plan w danym miesiącu czy kwartale może decyzją zjednoczenia być zwiększony lub zmniejszony oraz zmieniony pod względem asortymentu. Nie zwalnia to jednak danej branży od pełnego wykonania planu rocznego, zachowania odpowiednich korelacji między wysokością produkcji i funduszu płac, zatrudnienia, a także zagadnienia zmian z odbiorcami wyrobów danego zjednoczenia.

Poza tym fabryki przemysłu maszynowego specjalizujące się w produkcji wyrobów na rynek wewnętrzny zainteresowano zdecydowaną poprawą jakości ich produkcji. Jeśli w wyniku polepszenia tej jakości obniży się planowane koszty związane z naprawami gwarancyjnymi (tj. zmniejszy się tzw. fundusz gwarancyjny), fabryka będzie mogła 50 proc. zaoszczędzonych w ten sposób kwot przeznaczyć na zakup aparatury kontrolno-pomiarowej, niezbędnej dla dalszego postępu w jakości produkcji. Pozostałe 50 proc. oszczędności powiększy kwotę zysku, stanowiącego podstawę do wyliczenia wysokości funduszu zakładowego wygospodarowanego przez załogę.

UWAGA CZYTELNICY!

Następny numer „Życia Gospodarczego" ukaże się z datą 2 stycznia 1972 roku w objętości 12 stron.

Redakcja

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

cla nie przez mechaniczne obniżenie udziału inwestycji w dochodzie narodowym.

A więc — dążyć do obniżenia udziału inwestycji w dochodzie narodowym na rzecz osiągnięcia doraźnych tylko efektów konsumpcyjnych, czy przełamywać dysproporcje, nie hamując rozwoju dziedzin wysforowanych do przodu, lecz przyśpieszając rozwój dziedzin zapóźnionych?

PROGRAM NA DZIŚ i NA JUTRO

ZARYSOWANY już na początku roku sposób przejścia do nowej polityki gospodarczej oznaczał zarazem kierunek odpowiedzi na te wszystkie pytania. Jest to kierunek obliczony nie na defensywę lecz na **działanie ofensywne;** nie na cofanie się w celu osiągnięcia doraźnych, krótkotrwałych efektów konsumpcyjnych, lecz na **stwarzanie podstaw trwałego, systematycznego wzrostu poziomu życiowego.**

Rezultaty bieżącego roku świadczą, że w oparciu o odbudowaną więź partii ze społeczeństwem, przy sięgnięciu do najcenniejszych rezerw, jakimi są ludzka aktywność i zaangażowanie — możliwe jest skojarzenie w sposób trwały ciągłości rozwoju gospodarczego kraju i wzrostu spożycia. Jest to założenie trudne i śmiałe. Ale i ogromny wachlarz potrzeb, przedstawiony w całej rozciągłości w dyskusji przedzjazdowej, wymaga śmiałego działania.

Zasadniczym rezultatem bieżącego roku jest w gospodarce **konsekwentna realizacja polityki wzrostu siły nabywczej ludności** przez podwyżki płac najniższych, dodatków rodzinnych, rent i emerytur, zapewnienie bardziej sprawiedliwych zasad opłacania wysiłku robotników, pracowników umysłowych i rolników — przy równoczesnym cofnięciu grudniowej podwyżki cen żywności i utrzymaniu obniżonych cen artykułów przemysłowych.

Dzięki konkretnemu, produkcyjnemu poparciu klasy robotniczej, które przyniosło dodatkową produkcję dla rynku wewnętrznego i na eksport, oraz położeniu nacisku na aktywną rolę handlu zagranicznego — możemy dzisiaj mówić o utrzymaniu, o względnym umocnieniu równowagi rynkowej. Następuje to na znacznie wyższym poziomie dochodów, chociaż nie na wszystkich odcinkach zaopatrzenie rynku — o czym wszyscy wiemy — odpowiada zapotrzebowaniu ludności.

Kłopoty z kooperacją, z zaopatrzeniem przedsiębiorstw w części zamienne, a niejednokrotnie również w surowce stanowią jeszcze w dalszym ciągu tę drugą, trudną część składową sytuacji gospodarczej. Tego, co narastało latami, nie da się usunąć w ciągu jednego roku.

Skutki woluntaryzmu w gospodarce — zwłaszcza wówczas, jeśli przejawia się on w decyzjach inwestycyjnych — mają dość długi żywot. Odczuwamy to w pełni obecnie, jeśli zważyć, że około 2/3 środków inwestycyjnych angażować musimy w tzw. inwestycjach kontynuowanych. Nie mamy więc pełnej swobody w kształtowaniu kierunków inwestycji. Mówiąc obrazowo, w polityce inwestycyjnej musimy patrzeć równocześnie wstecz, usuwać narosłe dysproporcje, nastawiać się na dzień dzisiejszy, czyli podporządkować front inwestycyjny nabrzmiałym problemom społecznym i nie zapominać o tworzeniu **warunków dla ciągłości procesu rozwojowego** w gospodarce. Musimy już dziś myśleć o tych potrzebach społecznych, które — jak się to mówi — już jutro zastukają do naszych drzwi. Chcemy bowiem ukształtować zasady trwałej poprawy warunków życiowych, a nie zasady woluntaryzmu na opak, w wyniku którego w krótkim czasie stanęlibyśmy przed alternatywą ponownego zaciśnięcia pasa.

Jedną z podstawowych części składowych polityki społeczno-gospodarczej ustalonej przez VI Zjazd jest **usuwanie zapóźnienia grupy B** w przemyśle w stosunku do poziomu osiągniętego przez grupę A. Byłoby dobrze, gdyby można zrównać tempo rozwoju grupy A i B już w najbliższych latach. Tak radykalne przestawienie gospodarki w ciągu paru lat nie jest możliwe. Musimy przecież wyrównywać front rozwojowy w przemyśle ciężkim i chemicznym, dbając również o szybsze zwiększenie udziału produkcji rynkowej w strukturze produkcji tych przemysłów. Liczyć się także trzeba z zapotrzebowaniem przemysłów konsumpcyjnych na surowce i urządzenia produkcyjne. Wytwarzamy obecnie stosunkowo niewielką część maszyn instalowanych w przemyśle lekkim i spożywczym, co jest również jednym z przejawów dysproporcji w gospodarce.

WARUNKIEM umożliwiającym równoczesną wysoką dynamikę wzrostu spożycia i wzrostu nakładów inwestycyjnych jest daleko idąca **poprawa efektywności gospodarowania.** Poprawa ta musi się wyrażać — mówiąc najogólniej — we wzroście społecznej wydajności pracy.

W konkretnych warunkach bieżącego pięciolecia dwa elementy wpływające na społeczną wydajność pracy wydają się najważniejsze.

Pierwszy z nich — to **zmniejszenie materiałochłonności produkcji.** Znaczenie tego elementu wynika nie tylko z faktu, że materiałochłonność produkcji jest u nas wysoka. Zmniejszenie zużycia surowców i paliw na jednostkę produkcji pozwala zwiększyć dochód narodowy przy tych samych nakładach na produkcję. Działa więc w pewnym sensie analogicznie, jak zmniejszenie nakładów inwestycyjnych, zapewniając równocześnie wysoką dynamikę rozwojową, czego jednak przy zmniejszeniu nakładów inwestycyjnych uzyskać nie można.

Drugi element, decydujący o powodzeniu naszych zamierzeń rozwojowych — to **przyspieszenie efektów uzyskiwanych z ponoszonych obecnie nakładów inwestycyjnych.** Inaczej mówiąc, chodzi o skrócenie cykli inwestycyjnych.

Gdyby udało się skrócić cykle do 1 roku — nakłady inwestycyjne nabrałyby takiego charakteru, jak nakłady na bieżącą eksploatację. Jest oczywiste, że takiego skrócenia cykli — generalnie biorąc — nie można uzyskać. Jednak według oceny ekspertów istnieją realne szanse przyspieszenia procesów budowy o około jedną czwartą w stosunku do stanu obecnego. To zaś oznacza zwiększenie dynamiki wzrostu dochodu narodowego, a więc pozwala inaczej oceniać obciążenie tego dochodu nakładami inwestycyjnymi.

ISTNIEJE bezpośrednia zależność między realizacją celów społecznych, a poprawą efektywności gospodarowania. Obniżenie materiałochłonności, skrócenie cykli inwestycyjnych i wzrost wydajności pracy żywej stanowią podstawowe źródło sfinansowania programu wzrostu spożycia.

Pod tym więc kątem trzeba spojrzeć na **zmiany w metodach planowania i zarządzania,** na funkcje organizatorskie w gospodarce. Muszą one maksymalnie sprzyjać poprawie efektywności gospodarowania, gdyż w ten sposób służyć będą przede wszystkim realizacji podstawowych celów społecznych.

„Realizacja celów społeczno-ekonomicznych, które kreślimy przed sobą na obecnym Zjeździe — stwierdził w referacie programowym tow. Edward Gierek — dźwignie Polskę na wyższy szczebel rozwojowy, umocni naszą pozycję w świecie, stworzy podstawy odczuwalnej poprawy warunków życia ludzi pracy i rozwoju kultury. Nie zapominamy ani na chwilę o tym, w czym mamy jeszcze dziś braki i zaniedbania, nie zapominamy o codziennych kłopotach i troskach ludzi pracy. Nie szczędzimy sił, by łagodzić te trudności, a kłopoty zmniejszać. Jednakże skutecznie posuwać się naprzód, rozwiązywać aktualne i perspektywiczne problemy można jedynie mając przed sobą jasną perspektywę rozwojową, taką perspektywę, do której osiągnięcia każdy kolejny miesiąc i rok wymiernie i realnie będzie przybliżać."

J. G.

Z DYSKUSJI NA VI ZJEŹDZIE O STOPIE ŻYCIOWEJ

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

w zakresie podziału dochodu narodowego zaspokojenie różnorodnych potrzeb społecznych, konieczne jest gruntowne poznanie i przeanalizowanie warunków bytowania ludzi w różnych środowiskach zawodowo-społecznych i regionalnych.

Pod tym względem dyskusja w zespole stopy życiowej spełniła swoje zadania, dostarczyła niezwykle bogatego materiału dla pracy nad usprawnieniem naszego systemu gospodarowania i racjonalnego wykorzystania środków przeznaczonych na zaspokojenie potrzeb społecznych. Była żywym przeglądem potrzeb — warunków pracy i mieszkaniowych, płac, świadczeń itd. w różnych środowiskach. Dyskusja nie odbywała się tylko pod hasłem „dajcie", ale wyłaniały się z niej konstruktywne propozycje, ukazywała rezerwy; ustosunkowywano się do tez zawartych w podstawowych referatach Zjazdu, m.in. zagadnienia czasu pracy, wieku przechodzenia na emeryturę, systemów płacowych.

DYSKUSJA była niezmiernie interesująca z innego jeszcze punktu widzenia. Była mianowicie, konfrontacją potrzeb, postaw i ocen różnych środowisk — zawodowo-społecznych z regionów, które prezentowali pracownicy w różnym wieku i emeryci, pracujący w dużych i nowoczesnych oraz małych i przestarzałych pod względem wyposażenia technicznego zakładach pracy, mieszkańcy ośrodków wielkomiejskich i małych miasteczek; spółdzielcy-rolnicy, pracownicy PGR, rolnicy indywidualni itd.

Pod wpływem tej wymiany poglądów, starć polemicznych między uczestnikami dyskusji — równymi, a w różnych przecież żyjących warunkach — rozwiał się zapewne niejeden mit, że „tym to się dobrze żyje". Jest to ważny moment w polityce społecznej, ekonomicznej i w polityce w ogóle. W ten sposób — oby takie konfrontacje odbywały się w szerszej skali — wyjaśnia się wiele nieporozumień, uprzedzeń i zarazem rozwiązuje się pewne sprzeczności społeczne.

Trzeba też rozważyć, że konkretność manifestacji potrzeb, a także wprost formułowane opinie dowodzą, jak obecnie ogromne znaczenie dla powodzenia w naszych zamierzeniach gospodarczych i politycznych ma zaspokojenie materialnych potrzeb ludności. Liczy się każdą złotówkę, każde świadczenie, mają one tak dużą siłę motywacyjną, że w paru przypadkach dało powód do nostalgicznych stwierdzeń o czasach, kiedy się podejmowało zadanie nie pytając „za ile".

Takie ogólne refleksje nasuwa ta dyskusja. Co się tyczy jej treści, to trudno ją zwięźle zreferować. Powoduje to obfitość i różnorodność materiału do studiów, propozycji, które — nawet zabierający głos — w części lub w całości składali na piśmie do protokółu. Kilka jednakże najczęściej przejawiających się wątków myślowych należy wymienić.

O kwestii mieszkaniowej rozwodzić się nie trzeba. Dyskutanci przedstawiając poszczególne sytuacje zwracali uwagę tak na produkcyjno-ekonomiczne (przedsiębiorstwom, które nie dysponują odpowiednią pulą mieszkaniową trudno jest prowadzić racjonalną politykę zatrudnienia, a tym samym sprawnie gospodarować), jak i społeczne aspekty zagadnienia. Zapewne, niektóre przedstawione sprawy kwalifikują się do tego, aby je przeanalizować i dokonać już teraz w ramach posiadanych środków niezbędnych korektur. Najczęściej zresztą możliwych w warunkach regionalnych czy resortowych.

W wypowiedziach o płacach generalnie poddawano krytyce istniejące, niezmienione przez dziesiątki lat taryfikatory, postulowano zwiększenie wagi płac podstawowych i likwidację nadmiernej ilości tytułów premiowych. Rozwiązania płacowe powinny preferować wzrost kwalifikacji, wydajność pracy, uwzględniać staż pracy, potrzeby najniżej zarabiających oraz większą swobodę w operatywnym działaniu kierownictw przedsiębiorstw na tym odcinku.

Wielokrotnie podnoszono sprawę warunków pracy i płac pracowników odlewni. Silnie w dyskusji przewijała się myśl, żeby poczynania w zakresie budowy zaplecza socjalnego, ośrodków rekreacyjno-wypoczynkowych itp. koordynować poziomo, tzn. aby przedsiębiorstwa nie w pojedynkę, lecz wspólnie podejmowały w tym zakresie inwestycje. Pozwoli to zaoszczędzić poważne środki.

Skrócenie czasu pracy i sposób przechodzenia na emeryturę nader często były przedmiotem zainteresowania dyskutantów. Pracownicy młodzi zainteresowani są skróceniem tygodnia pracy, starsi i kobiety wcześniejszym przejściem na emeryturę. Kilka razy zwracano uwagę, że nie powinny to być rozwiązania alternatywne, że do problemu należy podchodzić elastycznie. Rozwiązania te — socjalne — nie mogą prowadzić do zmniejszenia produkcji. W przeciwnym razie takie zdobycze socjalne staną się iluzją.

Należałoby stwarzać warunki umożliwiające przedsiębiorstwom, branżom, które wykorzystując rezerwy zabezpieczą zwiększoną produkcję, realizowanie tych przedsięwzięć socjalnych. W tych sprawach, nawiązując do propozycji zawartych w programowym referacie Biura Politycznego, zgłoszono dodatkowe wnioski.

Z. M.

KONCEPCJE ROZWOJU SPOŻYCIA SPOŁECZNEGO

ŚWIADCZENIA PIENIĘŻNE

Mimo że tempo wzrostu wydatków państwa na świadczenia pieniężne, realizowane w ramach społecznego funduszu spożycia jest wysokie, (w 1970 r. ok. 60 proc. wzrostu w porównaniu z 1965 r.) — wiele istotnych potrzeb pozostaje jeszcze niezaspokojonych. Ich spełnienie jest jednak dość trudne, gdyż różnego typu świadczenia przekroczyły już w 1970 roku 52 mld zł i stanowią bez mała połowę społecznego funduszu spożycia. Określenie więc hierarchii i sposobów zaspokajania tych potrzeb wymaga dużego namysłu i rozwagi. Uwagi poniższe traktujemy jako dyskusyjne.

STANISŁAW BUDZISZEWSKI

WAŻNIEJSZE postulaty w sprawie rozwoju świadczeń pieniężnych dotyczą głównie rozwoju świadczeń z tytułu ubezpieczenia społecznego i wyrównywania dysproporcji na tym odcinku. Chodzi tu zwłaszcza o następujące sprawy:

- **Zrównanie uprawnień do świadczeń społecznych dla robotników i pracowników umysłowych.**
- **Uelastycznienie systemu emerytalnego przez umożliwienie wcześniejszego przechodzenia na emeryturę oraz zmianę stawek wymiaru rent i emerytur.**
- **Zwiększenie świadczeń na rzecz matek, wychowujących małe dzieci (do 3 lat).**
- **Zwiększenie pomocy dla najgorzej sytuowanych rodzin.**

W dążeniu do ustalenia hierarchii tych postulatów istotną rolę odgrywać muszą koszty ich realizacji. Okazuje się bowiem, że nawet bez zmiany dotychczasowego systemu świadczeń ubezpieczeniowych liczyć się trzeba w bieżącym pięcioleciu z koniecznością znacznego zwiększania wypłat pieniężnych z tytułu ubezpieczeń społecznych. Ilustruje to następujący wstępny szacunek tych wydatków.

Wydatki państwa na ubezpieczenia społeczne

Wyszczególnienie	1970 r.	1975 r.	1975—*) 1970 = 100
	w mld zł		
Wydatki pieniężne na ubezpieczenia społeczne ogółem	48,7	76,5	157,0***)
w tym:			
1. Wydatki Funduszu Emerytalnego	34,1	55,4	162,4
w tym:			
— wypłaty rent i emerytur	33,7	54,8	162,2
2. Wydatki bezpośrednie z budżetu Państwa**)	14,6	21,1	144,4
w tym:			
— zasiłki rodzinne	8,4	12,3	147,4
— zasiłki chorobowe	4,1	5,8	143,0

*) wskaźniki obliczono wg szacunków szczegółowych
**) bez dotacji na Fundusz Emerytalny
***) w artykule pt. „Skala potrzeb" („Życie Gospodarcze" nr 46/71)

Dane zawarte w zestawieniu mają charakter jedynie orientacyjny. W rzeczywistości mogą one wykazywać pewne odchylenia — zwłaszcza w dół — w zależności od tego, na ile zostaną zlagodzone rygory w sprawie przechodzenia na emeryturę pracowników osiągających wiek emerytalny oraz od tego, jakie postępy zostaną poczynione w walce z zachorowalnością. Szacunek nie zakłada bowiem na tym odcinku większych zmian w porównaniu z sytuacją dotychczasową. W każdym jednak przypadku widoczne jest, że **wzrost wypłat pieniężnych z tytułu ubezpieczeń społecznych w latach 1971—1975 będzie niewiele wolniejszy od wzrostu wypłat w latach 1966—1970, obciążonych kosztami reformy rent i emerytur.** W sumie pochłonie nawet o kilka miliardów złotych więcej niż w poprzednim pięcioleciu. Jest to związane ze spodziewanym podwojeniem liczby pracowników osiągających wiek emerytalny, szybszym niż w poprzednim pięcioleciu wzrostem płac oraz wprowadzonym od 1971 r. podwyższeniem zasiłków rodzinnych dla gorzej sytuowanych rodzin (o dochodach do 1 tys. zł na osobę miesięcznie).

Wszystko to oznacza, że ewentualne dalej idące rozszerzenie świadczeń pieniężnych z tytułu ubezpieczenia społecznego w latach 1971—1975 wymaga większego niż w latach 1966—1970 przesunięcia środków przeznaczonych na spożycie indywidualne ludności z płac na świadczenia ubezpieczeniowe. W 1970 r. świadczenia te były o ok. 19 mld zł wyższe niż w 1965 r. W prezentowanym zestawieniu wydatki te w 1975 r. są o ok. 28 mld wyższe.

Uwzględnienie wymienionych na wstępie dodatkowych postulatów w dość umiarkowanym zakresie wymagałoby zwiększenia wydatków o dalsze kilka miliardów złotych. Z konieczności więc propozycje na temat rozszerzenia zakresu świadczeń ubezpieczeniowych w bieżącym pięcioleciu muszą być ograniczone, a rozwiązanie zgłoszonych dotychczas propozycji wypadnie rozłożyć na dwa pięciolecia. Jednakże wiele nabolałych spraw można chyba rozwiązać już w najbliższych latach.

WYRÓWNYWANIE ŚWIADCZEŃ

Problem zrównania uprawnień do świadczeń społecznych robotników i pracowników umysłowych odnosi się przede wszystkim do **zasiłków chorobowych.** Pracownicy umysłowi przez okres pierwszych trzech miesięcy niezdolności do pracy otrzymują bowiem pełne wynagrodzenie za pracę. Dopiero po upływie tego okresu przechodzą na zasiłki z ubezpieczenia społecznego, obliczane na zasadach obowiązujących robotników, tj. 70 proc. brutto przy leczeniu ambulatoryjnym, 50 proc. wynagrodzenia brutto przy leczeniu szpitalnym pracownika, mającego na utrzymaniu rodzinę i 25 proc. zasiłku brutto przy leczeniu szpitalnym pracownika samotnego.

Podobne różnice występują w wynagrodzeniach kobiet za okres pobytu w izbach porodowych. Ponadto pracownica umysłowa każdorazowo ma prawo do płatnego miesięcznego zwolnienia z tytułu opieki nad chorym dzieckiem (do 8 lat) lub nad innym obłożnie chorym członkiem rodziny. Robotnica natomiast ma prawo do 30 dni rocznie zasiłku chorobowego tylko w wysokości 70 proc. zarobku brutto wyłącznie w przypadku choroby dziecka (do 14 lat).

Rodziny pracowników umysłowych otrzymują też wyższe tzw. odprawy pośmiertne (3-miesięczne wynagrodzenie po 10 latach pracy, 6-miesięczne po 20 latach pracy) niż rodziny robotników (4-tygodniowe wynagrodzenie po 10 latach pracy i 8-tygodniowe po 20 latach pracy).

Jeśli chodzi o dwa ostatnie problemy, tj. **zwolnienie z tytułu opieki nad chorymi członkami rodziny i odprawy pośmiertne,** to wydaje się, że odpowiednie zwiększenie świadczeń na rzecz robotników i ich rodzin od 1973—1974 nie powinno przysparzać większych trudności ze względu na relatywnie niewielki wzrost wydatków z tym związanych (w skali rocznej prawdopodobnie w granicach 200—300 mln zł).

Sprawą znacznie bardziej skomplikowaną wydaje się natomiast odpowiednie **zwiększenie zasiłków chorobowych robotników,** aby zostały one zrównane z zasiłkami dla pracowników umysłowych. Wiele trudności przysparza już sam szacunek kosztów tej operacji. Trudno bowiem przewidzieć, czy to zrównanie uprawnień nie spowoduje wzrostu absencji chorobowej, nie zwiększy „naporu" na zwolnienia lekarskie. W każdym razie koszt tego posunięcia trzeba już liczyć w miliardach złotych, skoro w bieżącym roku wypłaty zasiłków chorobowych ZUS przekroczą prawdopodobnie 4,5 mld zł.

W związku z tym warto rozważyć zasadę, że **wszyscy pracownicy (również i umysłowi) za czas choroby otrzymują 90 proc. swojego normalnego wynagrodzenia netto. W zamian mogłoby nastąpić zwiększenie ulgi w opłatach za leki** dla ubezpieczonych z obecnych 70 proc. do 80 proc. ceny detalicznej leku. Powinno to w pełni zrekompensować brakujące 10 proc. wypłat wynagrodzeń za okres zwolnienia lekarskiego, a ponadto sprzyjałoby intensyfikacji leczenia.

Za tego typu rozwiązaniem przemawia również fakt, że postęp w produkcji leków doprowadził do znacznego zwiększenia kosztów kuracji, co powoduje wzrost udziału wydatków na leczenie w budżetach wielu rodzin pracowniczych. Ostatnia obniżka cen leków (z grudnia ub. r.) tylko okresowo zahamowała ten proces.

Możliwości przeprowadzenia tego typu reformy powinny chyba zostać zapewnione pod koniec pięciolecia. Wcześniej jednak można by chyba uwzględnić postulaty, dotyczące **podwyższenia — do wspomnianych 90 proc. płacy netto — zasiłków chorobowych dla robotników przebywających w szpitalach i mających na utrzymaniu rodziny.** Okres pobytu robotnika w szpitalu wpływa bowiem szczególnie niekorzystnie na sytuację materialną jego rodziny.

ZMIANY SYSTEMU EMERYTALNEGO

Na tym odcinku świadczeń ubezpieczeniowych najczęściej zgłaszany jest postulat obniżenia o 5 lat wieku emerytalnego.

Należy liczyć się z tym, że z możliwości wcześniejszego przejścia na emeryturę skorzystaliby przede wszystkim najniżej wynagradzani pracownicy (do 1 500 zł miesięcznie), dla których wymiar świadczeń emerytalnych jest niewiele niższy od wynagrodzenia za pracę (o 20 proc.). Postulowana reforma prawdopodobnie tylko w niewielkim stopniu sprzyjałaby zwolnieniu miejsc pracy. Byłyby to w wielu przypadkach miejsca pracy, na które trudno pozyskać pracowników. Nowi emeryci podjęliby więc prawdopodobnie tę pracę na pół etatu.

W przedstawionej sytuacji wydaje się, że w najbliższych latach **obniżenie granicy wieku emerytalnego powinno mieć charakter selektywny.** Oznacza to, że powinno się opierać na decyzjach specjalnej komisji społecznej uwzględniającej warunki rodzinne, charakter wykonywanej pracy i stan zdrowia osób wyrażających chęć wcześniejszego otrzymania emerytury, oraz aktualne możliwości finansowe.

Warto rozważyć, czy w podobny sposób nie należałoby uwzględniać wniosków, zmierzających do umożliwienia przechodzenia na emeryturę osób, które przekroczyły już wiek emerytalny, ale nie przepracowały jeszcze okresu pracy dającego uprawnienia do świadczeń emerytalnych (25 lat mężczyźni i 20 lat kobiety). Generalne bowiem uwzględnienie tego postulatu, tj. przyznanie prawa do emerytur osobom, którym do nabycia tych uprawnień brakuje jeszcze 5 lat pracy, a które przekroczyły już wiek emerytalny, wymagałyby przeznaczenia na ten cel — w skali rocznej — kilkuset milionów złotych.

Trudne do zrealizowania w najbliższych latach wydają się również postulaty dotyczące podwyższenia wymierzonych w poprzednich latach rent w takim samym stopniu, w jakim wzrastają przeciętne płace realne. Jeśli uwzględnimy bowiem, że w br. wypłaty rent i emerytur z funduszu emerytalnego wynoszą ok. 40 mld zł, to w przyszłym roku z tytułu 3-procentowego wzrostu przeciętnej płacy realnej trzeba by zwiększyć omawiane wydatki o ponad 1,3 mld zł. W następnych latach kwoty te byłyby odpowiednio wyższe, stosownie do wzrostu liczby rencistów. Już w najbliższych latach **powinniśmy chyba jednak przyjąć zasadę podwyższania rent w takim samym stopniu, w jakim ewent. wzrastać będą koszty utrzymania.**

Jeśli chodzi natomiast o postulaty w sprawie złagodzenia skali degresji wymiaru rent, które obecnie obowiązuje już od zarobków powyżej 1500 zł miesięcznie, to problem ten stanie się szczególnie aktualny od przyszłego pięciolecia, gdyż granica degresji wymiaru rent będzie już o połowę niższa od przeciętnej płacy. Odczuwalne złagodzenie degresji wymiaru rent wymagać będzie jednak znacznie większych środków niż realizacja innych omówionych tu postulatów.

Oznacza to, że rozwiązanie przedstawionego problemu dalszej reformy systemu emerytalnego z konieczności przesunąć wypada na następne pięciolecie. O tym natomiast, na ile możliwe będzie zrealizowanie innych postulatów — w znacznej mierze decydować muszą aktualne możliwości naszej gospodarki. Kontynuować powinniśmy więc prace nad dalszą reformą systemu emerytalnego i określeniem hierarchii potrzeb z nią związanych, nie przesądzając, kiedy i jakie postulaty zostaną ostatecznie zrealizowane.

ŚWIADCZENIA Z TYTUŁU MACIERZYŃSTWA

Najczęściej zgłaszanym postulatem jest **przedłużenie płatnych urlopów macierzyńskich z 12 do 16 tygodni przy urodzeniu pierwszego dziecka oraz do 18 tygodni przy każdym następnym dziecku.** Realizacja tego postulatu przysporzyć może pewnych trudności mniejszym zakładom pracy. Nie we wszystkich jednak zakładach konieczne będzie angażowanie dodatkowych pracowników na zastępstwo. Ostatecznie więc koszt tego, wysoce pożądanego udogodnienia dla kobiet wychowujących nowo narodzone dzieci nie powinien być zbyt duży (w granicach 100—300 mln zł rocznie), możliwy do sfinansowania w bieżącym pięcioleciu.

Znacznie trudniejsze do realizacji wydają się natomiast postulaty zmierzające do wprowadzenia specjalnych, podwyższonych zasiłków (w granicach 500—800 zł miesięcznie) dla kobiet rezygnujących z pracy na okres wychowywania dziecka do 2—3 lat. Skutki finansowe tego postulatu trudne są do wyszacowania. Nie wiadomo bowiem, ile kobiet zechciałoby skorzystać z tego uprawnienia. Przypuszczać jednak można, że wystąpiłaby wzmożona tendencja do podejmowania przez kobiety pracy w okresie poprzedzającym narodzenie dziecka, aby w ten sposób uzyskać prawo do zwiększonego zasiłku. Możliwe jest więc, że tego typu zasiłki macierzyńskie wymagałyby w skali rocznej zwiększenia wydatków w granicach 2—3 mld zł. Warto przy tym zwrócić uwagę na fakt, że po takie udogodnienia dla matek wychowujących małe dzieci sięgają dotychczas jedynie kraje o szczególnie niskim przyroście naturalnym (WRL i Czechosłowacja).

Bardziej realne wydaje się natomiast uwzględnienie postulatów w sprawie przedłużenia z 1 do 2 lat bezpłatnych urlopów udzielanych matkom wychowującym dzieci w wieku do 3 lat. Okazało się bowiem, że zgłaszane poprzednio, przy wprowadzaniu rocznych urlopów, obawy co do trudności zapewnienia miejsc pracy dla wracających z urlopów kobiet — w wielu przypadkach były przesadne. Podobnie zresztą jak i obawy, że te bezpłatne urlopy przysporzą wiele trudności kadrowych związanych z poszukiwaniem nowych pracowników.

POMOC DLA NAJGORZEJ SYTUOWANYCH RODZIN

Dotychczas pomoc dla najgorzej sytuowanych rodzin koncentruje się głównie na zasiłkach i zapomogach wypłacanych przez rady narodowe osobom niezdolnym do pracy i pozbawionym innych źródeł dochodów (w 1971 r. ok. 800 mln zł) i na tzw. „środkach interwencyjnych" na pomoc dla osób pozostających czasowo bez pracy (ok. 100 mln zł). **Brak natomiast odpowiednio zorganizowanych form pomocy dla rodzin pracowników gospodarki uspołecznionej, które ze względu na dużą liczbę dzieci przy niskich czy nawet średnich zarobkach znajdują się w trudnych warunkach materialnych.** Badania budżetów rodzinnych pracowników gospodarki uspołecznionej wykazują, że rodzin takich, o dochodach do 800 zł na osobę miesięcznie, mamy kilka procent. Zapewnienie bardziej odczuwalnej pomocy dla tych rodzin wydaje się sprawą bardzo pilną.

Pierwszy krok na tej drodze został zrobiony w br. wraz z wprowadzeniem podwyżki zasiłków rodzinnych (w granicach 50 zł miesięcznie) dla rodzin dysponujących dochodami do 1 000 zł na osobę miesięcznie. Przesunięcie to okazało się jednak dość kosztowne, gdyż spowodowało w br. zwiększenie wydatków na zasiłki rodzinne w granicach 2 mld zł.

Obecnie rozstrzygnięcia wymaga więc, **w jakiej formie powinniśmy rozwijać pomoc** dla najgorzej sytuowanych rodzin pracowników gospodarki uspołecznionej? Podwyżki płac najniższych okazują się w tym przypadku mało efektywne, gdyż znaczna ich część trafia do średnio i lepiej sytuowanych rodzin o większej liczbie zatrudnionych. Do rozważenia pozostaje więc forma zasiłków rodzinnych, forma zapomóg wypłacanych przez rady narodowe lub przez zakłady pracy.

Jeśli chodzi o ewentualne wypłaty specjalnie podwyższonych zasiłków rodzinnych dla gorzej sytuowanych rodzin, to jak wynika z tegorocznego doświadczenia, minimalne nawet ich podwyższenie (o 50 zł miesięcznie przy dochodach do 1 000 zł na osobę miesięcznie) wymaga znacznych środków. Obejmują bowiem dość dużą grupę rodzin (ponad 2 mln) i dużą ilość osób, na które wypłacane są te zasiłki (ponad 3 mln). Wiąże się to prawdopodobnie z faktem, że w tym przypadku zwiększone zasiłki otrzymują również rodziny relatywnie lepiej sytuowane, dysponujące dochodami ubocznymi z działalności usługowej poza gospodarką uspołecznioną, z działek ogrodniczych, pracy sezonowej w przedsiębiorstwach prywatnych itp.

Wprowadzenie specjalnej formy zapomóg wypłacanych przez rady narodowe dla najgorzej sytuowanych rodzin wymagałoby co najmniej podwojenia dotychczas prowadzonej przez nie akcji zapomogowej (dla niepracujących zarobkowo), do czego nie są one zupełnie przygotowane. Mało jest też prawdopodobne, aby nieliczne osobowo komórki opieki społecznej rad narodowych mogły się należycie orientować w sytuacji materialnej wszystkich pracujących zamieszkałych na ich terenie.

Przekazanie natomiast środków na zapomogi dla gorzej sytuowanych rodzin do dyspozycji zakładów pracy (rad zakładowych) sprzyjałoby niewątpliwie ściślejszemu powiązaniu pracowników z zakładem pracy. I w tym jednak przypadku — zwłaszcza gdy chodzi o większe zakłady pracy — wątpliwe wydaje się, aby rady zakładowe mogły zapewnić sobie należytą orientację w rzeczywistej sytuacji materialnej pracowników i ich rodzin. W przypadku zaś, gdy występują rodziny np. o 2 osobach pracujących, istnieje obawa dublowania się akcji pomocy.

Stanęliśmy więc nie tylko wobec konieczności wygospodarowania środków na pomoc dla gorzej sytuowanych rodzin pracowniczych (w granicach 1—2 mld zł rocznie), ale również wypracowania odpowiednich form organizacyjnych tej pomocy oraz określenia zasad oceny sytuacji materialnej zainteresowanych rodzin i ustalania w indywidualnych przypadkach wielkości zapomóg.

★

W świetle przedstawionych potrzeb **jako najpilniejsze, wymagające uwzględnienia w pierwszej kolejności, uznać chyba wypada te, które są szczególnie istotne ze społecznego punktu widzenia, a zarazem nie pociągają za sobą poważniejszego zwiększenia wydatków.** Odnosi się to zwłaszcza do omówionych tu niektórych postulatów w sprawie świadczeń na rzecz matek wychowujących małe dzieci (przedłużenie płatnych i bezpłatnych urlopów) oraz wyrównywania dysproporcji w świadczeniach na rzecz robotników i pracowników umysłowych (płatne zwolnienie z pracy na opiekę nad chorymi członkami rodziny, odprawy pośmiertne i zasiłki chorobowe za okres pobytu w szpitalach).

Wśród świadczeń wymagających znaczniejszego zaangażowania środków wybijają się chyba na czoło: pomoc dla najgorzej sytuowanych rodzin oraz zrównanie zasiłków chorobowych robotników z wypłatami na rzecz chorujących pracowników umysłowych.

Niemożliwe wydaje się natomiast uwzględnienie już w bieżącym pięcioleciu wszystkich omówionych tu postulatów w pełnym ich zakresie, gdyż wymagałoby to dodatkowego zwiększenia środków na ubezpieczenia społeczne w granicach być może nawet kilkunastu miliardów złotych rocznie i odpowiedniego ograniczenia środków na podwyżki płac.

RECENZJE • RECENZJE • RECENZJE • RECENZJE • RECENZJE • RECENZJE

SPOŁECZNA FUNKCJA PŁAC

RYSZARD BĄCZEK

PODJĘTE prace nad usprawnieniem funkcjonowania systemu płac ujawniły poważną lukę między potrzebami stawianymi przez praktykę a poziomem i zakresem badań teoretycznych. Luka ta wyraża się m. in. w jednostronnym ujmowaniu funkcji płac w gospodarce socjalistycznej. Płace wiąże się przede wszystkim z zagadnieniem bodźców materialnego zainteresowania, natomiast społeczna funkcja płacy uchodzi uwadze badaczy.

Istniejącą lukę wypełnia częściowo poświęcona tej problematyce książka ALOJZEGO MELICHA pt. „SPOŁECZNA FUNKCJA PŁAC"[1]).

We wstępie do tej interesującej pracy Autor pisze, że ograniczenie funkcji płac do dochodowej, kosztowej i bodźcowej nie jest wystarczające, gdyż płaca powinna także — zgodnie z zasadami dialektyki — wywierać aktywny wpływ na rozwój socjalistycznych stosunków produkcji. Płaca musi sprzyjać wzrostowi kwalifikacji, tworzeniu właściwej atmosfery współpracy w przedsiębiorstwie.

„Przez długi czas — stwierdza Autor — wierzyliśmy w automatyczne narastanie socjalistycznych stosunków produkcji, nie zajmując się na co dzień świadomym ich kształtowaniem, oraz nie dostrzegając roli płac jako czynnika rozwijającego socjalistyczne stosunki produkcji".

Warunkiem wykorzystania płacy w jej funkcji społecznej jest przestrzeganie w polityce płac zasady podziału „każdemu według jego pracy". Płaca w tej funkcji musi odpowiadać społecznym odczuciom słuszności oraz budzić zadowolenie z płac.

ZADOWOLENIE z płac, stwierdza Autor, jest czynnikiem integrującym załogę i tworzącym więź z zakładem pracy. Przytoczone w pracy wyniki badań nad zadowoleniem z płacy robotników i mistrzów w jednej z hut Katowic wykazują, że zaledwie 26,6 proc. robotników uważa swoje płace za całkowicie lub raczej zadowalające. Wśród mistrzów odsetek zadowolonych wynosi 53,5 proc. Natomiast badania przeprowadzone wśród 77 górników kopalni „Wujek" w Katowicach wykazały, że 58,4 proc. jest z płacy zadowolonych. Szkoda, że nie podano w pracy wysokości zarobków osób ankietowanych. Można by wówczas wyciągnąć pewne wnioski co do wpływu wysokości płacy na zadowolenie z pracy.

Uczucie zadowolenia lub niezadowolenia z płac powstaje na tle konfrontacji zakresu aspiracji (potrzeb) z faktycznym stopniem ich zaspokojenia. Jest rzeczą bezsporną, że stopień zaspokojenia danego zakresu aspiracji (potrzeb) zależy od poziomu płac. Im płace są wyższe, tym stopień zaspokojenia aspiracji jest większy. W świetle tego nie przekonuje stwierdzenie Autora (str. 94), że największe niezadowolenie z płac wywołuje niewłaściwe czy niesprawiedliwe dzielenie płac. Wydaje się, że samo doskonalenie systemu podziału bez zagwarantowania odpowiedniego poziomu płac — nie może budzić zadowolenia.

ODCZUCIE zadowolenia z płac stanowi podstawową, chociaż nie jedyną cechę społecznej funkcji płac. Płaca musi odpowiadać także odczuciu słuszności. O stopniu słuszności płac decyduje stopień przestrzegania zasady podziału „każdemu wg jego pracy".

Wprawdzie słuszność płac jest odczuciem subiektywnym, jednakże te subiektywne odczucia nie odbiegają na ogół daleko od obiektywnych przesłanek słuszności.

Problem sprowadza się głównie do prawidłowego wartościowania poszczególnych rodzajów pracy i ustalania wysokości wynagrodzenia pieniężnego (płacy) odpowiadającego wartości wydatkowanej pracy.

Wydaje się, że można postawić tezę, iż ocena słuszności płac dokonywana przez pracowników będzie tym bardziej pozytywna, im pełniej społeczna ocena wartości poszczególnych rodzajów pracy, której pieniężnym wyrazem jest wysokość płacy, oparta będzie na przesłankach, wg których oceny pracy dokonują sami pracownicy; a więc — im społeczna ocena pracy będzie bliższa ocenie indywidualnej. Indywidualna ocena wartości danej pracy opiera się na kryteriach ilości i jakości (złożoności) wydatkowanej pracy.

OCENA społeczna uwzględnia jeszcze trzecie kryterium, mianowicie — preferencje społeczne powodujące różną ocenę tej samej pracy w zależności od gałęzi gospodarki, w której jest ona wydatkowana. Im bardziej preferencje te różnicują płacę, tym odchylenia te są większe, a ocena słuszności płac oparta na indywidualnej ocenie wartości pracy — bardziej negatywna.

Jest rzeczą ciekawą, że z negatywną oceną słuszności płac spotykamy się nie tylko przy płacach niższych od indywidualnie ocenianego wkładu pracy, ale także przy płacach wyższych. Badania przeprowadzone wśród robotników i mistrzów w jednej z hut Katowic — których wyniki prezentuje Autor w swojej pracy — dowodzą, że na 60 ankietowanych robotników, aż 12 (20 proc.) uważało swoją płacę za niesłuszną, gdyż zarabiało... więcej niż wynosiła, ich zdaniem, wartość wykonywanej pracy. Na 56 mistrzów ocenę taką wyraziło 13 (23 proc.).

A więc negatywna ocena słuszności płacy rodzi się zarówno wtedy, gdy płaca jest niższa od wkładu pracy, jak i wyższa. Subiektywne kryteria oceny wartości pracy stają się czynnikiem obiektywnym, stanowiącym element infrastruktury w procesie wykorzystania społecznej funkcji płac.

W ŚWIETLE powyższych rozważań, wnioski formułowane przez Autora, postulujące potrzebę zróżnicowania poziomu płac w zależności od gałęzi gospodarki narodowej i wykorzystanie tych różnic do stymulowania przepływu siły roboczej do gałęzi preferowanych — nie wydają się słuszne.

Natomiast niezbędne w gospodarce narodowej stymulowanie przepływu siły roboczej zgodnego z preferencjami społecznymi należy powiązać z innymi formami bodźców.

Autor omawia w swej książce funkcje płac w systemie zarządzania przedsiębiorstwem oraz wpływ płac na proces integracji społeczności fabrycznej.

Ostatni rozdział zawiera propozycje usprawnienia społecznej funkcji płac. Autor opowiada się za stosowaniem bodźców nie indywidualnych, lecz zespołowych. Jest to koncepcja nowa, godna rozważenia.

---

[1]) Alojzy Melich: Społeczna Funkcja Płac, PWN Warszawa 1971. Wydanie I.

EKSPERYMENT W REMONTACH

MOŻNA śmiało zaryzykować twierdzenie, że większość plag remontowych wynika z sytuacji, w której inwestor jest oceniany wg tego, czy zdołał wydatkować jak najwięcej pieniędzy, a wykonawca — czy zdołał wbudować jak najwięcej drogich materiałów (z zakupu lub odzysku), decydujących o wielkości tak zwanego „przerobu".

W niektórych przedsiębiorstwach od dawna dostrzegano ujemne skutki stosowania tych mierników i poszukiwano lepszych rozwiązań. Już w 1964 roku dla wewnętrznej oceny wyników wydzielonych jednostek przedsiębiorstwa przyjęto za podstawę tak zwaną produkcję netto, tj. pomniejszoną o wartość materiałów. Jednocześnie wystąpiono o zezwolenie na dopuszczenie w ramach eksperymentu stosowanie tej oceny w odniesieniu do całego przedsiębiorstwa. W rezultacie intensywnych zabiegów i poparcia związków zawodowych Ministerstwo Gospodarki Komunalnej na bazie zgłoszonych wniosków opracowało zasady eksperymentu i wprowadziło go w życie w 1967 roku na terenie kilku województw (miast wydzielonych), w tym również w Warszawie.

W ciągu kilku lat stosowania eksperymentu w oficjalnych wypowiedziach pozytywnie oceniano jego wyniki, chociaż nie ukrywano konieczności dalszego udoskonalenia nowych zasad. Obecnie należałoby przejść do stosowania mierników techniczno-ekonomicznych. Wymaga to opracowania kompleksowego i spójnego systemu planowania, oceny wyników i stymulowania postępu.

Podstawę do ustalania zadań produkcyjnych, funduszu płac i poziomu kosztów powinny stanowić: normatywny, średni koszt i pracochłonność jednostki technicznej.

Taką jednostką techniczną mógłby być:

— 1 m³ — w odniesieniu do robót murarskich i betoniarskich

— 1 m² — w odniesieniu do robót: tynkarskich, malarskich, podłogowych, stropowych i dachowych

— 1 m b. — w odniesieniu do robót instalacyjnych, sanitarnych i elektrycznych.

Ustalony dla w/w jednostek technicznych koszt i pracochłonność ujmowałyby w sposób scalony wszystkie roboty towarzyszące i uwzględniałyby przeciętne warunki wykonawstwa. Przy kapitalnych remontach połączonych z przebudową modernizacyjną realizowaną w budynkach całkowicie wykwaterowanych — można by jako jednostkę techniczną odniesienia przyjąć 1 m³ budynku, lub 1 m² powierzchni użytkowej. Tę samą zasadę można by zastosować w odniesieniu do realizowanego w ramach inwestycji nowego budownictwa (zaplecza ADM-ów itp.). W odniesieniu do części robót, nie dających się odnieść do jednostek technicznych (drobne remonty) można by przyjąć zasadę ustalania kosztu i pracochłonności na podstawie kosztorysowej wartości robocizny.

Punktem wyjścia do budowy planu techniczno-ekonomiczno-finansowego byłyby założenia rzeczowe, tj. planowane do wykonania ilości jednostek technicznych w odniesieniu do każdego rodzaju robót. Plan ten podlegałby korekcie w podstawowych wskaźnikach (produkcja, fundusz płac i koszty) w zależności od zmian asortymentowych.

Po zakończeniu okresu sprawozdawczego (kwartału, roku) następowałoby porównanie wykonania ze skorygowanym planem, co stanowiłoby podstawę do oceny wyników działalności przedsiębiorstwa i wydzielonych jednostek organizacyjnych.

Przy budowie planu można by uwzględniać założenia, dotyczące wzrostu wydajności pracy (zmniejszenie pracochłonności i obniżki poziomu kosztów) z tym, że punkt wyjścia stanowiłoby nie wykonanie roku poprzedniego, ale wskaźniki planowania na ostatni rok poprzedniej pięciolatki, jako obowiązująca baza dla budowy planów w ciągu następnych pięciu lat.

Te same zasady obowiązywałyby przy opracowaniu planów dla produkcji pomocniczej i usług, z tym, że jednostkę odniesienia stanowiłyby podstawowe wyroby i usługi sprzętowe lub transportowe.

Oszczędności na funduszu płac osiągnięte w stosunku do skorygowanego planu przeznaczyć należałoby całkowicie na dodatkowe premie dla załogi, pod warunkiem, że znajdują one pokrycie w uzyskanej obniżce kosztów. **Pełne wykorzystanie oszczędności na funduszu płac mogłoby nastąpić dopiero po zatwierdzeniu sprawozdań rocznych.** W ciągu roku (po zakończeniu poszczególnych kwartałów I, II, III) wykorzystanie oszczędności nie mogłoby przekroczyć 50 proc.

Uzależnienie możliwości wykorzystania oszczędności na funduszu płac od syntetycznego wyniku ekonomicznego przedsiębiorstwa będzie przeciwdziałać tendencjom do osiągnięcia tych oszczędności ze szkodą dla innych dziedzin działalności przedsiębiorstwa; na przykład — gospodarki materiałowej, gospodarki środkami trwałymi itp. Dodatkowe premie z oszczędności osiągnięte na funduszu płac powinny być rozdzielone między poszczególne grupy pracowników, proporcjonalnie do płac podstawowych.

Zasadnicze zadanie stymulatora postępu spełniałby fundusz zachęty materialnej. Fundusz ten powstałby na bazie funduszu zakładowego z części dodatkowego zysku osiągniętego w rezultacie obniżki kosztów i wzrostu produkcji. Zasady tworzenia funduszu zachęty materialnej będą faworyzowały świadomą i celową działalność zmierzającą do maksymalizacji zysku już na etapie planowania. W związku z tym należałoby założyć, że z planowanego przyrostu zysku 50 proc. przejdzie na fundusz zachęty materialnej, natomiast z ponadplanowanego przyrostu zysku tylko 25 proc. przejdzie na fundusz zachęty.

Jednocześnie zastosowane zostały środki przeciwdziałające ewentualnym tendencjom do osiągnięcia zysku ze szkodą dla interesu ogólnospołecznego. W związku z tym zysk osiągnięty na budowach, gdzie został przekroczony dopuszczalny wskaźnik rentowności, należałoby uznać za nieprawidłowy i odliczać od wyniku. W przypadku, gdy zysk nieprawidłowy zostanie ujawniony dopiero w rezultacie kontroli z zewnątrz wynik finansowy zostałby pomniejszony o dwukrotną wielkość zysku nieprawidłowego. Z funduszu zachęty materialnej część zostaje przeznaczona na wypłatę jednorazowych nagród (tzw. trzynastki), a reszta wykorzystana na: nagrody za specjalne osiągnięcia, budownictwo i remonty mieszkaniowe oraz akcję socjalną.

Duży wpływ na usprawnienie remontów, przy istnieniu odpowiedniego zainteresowania materialnego przedsiębiorstw wykonawczych, mogłoby mieć ustalenie mobilizujących cykli normatywnych (czasookresów trwania) oraz wysokich dopłat i kar za skrócenie lub wydłużenie cyklu.

Przez zainteresowanie materialne można by także znacznie zwiększyć aktywność i oddziaływanie Komitetów Blokowych i Osiedlowych. W tym celu należałoby przyznać tym Komitetom prawo dysponowania częścią oszczędności osiągniętych przy remontach z ich inicjatywy. Pieniądze te mogłyby być wykorzystane na działalność kulturalną i socjalną.

ZYGMUNT MUSMAN

JAK PRZECIWDZIAŁAĆ „NADPRODUKCJI"

SPRAWĄ o kluczowym znaczeniu jest — moim zdaniem — konieczność kompleksowego traktowania problematyki zatrudnienia. Chodzi tu przede wszystkim o koordynację poczynań polityki zatrudnienia z polityką inwestycyjną, polityką kształcenia, polityką płac, wreszcie — z szeroko pojętą polityką społeczną.

Szczególnie istotna jest **koordynacja polityki zatrudnienia z polityką kształcenia.** Szkolnictwo jest obecnie podstawowym źródłem dopływu nowych rąk na rynek pracy. Ostatnio mnożą się jednak sygnały świadczące o występowaniu dysproporcji między podażą siły roboczej a faktycznym zapotrzebowaniem gospodarki narodowej. Dysproporcje te dotyczą lokalnych nadwyżek lub niedoborów siły roboczej, braków lub nadwyżek niektórych grup zawodowych, niewłaściwej lokalizacji szkół pod kątem widzenia potrzeb poszczególnych regionów, nierozwiązanego problemu zatrudnienia kobiet.

Szczególnie niepokojący jest **fakt występowania względnej i bezwzględnej nadprodukcji absolwentów niektórych kierunków studiów wyższych.** Problem ten występuje najostrzej na uniwersytetach i dotyczy głównie humanistów, chociaż w niektórych regionach występują kłopoty z zatrudnieniem absolwentów wydziałów przyrodniczych, matematyki, fizyki i chemii.

Według opinii Rady Okręgowej ZSP w Łodzi około 70 inżynierów-włókienników czeka na zatrudnienie, we Wrocławiu pojawiają się problemy z zaoferowaniem pracy elektronikom. Wszystko to świadczy o pilnej **konieczności doskonalenia korelacji planów zatrudnienia z planami kształcenia oraz dokonywania bilansów kadr z odpowiednim, co najmniej pięcioletnim wyprzedzeniem.** Wydaje się, że właściwym instrumentem koordynacji powinien być odpowiednio rozbudowany system preorientacji zawodowej i poradnictwa zawodowego dla osób stojących przed wyborem zawodu.

Rozwiązania wymagają także problemy bilansowania kadr w skali regionalnej i co się z tym wiąże — problemy ruchliwości przestrzennej siły roboczej. Dalsza industrializacja oraz rozwój urbanizacji naszego kraju będą wzmagać tę ruchliwość. Prognozy demograficzne wskazują, że w przyszłości proces rozszerzonej reprodukcji siły roboczej będzie się odbywał głównie na wsi. Konieczny więc będzie przepływ części ludności z obszarów rolniczych na obszary zindustrializowane. Aby nie odbywało się to w sposób żywiołowy i niekontrolowany, jak to się dzieje w wielu wypadkach obecnie, trzeba będzie bardziej precyzyjnie planować terytorialną strukturę szkolnictwa i racjonalnie sterować przepływem siły roboczej.

W związku z tym rysuje się **konieczność doskonalenia systemu stypendiów fundowanych i umów przedwstępnych dla absolwentów szkół wyższych oraz rozpowszechnianie podobnych instytucji również dla młodzieży szkół średnich i zawodowych.** Rewolucja naukowo-techniczna powoduje szybkie przemiany w zakresie struktury zatrudnienia, charakteru pracy, struktury zawodów kwalifikacji. W związku z tym już obecnie staje się konieczne analizowanie zmian kwalifikacji pracowniczych według struktury aparatu wytwórczego oraz opracowanie kwalifikacyjnych modeli kadr, odpowiadających stopniom rozwoju techniki. Takie modele opracowano już w innych państwach socjalistycznych. Wymaga to jednak uprzedniej analizy, na jakim poziomie techniki znajdujemy się obecnie oraz jaki poziom i w jakim czasie chcemy osiągnąć.

Polityka zatrudnienia i kształcenia będzie wkrótce musiała rozwiązywać problemy rekwalifikacji kadr zgodnie z wymaganiami postępu naukowo-technicznego. Już obecnie wobec występujących trudności zbilansowania podaży i popytu w niektórych zawodach i specjalnościach należałoby podjąć akcję przeszkalania i weryfikowania kwalifikacji tych osób, którym nie można będzie zapewnić zgodnych z kwalifikacjami miejsc pracy.

Przewiduje się, że wśród zatrudnionych poza rolnictwem indywidualnym w roku 1980 młodzież w wieku 18—28 lat będzie stanowiła 40 proc., natomiast wśród pracujących w rolnictwie udział ten wyniesie ponad 20 proc. W najbliższych latach młodzież będzie więc kształtowała dynamikę i strukturę zatrudnienia. Wniesie ona do naszej gospodarki nowe, pozytywne cechy jak: wyższe kwalifikacje, lepsze przygotowanie ogólne i zawodowe, duży zasób energii i podatność na innowacje. Polityka zatrudnienia musi wypracować więc nowe metody i środki działania, aby tę wielką szansę dynamizacji rozwoju gospodarczego optymalnie wykorzystać.

ANDRZEJ JABŁOŃSKI

SŁUŻBY EKONOMICZNE

W RESORTACH i w wielu zjednoczeniach powołano komisje do opracowania schematów organizacyjnych, które stanowić będą bazę wyjściową dla ustalenia ostatecznych form organizacji pracy w przedsiębiorstwie. Całość prac zmierza do spłaszczenia struktury organizacyjnej, ograniczenia rozbudowanej szczeblowości do niezbędnego minimum, a głównie do ograniczenia lub sprowadzenia organizacji służb w niektórych przedsiębiorstwach do potrzeb warunkowanych wielkością przedsiębiorstwa i rodzajem produkcji.

Uchwałą Prezesa Rady Ministrów przedsiębiorstwa podzielone zostały na V kategorii — od bardzo dużych do kilkudziesięcioosobowych. Ale opracowywane przez niektóre komisje resortowe i zjednoczeniowe ideowe schematy organizacyjne dzielą przedsiębiorstwa tylko na trzy grupy: do 1 tys. pracowników, od 1 do 4 tys. pracowników oraz powyżej 4 tys. pracowników. **Ten podział przedsiębiorstw budzi poważne zastrzeżenia,** tym bardziej, że przy opracowywaniu schematów organizacyjnych przyjęto uproszczone metody postępowania przyjmując jako jedyne kryterium — wielkość zatrudnienia, bez uwzględnienia drugiego, jakim jest rodzaj produkcji (jednostkowa, seryjna czy masowa).

W rezultacie odczuwa się wyraźnie potrzebę opracowania odrębnych schematów organizacyjnych dla przedsiębiorstw do 200 pracowników, od 200—500, od 500—1000, od 1—2 tys. pracowników, od 2—4 tys., od 4—10 tys. i powyżej 10 tys. pracowników. Równocześnie ze względu na rodzaj prowadzonej produkcji należałoby zróżnicować opracowywane schematy lub przyjąć określone kryteria, w celu przesuwania przedsiębiorstw o produkcji jednostkowej i seryjnej do grupy o wyższym lub niższym zatrudnieniu od faktycznego.

Inny postulat dotyczy samej istoty integracji służb ekonomicznych i profilu pionu ekonomicznego. Nie jest obojętny dla prawidłowej pracy przedsiębiorstwa sposób podziału czynności poszczególnych służb pomiędzy komórki organizacyjne.

Na podstawie długiej praktyki **ekonomiści postulują optymalny zakres działalności służb ekonomicznych.** Powinny one skupić całokształt problematyki ekonomicznej w jednym ręku. Przez całokształt problematyki ekonomicznej rozumie się: rachunek ekonomiczny, analizy, programowanie, planowanie produkcji, kosztów, finansów i cen, planowanie zatrudnienia i płac (pracy) oraz przetwarzanie informacji. Spośród wymienionych czynności integracji podlegać mogą: rachunek ekonomiczny i analizy, programowanie i planowanie produkcji, planowanie kosztów i finansowe oraz opracowywanie cen.

Po uwzględnieniu specyfiki pracy i produkcji przedsiębiorstw zatrudniających do 500 pracowników całość tej problematyki może być skupiona w jednym lub w dwóch działach, natomiast już w przedsiębiorstwach do 1 tys. pracowników, należałoby rozpatrzyć możliwość i potrzebę utworzenia trzech odrębnych działów: ekonomicznego, pracy i informatyki.

W przedsiębiorstwach o produkcji jednostkowej i małoseryjnej zatrudniających powyżej 1 tys. pracowników, o produkcji seryjnej powyżej 2 tys. pracowników oraz o **produkcji masowej powyżej 3 tys.** pracowników należałoby rozpatrzyć potrzebę wyodrębnienia następującej problematyki w czterech działach: rachunku ekonomicznego i analiz, planowania (skupiającego programowanie, planowanie produkcji, kosztów, finansowe i cen) pracy i informatyki. W przedsiębiorstwach o produkcji jednostkowej i małoseryjnej zatrudniających powyżej 2 tys. pracowników, o produkcji seryjnej powyżej 3 tys. pracowników oraz o produkcji masowej powyżej 5 tys. pracowników — należałoby rozpatrzyć potrzebę dalszego podziału pracy przez ustanowienie działów: rachunku ekonomicznego i analiz, programowania i planowania produkcji, planowania kosztów, finansowego i cen, pracy i informatyki. W pozostałych przedsiębiorstwach należałoby zastanowić się nad celowością wyodrębnienia zagadnień planowania finansowego oraz potrzebą zorganizowania działów ekonomicznych przy zakładach lub wydziałach podstawowych.

Z proponowanego podziału pracy służb ekonomicznych w poszczególnych grupach przedsiębiorstw wynika, że **zagadnienia związane z prowadzeniem rachunku ekonomicznego i analiz wysuwają się na czoło i nie powinny być łączone pod żadnym pozorem z inną problematyką już w przedsiębiorstwach zatrudniających powyżej 1—3 tys. osób.** Właśnie do największych osiągnięć służb ekonomicznych należy zaliczyć wyodrębnienie w oddzielnej komórce zagadnień związanych z bieżącym prowadzeniem rachunku ekonomicznego, do którego w praktyce kierownictwa wielu przedsiębiorstw przywiązują nieraz tak małą wagę.

W pionie ekonomicznym należałoby powołać dział głównego ekonomisty, który powinien mieć charakter komórki czysto sztabowej, zajmującej się wyłącznie rachunkiem ekonomicznym i analizami, opracowującej różne warianty rozwiązań, dostarczającej kierownictwu materiały do podejmowania decyzji gospodarczych. Aż do takiej właśnie rangi podniesiona została ta problematyka przez Krajowy Zjazd Ekonomistów.

Toteż próby łączenia problematyki rachunku ekonomicznego z planowaniem kosztów i finansowym oraz cenami, a zwłaszcza z rozliczaniem kosztów własnych produkcji w jednej komórce w średnich przedsiębiorstwach — muszą się skończyć całkowitym zanikiem prowadzenia rachunku ekonomicznego i analiz. Prowadzone będą bowiem wyłącznie analizy ex post. Problematyka ta zostanie bowiem zepchnięta w przysłowiowy kąt przez nawał spraw drobnych, a wymagających natychmiastowych rozwiązań i decyzji. Nie widzę też potrzeby obciążania pionu ekonomicznego czynnościami czysto operatywnymi takimi, jak: rozliczanie kosztów, zaopatrzenie, zbyt, sprawy gospodarcze i socjalne.

W szeregu przypadków proponuje się łączenie służb głównego księgowego ze służbami ekonomicznymi. Jest to możliwe i celowe jedynie w przedsiębiorstwach małych, natomiast mija się z celem w przedsiębiorstwach zatrudniających powyżej 1—3 tys. pracowników. W przedsiębiorstwach małych księgowość powinna stać się jednym z autonomicznych działów pionu ekonomicznego. Oznacza to zachowanie dotychczasowego charakteru kontrolno-ewidencyjnego komórki głównego księgowego i utrzymanie związanych z tym prerogatyw. W przypadku utrzymania natomiast dwóch pionów powinna istnieć pomiędzy nimi ścisła merytoryczna integracja polegająca na podziale zadań i kompetencji oraz wzajemnym dostarczaniu danych.

Odrębnym zagadnieniem jest przyjęcie stosunkowo sztywnych limitów zatrudnienia dla działów (minimum 7 osób) oraz sekcji (minimum 4 osoby). W tej sytuacji służby ekonomiczne mogą nie osiągnąć niekiedy minimalnych ilości zatrudnionych w niektórych działach i sekcjach, co może stać się powodem ich łączenia. Taka tendencja byłaby niebezpieczna dla przyszłości służb ekonomicznych. Nie ma bowiem nic gorszego, jak podchodzenie do problemu tak złożonego w sposób **ilościowy**, a zagubienie jego strony **jakościowej.**

LECH KLEWŻYC

Z SEJMU

PLANY PRZEMYSŁU LEKKIEGO

PROJEKT planu przemysłu lekkiego, oceniany niedawno w Sejmowej Komisji, przewiduje zwiększenie dostaw na rynek wewnętrzny o 8,5 proc. w porównaniu z 1971 r. Przy stosunkowo wysokiej dynamice wzrostu dostaw rynkowych mogą jeszcze wystąpić trudności z pełnym zaspokojeniem zapotrzebowania ludności na niektóre asortymenty: tkaniny poszwowo-prześcieradłowe, tkaniny jedwabne, firanki syntetyczne, trykotaże bawełniane, dziana bielizna bawełniana oraz ubiory i bielizna niemowlęca.

Eksport ma wzrosnąć o 3,7 proc., głównie do ZSRR. W eksporcie kierowanym do krajów kapitalistycznych przewiduje się dalsze, istotne zmiany w strukturze, polegające głównie na zwiększeniu udziału wyrobów o wysokim stopniu przerobu, m. in. konfekcji z tkanin, obuwia, wyrobów dziewiarskich i pończoszniczych. Przemysł lekki zamierza rozszerzać eksport w drodze rozwoju kooperacji przemysłowej z wysoko rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi.

Nakłady inwestycyjne mają wynieść 9,7 mld zł. Przewiduje się zakończenie w 1972 r. budowy 14 obiektów przemysłowych i rozpoczęcie budowy 11 nowych zakładów.

W dyskusji posłowie zwrócili uwagę na fakt, że program wzrostu dostaw rynkowych w dużej mierze zależy od sprawnej realizacji inwestycji przemysłu lekkiego, obecne natomiast doświadczenia nie upoważniają do optymizmu w ocenie działalności inwestycyjnej resortu. Innym problemem, który wzbudził niepokój, było słabe przygotowanie kadry do posługiwania się nowoczesnym parkiem maszynowym. Obawy budzą zwłaszcza kwalifikacje mistrzów, spośród których wielu ma tylko podstawowe wykształcenie. Kadrę inżynierską przemysłu posłowie ocenili również jako raczej za szczupłą, szanse zaś pozyskania wysoko kwalifikowanych specjalistów uzależnili od zmiany warunków pracy i płacy. Sporo uwagi poświęcono w dyskusji kłopotom zakładów z uwagi na fluktuację mechaników, elektryków i hydraulików, którzy w przemyśle lekkim są gorzej wynagradzani w porównaniu z innymi działami gospodarki.

Pilnie potrzebne przemysłowi rezerwy produkcyjne można, zdaniem posłów, wygospodarować dzięki zdecydowanej poprawie zaopatrzenia w części zamienne, których braki od lat dają się poważnie we znaki zakładom produkcyjnym. Ciekawe, że w dyskusji zwracano głównie uwagę na części zamienne do maszyn produkcji krajowej.

Podkreślając z uznaniem uregulowanie w 1971 r. wielu bolesnych spraw z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy posłowie wyrażali obawy, czy w przyszłym roku również tak spontanicznie będą usuwane zaniedbania w tej ważnej dziedzinie. Ich zdaniem celowe byłoby określenie sum, jakie poszczególne zakłady przeznaczą w przyszłym roku na poprawę warunków socjalnych. Za takim rozwiązaniem przemawia m. in. to, że odpisy na fundusz zakładowy w przemyśle lekkim są niższe w porównaniu z innymi gałęziami przemysłu i w związku z tym zakłady mają kłopoty z zaspokojeniem uzasadnionych potrzeb bytowych i socjalnych załogi.

Słowem, rok 1972 w przemyśle lekkim stawia wiele nowych problemów produkcyjnych, socjalnych i inwestycyjnych. Realizacja zadań nakreślonych planem wymaga lepszego wykorzystania maszyn oraz prowadzenia bardziej racjonalnej gospodarki surowcowej, większej ogólnej sprawności inwestycyjnej, a nade wszystko dalszej i poważnej poprawy jakości artykułów kierowanych na rynek wewnętrzny. Tegoroczna sytuacja aż nadto dobitnie dowiodła, że nawet na fali wysokiej koniunktury rynkowej klienci nie są zainteresowani kupnem wyrobów o niskim standardzie, mało atrakcyjnych i niemodnych. Na rynku potrzeba więcej towarów i bezwzględnie lepszych.

BW

ZAMIERZENIA HUTNICTWA

Komisja Przemysłu Ciężkiego, Chemicznego i Górnictwa rozpatrzyła zmiany w strukturze produkcji i zużycia wyrobów hutniczych w latach 1971—1975. Zużycie stali kształtuje się w Polsce na poziomie 357 kg na jednego mieszkańca, co stawia nasz kraj w rzędzie państw o średnim poziomie zużycia. Aby osiągnąć poziom krajów wysoko uprzemysłowionych — należałoby uzyskać produkcję ruczną w wysokości ok. 18 mln ton, lecz z końcem bieżącego 5-lecia przewiduje się uzyskanie ok. 15 mln ton, co pozwoli na osiągnięcie zużycia tylko około 470 kg stali na 1 mieszkańca.

Inwestycje w hutnictwie żelaza koncentrują się na budowie walcowni i innych wydziałów przetwórstwa hutniczego, przeznaczając na te kierunki ok. 63 proc. nakładów (wobec około 54 proc. w ubiegłym 5-leciu). Do ważniejszych przedsięwzięć inwestycyjnych należy zaliczyć budowy:

— **nowoczesnej walcowni blach grubych w Hucie im. B. Bieruta** (która dzięki temu podejmie produkcję blach ze stali nierdzewnych i kwasoodpornych oraz stali spawalnych o podwyższonej granicy plastyczności, co przyczyni się do obniżenia zużycia stali, szczególnie w przemysłach stoczniowym, taboru kolejowego i budownictwie);

— **zakładu produkującego nowoczesne blachy transformatorowe** (co pozwoli na unowocześnienie wytwarzanych w kraju transformatorów i ich konkurencyjność na rynkach światowych oraz na wydatne obniżenie strat energii elektrycznej);

— **wydziału blach walcowanych na zimno** (co zlikwiduje ich istniejące niedobory i umożliwi realizację nakreślonego rozwoju produkcji samochodów osobowych bez konieczności importu blach karoseryjnych);

— **walcowni walcówki w Hucie „Cedler"** (co umożliwi zaspokojenie potrzeb przemysłu drucIarskiego w kraju oraz przyczyni się do bardzo poważnego unowocześnienia stosowanych technologii ciągnięcia, wzrostu produkcji, poprawy jakości oraz obniżenie kosztów wytwarzania);

— **wydziału profili giętych w Bochni** (co spowoduje ponad 7-krotny wzrost ich produkcji — głównie dla potrzeb motoryzacji i budownictwa, m. in. w oparciu o te wyroby zostanie podjęta produkcja lekkich hal przemysłowych, co pozwoli oszczędzać cement, wapno i inne tradycyjne materiały budowlane na rzecz potrzeb budownictwa mieszkaniowego).

Dzięki tego rodzaju inwestycjom nastąpi dalsza poprawa struktury produkcji wyrobów walcowanych. Udział produkcji wyrobów płaskich w ogólnej produkcji wyrobów walcowanych wzrośnie z 39,7 proc. w 1970 r. do 43,1 proc. w 1975 r., zaś udział produkcji wyrobów ze stali jakościowej wzrośnie z 13,7 proc. do 17,2 proc. Wzrośnie też udział wyrobów przetwórstwa hutniczego: rur, profili zimnogiętych oraz odkuwek swobodnie kutych.

Modernizację starego hutnictwa zamierza się osiągnąć poprzez budowę huty surowcowej — co umożliwi likwidację przestarzałych i nieekonomicznych wydziałów surowcowych w hutach śląskich. W miejsce likwidowanych wydziałów w tych hutach budować się tam będzie nowoczesne walcownie i wydziały przetwórstwa hutniczego. Realizacja tego programu wpłynie radykalnie na obniżenie kosztów i poprawę jakości finalnej produkcji hut śląskich, a jednocześnie na bardzo wyraźną poprawę warunków pracy. Przedsięwzięcie to zamierza się rozpocząć w bieżącym pięcioleciu i zakończyć w latach 1976—1980.

W dyskusji na sejmowej Komisji uznano za słuszne te zaprezentowane przez resort kierunki zmian w strukturze produkcji wyrobów hutniczych w latach 1971—1975. Zwrócono jednak uwagę, że równocześnie przyśpieszyć należy u nas powszechny w świecie proces coraz częstszego stosowania w konstrukcji wyrobów przemysłu maszynowego stopów aluminiowych i tworzyw sztucznych — zamiast stali. Problem podaży tych materiałów zastępczych i ekonomiki ich użycia ma też szczególne znaczenie dla produkcji wyrobów rynkowych. (S)

HANDEL ZAGRANICZNY W 1972 R.

CECHĄ charakterystyczną projektu planu handlu zagranicznego na 1972 r. jest wzrost obrotów maszynami i urządzeniami przemysłowymi, jak też towarami konsumpcyjnymi pochodzenia przemysłowego. Podczas gdy eksport ogółem ma być — w myśl projektu — o 4,5 proc. wyższy aniżeli w 1971 r., to eksport maszyn i urządzeń — o 8,3 proc.

Import ogółem wzrosnąć ma o 16,4 proc., import maszyn i urządzeń — o 34,1 proc. Intensyfikacja tych zakupów jest koniecznym warunkiem realizacji programu rekonstrukcji i modernizacji krajowej bazy przemysłowej, niezbędnej dla rozwinięcia nowoczesnej, lepszej jakościowo produkcji na potrzeby rynku wewnętrznego i na eksport. Przewiduje się m. in. znaczny wzrost importu maszyn i urządzeń z krajów kapitalistycznych.

Opracowując plany handlu zagranicznego — podkreślano w toku dyskusji — szczególną uwagę trzeba zwrócić na niezbędny wzrost obrotów z krajami socjalistycznymi m. in. przez rozwój kooperacji i specjalizacji. Stosunki handlowe między tymi krajami muszą mieć trwały charakter. Trzeba wejść na te rynki głębiej, szerszą gamą towarów, przede wszystkim produkowanych przez przemysł ciężki, maszynowy i lekki.

Szereg problemów związanych z usprawnieniem organizacji i zarządzania handlem zagranicznym poruszony został w zakładach przemysłowych i przez pracowników handlu zagranicznego w toku dyskusji nad Wytycznymi na VI Zjazd Partii. Dotyczyły one m. in. rozważenia możliwości likwidacji komisji antyimportowych, ustalenia stałego normatywu środków na fundusz aktywizacji eksportu, zniesienia limitów zatrudnienia w przedsiębiorstwach handlu zagranicznego, innego ukształtowania zasad budowy planu handlu zagranicznego. Sprawy te — podkreślali posłowie — wymagają uwzględnienia w praktyce.

Poruszono również sprawy związane z zasadami kształtowania cen krajowych na artykuły importowane i ich związki z cenami transakcyjnymi.

(KK)

4 ŻYCIE GOSPODARCZE

Nr 51—52 (1857—1858) — 19—26.XII.1971

Problemy gospodarcze i społeczne Łodzi stały się ostatnio przedmiotem znacznie szerszego zainteresowania niż w latach ubiegłych. Jest to szczególnie istotne dla miasta, którego specyficzny rozwój oraz niedostateczne docenianie przez wiele lat jego niezbędnych potrzeb zaciążyło na wielu dziedzinach życia, stwarzając znaczny dystans dzielący go od innych dużych miast kraju. Niektóre z tych zagadnień omówione zostały w „Życiu Gospodarczym" przez prof. dra JANA MUJŻELA z Uniwersytetu Łódzkiego [1]. W niniejszym artykule pragnę zwrócić uwagę na jeszcze jeden problem gospodarki miejskiej w Łodzi a mianowicie na sytuację mieszkaniową oraz dynamikę zmian w tym zakresie na przestrzeni ostatnich 20 lat [2].

Mieszkanie w Łodzi

WIKTORIA JASKOŁOWSKA

WDOCENIE sytuacji mieszkaniowej zazwyczaj na plan pierwszy wysuwa się deficyt mieszkań samodzielnych. Słuszność tej metody w zasadzie nie nasuwa żadnych wątpliwości. Jak podkreśla prof. dr **ADAM ANDRZEJEWSKI**, niedobór mieszkań samodzielnych jest najbardziej newralgicznym punktem sytuacji mieszkaniowej w Polsce.[3])

Jednakże w przypadku analizy porównawczej warunków mieszkaniowych w Łodzi z innymi miastami kraju ocena taka prowadzić może do błędnych wniosków. Łódź charakteryzuje się bowiem zdeformowaną strukturą wielkości mieszkań i najwyższym w kraju udziałem mieszkań 1-izbowych (41,7 proc., podczas gdy przeciętnie miasta mają takich mieszkań — 17,5 proc.).

W 1960 r. współczynnik deficytu mieszkań samodzielnych (tj. liczba gospodarstw domowych przypadająca na jedno mieszkanie) wynosił w Łodzi 1,18 przy przeciętnym dla miast Polski 1,32. Gdyby jednak w ramach posiadanych izb mieszkania w Łodzi były tej wielkości co przeciętnie w miastach kraju, współczynnik ten wzrósłby do 1,55 i Łódź miałaby **najwyższy deficyt mieszkań samodzielnych w Polsce.** Podobna sytuacja występowała w 1970 r., w którym omawiany współczynnik wyniósł dla Łodzi 1,12 a po dokonaniu odpowiednich przeliczeń — 1,31.

W tej sytuacji jednym z najbardziej istotnych elementów oceny sytuacji mieszkaniowej, zwłaszcza przy jej porównywaniu w różnych miastach, wydaje się wyposażenie mieszkań w podstawowe instalacje, przede wszystkim w wodociąg. W miejskich zasobach mieszkaniowych, które nie posiadają wodociągu doprowadzonego do mieszkania występują takie przejawy zużycia, że brak wodociągu jest tylko reprezentatywnym przejawem ich ogólnej nieprzydatności [4].

W okresie powojennym znaczny rozwój uspołecznionego budownictwa mieszkaniowego w Łodzi, wznoszonego na podstawie obowiązujących standardów, oraz częściowa modernizacja mieszkań, głównie przez doprowadzenie do nich wodociągu i kanalizacji, powodowały systematyczną poprawę sytuacji mieszkaniowej. Udział mieszkań wyposażonych w wodociąg wzrastał od 25,3 proc. w 1950 — do 48,8 proc. w 1960 r., 63,3 proc. w 1966 r., i do 70,9 proc. w 1970 r. Ilość mieszkań wyposażonych w ustęp wzrosła z 15,8 proc. w 1950 r. do ponad 50 proc. ogółu mieszkań w 1970 r. Znacznie poprawiła się też struktura wielkości mieszkań: od 1,32 w 1950 r. do 2,36 izb w mieszkaniu w 1970 r. Słusznie więc podkreśla się bardzo duży postęp, osiągnięty w okresie minionych 20 lat w poprawie warunków mieszkaniowych ludności Łodzi.

Porównanie jednak Łodzi z innymi miastami kraju daje obraz znacznie mniej zadowalający. W świetle wyników spisu ludności w 1950 r. Łódź posiadała 25,8 proc. mieszkań wyposażonych w wodociąg oraz 15,8 proc. — w ustęp, wówczas gdy miasta najmniejsze, o liczbie ludności poniżej 20 tys., mieszkań takich posiadały odpowiednio: 30,1 proc. oraz 16,5 proc. Poziom wyposażenia mieszkań w wodociąg i ustęp stawiał ponad 600-tysięczną wówczas Łódź poniżej poziomu miast o liczbie ludności mniejszej niż 20 tys. Stan wyposażenia mieszkań w łazienkę stawiał natomiast Łódź na pograniczu miast o liczbie ludności 20—100 tys. i poniżej 20 tys.

Przyczyna tego zjawiska tkwiła w historycznym rozwoju Łodzi. Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na omówienie tego zagadnienia. Warto jednak przypomnieć, iż w okresie 110 lat — od 1800 do 1910 r. ludność Łodzi wzrosła 600-krotnie, gdy Warszawy — mniej niż 10-krotnie, a jednego z najszybciej rozwijających się wówczas — poza Łodzią — miast europejskich, jakim był Lipsk — 30-krotnie[5]).

W latach 1961—1966 nastąpił szybki rozwój budownictwa mieszkaniowego. O ile w okresie 1951—1960 średnie roczne tempo wzrostu izb mieszkalnych w Łodzi wynosiło 2,3 proc. przy przeciętnym rocznym tempie wzrostu ludności 1,3 proc., to w latach 1961—1966 liczby te wynosiły odpowiednio: 3,8 i 0,9. W końcu 1966 r. Łódź posiadała już 63,3 proc. mieszkań wyposażonych w wodociąg, 41,1 proc. — w ustęp oraz 33,6 proc. — w łazienkę. Jednakże miasta o ludności 20—50 tys. mieszkań z wodociągiem miały przeciętnie 66,1 proc., z ustępem — 47,0 proc. i z łazienką — 39,2 proc. Pod względem wyposażenia mieszkań w instalacje 750-tysięczna w tym roku Łódź pozostawała nadal na poziomie miast z pogranicza 20—50 tys. i poniżej 20 tys. ludności.

Wstępne wyniki spisu ludności w 1970 r. nie umożliwiają przeprowadzenia podobnych obliczeń. Nie wydaje się, aby w tych czterech latach sytuacja znacznie się poprawiła i dystans dzielący Łódź od innych dużych miast kraju uległ wydatniejszemu zmniejszeniu. Dowodzą tego niżej podane liczby.

Udział procentowy mieszkań wyposażonych w:

	wodociąg	ustęp	gaz
Miasta ogółem	74,6	55,6	48,2
w tym: Warszawa	89,5	83,5	76,2
Kraków	85,3	76,7	77,5
Poznań	89,7	70,6	76,6
Wrocław	90,5	71,7	80,5
Łódź	70,9	51,9	57,2

A więc Łódź nadal na szarym końcu. Można nawet uznać, że na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat dystans dzielący Łódź od tej grupy miast pod względem wyposażenia mieszkań w instalacje uległ zwiększeniu. Zjawisko takie wystąpiło już w latach 1951—1960. W świetle obliczeń prof. dr. **W. LITTERER-MARWEGE** współczynnik wartości użytkowej mieszkań w tym dziesięcioleciu wzrósł w Łodzi o 51 punktów, a w Warszawie o 66 punktów i w Krakowie o 54 punkty[6]).

Omawiany dystans występuje również w przeciętnej wielkości użytkowej powierzchni mieszkań przypadającej na jednego mieszkańca, co uwidaczniają niżej zestawione liczby.

	w m²	wskaźnik — miasta ogółem = 100
Miasta ogółem	12,9	100,0
w tym: Warszawa	13,6	105,4
Kraków	13,1	101,6
Poznań	13,5	104,6
Wrocław	13,2	102,3
Łódź	12,8	99,2

Powierzchnia ta, poza jej mniejszymi rozmiarami, charakteryzowała się w Łodzi zdecydowanie odmienną jakością. Miernikiem może tu być m.in. powierzchnia pomieszczeń pomocniczych w mieszkaniu (przedpokój, łazienka itd.), czyli różnica między powierzchnią użytkową i mieszkalną. Jak wynika z reprezentacyjnego badania ankietowego warunków bytu ludności, przeprowadzonego przez GUS w 1967 r., powierzchnia tych pomieszczeń w Łodzi była niewspółmiernie niska w stosunku do innych miast kraju (z wyjątkiem zasobów mieszkaniowych spółdzielni budownictwa mieszkaniowego, jakkolwiek i tu występowała różnica na niekorzyść Łodzi). Dotyczyło to przede wszystkim budynków, będących własnością osób prywatnych, które w Łodzi są odzwierciedleniem stanu starych zasobów mieszkaniowych, stanowiących ok. 50 proc. ogólnej liczby izb mieszkalnych. Powierzchnia pomieszczeń pomocniczych w Łodzi w omawianej grupie budynków była o ok. połowę niższa niż przeciętnie w innych większych miastach kraju.

Do końca 1970 r. w dziedzinie warunków mieszkaniowych ludności, **Łódź pozostawała nadal w bardzo niekorzystnej sytuacji** w stosunku do innych dużych miast kraju. Rozmiary budownictwa mieszkaniowego w Łodzi były niższe niż w innych dużych miastach kraju. W latach 1951—1956 przeciętnie rocznie na 1000 ludności w Łodzi oddawano do użytku o połowę mniej izb mieszkalnych niż średnio w miastach Polski. W okresie 1956—1960 omawiany współczynnik wzrósł w Łodzi prawie dwukrotnie, jednakże był nadal niższy niż przeciętnie w miastach.

Dopiero w 1961 r. przekroczył on o 0,1 izby przeciętną dla miast i od tego czasu systematycznie wzrastał w stosunku do średniej krajowej. Był on jednak nadal niższy niż w niektórych dużych miastach a zwłaszcza w Warszawie. Sytuacja ta uległa zmianie dopiero w 1969 r. W Łodzi oddano w tym roku 33,4 izb mieszkalnych na 1000 mieszkańców, podczas gdy w Warszawie — 32,9, a w Krakowie — 29,5. **Po raz pierwszy Łódź osiągnęła najwyższy wskaźnik przyrostu izb.**

Wzrastającym rozmiarom budownictwa mieszkaniowego w Łodzi towarzyszyło jednak ograniczanie nakładów na remonty kapitalne budynków mieszkalnych. W 1968 r. w porównaniu z rokiem 1961 nakłady jednostkowe na 1 m² powierzchni użytkowej mieszkań w budynkach, będących w administracji rad narodowych w Łodzi uległy obniżeniu o 19,7 proc., wówczas, gdy przeciętnie w kraju nakłady te wzrosły o 16,0 proc., a w Warszawie o 20,7 proc.

Odrębnym zagadnieniem było zbyt powolne wyburzanie budynków zużytych technicznie, z których przeważająca większość pozbawiona jest podstawowych urządzeń techniczno-sanitarnych. Ograniczanie za wszelką cenę wyburzeń tych budynków podyktowane było bardzo trudną sytuacją mieszkaniową w Łodzi. W konsekwencji, według obliczeń szacunkowych, w końcu 1965 r. ok. 20 proc. całego zasobu mieszkaniowego w Łodzi wymagało wyburzenia.

W tej sytuacji dystans między Łodzią a innymi dużymi miastami w kraju w dziedzinie warunków mieszkaniowych ludności musiał utrzymywać się, a nawet narastać, stwarzając zaległości trudne do odrobienia.

Sytuacja ta stała się ostatnio przedmiotem wnikliwej analizy **KOMISJI DO SPRAW OPRACOWANIA DALSZEGO ROZWOJU I MODERNIZACJI ŁODZI.** W następstwie jej prac Miejska Komisja Planowania Gospodarczego PRN m. Łodzi przygotowała **nowe założenia planu wieloletniego na lata 1971—1975**, m.in. w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Plan ten zakłada wybudowanie w tym okresie 140 tys. izb mieszkalnych zamiast pierwotnie planowanych 118 tys. Jednocześnie przewidziano wycofanie z użytku ok. 30 tys. izb mieszkalnych.

Założenia te, jakkolwiek stanowią znaczną poprawę w stosunku do poprzedniego planu, nie mogą budzić większego optymizmu. Dowodzą tego najprostsze nawet obliczenia. Gdyby w końcu 1970 r. przeciętna wielkość mieszkania w Łodzi wynosiła nie 2,36 izb, lecz była taka jak średnio w miastach kraju, tj. 2,77 izb, wówczas dla zrównania Łodzi z innymi miastami kraju brakowałoby 98 tys. izb mieszkalnych. Wynika stąd, że do końca 1975 r. przyrost izb mieszkalnych netto da nadwyżkę w wysokości ok. 12 tys. izb ponad niedobór, jaki wykazywała Łódź w stosunku do innych miast w końcu 1970 r.

W końcu 1970 r. ok. 100 tys. izb mieszkalnych w Łodzi wymagało wyburzenia ze względu na zły stan techniczny. Oznacza to, iż w końcu 1975 r. pozostanie w eksploatacji ok. 70 tys. izb w budynkach, wymagających wyburzenia do 1970 r. Należy więc liczyć się z tym, że przy założonym dużym postępie w poprawie warunków mieszkaniowych ludności w całym kraju, w końcu 1975 r. sytuacja mieszkaniowa w Łodzi będzie zbliżona do przeciętnej w miastach Polski w 1970 r., a nawet nieco gorsza, a więc Łódź będzie nadal dzielił bardzo duży dystans od innych dużych miast w kraju w tym zakresie.

Przedstawiona sytuacja wskazuje na **konieczność poszukiwania dalszych możliwości** zwiększenia rozmiarów budownictwa mieszkaniowego w Łodzi w bieżącym planie 5-letnim.

---

[1]) J. Mujżel: Łódź na tle kraju, „Życie Gospodarcze" 1971, nr 29 i 30.

[2]) Wszystkie dane liczbowe zawarte w niniejszym artykule — o ile nie zaznaczono inaczej — opracowane zostały na podstawie publikacji GUS: Spisy powszechne z lat 1950 i 1960, Wyniki ostateczne, Seria „M". Spis mieszkań według stanu w dniu 31.XII.1966 r.: Narodowy Spis Powszechny 8.XII.1970 r., Wyniki wstępne; Rocznik statystyczny gospodarki mieszkaniowej i komunalnej 1965; Statystyka gospodarki mieszkaniowej i komunalnej 1966 i 1953; Roczniki statystyczne za lata 1961—1970.

[3]) A. Andrzejewski: Kierunki zmian sytuacji mieszkaniowej w Polsce w świetle wyników spisów z lat 1950 i 1960, IBM „Sprawy Mieszkaniowe" 1963, t.1, s.35.

[4]) Por. S. Chojecki: Potrzeby w zakresie wymiany starych zasobów mieszkaniowych w latach 1961—1980: Studia nad planem perspektywicznym budownictwa mieszkaniowego, Warszawa 1967, s. 45.

[5]) E. Rosset: Zagadnienia gospodarki samorządowej miasta Łodzi. Łódź 1926, s. 10.

[6]) W. Litterer-Marwege: Zmiany w standardzie mieszkaniowym w miastach Polski między 1950 i 1960 r., IGM „Sprawy Mieszkaniowe", t. 3(10), s. 77-85.

Aktualności

PRZEMYSŁ W 1971 R.

Dostępne aktualne dane za 11 miesięcy br. wskazują, że spodziewany w skali całego br. wzrost produkcji globalnej przemysłu (o ok. 8 proc.) będzie wyższy od planowanego (6,8 proc.), przy tempie wzrostu zatrudnienia (2,8 proc.) nieco niższym od planowanego (3,7 proc.). Tempo wzrostu osobowego funduszu płac pracowników przemysłu (8,3 proc.) będzie jednak nieco wyższe od planowanego. Podstawą wzrostu produkcji w większym niż zakładano stopniu był wzrost wydajności pracy, który został opłacony wzrostem funduszu płac (na każdy procent przyrostu funduszu płac przypada ok. 1,1 proc. przyrostu produkcji globalnej przemysłu).

Osiągnięcie wyższego niż w ub. r. i poprzednich latach opłacenia funduszu płac przyrostu produkcji globalnej stało się możliwe dzięki istotnym zmianom w strukturze produkcji. Zmiany te nastąpiły, jak wiadomo, w wyniku przyspieszenia tempa wzrostu produkcji rynkowej i produkcji eksportowej, z której część została wykorzystana na zwiększenie importu artykułów rynkowych znacznie powyżej poziomu z ub. r.

W dążeniu do rozwoju produkcji rynkowej w okresie 11 miesięcy br. przemysł zwiększył powyżej poziomu z analogicznego okresu ub. r. produkcję m. in. wędlin (o 11 proc.), drobiu bitego (o 11,5 proc.), wyrobów spirytusowych (o 6,3 proc.), wyrobów czekoladowych (o 15 proc.), mleka spożywczego (o 6,6 proc.), włókien syntetycznych (o 24 proc.), wyrobów pończoszniczych (o 11 proc.), mebli (o 11 proc.), lodówek (o 10,5 proc.), samochodów osobowych (o 28 proc.), motorowerów (o 14 proc.), rowerów (o 11 proc.), magnetofonów (o 68 proc.).

Natomiast w dążeniu do zapewnienia dostaw eksportowych zwiększono m. in. wydobycie węgla kamiennego (o 3,3 proc.), a zwłaszcza węgla koksowego (o 6,6 proc.), co pozwoliło na zwiększenie jego eksportu (o 25 proc.). Z nadwyżką zostaną prawdopodobnie wykonane plany eksportu do krajów kapitalistycznych nie tylko przez przedsiębiorstwa Ministerstwa Górnictwa i Energetyki, ale również Przemysłu Ciężkiego, Maszynowego, Chemicznego i Lekkiego. (Sb)

MOCNE I SŁABE OGNIWA ROLNICTWA

Sądząc z danych o zbiorach, pogłowiu zwierząt gospodarskich i wynikach skupu za 11 miesięcy br. — można oczekiwać, że produkcja globalna rolnictwa w br. będzie o ok. 3 proc. wyższa niż przed rokiem i ok. 1 proc. wyższa niż planowano. Zadecyduje o tym głównie wzrost produkcji zwierzęcej (w granicach 3 proc.). Dobrym zbiorom zbóż i rzepaków towarzyszyły bowiem słabe zbiory okopowych.

Dobre zbiory zbóż i słabe ziemniaków sprawiły, że ceny zbóż w obrotach pomiędzy rolnikami są o kilka procent niższe niż przed rokiem a znacznie wyższe są ceny ziemniaków (o ok. 30 proc. powyżej listopada ub. r.). W związku z tym pewnemu ożywieniu uległa sprzedaż przemysłowych pasz treściwych (o 11 proc. powyżej listopada ub. r.), co wskazuje na wzmożenie tendencji do zastępowania braków pasz objętościowych paszami treściwymi. Jest to zjawisko wysoce pożądane.

Znalazło to już wyraz w zwiększonym skupie mleka (7 proc. powyżej listopada ub. r.), o czym zadecydowało prawdopodobnie nie tylko rozszerzenie sieci skupu, ale również zwiększone przydziały pasz treściwych dla bydła. Zbiory siana są bowiem o 10 proc. niższe niż przed rokiem, a zanotowany w czerwcu br. wzrost pogłowia bydła nie dotyczy krów dojnych. Skup bydła w listopadzie br. był natomiast niższy niż przed rokiem, co wskazuje, że nie wystąpiły tendencje do wzmożonej selekcji stada przed okresem zimowym.

Odmiennie wypada jednak ocenić sytuację w hodowli trzody chlewnej. Jej skup w październiku br. był o ok. 44 proc. wyższy niż w październiku ub. r., a w listopadzie br. był o 40 proc. wyższy niż przed rokiem. W grudniu br. skup żywca wieprzowego jest natomiast ok. 50 proc. wyższy niż przed rokiem. Jeszcze wydatniejszy wzrost skupu żywca wieprzowego zapowiada się na styczeń i luty br. Skala tego wzrostu skupu jest jednak znacznie wyższa, niż wynika to z przyrostu pogłowia świń stwierdzonego w danych spisu zwierząt gospodarskich. Oznacza to prawdopodobnie, że rolnicy przyspieszają dostawy tuczników w celu zaoszczędzenia ziemniaków. Równocześnie w listopadzie wzrosły dostawy mimo do punktów skupu powyżej poziomu z lat 1966—1970.

Podstawowym, najpilniejszym zadaniem w odniesieniu do rolnictwa stało się więc obecnie przeciwdziałanie tendencjom do obniżenia hodowli trzody chlewnej od połowy przyszłego roku. Chodzi przy tym nie tylko o zapewnienie odpowiednich dostaw ilości pasz przez redukcję skupu ziemniaków i zwiększenie ich przerzutów międzywojewódzkich. Ważne jest również ponowne zwiększenie atrakcyjności hodowli, obniżonej w wyniku wzrostu cen ziemniaków w obrotach pomiędzy rolnikami. Mogłoby to nastąpić m. in. poprzez dalsze udogodnienia w sprzedaży pasz treściwych, stymulujące zmiany w strukturze żywienia zwierząt. (Sb)

INTEGRACJA HANDLU OGRODNICZEGO

W maju 1968 roku rozpoczęto na terenie Wrocławia i województwa wrocławskiego eksperyment gospodarczy, którego celem miała być poprawa zaopatrzenia ludności w owoce i warzywa. Eksperyment ten polegał na zintegrowaniu skupu i hurtu ogrodniczego z handlem detalicznym, przez przejęcie przez spółdzielczość ogrodniczą całego branżowego pionu państwowego, zajmującego się obrotem handlowym owocami i warzywami, a więc PP Owoce-Warzywa i MHD.

Dolnośląski konsument zaczął otrzymywać pełny asortyment owoców i warzyw w większych niż dotychczas ilościach, a dzięki eliminacji łańcucha pośredników, droga towaru od producenta do konsumenta jest krótsza, towar w sklepach świeższy i obniżyły się także o około 15 proc. koszty sprzedaży.

Ilościowe zwiększenie sprzedaży owoców i warzyw uastąpiło w zasadzie bez wzrostu sieci punktów sprzedaży detalicznej — dzięki lepszemu wykorzystaniu dotychczasowych lokali sklepowych, lepszemu zaopatrzeniu sklepów, wyeliminowaniu konfliktów, które występowały przedtem niejednokrotnie między pionami handlu hurtowego i detalicznego, a także dzięki obsługiwaniu sklepów przez lepiej wyszkolony, starannie dobrany personel sklepowy.

Przejęcie handlu detalicznego i — co za tym idzie — pełnej odpowiedzialności za zaopatrzenie ludności w owoce i warzywa wyzwoliło wśród samych członków spółdzielczości ogrodniczej województwa wrocławskiego żywsze zainteresowanie problemami ogrodniczymi. W ostatnim okresie wzrosła liczba członków spółdzielni ogrodniczych z 15 tys. do 18 tys., nastąpił także poważny postęp w rozwoju produkcji ogrodniczej. Kontraktacja warzyw wzrosła z 23 tys. ton do 32 tys. ton. Wzrosła także produkcja owoców, a łączny ścup spółdzielni wrocławskich zwiększył się z 18 tys. ton z okresu przed reorganizacją handlu do 33 tys. ton obecnie.

W ślady Wrocławia poszły inne miasta. Od stycznia 1970 r. w Szczecinie, a od 1 sierpnia 1971 r. w Warszawie, spółdzielczość ogrodnicza przyjęła na siebie odpowiedzialność za zaopatrywanie ludności tych miast w owoce i warzywa. Zarząd CSO dokonuje oceny nowego systemu w handlu ogrodniczym Wrocławia i Szczecina, uznał za celowe działanie w handlu ogrodniczym Wrocławia i Szczecina, uznał za celowe działanie w kierunku pełnej integracji przedsiębiorstw państwowych i spółdzielni ogrodniczych na terenie całego kraju. (j)

USŁUGI W 1971 ROKU

Wg danych GUS — w okresie trzech kwartałów br. wartość usług sprzedanych ludności wyniosła około 54,6 mld zł i w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego wzrosła o około 7%. Można założyć, że zadania ustalone w NPG na 1971 r. zostaną wykonane, jakkolwiek oznacza to konieczność osiągnięcia w IV kwartale 30% zadań planu rocznego.

Zagrożenie wykonania zadań rocznych występuje w przedsiębiorstwach państwowego przemysłu terenowego (które w okresie trzech kwartałów zrealizowały 66% zadań NPG), w zakładach usługowych gromadzkich rad narodowych (57% zadań NPG), oraz w Związku Spółdzielni Inwalidów (69% zadań NPG).

Niekorzystnie przy tym kształtuje się wykonanie zadań w zakresie usług dla ludności określonych w NPG dla szeregu Prezydiów WRN. Zadania planu terenowego za okres trzech kwartałów zostały zrealizowane w 13 województwach, a nie wykonane — w 9. Dotychczasowy stopień realizacji tych zadań wskazuje na poważne zagrożenie wykonania planu rocznego w 6 województwach: łódzkim, lubelskim, m. Poznaniu, m. Krakowie oraz poznańskim i zielonogórskim.

Dynamika wartości usług świadczonych przez jednostki planu terenowego uległa znacznemu ostabieniu. W porównaniu do trzech kwartałów 1970 r. uzyskano wzrost wartości sprzedanych usług dla ludności o 4,9%, podczas gdy w latach poprzednich kształtował się on w granicach 10—11%. W trzech województwach (m. Poznań oraz województwo łódzkie i poznańskie) nastąpił nawet spadek wartości usług poniżej poziomu osiąganego w analogicznym okresie ubiegłego roku. (S)

REDUKCJA POGŁOWIA KONI

Dane za listopad br. wskazują, że skup koni rzeźnych był w tym miesiącu o 15 proc. wyższy niż przed rokiem. Tendencja ta utrzymała się i w grudniu br. Drugi już rok z rzędu trwa więc wzmożona redukcja pogłowia koni, co sprzyjać powinno wygospodarowaniu odpowiednich większych ilości pasz dla trzody i bydła.

Okazuje się więc, że zwiększone w ub. r. dostawy środków transportowych na potrzeby wsi przyniosą pożądane wyniki.

W związku z tym zwrócić wypada uwagę, że np. w NRD i NRF poprawa zaopatrzenia rolnictwa w ciągniki i samochody dostawcze pozwoliły na obniżenie pogłowia koni z 11 na 100 ha użytków rolnych w 1950 r. do 2 w 1969 r. U nas natomiast wciąż utrzymuje się 13 koni na 100 ha użytków rolnych.

W przedstawionej sytuacji szybkie rozwinięcie dużej produkcji zaprezentowanych niedawno przez przemysł nowych modeli samochodów osobowo-dostawczych, dostosowanych do potrzeb indywidualnego rolnictwa staje się sprawą szczególnie pilną. Mogą one stać się bowiem ważnym czynnikiem rozwoju hodowli zwierząt rzeźnych w oparciu o pasze zaoszczędzone w wyniku redukcji pogłowia koni. (Sb)

WYMIANA TOWARÓW RYNKOWYCH

Jedną z form współpracy z zagranicą, realizowaną przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, jest wymiana towarów rynkowych. Niezależnie od planowego importu artykułów konsumpcyjnych, wymiana towarowa pozwala na realizację dodatkowych zakupów za granicą w zamian za odpowiedni eksport z puli rynkowej towarów konsumpcyjnych, których produkcja przewyższa lub równoważy popyt na rynku krajowym. Tego rodzaju transakcje realizowane są z: ZSRR, Czechosłowacją, Węgrami, NRD, Bułgarią, Rumunią, Mongolią i Wietnamem, a doraźnie z Jugosławią.

Import planowy towarów na zaopatrzenie rynku wewnętrznego realizuje ponad 20 przedsiębiorstw handlu zagranicznego. Wymianę towarową „Torimex", jako przedsiębiorstwo handlu zagranicznego podległe MHW, rozpoczęło swoją działalność od stycznia 1971 r. Podstawowym zadaniem transakcji wymiennych jest wzbogacenie asortymentu towarów na rynku krajowym i uzyskanie nadwyżki importu nad eksportem, liczonej według cen detalicznych przy dewizowym zbilansowaniu transakcji.

Obroty w bież. roku powinny osiągnąć wysokość ok. 150 mln złotych dewizowych, tj. o 10 proc. wyższe w porównaniu z ub. rokiem.

W bież. roku zakupiliśmy na dodatkowe zaopatrzenie rynku następujące towary: trykotaże, tkaniny różne, dywany, firanki, pończochy damskie, berety dziane, artykuły gorsetarskie, konfekcja różna, galanteria skórzana, obuwie tekstylno-gumowe, zegarki, aparaty fotograficzne i sprzęt, smalec, szampan oraz drewno tarcicowe. Natomiast eksportujemy: ko-

DOKOŃCZENIE NA STR. 12

NOWE PISMO „WEKTORY"

POJAWIŁO się nowe pismo — „Wektory". Pierwszy numer miesięcznika „Wektory" jest jednocześnie — jak pisze Redakcja — setnym numerem „Zeszytów Problemowych Przeglądu Technicznego". Nie jest to więc czasopismo zupełnie nowe. Zespół redakcji zamierza kontynuować tradycje „Zeszytów". Odmienność „Wektorów" polegać ma głównie na innej selekcji tematów, która to potrzebę zrodziły zmiany, jakie zaszły w naszym kraju w ostatnim roku. Jest to organ Komitetu Nauki i Techniki oraz Naczelnej Organizacji Technicznej.

„Obecnie — stwierdza Redakcja — bardziej niż dotąd chcemy uwydatniać myśl, że od sprawności procesów badawczych oraz szybkości wdrażania ich wyników do praktyki gospodarczej zależy wzrost efektywności gospodarki, a w konsekwencji ogólny postęp kraju".

Treść pierwszego numeru „Wektorów" konsekwentnie odpowiada temu założeniu. Poświęcona jest problemom wprowadzania innowacji technicznych do przemysłu i stanowi solidny ładunek wiedzy na te tematy. Bardzo dobrze się stało, że Redakcja „Wektorów" nie zrezygnowała z [illegible] określonych zagadnień, za co cenione były „Zeszyty Problemowe Przeglądu Technicznego".

Redakcji „Wektorów" życzymy sukcesów. (Jd)

BUDŻETY RODZIN CZTEROOSOBOWYCH

DANIA budżetów rodzinnych przez GUS mają już długą tradycję, a obliczane na tej podstawie różne przeciętne struktury wydatków ludności mają duże znaczenie dla analizy poziomu życiowego i potrzeb ludności. Ponieważ rodzina rodzinie nierówna (zupełnie inaczej kształtują się dochody i wydatki w gospodarstwie domowym 1-osobowym, a zupełnie inaczej w 6-osobowym) — warto poświęcić więcej uwagi rodzinom uważanym za najbardziej typowe, tzw. pełno biologicznym (małżeństwo z dwojgiem dzieci do lat 16).

W 3466 budżetach gospodarstw domowych pracowników zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej poza rolnictwem i leśnictwem, objętych badaniami GUS w 1970 r., ok. 16 proc. stanowiły właśnie budżety rodzin 4-osobowych, składających się z małżeństwa z dwojgiem dzieci do lat 16. Na podstawie wyników badań 553 budżetów tej grupy rodzin bardzo trudno o wyciągnięcie pełnych wniosków, niemniej umożliwiają one pewną orientację w sprawach żywo dziś dyskutowanych, m. in. pokazują wpływ pracy zarobkowej kobiet na poziom życia rodziny.

W 67 proc. badanych gospodarstw głową rodziny jest pracownik fizyczny, a w 33 proc. pracownik umysłowy. W 66 proc. rodzin dwie osoby zarobkują. Z tym, że aktywność zawodowa kobiet jest wyższa w rodzinach, których głową jest pracownik umysłowy (76 proc.), natomiast w rodzinach pracowników fizycznych stosunkowo mniej kobiet (61 proc.) pracuje zawodowo. Różnice te poniekąd uzasadnia fakt, że w badanych rodzinach pracowników fizycznych wyższy jest udział dzieci młodszych (3—7 lat), a matki małych dzieci najmniej chętnie podejmują pracę zawodową.

Przeciętne miesięczne dochody — w przeliczeniu na 1 osobę — wyniosą dla badanej grupy rodzin 1252 zł., z czego 83 dochody z pracy netto przypada 89,7 proc., a na dochody ze świadczeń społecznych 7,7 proc., w tym m. in. na zasiłki rodzinne 3,6 proc., na dochody inne 2,6 proc.

Dochody rodzin pracowników umysłowych są o ok. 17 proc. wyższe od dochodów gospodarstw pracowników fizycznych, natomiast rodziny, w których dwie osoby pracują, uzyskują dochody przeciętnie o 21,6 proc. wyższe w przeliczeniu na 1 osobę w rodzinie. Różnice w poziomie dochodów wpływają na odmienne proporcje pomiędzy poszczególnymi pozycjami dochodów w porównywanych grupach rodzin. I tak np. w gospodarstwach z 2 osobami zarobkującymi na dochody z pracy przypada 90,7 proc. wobec 87,1 proc. w gospodarstwach, w których tylko jedna osoba pracuje. W tych ostatnich rodzinach wyższy jest udział świadczeń społecznych w dochodach.

Jeśli chodzi o wydatki, to omawiane rodziny wydają przeciętnie 1 157 zł na 1 osobę miesięcznie, w tym 45,7 proc. na żywność, 3,9 proc. na alkohol i tytoń, 16 proc. na odzież i obuwie, 11,7 proc. na mieszkanie, 4,4 proc. na opał i światło, 5 proc. na higienę i ochronę zdrowia, 8,1 proc. na kulturę i oświatę, 2,2 proc. na komunikację i łączność, na inne wydatki przypada 2,7 proc.

Przy wyższych o 17 proc. przeciętnych dochodach rodziny pracowników umysłowych wydają średnio o 16 proc. więcej, przede wszystkim na mieszkanie, kulturę i oświatę, higienę i ochronę zdrowia oraz na komunikację i łączność, natomiast udział żywności, alkoholu i tytoniu jest niższy w budżetach rodzin pracowników umysłowych w porównaniu z wydatkami rodzin pracowników fizycznych.

Rodziny, w których kobiety pracują zarobkowo wydają średnio w roku o ok. 16 proc. więcej na 1 osobę aniżeli rodziny z niepracującą kobietą. Charakterystyczne, że w rodzinach, w których kobiety pracują, znacznie wyższe są wydatki w złotówkach na artykuły żywnościowe, głównie zaś na warzywa i świeże owoce oraz na wyroby garmażeryjne, nabiał i jaja. Zarobek drugiej osoby w rodzinie służy głównie dla pełniejszego zaspokojenia potrzeb materialnych i kulturalnych rodziny. Wniosek ten jest w pełni uzasadniony faktem, że w świetle badanych budżetów w rodzinach z pracującymi kobietami udział usług, które ułatwiają niewiastom prowadzenie domu i służą upiększeniu (usługi fryzjerskie i kosmetyczne) w zasadzie nie wzrasta, kształtuje się na poziomie zbliżonym do udziału tej grupy wydatków w rodzinach z niepracującą kobietą. Na marginesie warto zauważyć, że udział usług, m. in. pralniczych i szwalniczych, kształtuje się w obydwu grupach rodzin na niebywale niskim poziomie (0,1—0,2 proc.). Prawdopodobnie gęboki niedorozwój tej grupy usług i niski poziom usług pralniczych utrudniają kobietom pracującym korzystanie z usług świadczących o większej dbałości o wygląd zewnętrzny, zrozumiałej z uwagi na częstsze kontakty towarzyskie i przebywanie w środowisku zawodowym.

Badania GUS potwierdziły znany powszechnie pogląd, że praca zawodowa jest dla kobiet dodatkowym obciążeniem. Ciekawe, że podjęcie pracy zawodowej przez kobietę wywołuje w pierwszym rzędzie wzrost wydatków na opiekę nad dziećmi (żłobki i przedszkole), wczasy, kolonie i obozy oraz na żywienie zbiorowe i usługi kulturalne.

Porównanie struktury wydatków w poszczególnych grupach dochodowych potwierdza również skądinąd znany fakt, że w miarę podnoszenia poziomu zamożności gospodarstw tendencję malejącej wykazuje udział wydatków na żywność oraz opał i światło, natomiast wyraźnie wzrasta udział innych grup wydatków: mieszkanie, kultura i oświata, komunikacja i łączność oraz odzież i obuwie. Wyższy dochód rodzin, w których pracuje kobieta, zapewnia natomiast pełniejsze zaspokojenie potrzeb materialnych tych rodzin, a konkretnie w przypadku żywności prowadzi do bardziej racjonalnej struktury odżywiania rodziny: mniej tłuszczu — więcej warzyw i owoców świeżych spożywają rodziny z pracującą kobietą.

BW

SYSTEM WYNAGRODZEŃ

TADEUSZ KIERCZYŃSKI, URSZULA WOJCIECHOWSKA

Wynagrodzenie za pracę stanowi podstawową siłę napędową rozwoju gospodarczego i społecznego, a zatem system kształtowania wynagrodzeń uznać trzeba za wiodący element systemu zarządzania. W dyskusji na ten temat pełna jednomyślność panuje w negatywnej ocenie dotychczasowych rozwiązań; co do wyboru kierunków zmian — poglądy są zróżnicowane. Zabierając głos w tej dyskusji pragniemy ukazać niebezpieczeństwa pewnych koncepcji oraz dostarczyć dodatkowych argumentów na poparcie innych, które uważamy za słuszne.

NIEKTÓRZY dyskutanci uważają, że narosłe dysproporcje między płacami podstawowymi w poszczególnych działach i gałęziach gospodarki i w poszczególnych zawodach stanowią barierę uniemożliwiającą dalsze doskonalenie systemu wynagrodzeń. Zdaniem tych dyskutantów „najpierw trzeba ustalić właściwie podstawowe proporcje między gałęziami, właściwą ocenę wkładu pracy w każdym zawodzie", [1]) a potem dopiero uruchamiać nowe mechanizmy kształtowania wynagrodzeń. Według zwolenników tego poglądu warunkiem uruchomienia skutecznie działających sił napędowych rozwoju jest zatem uprzednie **przeprowadzenie generalnej regulacji płac podstawowych** w gospodarce. **Stanowisko takie uważamy za dyskusyjne,** a także utrudniające postęp w procesach doskonalenia systemu zarządzania.

Istniejące obecnie w Polsce proporcje płac podstawowych narosły w długim procesie historycznym i tylko w takim samym procesie historycznym można te proporcje zmienić.

Łatwo określić kryteria, jakim powinny odpowiadać prawidłowe proporcje płac. Kryteria te powinny: odpowiadać aktualnemu poczuciu sprawiedliwości społecznej; pobudzać wzrost wydajności pracy i podnoszenie kwalifikacji; zapewniać dopływ siły roboczej we właściwych ilościach do wszystkich potrzebnych działów i gałęzi.

MECHANIZM KSZTAŁTOWANIA PROPORCJI

O ile łatwo jest sformułować ogólne kryteria, to bardzo trudno powiedzieć, jakie ilościowe proporcje odpowiadają tym ogólnym kryteriom. W każdym razie wydaje się wręcz niemożliwe ustalenie takich proporcji na bazie teoretycznych założeń i w drodze centralnych decyzji podejmowanych poza kolektywami, które mają w ramach przyszłych proporcji pracować. Podjęcie dziś wysiłku zmierzającego do ustalenia prawidłowych relacji płac w drodze ich generalnej regulacji uważamy za nierealne i głęboko nieopłacalne z następujących przyczyn:

● **Po pierwsze — brak teoretycznych i organizacyjnych przesłanek dla przeprowadzenia takiej regulacji, nie opracowano (a naszym zdaniem nie można opracować) szczegółowych kryteriów dla takiej operacji, która przebiegać będzie pod silnym naciskiem poszczególnych grup społecznych, w klimacie konfliktów i napięć.**

● **Po drugie — proporcje płac uznane w danym okresie za prawidłowe ulegają procesowi starzenia się i to procesowi stosunkowo szybko postępującemu, co wynika ze zmiany znaczenia poszczególnych gałęzi i zawodów, zmiany warunków pracy, a nawet zmiany poczucia tego, co sprawiedliwe i niesprawiedliwe: na zmiany relacji płac podstawowych wpływa także ogólny poziom stopy życiowej (podniesienie najniższych zarobków np. o 20 proc. wymaga zmiany w relacjach wyższych zarobków, a nie tylko mechanicznego ich wzrostu także o 20 proc.),**

● **Po trzecie — generalna regulacja płac ze względów, o których mowa wyżej, nie zapewniłaby wprawdzie prawidłowych relacji płac, ale spowodowałaby wydatkowanie ogromnych środków społecznych. Jak wiadomo, wszelkie regulacje płacowe polegają na podnoszeniu wynagrodzeń tym grupom, których zarobki ocenia się jako relatywnie zbyt niskie, ponieważ nie jest praktycznie możliwe obniżenie poziomu wynagrodzeń tam, gdzie są one uznane za relatywnie zbyt wysokie.**

Z wyżej wymienionych względów sądzimy, że **proces kształtowania proporcji płac powinien mieć charakter ciągły, że należy stworzyć stale działający mechanizm, zapewniający proporcje właściwe dla danego okresu.** Mechanizm ten, szczególnie przy szybkim tempie wzrostu stopy życiowej powinien zweryfikować w stosunkowo krótkim okresie fałszywe proporcje, historycznie ukształtowane. Takim mechanizmem może być tylko podwyższenie wynagrodzeń poszczególnych grup społecznych, zależnie od osiągniętych przez nie efektów pracy wyrażonych we właściwie ukształtowanych i dobranych miernikach oceny.

Procesy kształtowania proporcji płac wykazują, jak się wydaje, duże podobieństwa do procesów kształtowania proporcji cen. Powszechnie już dziś ocenia się jako mało przydatne przeprowadzanie generalnych reform cen, które bezpośrednio po ich wprowadzeniu nie spełniają oczekiwanych nadziei (podobnie ocenia się reformę cen zaopatrzeniowych przeprowadzoną w bieżącym roku), a następnie ulegają szybkiemu procesowi starzenia się. Dlatego dąży się do wypracowania stałego, elastycznie działającego mechanizmu kształtowania, korygowania i aktualizacji poziomu i relacji cen.

Analogia z kształtowaniem poziomu i proporcji płac jest bardzo wyraźna. Centralne określenie wzajemnych relacji płac jest chyba jeszcze trudniejsze, gdyż wymaga uwzględnienia czynnika niewymiernego, jakim są odczucia społeczne i odbywa się pod nieporównanie silniejszą presją społeczną. Procesy starzenia się dotyczą w co najmniej równej mierze proporcji płac, jak i cen.

Wypowiadając się zasadniczo przeciw powszechnej regulacji płac podstawowych, nie wykluczamy celowości i możliwości regulacji odcinkowych, tam, gdzie błędy są wyjątkowo jaskrawe i to nie tylko w odczuciu zainteresowanych, ale także w odczuciu zainteresowanych i w odczuciu ogółu społeczeństwa.

ZREZYGNOWAĆ Z CENTRALNEGO REGULOWANIA FUNDUSZU PŁAC?

Krytyczna ocena dotychczasowego limitowania funduszu płac doprowadziła niektórych dyskutantów do zajęcia skrajnego, przeciwstawnego stanowiska, zgodnie z którym przedsiębiorstwom należałoby pozostawić **całkowitą swobodę kształtowania funduszu płac. Stanowisko takie uważamy za niesłuszne** i w związku z tym pragniemy rozszerzyć kontrargumenty, które przytaczano przeciw niemu w dotychczasowej dyskusji. [2])

Zwolennicy pozostawienia przedsiębiorstwu swobody kształtowania funduszu płac liczą: 1) na działanie ograniczników tej swobody w postaci taryfikatorów płac i zdeterminowanie liczebności i struktury załogi przez technologię i wyposażenie techniczne przedsiębiorstwa, 2) na wysoki poziom świadomości społecznej i myślenia ekonomicznego załóg przedsiębiorstw, a w szczególności ich kadry kierowniczej.

Obie grupy argumentów wydają się wysoce nieprzekonywające. **Potrzeba mechanizmu centralnego regulowania funduszu płac wynika przede wszystkim z konieczności regulowania przez państwo proporcji podziału nowo wytworzonej w przedsiębiorstwie wartości** na produkt niezbędny i produkt dodatkowy celem zabezpieczenia środków na utrzymanie sfery nieprodukcyjnej i rozwój gospodarki narodowej.

Obok tego zasadniczego zadania, przed mechanizmem kształtującym fundusze płac, może być stawianych szereg innych jeszcze celów. Są to przede wszystkim cele następujące:

● **Wpływanie na umocnienie równowagi pomiędzy dochodami pieniężnymi ludności a podażą środków konsumpcji.**

● **Zapewnienie przedsiębiorstwu takiej wielkości funduszu płac, która pozwala kształtować zatrudnienie na poziomie sprzyjającym a) optymalnemu wykorzystaniu mocy produkcyjnej oraz b) dostosowaniu struktury asortymentowej produkcji do potrzeb odbiorców.**

● **Kształtowanie wielkości funduszu płac przy użyciu takich form, które tworzą zainteresowanie przedsiębiorstw w obniżce kosztów własnych i wzroście wydajności pracy.**

● **Wpływanie na strukturę kwalifikacyjną pracowników w przedsiębiorstwie tworzącą bodźce do optymalnego wykorzystania kwalifikacji kadry fachowej.**

● **Wpływanie na proporcje zarobków poszczególnych grup pracowników w przedsiębiorstwie, a także proporcje zarobków pomiędzy poszczególnymi przedsiębiorstwami i zawodami.**

Zapewnienie realizacji wymienionych celów wymaga regulowania przez państwo zarówno stawek płac, jak i globalnego funduszu płac przedsiębiorstwa. Oddziaływanie tylko poprzez stawki płac jest niewystarczające.

Rozmiary produktu dodatkowego zależą od wielkości wytwarzanej wartości i od wielkości tej jej części, którą otrzymują pracownicy do swojej dyspozycji. Stawki i taryfikatory płac określają przy danym poziomie cen na środki konsumpcji tylko wartość otrzymywaną przez pracowników do indywidualnej konsumpcji. Nie wyznaczają natomiast bezpośrednio wielkości nowej wartości, która powinna być wytworzona, aby zapewnić powstanie produktu dodatkowego w potrzebnej wielkości. [3]) W tym celu **niezbędne jest uzależnienie funduszu płac przedsiębiorstwa jako całości od wygospodarowania określonego poziomu zysku,** który nie tylko jest miernikiem pracy przedsiębiorstwa, ale także pieniężnym wyrazem wytworzonego produktu dodatkowego. Metody wyrażenia tej relacji mogą być różne: jest ona zapewniona także i wtedy, gdy fundusz płac uzależniony jest od rozmiarów produkcji (określonej w różnych miernikach), której elementem składowym jest zysk. Określenie takiej relacji niezbędne też jest z punktu widzenia wszystkich innych celów stawianych przed mechanizmem kształtowania funduszu płac.

Nie jest prawdą, że stawki płac oraz istniejący poziom techniki i technologii determinują rozmiary funduszu płac. Przy obowiązujących stawkach i taryfikatorach (nawet najlepszych) istnieje możliwość wzrostu zarobków i łącznego funduszu płac przez wyższe zaszeregowanie poszczególnych pracowników i rodzajów zakordowanych robót, awansowanie poszczególnych pracowników, tworzenie w strukturze organizacyjnej przedsiębiorstwa większej ilości stanowisk wyżej płatnych itp. Przedsiębiorstwo posiada również wpływ na takie czynniki kształtujące zapotrzebowanie na fundusz płac, jak: technologia i organizacja produkcji oraz dobór asortymentów wytwarzanych wyrobów. Wpływ przedsiębiorstwa na te czynniki jest oczywiście różny w poszczególnych gałęziach przemysłu, mniejszy w przemyśle wydobywczym, a bardzo duży np. w przemyśle elektromaszynowym.

W imię czego załoga przedsiębiorstwa, której pozostawi się całkowitą swobodę kształtowania funduszu płac, ma zrezygnować z wzrostu indywidualnych zarobków, czy też dążyć do relatywnego ograniczenia wzrostu zatrudnienia, wtedy, gdy jest to sprzeczne z interesem ogólnospołecznym? Okazując pełne zaufanie ludziom pracy, nie wymagajmy od nich poziomu świadomości społecznej właściwego dla społeczeństwa komunistycznego.

Nie jest również słuszne ani realne stawianie — wzorem przedsiębiorstw kapitalistycznych — na dyrekcję przedsiębiorstwa jako siłę, która przeciwstawi się interesom kolektywu i nie dopuści do ograniczenia produktu dodatkowego. Tego rodzaju teza jest sprzeczna z istotą zarządzania przedsiębiorstwem socjalistycznym, mimo że dyrekcja przedsiębiorstwa byłaby tu rzecznikiem interesu ogólnospołecznego.

Kierownictwo przedsiębiorstwa nie może stanowić warstwy wyizolowanej z kolektywu. Nie chodzi przecież o stworzenie z dyrektorów grupy społecznej o odrębnych interesach. Dyrektor przedsiębiorstwa jest członkiem kolektywu, jest członkiem swojej organizacji partyjnej i swojej organizacji związkowej. Organizacje te miały i będą mieć coraz większy wpływ na postawę dyrektora. Dyrektor, który przeciwstawiał się interesom załogi, właśnie w dziedzinie kształtowania płac (np. w zakresie poziomu norm czy bezosobowego funduszu płac) tracił autorytet i poparcie załogi i był zazwyczaj przez władze zwierzchnie zdejmowany.

Walka z partykularyzmem nie polega na przeciwstawianiu interesów załogi i kierownictwa, ale na tworzeniu takich mechanizmów, które by w możliwie największym stopniu zbliżały zintegrowany interes kolektywu (a więc zintegrowane bodźce i mierniki oceny) z interesem ogólnym. Swoboda kształtowania funduszu płac przez przedsiębiorstwo tworzy natomiast warunki dla narastania kolizji interesów.

POŚREDNIE REGULOWANIE FUNDUSZU PŁAC

Polemiczny głównie ton niniejszego artykułu wynika między innymi z tego, iż w zakresie pozytywnych propozycji podzielamy w zasadzie stanowisko wyrażone w dyskusji przez B. Ficka. Chcielibyśmy zgłosić jednak pewne uzupełnienia w stosunku do prezentowanej przez niego koncepcji, oraz bronić jej przed podnoszonymi zarzutami. **Mechanizm pośredniego regulowania funduszu płac przedsiębiorstwa** wyobrażamy sobie w ogólnych zarysach w sposób następujący.

Łączny fundusz wynagrodzeń przedsiębiorstwa składa się z dwóch funduszy: funduszu płac podstawowych i funduszu wynagrodzeń ruchomych. **Oba fundusze są regulowane przez wieloletnie normatywy; fundusz płac podstawowych jest uzależniony od rozmiarów produkcji czystej przedsiębiorstwa, a fundusz wynagrodzeń ruchomych — od zysku netto.** W ramach obu funduszy wydziela się środki rezerwowe ułatwiające stabilizację normatywów. Oba fundusze mają charakter bodźcowy, ponieważ umożliwiają w miarę poprawy efektów gospodarowania (mierzonych produkcją czystą i zyskiem) nie tylko wzrost zatrudnienia, ale także wzrost indywidualnych zarobków.

Fundusz płac podstawowych jednakże daje możliwość wzrostu zarobków tylko w ramach obowiązujących stawek i taryfikatorów, to znaczy drogą awansowania, przeszeregowań i podwyższania zarobków w granicach przedziałów („widełek") przewidzianych dla danego stanowiska, czy rodzaje robót. Fundusz płac podstawowych nie jest natomiast źródłem podwyższania stawek płac podstawowych. Płace podstawowe są uzupełniane ruchomymi dodatkami (których udział w całości wynagrodzenia powinien być różny dla poszczególnych grup załogi) pochodzącymi z funduszu wynagrodzeń ruchomych. Co kilka lat (np. co 3 lata) dodatki te zostają utrwalone w formie podwyższenia stawek płac podstawowych. Podwyżka stawek płac podstawowych jest jednolita i odpowiada średniorocznym dodatkom do płac podstawowych osiągniętych przeciętnie w skali branży.

Przedstawiony mechanizm po pierwsze — uzależnia wzrost wynagrodzeń od wygospodarowanych efektów i po drugie — umożliwia organom centralnym pośrednie regulowanie funduszy wynagrodzeń. Głównym miernikiem efektów, od których zależy wzrost wynagrodzeń, jest zysk przedsiębiorstwa, który:

a) wpływa na wielkość funduszu płac podstawowych jako element składowy produkcji czystej,

b) bezpośrednio określa rozmiary funduszu wynagrodzeń ruchomych,

c) jest źródłem samofinansowania podwyżek płac podstawowych będących pochodną dodatków wypłacanych z funduszu wynagrodzeń ruchomych.

Trzeba zdawać sobie sprawę, że rola syntetycznego miernika oceny pracy przedsiębiorstwa, jakim jest zysk, będzie minimalna dopóki nie powiążemy z zyskiem podstawowej siły napędowej rozwoju, jaką jest dążenie do wzrostu zarobków. A w konsekwencji minimalne znaczenie będą również miały takie elementy pośredniego zarządzania, jak cena, procent, podatki, subwencje, spłaty kredytu itp., które działają głównie przez zysk. Trudno się dziwić, że wieloletnie wysiłki doskonalenia tych instrumentów przyjmowane były przez praktyków jako poczynania na ogół jałowe, aczkolwiek dość uciążliwe — skoro równocześnie znaczenie zysku dla sytuacji materialnej załogi i rozwoju przedsiębiorstwa było bardzo niewielkie.

Rola zysku jako podstawy kształtowania funduszu wynagrodzeń w przedsiębiorstwie powinna być różna w stosunku do poszczególnych elementów składowych tego funduszu, to znaczy funduszu płac podstawowych i funduszu wynagrodzeń ruchomych.

Zapotrzebowanie przedsiębiorstwa socjalistycznego na fundusz płac określają dwa momenty. Z jednej strony jest to zapotrzebowanie na środki potrzebne na opłacenie pracowników w ilości i kwalifikacjach niezbędnych dla wykonania zadań produkcyjnych i uruchomienia posiadanych zdolności produkcyjnych. Jest to zapotrzebowanie na czynnik produkcji (siłę roboczą) analogiczne do zapotrzebowania na inne czynniki, tj. środki trwałe i surowce. Z drugiej strony zapotrzebowanie na fundusz płac kształtuje się pod wpływem dążenia załogi do zapewnienia sobie podwyżek indywidualnych zarobków.

Ścisłe rozgraniczenie tych dwóch form zapotrzebowania na fundusz płac nie jest praktycznie możliwe, w przybliżeniu jednak **fundusz płac podstawowych odpowiada w większym stopniu zapotrzebowaniu na czynniki produkcji, a fundusz wynagrodzeń ruchomych daje większe możliwości wzrostu zarobków indywidualnych.** Z tego względu rola zysku powinna być mniejsza przy kształtowaniu funduszu płac podstawowych, który należy powiązać z miernikiem możliwie bliskim rozmiarom nakładów pracy żywej. Za taki miernik uważamy **produkcję czystą netto.**

Nie jest prawdą, iż tautologią jest odnoszenie funduszu płac do produkcji czystej, w której przeważającą część stanowi fundusz płac[4]), ponieważ:

● **obok funduszu płac element składowy produkcji czystej stanowi zysk, co jest wielką zaletą tego miernika,**

● **miernik produkcji czystej wychodzi od zewnętrznie ustalonych cen, a nie rachunku zapotrzebowania na nakłady pracy żywej, co stanowi o przewadze tego miernika nad normatywami pracochłonności,**

● **produkcja czysta netto jest ustalana w drodze odejmowania kosztów materialnych, co zapewnia zainteresowanie w obniżaniu kosztów materiałowych oraz zmusza do maksymalnego wykorzystania posiadanego majątku trwałego oraz możliwie najszybszego osiągania pełnych efektów produkcyjnych nowych inwestycji.** [5])

Wielkość środków przeznaczonych na ruchomą część wynagrodzeń powinna być uzależniona od zysku, ze względu na jego zalety jako miernika pracy przedsiębiorstwa. Zysk jest wprawdzie elementem składowym produkcji czystej (co zapewnia zgodność działania obu mierników), jednakże uzależnienie funduszu wynagrodzeń ruchomych bezpośrednio od zysku powoduje silniejsze zainteresowania czynnikami jego wzrostu, ponieważ silniej dynamizują one zysk, niż produkcję czystą.

Wypowiadając się za samofinansowaniem podwyżek płac podstawowych, to znaczy za uzależnieniem tych podwyżek od wypracowanych efektów w postaci przyrostu zysku — nie uważamy za celowe realizowanie tej idei w sposób bezkompromisowy. Nie wydaje się mianowicie słuszne, aby przedsiębiorstwo, które znajduje się obiektywnie, czy nawet subiektywnie w trudnych warunkach było całkowicie pozbawione szansy wzrostu płac podstawowych. Takie skrajne stanowisko uniemożliwiałoby bowiem temu przedsiębiorstwu wyjście z trudnej sytuacji, ponieważ występowałby tam pogłębiający się negatywny dobór kadry, a w ślad za tym stały spadek wydajności pracy. Dlatego **proponujemy jednolity w skali branży wzrost płac podstawowych uzależniony od efektów średnio w branży uzyskiwanych.** Rozwiązanie to nie dopuszcza również do nadmiernych dysproporcji w kształtowaniu płac podstawowych. Przedsiębiorstwa pracujące lepiej niż średnio nie przy tym rozwiązaniu nie tracą, ponieważ ich własne efekty znajdują wyraz w kształtowaniu się wynagrodzeń ruchomych.

Przy proponowanym mechanizmie wpływ organów centralnych na kształtowanie się funduszy wynagrodzeń polega na: ustalaniu wieloletnich normatywów; wykorzystywaniu instrumentów pośredniego regulowania mierników (produkcji czystej i zysku) będących podstawą tworzenia funduszy wynagrodzeń.

Przywiązujemy przy tym znacznie większe znaczenie do drugiej grupy instrumentów sterowania niż do samego procesu ustalania normatywów. Normatywy powinny w zasadzie nawiązywać do faktycznych, statystycznych relacji, a nie opierać się na próbie szacunku przyszłych relacji. Dostosowanie tak ustalonych normatywów do nowych, zmieniających się warunków powinno następować przez pośrednie instrumenty regulowania wielkości, których normatywy te dotyczą.

Dlatego nie obawiamy się raczej przetargów przy ustalaniu normatywów i nacisków na ich zmianę. Główny problem skuteczności tego mechanizmu widzimy natomiast we właściwym ustawieniu cen, opodatkowaniu zysków, stopy procentowej, subwencji, zasad spłat kredytu i innych instrumentów ekonomicznych. Instrumenty te, od lat przecież stosowane, otrzymają nową rangę i staną się ośrodkiem zainteresowania nie tylko teoretyków, ale i praktyków.

---

1) Z wypowiedzi Z. Przybylskiego w dyskusji: Za co i ile płacić — „Życie Gospodarcze" nr 41/1971 r.

2) Jako zwolennicy swobody przedsiębiorstwa w zakresie kształtowania funduszu płac występowali w szczególności: S. Michalski i Z. Przybylski, z celnymi kontrargumentami wystąpił B. Fick (cyt. dyskusja w „Życiu Gospodarczym").

3) Relacja pomiędzy płacą a produkcją jest ustalona przy akordowym systemie płac dla każdego pracownika za pomocą wyznaczenia normy pracy. Poziom normy pracy zależy jest od warunków, w jakich odbywa się produkcja i nie da się ustalić poza przedsiębiorstwem. Tym samym nawet przy płacy akordowej państwo może zrealizować kontrolę kształtowania się produktu dodatkowego tylko w formie kontroli relacji, jakie zachodzą pomiędzy funduszem płac a wielkością produkcji przedsiębiorstwa jako całości. To samo dotyczy oczywiście innych systemów płac (np. czasowo-premiowych).

4) S. Michalski w cytowanej dyskusji.

5) Szerzej na temat zalet produkcji czystej netto jako podstawy kształtowania funduszu płac — U. Wojciechowska: Jak liczyć produkcję czystą — Finanse nr 7 1970 r.

LEPIEJ ZMIENIAĆ NIŻ OMIJAĆ

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

realną szansę racjonalizacji swego działania.

Energicznie zabrano się do pracy, dzieląc ją na szereg problemowych zespołów (zatrudnienie i płace, kadry i stosunek pracy, organizacja i zarządzanie, finanse, inwestycje, technika, obrót towarowy i transport, sprawy socjalne). Każdy z zespołów przygotował od kilku do kilkunastu najpilniejszych postulatów, łącznie uzgodniono i wytypowano 115 wniosków z uzasadnieniami.

Miał więc co rozpatrywać przybyły do Zakładów zespół, w skład którego weszli m.in. resortowy minister ze swym sztabem oraz przedstawiciele KC PZPR, Urzędu Rady Ministrów, Komisji Planowania, Komitetu Pracy i Płac, Komitetu Nauki i Techniki, ministerstw finansów, budownictwa i handlu zagranicznego. Obrady trwały parę dni — w międzyczasie członkowie zespołu rozjechali się do swych jednostek dla uzgodnienia stanowisk — a dyskusje były rzeczowe, dociekliwe, niejednokrotnie burzliwe (choć chwilami też wesołe — gdy mówiono o niektórych najbardziej bzdurnych przepisach). I w rezultacie 10 siermia komisja ostatecznie uznała za słuszne ogromną większość, bo aż 93 ze 115 zgłoszonych przez przedsiębiorstwo wniosków...

... PRZECIW BIUROKRATYCZNYM NAKAZOM

Oczywiście nie sposób tu omówić wszystkie wnioski zakładowego aktywu lub choćby jakąś reprezentatywną ich część. Ale pokazanie paru tylko przykładów też może być wymowne.

Oto więc w telegraficznym skrócie niektóre wnioski i ich rozstrzygnięcie:

● **UCHYLIĆ SZCZEGÓŁOWE PRZEPISY WŁADZ DOTYCZĄCE STRUKTURY ORGANIZACYJNEJ PRZEDSIĘBIORSTWA.** Obecnie urzędy centralne nieustannie zarządzają wyodrębnianie w przedsiębiorstwach — w zależności od aktualnej „mody" na jakąś problematykę — coraz to innych komórek organizacyjnych czy szczebli zarządzania, co jest sprzeczne z wydawanymi równocześnie zarządzeniami uproszczenia struktury przedsiębiorstw, a także z ustawami o uprawnieniach dyrektora i samorządu robotniczego. Bo przecież działacze zakładów sami w wyniku swych doświadczeń najlepiej wiedzą, jaka struktura odpowiada specyfice przedsiębiorstwa, a powielanie wymyślanych centralnie i wciąż zmienianych wzorów często dezorganizuje pracę. Postanowiono więc, że ZChO otrzymywane w tej sprawie zarządzenia mogą traktować tylko jako zalecenia, a nie obligatoryjne nakazy.

● **UCHYLIĆ DECYZJE RZĄDOWE OGRANICZAJĄCE ZATRUDNIENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH,** bowiem w ramach przyznanych środków przedsiębiorstwo powinno mieć pełną samodzielność ustalania takiej struktury zatrudnienia, która zabezpiecza optymalną realizację zadań, a ustalone schematycznie „klucze" utrudniają rozwój produkcji (dla którego w specyfice ZChO potrzeba coraz więcej wysoko kwalifikowanych fachowców, a nie pracowników fizycznych) bądź też zmuszają do kamuflowania pracowników umysłowych na etatach pracowników fizycznych, a wobec płynnej granicy między tymi grupami ścisłe rozliczanie i tak jest tu fikcją. Decyzja — zawisłość owe przepisy w odniesieniu do ZChO.

● **ANULOWAĆ OGRANICZENIA WZROSTU ŚREDNICH PŁAC I PREMII PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W RAMACH OGÓLNEGO LIMITU FUNDUSZU PŁAC,** gdyż ustalenie wewnętrznych proporcji podziału powinno należeć do przedsiębiorstwa, mogącego najwłaściwiej uwzględniać lokalne warunki kadrowe. Wniosek akceptowano pod warunkiem utrzymania się w planowanym funduszu płac i przyjęcia jako zasady, że średnie płace pracowników fizycznych nie mogą jednak wzrastać wolniej niż umysłowych.

● **UMOŻLIWIĆ ZAKŁADOM PODZIAŁ NIEKTÓRYCH SPECJALNYCH NAGRÓD I WYNAGRODZEŃ** — np. za oszczędność mediów energetycznych — nie według narzucanych odgórnie zasad, ale **NA PODSTAWIE WŁASNEJ OCENY WKŁADU PRACY** w uzyskanie danych wartości przez poszczególne grupy pracowników. Wniosek dotyczący w.w. funduszu akceptowano.

● **OGRANICZYĆ URLOPOWANIE PRACOWNIKÓW DO ZAJĘĆ SPOŁECZNYCH** wykonywanych w godzinach pracy co dezorganizuje jej tok, skoro np. w 1 półroczu br. same tylko rady narodowe zabrały przedsiębiorstwu 433 dniówek pracowniczych. Wniosek uznano za słuszny.

● **PRZEKAZAĆ DYREKCJI PRZEDSIĘBIORSTWA** — jako najlepiej orientującej się w wymogach pracy na poszczególnych stanowiskach — **UPRAWNIENIA DO ZATWIERDZANIA NORM TECHNICZNIE UZASADNIONYCH ORAZ WPROWADZANIA NORMATYWÓW ZAKŁADOWYCH,** gdyż ich opiniowanie przez władze zwierzchnie ma tylko charakter formalny i niepotrzebnie opóźnia załatwianie tych spraw. Wniosek akceptowano, rozszerzając odpowiednio uprawnienia dyrektora ZChO.

● **ZASTĄPIĆ JEDNOROCZNE PLANY POSTĘPU TECHNICZNEGO DWULETNIMI** tak, aby po ich zatwierdzeniu można było zdążyć z zamówieniami na dany okres, a więc by nie było to planowanie w dużym stopniu fikcyjne. Wniosek uznano za słuszny.

● **ZNIEŚĆ SZTYWNE ROZGRANICZENIE WRAZ Z DOKŁADNYM LIMITOWANIEM INWESTYCJI BRANŻOWYCH I INWESTYCJI PRZEDSIĘBIORSTW ORAZ KAPITALNYCH REMONTÓW** (a także środków przeznaczanych na te cele przez przedsiębiorstwa budowlane i montażowe), gdyż prowadzi to w jednych przypadkach do dewastacji urządzeń, których nie można remontować, a kiedy indziej do zupełnie nieopłacalnych już remontów. Nikt w Warszawie, ani nawet w Krakowie (siedziba Zjednoczenia) nie może lepiej niż dyrekcja ZChO wiedzieć, kiedy w przypadku poszczególnych urządzeń pilniejszy jest remont, a kiedy inwestycja, o tym Zakłady winny same decydować — oczywiście w ramach posiadanych środków. Wnioski dotyczące tej kwestii uznano za słuszne, przekazując odpowiednie kompetencje dyrekcji ZChO.

● **ZANIECHAĆ WRESZCIE POWSZECHNIE KRYTYKOWANEGO JUŻ OD KILKUNASTU LAT WIĄZANIA PŁACONYCH I RODZCÓW W BUDOWNICTWIE Z WARTOŚCIĄ „FRZEROBU",** gdyż powoduje to nadmierne koszty (maksymalizacja zużycia materiałów, nawet przez celowe niszczenie) oraz przeciąganie się inwestycji (nikt nie chce prowadzić niematerialochłonnych prac wykończeniowych), co podraża i hamuje rozwój przedsiębiorstwa. Wniosek uznano za słuszny i dla własnych służb inwestycyjnych ZChO wprowadza nowe rozwiązania, ale gdy chodzi o przedsiębiorstwa resortu budownictwa — resort ten, mimo wieloletnich obietnic, trzyma się fatalnego dla gospodarki, ale dogodnego dla siebie miernika.

● **Dopóki w budownictwie stosuje się ten miernik — i jego przedsiębiorstwa wykręcają się od remontów — UMOŻLIWIĆ „ODPRZEDAWANIE" IM REMONTOWANYCH URZĄDZEŃ I STOSOWANIE INWESTYCJI BRANŻOWYCH I INWESTYCJI PRZEDSIĘBIORSTW ORAZ KAPITALNYCH REMONTÓW** (a także środków przeznaczanych na te cele przez przedsiębiorstwa budowlane i montażowe), gdyż prowadzi to w jednych przypadkach do dewastacji urządzeń, których nie można remontować, a kiedy indziej do zupełnie nieopłacalnych już remontów. Nikt w Warszawie, ani nawet w Krakowie (siedziba Zjednoczenia) nie może lepiej niż dyrekcja ZChO wiedzieć, kiedy w przypadku poszczególnych urządzeń pilniejszy jest remont, a kiedy inwestycja, o tym Zakłady winny same decydować — oczywiście w ramach posiadanych środków. Wnioski dotyczące tej kwestii uznano za słuszne, przekazując odpowiednie kompetencje dyrekcji ZChO.

● **ZANIECHAĆ WRESZCIE POWSZECHNIE KRYTYKOWANEGO JUŻ OD KILKUNASTU LAT WIĄZANIA PŁACONYCH I RODZCÓW W BUDOWNICTWIE Z WARTOŚCIĄ „FRZEROBU",** gdyż powoduje to nadmierne koszty (maksymalizacja zużycia materiałów, nawet przez celowe niszczenie) oraz przeciąganie się inwestycji (nikt nie chce prowadzić niematerialochłonnych prac wykończeniowych), co podraża i hamuje rozwój przedsiębiorstwa. Wniosek uznano za słuszny i dla własnych służb inwestycyjnych ZChO wprowadza nowe rozwiązania, ale gdy chodzi o przedsiębiorstwa resortu budownictwa — resort ten, mimo wieloletnich obietnic, trzyma się fatalnego dla gospodarki, ale dogodnego dla siebie miernika.

● **Dopóki w budownictwie stosuje się ten miernik — i jego przedsiębiorstwa wykręcają się od remontów — UMOŻLIWIĆ „ODPRZEDAWANIE" IM REMONTOWANYCH URZĄDZEŃ I STOSOWA-**

W celu usprawnienia funkcjonowania handlu i obsługi konsumentów, w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego opracowany został program rekonstrukcji organizacyjno-technicznej handlu. Program określa założenia i kierunki rozwoju handlu w okresie perspektywicznym, a także przesięwzięcia, których realizacja powinna przynieść w najbliższym czasie usprawnienie obsługi konsumentów. Założenia i kierunki zostały sprawdzone w praktyce za pomocą eksperymentu prowadzonego od stycznia 1968 r. do grudnia 1969 r. na terenie Dolnego Śląska.

Dokonana ocena wykazała słuszność przyjętych kierunków mających na celu uzyskanie poprawy zaopatrzenia przez usprawnienie organizacji dostaw towarów, skrócenie drogi przebiegu towarów i informacji rynkowych oraz usprawnienie obsługi konsumentów. Wyniki osiągnięto za pomocą integracji hurtu i detalu przez wyeliminowanie pośrednika w postaci hurtu instytucjonalnego oraz modernizację sieci i zmianę jej układu asortymentowego.

Eksperyment i jego osiągnięcia w woj. wrocławskim pozwoliły na podjęcie decyzji w zakresie realizacji tego kierunku na terenie całego kraju w branżach przemysłowych. Aktualnie dokonano integracji hurtu i detalu w branży: obuwniczej i galanterii skórzanej w 12 województwach; tekstylno-odzieżowej w 5 województwach; artykułów papierniczych i sportowych w 6 województwach oraz artykułów gospodarstwa domowego w 4 województwach. W najbliższym okresie dokonana zostanie integracja w dalszych województwach.

Od stycznia bież. roku wprowadzono integrację hurtu i detalu w branży artykułów spożywczych we Wrocławiu oraz w województwach wrocławskim i opolskim, a od lipca w województwie zielonogórskim. Utworzono: Wrocławskie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Codziennego Użytku i Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Codziennego Użytku we Wrocławiu oraz Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Codziennego Użytku w Opolu. Prowadzą one obrót zarówno w zakresie hurtu, jak i detalu.

W wyniku powyższych zmian od stycznia 1971 r. przestały działać we Wrocławiu i woj. wrocławskim 2 zjednoczenia przedsiębiorstw handlowych, 14 przedsiębiorstw handlu detalicznego branży spożywczej, 1 przedsiębiorstwo produkcji spożywczej oraz 1 przedsiębiorstwo hurtu spożywczego. W woj. opolskim zlikwidowano zjednoczenie przedsiębiorstw handlowych, 8 przedsiębiorstw handlu detalicznego i 1 przedsiębiorstwo hurtu spożywczego. Zmiany te spowodowały zmniejszenie zatrudnienia w administracji o 4 proc. oraz wzrost zatrudnienia w grupie pracowników operatywno-handlowych, a więc tych którzy wykonują czynności związane z obsługą konsumentów.

Wstępna ocena za pierwsze półrocze wykazała, że nastąpiła poprawa zaopatrzenia sieci detalicznej i obsługi konsumentów. Również wyniki finansowe osiągnięte przez te przedsiębiorstwa w pierwszym półroczu 1971 r. okazały się dobre. Realizowane zmiany organizacyjne polegające na integracji obrotu hurtowego i detalicznego prowadzą do:

1) eliminowania jednego ogniwa pośredniego (hurtu instytucjonalnego) między produkcją a sklepem, przez co uzyskuje się usprawnienie dostaw towarów i przebiegu informacji rynkowej;

2) likwidacji rozdrobnienia organizacyjnego przez tworzenie dużych i silnych ekonomicznie przedsiębiorstw handlowych zaspokajających określone potrzeby konsumentów;

3) zmniejszenia zatrudnienia pracowników administracyjno-biurowych na korzyść pracowników operatywno-handlowych;

4) zmian w asortymentacji sieci detalicznej, tj. lepszego dostosowania asortymentu towarów w sklepach do potrzeb konsumentów.

Równolegle z integracją przedsiębiorstw hurtowych i detalicznych realizowana jest koncentracja funkcjonalna polegająca na tworzeniu zakładów prowadzących usługi na rzecz przedsiębiorstw handlowych, państwowych i spółdzielczych. Tworzone są takie zakłady, jak inwentaryzacji, odbioru jakościowego towarów, prac obrachunkowych (stacje maszyn liczących), usług socjalnych, usług remontowo-budowlanych, doradztwa organizacyjnego itp. Przez koncentrację funkcjonalną zamierza się osiągnąć przede wszystkim utworzenie zaplecza usługowego, pozwalającego przedsiębiorstwom handlowym na skoncentrowanie się na prawach sprzedaży i obsługi konsumentów.

M.S.

WROCŁAWSKI „MOSTOSTAL" GENERALNYM REALIZATOREM INWESTYCJI

ADAM ADAMCZYK

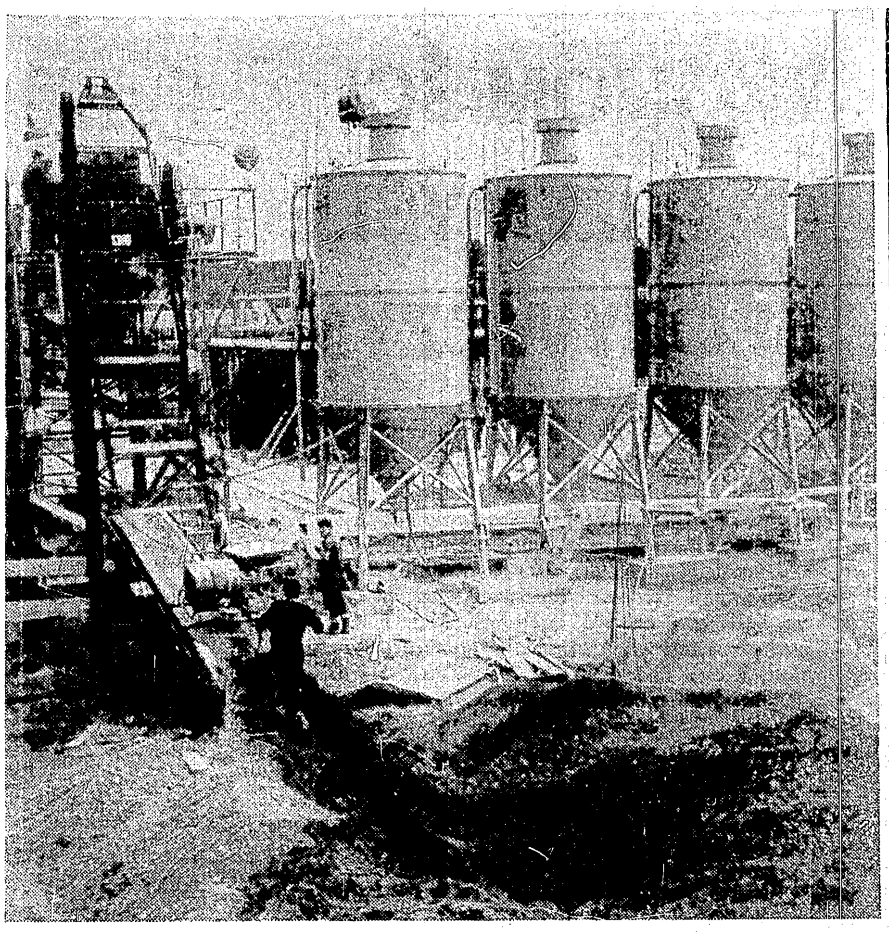

Fot. CAF

ZMIANY ORGANIZACYJNE W HANDLU WEWNĘTRZNYM

PRZEDSIĘBIORSTWO MONTAŻU URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH I CHEMICZNYCH „MOSTOSTAL" we Wrocławiu zostało wyznaczone **Generalnym Realizatorem Inwestycji** w zakresie budowy prefabrykowanych chłodni składowych i magazynowych. Aktualnie opracowuje się na szczeblu centralnym zasady współdziałania uczestników procesu inwestycyjnego oraz ustala przepisy określające jednoznacznie rolę, prawa i obowiązki Generalnego Realizatora Inwestycji oraz tryb i sposób działania w systemie GRI.

Nie ulega wątpliwości, że w przeciągu minionego 25-lecia chłodnictwo zrobiło w Polsce znaczny krok naprzód, niemniej jednak istniejący stan rzeczy daleko odbiega od rzeczywistych potrzeb. Luki w „łańcuchu chłodniczym" narażają gospodarkę narodową na znaczne straty. Szacowane są na sumę około 20 miliardów zł rocznie. Oprócz efektywnych strat, braki występujące w zapleczu chłodniczym powodują wypaczenia w strukturze spożycia powodując, że konsumpcja np. ryb, owoców i warzyw oraz mrożonek jest u nas w kraju znacznie niższa od tej, którą można by zapewnić.

W 1969 roku na jednego mieszkańca w kraju przypadało 5,1 kg ryby, podczas gdy w Norwegii 20 kg, Danii 21 kg, ZSRR — 14 kg. Przy czym wiadomo, że w Polsce niski poziom spożycia ryby nie jest bynajmniej następstwem słabej zdolności łowczej naszego rybołówstwa morskiego, przekracza ono bowiem czterokrotnie dostawy rynkowe.

Zwiększenie konsumpcji ryby, prócz przestanek wynikających z higieny żywienia, ma również aspekt ekonomiczny. Zastąpienie bowiem w spożyciu społecznym 1 kg mięsa przez 1 kg ryby powinno przynieść gospodarce narodowej oszczędności rzędu 1 miliarda zł. Podobnie niekorzystnie kształtuje się również spożycie owoców (w 1969 roku — 41 kg na jednego mieszkańca). Biorąc pod uwagę istnienie w naszym kraju poważnego potencjału sadownictwa, spożycie to należy uznać za stosunkowo niskie. Jest ono wynikiem braku przechowalni z kontrolowaną atmosferą. Zapewnienie potrzebnej bazy przechowalniczej wpłynęłoby na zwiększenie konsumpcji owoców, powodując jednocześnie ich równomierną dostawę, zwłaszcza w okresie zimowym i wiosennym oraz wpłynęłoby na znaczną obniżkę cen w tych okresach.

Najbardziej jaskrawym przykładem występującym w strukturze spożycia artykułów żywnościowych w Polsce jest konsumpcja mrożonek. Wynosiła ona w Polsce w 1970 r. zaledwie 0,45 kg na jednego mieszkańca, podczas gdy np. w Czechosłowacji w 1966 r. — 1,6 kg, a w 1967 r. w takich krajach, jak: Dania — 5,7 kg, Szwecja — 10,3 kg. Liczby te dobitnie świadczą, że **problem rozbudowy łańcucha chłodniczego dla potrzeb konsumpcji artykułów spożywczych jest sprawą nie cierpiącą zwłoki.**

Zadania do spełnienia w tym zakresie są olbrzymie. Analiza wykonana w 1967 roku przez Zespół ds. Chłodnictwa (Program Organizacyjno-Techniczny Rekonstrukcji Chłodnictwa w Polsce) wykazuje, że dla samego tylko przemysłu rolno-spożywczego potrzeby w powierzchni chłodniczej wynoszą ok. 117 tys. m kw.

Z sondażu przeprowadzonego przez Przedsiębiorstwo „Mostostal" we Wrocławiu — choć z przyczyn obiektywnych wycinkowego i niepełnego — wynika, że potrzeby na lata 1972—75 kształtują się na poziomie 95 obiektów o łącznej kubaturze 290 tys. m sześc. z temperaturą zerową, oraz 17 obiektów o 23 m sześc. z temperaturą minusowa. Zapotrzebowanie to obejmuje tylko potrzeby PGR, CSO, CRS, ZLP „Las" oraz ZC Rybnej — bez głównego potentata w chłodnictwie, jakim jest Zjednoczenie Chłodni Składowych.

Z uwagi na niepełny charakter omawianych danych, należy przyjąć, że faktyczne zadania wynikające z pełnego zapotrzebowania będą znacznie wyższe. Jedyną realną możliwość wykonania tych zadań daje zastosowanie nowych form organizacyjno-technicznych w podstawowych fazach procesu inwestycyjnego, polegających w szczególności na powołaniu Generalnego Realizatora Inwestycji oraz wprowadzeniu w projektowaniu **daleko idącej typizacji otwartej i szerokiej kompleksowej prefabrykacji** w wykonawstwie realizowanych obiektów. Jaka postać ma przyjąć typizacja obiektów chłodniczych? W zasadzie wymienia się dwa kierunki.

Jeden z nich zdąża do typowego obiektu, który raz zaprojektowany byłby powtarzany w przeciągu kilku lub kilkunastu lat.

Drugi natomiast polega na **stypizowaniu tylko elementów czysto konstrukcyjnych,** dokonując ich wyboru w ten sposób, aby można z nich składać dowolne wielkości komór. Kierunek ten stwarza możliwość szybkiego projektowania oraz, co najważniejsze, nie stanowi hamulca dla koniecznych zmian w systemie technologicznym, warunkującym postęp techniczny w produkcji i przechowalnictwie żywności.

Od roku 1965 prowadzone były w resorcie budownictwa prace nad unowocześnieniem rozwiązań projektowych dla obiektów chłodniczych. Jako kierunek modelowy przyjęto prefabrykację lekkiej konstrukcji stalowej obudowanej lekkimi płytami o właściwościach izolacyjnych oraz ich korelację z instalacjami chłodniczymi. Korelacja z rozwiązaniami szwedzkimi zastosowanymi w Białymstoku, potwierdziła słuszność obranego kierunku. W roku 1970 zakończono zasadnicze opracowania. Aktualnie opracowywany jest katalog umożliwiający stosowanie typizacji otwartej.

Stosowany dotychczas system generalnego wykonawstwa robót nie zabezpiecza aktualnie wymogów postępu organizacyjno-technicznego oraz krótkiego cyklu budowy. Obecnie stawiane jest przez służbę projektowo-wykonawczą zadanie kompleksowej realizacji w systemie GRI nowoczesnych, lekkich konstrukcyjnie obiektów chłodniczych — „pod klucz" w terminach kilkumiesięcznych.

Doskonałego przykładu istnienia również w kraju realnej możliwości szybkiej realizacji nowoczesnej inwestycji chłodniczej, dostarczył przeprowadzony w cyklu zaledwie 9-miesięcznym montaż bloku chłodniczego w Białymstoku przez szwedzkie przedsiębiorstwo „Frigoscandia". Osiągnięcie rewelacyjnego w naszych warunkach cyklu budowy było wynikiem zastosowania, obok prefabrykacji, nowoczesnego systemu organizacyjnego w produkcji budowlano-montażowej, opartego na zasadach GRI.

System GRI, przyjęty powszechnie w wykonawstwie budowlano-montażowym przodujących technicznie krajów polega na skoncentrowaniu w jednej organizacji gospodarczej funkcji głównego projektanta, głównego wykonawcy oraz głównego dostawcy maszyn i urządzeń, a także większość obowiązków i uprawnień inwestora. Obowiązki inwestora ograniczają się tu do dostarczenia zatwierdzonych założeń techniczno-ekonomicznych, przekazania terenu budowy oraz dokonania odbioru wybudowania obiektu.

Do głównych obowiązków Generalnego Realizatora Inwestycji w chłodnictwie należeć będzie:

- **opracowywanie programów realizacji zadań związanych z budową chłodni składowych i magazynowych w oparciu o bilans potrzeb inwestora centralnego;**
- **zapewnienie opracowania projektu technicznego w drodze zlecenia lub w zakresie własnym;**
- **budowa chłodni składowej lub magazynowej wraz z montażem maszyn i urządzeń technologicznych;**
- **dostawa maszyn i urządzeń importowanych i krajowych przy zapewnieniu przez inwestora potrzebnych środków dewizowych;**
- **koordynowanie przebiegu robót, nadzór inwestycyjny, dokonywanie odbiorów oraz przeprowadzenie rozruchu.**

Dla zapewnienia Generalnemu Realizatorowi Inwestycji warunków umożliwiających wywiązanie się z nałożonych na niego zadań, przygotowywane akty normatywne przewidują zagwarantowanie odpowiedniego zespołu środków materiałowych i finansowych. Oczekiwane w najbliższym czasie normatywne uregulowanie zasad i warunków działania oraz podstaw funkcjonowania systemu GRI, stworzy przesłanki formalno-prawne dla sprawniejszego niż dotąd przebiegu procesu inwestycyjnego w chłodnictwie.

ORZECZNICTWO

ODPOWIEDZIALNOŚĆ KARNA PRACOWNIKA JEDNOSTKI GOSPODARKI USPOŁECZNIONEJ

Kazimierz M., składowy w magazynie Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „G" znalazł się na ławie oskarżonych pod zarzutem, że nie dopełnił swoich obowiązków i przekroczył swoje uprawnienia w zakresie nadzoru nad mieniem społecznym, jego ochroną i gospodarowaniem nim w ten sposób, że nie sprawował w sposób odpowiedni kontroli nad podległymi mu pracownikami, nie kontrolował w dostateczny sposób dokumentacji magazynowej, że w miejsce brakujących dokumentów magazynowych sporządzał inne o odmiennej treści, że dokonywał przeróbek dokumentów uzyskując w ten sposób większy rozchód towarów oraz że w czasie pracy pozostawał w stanie nietrzeźwym a także dopuszczał do magazynu nieuprawnione osoby, przez co spowodował niedobór w kwocie około 500 000 zł na szkodę wymienionego wyżej przedsiębiorstwa.

Sąd Wojewódzki w Szczecinie skazał Kazimierza M. za ten czyn na podstawie art. 218 § 1 kodeksu karnego z 1969 r.[1]) na 5 lat pozbawienia wolności oraz na grzywnę w wysokości 20 000 zł z zamianą w razie jej nieuiszczenia w terminie na pozbawienie wolności przyjmując 1 dzień pozbawienia wolności za równoważny kwocie 100 zł grzywny.

Od wyroku Sądu Wojewódzkiego oskarżony wniósł rewizję, w której m. in. zaznaczył, że za część niedoboru nie ponosi on odpowiedzialności, gdyż na skutek zmiany personelu magazynowego nie spisano z nim nowej umowy o wspólnej odpowiedzialności materialnej i w związku z tym nie był on w pewnym okresie urzędnikiem.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z dnia 15 sierpnia 1970 r. nr III KR 124/70 oddalił rewizję Kazimierza M., wypowiadając następujący pogląd prawny:

Każdy, komu faktycznie zlecono pełnienie obowiązku nadzoru nad mieniem społecznym, jego ochrony lub gospodarowania nim ponosi odpowiedzialność karną z art. 218 § 1 k.k. [1]), jeżeli nie dopełnia tego obowiązku i stwarza chociażby możliwość powstania niedoboru.

Odpowiedzialność powyższa nie wynika z umowy o wspólnej odpowiedzialności materialnej pracowników, lecz ze wspomnianego faktu pełnienia obowiązku nadzoru nad mieniem społecznym, jego ochroną lub gospodarowania nim.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Najwyższy zaznaczył m. in.:

„Rewizja nie jest zasadna.

Wyrażony w (...) rewizji pogląd nie znajduje uzasadnienia ani w materiale dowodowym sprawy, ani też w ugruntowanym już orzecznictwie Sądu Najwyższego. O tym, czy pracownik jednostki gospodarki społecznionej ponosi odpowiedzialność karną jako urzędnik (obecnie funkcjonariusz publiczny), decydują faktycznie wykonywane obowiązki, chociażby nie wynikały one z żadnego konkretnego przepisu prawnego.

Każdy, komu faktycznie zlecono pełnienie obowiązku nadzoru nad mieniem społecznym, jego ochrony lub gospodarowania nim, ponosi odpowiedzialność z art. 218 § 1 k.k. (dawny przepis art. 286 § 1 k.k. z 1932 r.), jeżeli nie dopełnia tego obowiązku i stwarza chociażby możliwość powstania niedoboru.

Fakt, że w pewnym okresie z oskarżonym — jako składowym — nie zawarto nowej umowy o wspólnej odpowiedzialności materialnej, jest bez znaczenia dla zagadnienia jego odpowiedzialności karnej z art. 218 § 1 k.k., skoro z niekwestionowanych ustaleń faktycznych Sądu Wojewódzkiego wynika w sposób

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

NYCH PRZY REMONTACH MATERIAŁÓW, by mogły to zaliczać do wartości swego przerobu. A tam, gdzie i to nie pomoże — umożliwić powierzanie niektórych prac remontowych własnym pracownikom poza godzinami pracy. Oba wnioski akceptowano.

● PRZEKAZAĆ DO KOMPETENCJI DYREKCJI ZChO ZATWIERDZANIE ZAŁOŻEŃ TECHNICZNO-EKONOMICZNYCH INWESTYCJI BRANŻOWYCH o wartości do 100 mln zł, co znacznie uprości i skróci procedurę uzgadniania. Wniosek uznano za słuszny jednak tylko dla zadań nie zastrzeżonych przez Zjednoczenie do swej decyzji.

● UMOŻLIWIĆ ZAKŁADOM NABYWANIE DEFICYTOWYCH I KOSZTOWNYCH WYROBÓW HUTNICZYCH W ILOŚCIACH FAKTYCZNIE POTRZEBNYCH, nieraz wielokrotnie mniejszych od obowiązujących „minimów hutniczych", których nabywanie prowadzi do niepotrzebnych wydatków i dużego marnotrawstwa potrzebnych gdzie indziej materiałów. Wniosek akceptowano.

● UMOŻLIWIĆ NAPRAWĘ SAMOCHODÓW W MIEJSCOWYCH ZAKŁADACH NAPRAW SAMOCHODOWYCH, A NIE W... OLSZTYNIE I GDYNI, jak to nakazuje centralny rozdzielnik resortu komunikacji. Wniosek uznano za oczywisty, ale jego realizacja nastręcza niemałe kłopoty.

● ZWOLNIĆ PRZEDSIĘBIORSTWO Z OBOWIĄZKU WYKONYWANIA NA RZECZ INNYCH JEDNOSTEK takich prac jak np.: wyrywkowa kontrola osób przebywających na zwolnieniu lekarskim (koszt roczny — ok. 120 tys. zł, a efekt dla ZUS — ok. 2 tys. zł), wydawanie pracownikom zaświadczeń na zakupy ratalne (z danymi, które PKO może znaleźć w dowodach osobistych i książeczkach ubezpieczeniowych), opracowywanie zleconych przez ministerstwo lub zjednoczenie najrozmaitszych programów, informacji, normatywów itp. Akty ZChO uważa, że w ten sposób ZUS, PKO czy też własne władze resortowe i branżowe „ułatwiają sobie życie" kosztem przedsiębiorstwa. W rezultacie ZChO zostały zwolnione z tego typu obowiązków.

● ZWOLNIĆ PRZEDSIĘBIORSTWO Z OBOWIĄZKU PRACOCHŁONNYCH A NIEPRZYDATNYCH CZYNNOŚCI, jak np. nonsensownie drobiazgowa statystyka transportu wewnątrzzakładowego (np. codziennie miano podawać ilość zużytych poszczególnych rodzajów smarów na każdej lokomotywie, ilość i numery przetoczonych wagonów, wagę i rodzaj ładunków, odległości przetoczenia każdego wagonu itp.), kwartalne szczegółowe kalkulacje dla produktów ubocznych (te ogromne płachty wystarczy wypełniać raz do roku), zbyt liczne i drobiazgowe sprawozdania z relacji zamierzeń postępu technicznego (można je znacznie uprościć i ujednolicić), coroczna inwentaryzacja środków trwałych (angażująca setki pracowników na parę tygodni, choć to samo można uzyskiwać ze znacznie mniej pracochłonnej inwentaryzacji ciągłej) itp. Te i większość podobnych wniosków — choć nie wszystkie — też akceptowano.

● UJEDNOLICIĆ TRYB OGŁASZANIA I PRZESYŁANIA WSZELKICH OBOWIĄZUJĄCYCH PRZEDSIĘBIORSTWA ZARZĄDZEŃ tak, aby nie przechodziły one najróżniejszymi drogami w różnych ilościach i w najrozmaitszej postaci, ale aby wszystkie ukazywały się np. w wielonakładowym resortowym dzienniku urzędowym z zachowaniem wzajemnej korelacji i zgodności (bo wiele przepisów jest z sobą sprzecznych) no i oczywiście z troską o ograniczenie ich do rzeczywiście niezbędnego zakresu. I ten wniosek też uznano za słuszny, ponieważ jednak nie może on dotyczyć tylko ZChO — postanowiono go przedłożyć partyjno-rządowej komisji do spraw zarządzania.

Ale czy rzeczywiście spośród 95 wniosków, które uznano za słuszne w stosunku do oświęcimskich zakładów — tylko ten jeden powinien trafić na tę komisję?

Skoro tak wiele obowiązujących przepisów musiano uznać za szkodliwe — to czy można zawieszać ich wykonanie w stosunku do wybranego przedsiębiorstwa? A jeśli w ogóle ograniczyć szczegółowość obowiązujących przepisów — to na czym się opierać w zarządzaniu?

„UCHYLANIE FURTKI" A PRAWORZĄDNOŚĆ

Dyrektor oświęcimskich zakładów mówi mi, że całe to przedsięwzięcie aktyw przedsiębiorstwa potraktował jako „uchylenie furtki, w którą już wcisnęliśmy jedną nogę i teraz już nie dajemy z powrotem przycisnąć, a oczywiście chcielibyśmy tę furtkę szerzej otworzyć". Szerzej dlatego, bo podczas paru sierpniowych dni udało się uzasadnić szkodliwość i zawiesić wykonanie zaledwie małej części przepisów, które należałoby poddać podobnej „obróbce", co jednak wymaga dłuższego czasu.

O sprawie pamiętają też w innych przedsiębiorstwach, które wprawdzie nie zostały objęte akcją „oczyszczającą", ale liczyły na to, że w rezultacie i dla nich wyciągnie się z niej jakieś wnioski. O takie wnioski pytali np. działacze innych przedsiębiorstw województwa krakowskiego podczas partyjnych dyskusji przedzjazdowych uważając całą sprawę za nader ważną. A wnioski, o które „doły" tak się upominają, są chyba oczywiste.

Przede wszystkim skoro już uznano jakieś przepisy za wadliwe — nonsensem jest uchylanie ich w stosunku do niektórych tylko przedsiębiorstw. Trzeba je odpowiednio zmieniać dla całej gospodarki. Choć może to jeszcze wymagać weryfikacji w innych przedsiębiorstwach oraz modyfikacji w zależności od specyfiki różnych branż — trzeba to robić.

Tłumaczenie, że tylko niektórym najlepszym dyrektorom można zaufać, a przepisy im przeszkadzające są jednak niezbędne wobec tych „gorszych", bo każdym krokiem tych drugich trzeba z góry dokładnie sterować — dziś już nie wytrzymuje krytyki. Wprawdzie mamy jeszcze sporo takich dyrektorów, którzy przy braku odpowiednich umiejętności rzeczywiście wolą być drobiazgowo kierowani i osobiście za nic nie odpowiadać — ale przecież jest ich kim zastępować, mamy już liczną kadrę wysoko kwalifikowanych i pełnych inicjatywy działaczy gospodarczych naprawdę chcących polepszać efekty pracy przedsiębiorstw — jeśli tylko w systemie zarządzania stworzy im się odpowiednie ku temu warunki. Dobitnie potwierdziły to przedzjazdowe i zjazdowe dyskusje.

Chyba nie ma innego wyjścia, jak przekształcić naszych dyrektorów z biernych wykonawców szczegółowych poleceń w przedsiębiorców z prawdziwego zdarzenia, na takich dyrektorów postawić i takim dyrektorom naprawdę zaufać. Co będzie miało dla ich pracy większe znaczenie, niż jakiś jeszcze jeden „bodziec ekonomiczny" wymyślony jako zachęta do sprawniejszego działania. Jednak właśnie po to, aby móc od dyrektorów więcej wymagać (wcale nie po to, aby „ułatwić im życie") musimy przecinać krępujące przedsiębiorstwo biurokratyczne pęta po konfrontacjach z pracodawcami uznane już za szkodliwe.

Jeśli równocześnie wiele przepisów jest nagminnie omijanych — przy czym im silniejszy dyrektor tym na więcej może tu sobie pozwolić — naprawdę nie ma się czym chwalić. Gdzie jak gdzie, ale w planowej gospodarce obowiązujące normy prawne powinny być zgodne z interesem społeczeństwa i powinny istnieć po to, aby ich przestrzegać. Jest to podstawowy wymóg praworządności, a nawet elementarnego wręcz porządku. Nic bardziej nie demoralizuje jak przepisy, które uznano już za błędne, a które obowiązują i których omijanie jest formalnie zwalczane, a merytorycznie uchodzi niemal za cnotę. Takie przepisy trzeba więc zmieniać nie tylko pokazowo dla wybranych zakładów, ale naprawdę konsekwentnie.

WIESŁAW SZYNDLER-GŁOWACKI

DOKOŃCZENIE ZE STR. 7

oczywisty, że niedobór towarowy powstał w wyniku niedopełnienia obowiązków służbowych przez oskarżonego.

Odpowiedzialność karna z art. 286 § 1 k.k. z 1932 r. i analogicznie z art. 218 § 1 k.k. nie wynika z umowy o wspólnej odpowiedzialności materialnej pracowników, lecz z faktu pełnienia obowiązku nadzoru nad mieniem społecznym, jego ochrony lub gospodarowania nim.

Skoro zatem oskarżony, jako składowy w magazynie Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „G" w S. był odpowiedzialny za właściwą ochronę i gospodarowanie powierzonym mu mieniem i skoro z jednej strony nie dopełnił swoich obowiązków, a z drugiej przekroczył swoje uprawnienia i w związku z tym spowodował niedobór w wysokości około 500 000 zł, to Sąd Wojewódzki zasadnie zakwalifikował jego czyn z art. 218 § 1 k.k., obciążając go całością niedoboru.

W zakresie wymiaru kary Sąd Wojewódzki przekonywająco uzasadnił swoje stanowisko, wskazując trafnie na te wszystkie okoliczności, które w pełni uzasadniały wymierzenie oskarżonemu kary 5 lat pozbawienia wolności.

Dodatkowo należy podnieść, że — jak wynika z niekwestionowanych ustaleń faktycznych, poczynionych w motywach zaskarżonego wyroku — oskarżony w sposób wyjątkowo rażący nie dopełniał swoich podstawowych obowiązków służbowych kontroli i nadzoru nad pracą podległych mu pracowników oraz w sposób szczególnie rażący przekroczył swe uprawnienia, o czym świadczą fakty przerabiania dokumentacji rozchodowej.

Szczególnie rażące zaniedbanie podstawowych obowiązków lub przekroczenie uprawnień w zakresie nadzoru nad mieniem społecznym, jego ochroną lub gospodarowania nim świadczy o znacznym stopniu zawinienia i stanowi okoliczność obciążającą w rozumieniu art. 50 k.k.

Te okoliczności, obok tych, na które powołuje się Sąd Wojewódzki w uzasadnieniu wyroku, nie wskazują na to, że wymierzona oskarżonemu kara jest rażąco surowa.

Z powyższych względów należało zaskarżony wyrok utrzymać w mocy."

---

[1]) Art. 218. § 1. Kto, nie dopełniając obowiązku lub przekraczając uprawnienia w zakresie nadzoru nad mieniem społecznym, jego ochrony lub gospodarowania nim, stwarza chociażby nieumyślnie możliwość powstania niedoboru, jeżeli istotny niedobór w mieniu nastąpił, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5.

§ 2. Jeżeli niedobór został w całości wyrównany, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary.

NOWE PRZEPISY I ZARZĄDZENIA

NOWA USTAWA KARNA SKARBOWA

Z dniem 1 stycznia 1972 r. wejdzie w życie nowa ustawa karna skarbowa z dnia 26 października 1971 r. (Dz.U. nr 28, poz. 260). Ustawa ta zastąpi dotychczasowe przepisy z 13 kwietnia 1960 r. z późniejszymi zmianami.

Nowa ustawa ma 289 artykułów zgrupowanych w trzech częściach: I. Przestępstwa i wykroczenia skarbowe, II. Postępowanie karne skarbowe oraz III. Przepisy przejściowe i końcowe. Z kolei części I i II składają się z działów i rozdziałów.

Dla uprzytomnienia choćby w ogólnych zarysach treści ustawy należy zaznaczyć, że Dział I i części I pod tytułem „Przepisy ogólne" (art. 1—46) zawiera: określenie przestępstw i wykroczeń skarbowych, zasady odpowiedzialności oraz rodzaje kar (zasadniczych i dodatkowych). Dział II tejże części, nazwany „Przepisy szczegółowe", wymienia: 1) przestępstwa i wykroczenia dewizowe (art. 47—73), 2) przestępstwa i wykroczenia w zakresie ceł i obrotu towarowego z zagranicą (art. 74—85), 3) przestępstwa i wykroczenia podatkowe (art. 86—104), 4) przestępstwa i wykroczenia w jednostkach gospodarki uspołecznionej w zakresie podatków i rozliczeń z budżetem Państwa (art. 105—108), 5) przestępstwa i wykroczenia w zakresie opłaty skarbowej i opłat terenowych (art. 109—116), wreszcie 6) przestępstwa i wykroczenia w zakresie loterii (art. 117—121) oraz wysokość kar za poszczególne przestępstwa lub wykroczenia.

Część II ustawy, dotycząca postępowania karnego skarbowego, składa się z 3 działów: I. Przepisy ogólne o właściwości sądów i finansowych organów orzekających (art. 122—125), II. Przepisy dotyczące postępowania przed organami finansowymi (art. 126—253) oraz III. Przepisy dotyczące postępowania przed sądem (art. 254—278).

Dla pracowników jednostek gospodarki uspołecznionej najbardziej ważne i interesujące są przepisy rozdziału 4 działu II części I (art. 105—108), które przewidują odpowiedzialność za naruszenie przepisów podatkowych, o rozliczeniach z budżetem Państwa lub przepisów o rachunkowości tych jednostek. Odpowiedzialność ta może wyrażać się grzywną do 100 000 złotych.

Opracowała
STANISŁAWA ZIELIŃSKA

EKONOMIŚCI O PRZEMYŚLE SPOŻYWCZYM

W Wyższej Szkole Ekonomicznej we Wrocławiu odbyła się dyskusja poświęcona ekonomicznym aspektom przemysłu spożywczego w Polsce. W dyskusji udział wzięli: doc. dr TADEUSZ JANKOWSKI — kierownik Zakładu Ekonomiki Rolnictwa, doc. dr BER HAUS — kierownik Zakładu Ekonomiki Przedsiębiorstwa, prof. dr WIKTOR MALC — dyrektor Instytutu Ekonomiki i Organizacji Przedsiębiorstw Przemysłowych oraz doc. dr JERZY ZIOBROWSKI — dziekan Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego Przemysłu tudzież dyrektor Instytutu Technologii Przemysłu. Redakcję reprezentował red. JANUSZ WASYLKOWSKI.

REDAKCJA: Wyższa Szkoła Ekonomiczna we Wrocławiu jest jedyną uczelnią w Polsce kształcącą fachowców specjalizujących się w ekonomice i organizacji przedsiębiorstw przemysłu spożywczego. Rok bieżący przyniósł szereg doniosłych decyzji dotyczących roli i priorytetu przemysłu spożywczego, jednakże „cienie przeszłości" wloką się za tym przemysłem. W ubiegłych latach stanowił on hamulec rozwoju rolnictwa...

Doc. dr B. HAUS: Nie wydaje mi się słuszną teza, że przemysł spożywczy był hamulcem rozwoju rolnictwa. Produkcja przemysłu spożywczego rosła w ubiegłych latach dość wyraźnie, chociaż, prawdę mówiąc, przemysł ten wykazuje najniższy przyrost produkcji w stosunku do innych przemysłów (12,9 proc. w latach 1965—1969). W tym samym bowiem czasie globalna produkcja rolnictwa wzrosła o niecałe 8 procent. Dochodzi do tego import artykułów rolniczych, głównie zboża. A więc przemysł spożywczy daje więcej produkcji, niż otrzymuje produktów od rolnictwa; w związku z tym nie limituje rozwoju rolnictwa.

Inna sprawa, że przemysł ten jest nadal niedoinwestowany, posiada wiele starych i przestarzałych urządzeń, jego zdolności produkcyjne są niewątpliwie ograniczone, co wpływa przede wszystkim na jakość produkcji. Dodatkowo, z uwagi na nierównomierne rozmieszczenie przemysłu spożywczego względem bazy surowcowej, rosną znacznie koszty transportu. Przykładów nie trzeba nawet daleko szukać. Miasto Wrocław jest, na przykład, częściowo zaopatrywane w wędliny i wyroby wędliniarskie przez zakłady z Legnicy. Dopiero oddanie nowej przetwórni, która notabene miała być gotowa 4 lata temu, rozwiąże sytuację. W tych dniach oddano tę przetwórnię do eksploatacji.

Prof. dr W. MALC: Sprawa kosztów transportu jest o tyle istotna i aktualna, że nadal brak niemal jakichkolwiek reakcji na wzrost tych kosztów. W przemyśle spożywczym zwykło się traktować koszty transportu tak samo, jak w innych przemysłach, nie biorąc pod uwagę jego specyfiki. Cały dotychczasowy system bodźców w większości branż omawianego przemysłu uznaje poziom kosztów surowcowych jako czynnik w poważnej mierze niezależny od przedsiębiorstwa. Dotyczy to zarówno kosztów transportu, jak i szczególnie wahań cen surowców. Przedsiębiorstwa oczywiście nie mają wpływu na wahania poziomu cen. Tymczasem przedsiębiorstwa mają wpływ na ukształtowanie zakupów w czasie, doborze dostawców; nie mają jednak w zakresie dostaw bezpośredniego zainteresowania w najbardziej słusznym ekonomicznie doborze układów czasowych, przestrzennych i podmiotowych dla minimalizacji kosztów.

Doc. dr TADEUSZ JANKOWSKI: Uczymy studentów, że przemysł spożywczy jest stymulatorem produkcji rolniczej, wpływa przecież m. in. na koncentrację, specjalizację produkcji, ułatwia rolnikom zbyt ich produktów, wpływa na unowocześnienie produkcji itd., itd. A tymczasem już wypowiedzi moich przedmówców świadczą, że życie kłóci się z naszą teorią. Zresztą mamy na to dowody na terenie naszego województwa, na przykład mleczarstwo mogłoby się rozwinąć w sposób bardziej widoczny, gdyby dostateczna była moc przerobowa mleczarni.

Bilans ziemiopłodów w naszym kraju jest napięty, w niektórych przypadkach (mięso, zboże) deficytowy; związane jest to także z lokalizacją przemysłu spożywczego. Wytworzyły się u nas bardziej i mniej uprzywilejowane regiony, gdzie produkcja jest bardziej i mniej opłacalna dla producenta. Cały więc transfer, obrót towarowy wpływa u nas hamująco na rozwój rolnictwa, także i transport. Rolnik często zamiast produkcją, zajmuje się transportem swoich produktów i ma z tym wiele trudności.

Wydłużająca się droga produktów rolnych wpływa z kolei na jakość tych produktów (zwłaszcza warzyw i owoców). Towar po przejściu wydłużonej drogi przestaje być towarem wyborowym, a wzrasta jego cena na skutek dodatkowych (często niepotrzebnych) kosztów transportu. Konsument w rezultacie otrzymuje produkty o niskiej jakości płacąc wysoką cenę. Rzecz jasna — powinny być bardziej ścisłe związki produkcji rolniczej z przemysłem rolno-spożywczym i obojętne kto winien być tu czynnikiem integrującym, najważniejsze, żeby ta integracja miała miejsce.

Dolny Śląsk jest wymownym przykładem braku takiej integracji. Okazuje się, że na terenie naszego województwa znajdują się np. tereny najbardziej odpowiednie na hodowlę ogórków, ale ta sytuacja nie jest wcale wykorzystywana. Podobnie jest z drzewami owocowymi, warunki mamy znakomite, ale na terenie całej Polski przypada 2,5 drzewa owocowego na 1 mieszkańca, podczas gdy na Dolnym Śląsku tylko 1,5 drzewa, chociaż najlepsze warunki pod uprawę np. wiśni znajdują się na obszarze wielkiej miedzi lubińskiej.

Prof. dr W. MALC: Znając niektóre zakłady owocowo-warzywne na naszym terenie mogę powiedzieć, że właściwie tylko niektóre z nich podchodzą perspektywicznie do ściślejszego związania tych zakładów z producentami. Wrocławskie zakłady mają wprawdzie kontakt z Trzebnicą (sadownictwo), ale to po pierwsze kilkanaście kilometrów od miasta, a po drugie wokół samej stolicy Dolnego Śląska nie ma w zasadzie warzywnictwa pracującego na zaopatrzenie tego półmilionowego skupiska ludzkiego. A przecież zakłady owocowo-warzywne przez akcję kontraktacyjną mogą inicjować rozwój bazy surowcowej w określonych regionach kraju.

Doc. dr J. ZIOBROWSKI: Chciałbym zwrócić uwagę na inne, chyba ważne, a niedoceniane zagadnienie. Otóż przemysł spożywczy pobiera od rolnictwa surowce, przetwarza je, część nie wykorzystanych surowców wraca do rolnictwa w postaci nawozów, pasz, odpadków. Ale jest to część zbyt mała. Niektórzy uważają, że w grę tu wchodzą względy ekonomiczne. Jestem przeciwny przeliczaniu wszystkiego tylko na złotówki. A raczej jestem za uważnym przeliczaniem. Bo to, co się być może nie opłaca pojedynczemu zakładowi, może przynieść korzyść w skali krajowej, a tego rodzaju obliczeń często się nie prowadzi.

Nadal nie umiemy zagospodarować serwatki, w krochmalniach nadal marnujemy sok z ziemniaków, w gorzelniach tylko część wywaru ze spirytusu zużywa się jako nawóz lub do produkcji drożdży paszowych. Oczywiście we wszystkich tych przypadkach skutecznie działają różnego rodzaju antybodźce, ale najwyższy czas przejrzeć je i usunąć.

Druga sprawa to sezonowość produkcji przemysłu spożywczego. Dążyć jednak należy do utrzymania stałej załogi, szukania produkcji na cały sezon, komponowania produkcji różnorodnej. Ta sprawa znajduje się u nas w powijakach, chociaż w wielu krajach problem ten został rozwiązany.

Prof. dr W. MALC: Zwróćmy uwagę na to, że organy zewnętrzne ustalają konkretne poziomy cen, np. 15—8 zł lub 12—6 zł i to, że amplituda wahań jest taka, a nie inna, nie jest zależne od przemysłu, od konkretnego przedsiębiorstwa. Ale to, czy przedsiębiorstwo kupuje wtedy, gdy cena ukształtuje się na najniższym czy na najwyższym poziomie jest od przedsiębiorstwa zależne. Ale przedsiębiorstwu nie zależy na tym, aby kupować w odpowiednim czasie.

Doc. dr B. HAUS: I dlatego ceny produktów przemysłu spożywczego są często niewspółmiernie wysokie w stosunku do ceny surowca. Dochodzą tu w dodatku równie niewspółmiernie wysokie ceny opakowania, sięgające niekiedy 30—50 procent ceny wyrobu. To doprowadza z kolei do tego, że ceny zbytu niektórych wyrobów przemysłu spożywczego są niższe od kosztów.

Doc. dr T. JANKOWSKI: W ostatnich latach obserwujemy wzrost zainteresowania przemysłu rolno-spożywczego rozwijaniem własnej bazy surowcowej, dotyczy to np. przemysłu owocowo-warzywnego, czy jajczarsko-drobiarskiego (kontraktacja). Trzeba jednak powiedzieć, że bodźce, które powinny zachęcać rolników do rozwijania produkcji brojlerów, nie są wystarczające. Ograniczając pułap ewentualnych dochodów rolnika stwarza się sytuację, w której producent brojlerów (tak przecież potrzebnych na rynku) nie ma warunków do optymalizacji tej produkcji, która by w konsekwencji doprowadziła do obniżki cen, tak jak to miało miejsce w innych krajach. Konieczne są zatem zmiany odpowiednich przepisów, które jak dotąd hamują rozwój tej produkcji. We Wrocławiu powstaje, na przykład, kombinat jajczarsko-drobiarski, który wskutek aktualnych przepisów nie ma zapewnionej bazy surowcowej.

Doc. dr B. HAUS: Czy należy przetwarzać odpady przemysłu spożywczego we własnym zakresie, czy też korzystać z pasz z zagranicy? Taki problem dotyczy produkcji drożdży paszowych. Dotychczasowa produkcja krajowa pokrywa zaledwie kilka procent potrzeb przemysłu paszowego.

Głównym środkiem do produkcji drożdży paszowych jest melasa, która jednocześnie ma zastosowanie do produkcji spirytusu i można ją również eksportować. Trzeba się zatem dobrze zastanowić, co jest najbardziej opłacalne i właściwe: czy eksport melasy i sprowadzanie mączki rybnej czy też produkcja drożdży paszowych?

Doc. dr J. ZIOBROWSKI: Nie zapominajmy o specyficznym smaku mięsa, które pochodzi ze zwierząt karmionych mączką rybną...

Doc. dr B. HAUS: Ale drożdże paszowe można także produkować z innych surowców, będących odpadami przemysłu spożywczego: z ługów pocelulozowych, serwatki, z wywaru gorzelniczego. Mnie osobiście sprawa wydaje się zupełnie jasna: najbardziej opłacalny jest eksport melasy z jednoczesnym rozwinięciem produkcji drożdży z tych właśnie odpadowych surowców. A kalkulację należy przeprowadzać łącznie, a nie oddzielnie dla eksportu melasy i oddzielnie dla produkcji drożdży.

Doc. dr J. ZIOBROWSKI: Nie zapominajmy także o kosztach społecznych: A także o tym, że nie wykorzystana serwatka zasila ścieki i jeszcze bardziej je obciąża.

Doc. dr T. JANKOWSKI: Wrócę jeszcze do sprawy sezonowości. Na Węgrzech jakoś sobie z tym poradzono, łącząc np. branżę mięsną z owocowo-warzywną. Wszystko jest przemyślane, szczyt produkcji mięsnej zaczyna się wtedy, gdy kończy się szczyt owocowo-warzywny. Myślę, że tego rodzaju kojarzenie dwu, a może nawet i więcej branż powinno być uwzględnione w planie rozwoju naszego przemysłu spożywczego.

W tym planie również powinno się uwzględnić istnienie zakładów dużych, średnich, małych i najmniejszych. Tylko taki układ gwarantować może pełne wykorzystanie surowca. Przy dotychczasowym systemie wiele surowca, zwłaszcza owoców, po prostu się na naszych wioskach marnuje. Czy na przykład kółka rolnicze nie mogłyby się zająć na swoim terenie produkcją marmolady, dżemów — z tych surowców, które z uwagi na niską cenę płaconą przez duże przedsiębiorstwa nie opłaca się czasami zrywać. Podobnie zresztą przedstawia się sprawa przemysłu mięsnego. Zamiast przechodzić drogą ewolucyjną na duże zakłady przetwórcze, myśmy polikwidowali wiele małych wytwórni, no i w rezultacie wiele miasteczek i wsi pozbawionych zostało dostaw mięsa i wędlin.

Nadal aktualną jest kwestia rezerw produkcyjnych poszczególnych zakładów. Przemysł piekarniczy, na przykład, pracuje na ogół na 1 zmianę, drugą czy trzecią uruchamia zaledwie kilka razy w roku. A stale narzekamy na produkcję piekarniczą. Zwroty pieczywa sięgają 3—7 procent, to przecież jest marnotrawstwo. Dlaczego tak jest? Bo nie działa cena. Chleb czerstwy powinien być sprzedawany po niższej cenie...

Prof. dr W. MALC: ...ale u nas chleb zawsze jest czerstwy.

Doc. dr T. JANKOWSKI: Może więc właśnie przy nowym systemie piekarniom przestanie się opłacać dostarczanie do sklepów czerstwego chleba. I jeszcze jedno. Związki przemysłu z hodowlą. Z doświadczeń niemal historycznych wynika, że tam gdzie była gorzelnia rozwijała się znakomicie hodowla bydła, tam, gdzie była cukrownia — również. Było to naturalne i normalne, a teraz... Czy istnienie cukrowni lub gorzelni wpływa na rozwój hodowli w danym rejonie?

Doc. dr B. HAUS: PGR-y mogłyby w okresie zimowym zajmować się drobnym przetwórstwem spożywczym. Mam tu na myśli małe przetwórnie owocowo-warzywne, kwaszarnie kapusty, ogórków, wytwórnie octu, musztardy. Mogłoby to zapewnić PGR-om rentowność i dać pełne zatrudnienie pracownikom.

Prof. dr W. MALC: Cena wyrobu powinna wpływać mobilizująco na producenta, powinna go pobudzać do polepszenia jakości wyrobu. Mówię o cenie firmowej. Ale jak to u nas wygląda w praktyce? Weźmy dla przykładu czekoladę.

Każda 100 g tabliczka czekolady kosztuje 19 zł, niezależnie od tego, czy pochodzi od dawnego Wedla, „Goplany", czy „Śnieżki". A wiadomo, że klienci najbardziej gustują w czekoladzie wedlowskiej. Receptura niby ta sama, ale wszyscy wiedzą, że na tej samej recepturze można w różnych fabrykach otrzymać zupełnie inny smakowo produkt. Czy zakład jest zainteresowany polepszeniem jakości, kiedy wie, że jego gorszy produkt zostanie sprzedany za taką samą cenę jak inny — lepszy?

Doc. dr B. HAUS: Bardzo słuszna uwaga. Wydaje mi się, że polityka przemysłu cukierniczego jest niewłaściwa. Kakao jest limitowane, rozsyłane jest proporcjonalnie do wszystkich zakładów, wszystkie zresztą zakłady walczą o kakao, bo na czekoladzie mają największy zysk. Przy wprowadzeniu ceny firmowej byłaby możliwa pewna gra sił.

„Wedel" na przykład byłby być może zainteresowany zapłaceniem o 20 gr więcej za każdy kilogram dodatkowego kakao, bo — przy dużym popycie na jego wyroby — byłoby to dla tej firmy i tak opłacalne. Inne musiałyby wreszcie pomyśleć o ulepszeniu produkcji, o poszerzeniu asortymentu, o wymyśleniu czegoś nowego. Przecież w tym przemyśle obserwujemy od wielu lat pogłębiającą się stagnację.

Doc. dr T. JANKOWSKI: Oczywiście, w nowej sytuacji, kiedy na przemysł spożywczy zwrócono szczególną uwagę, taką jaka mu się zresztą od lat należała, stają przed tym przemysłem nowe zadania, nie tylko produkcyjne, ale i organizacyjne. Jednym z nich jest właśnie łączenie poszczególnych branż...

Doc. dr J. ZIOBROWSKI: Była teoria o czystości przemysłu. Ona pokutuje nadal.

Doc. dr T. JANKOWSKI: ...początek został już przecież zrobiony, weźmy dla przykładu chłodnie składowe, które znakomicie sobie radzą z produkcją mrożonek. Dalsza sprawa to łączenie produkcji rolnej z przemysłem i to na wszystkich szczeblach i wszystkich form własnościowych. I oczywiście odpowiednie tworzenie baz surowcowych. A chyba ta ostatnia kwestia nie zawsze przedstawia się najkorzystniej.

W zakładzie ekonomiki rolnictwa zajmowaliśmy się organizacją rolniczych baz surowcowych. Sporządzono kilkanaście projektów lokalizacji takich baz w powiązaniu z przemysłem i rejonami zbytu. I w kilku przypadkach okazało się, że można było znaleźć lepszą lokalizację od tej, która została administracyjnie narzucona przez zespół ludzi, w skład którego nie wchodzi ani jeden przedstawiciel nauki.

REDAKCJA: Wydział Inżynieryjno-Ekonomiczny Przemysłu wrocławskiej WSE jest unikalną placówką naukową, zwłaszcza jeśli chodzi o ekonomikę i organizację przemysłu spożywczego. Czy jednak, zarówno w działalności dydaktycznej, jak i w naukowej ogarnia się kompleksowe zagadnienia naszego przemysłu spożywczego?

Prof. dr W. MALC: Nie. Zajmujemy się przede wszystkim ekonomiką i organizacją przedsiębiorstwa. I trzeba tu powiedzieć, że z tego stanu rzeczy nie jesteśmy w pełni zadowoleni. W pierwotnych założeniach ogarniališmy więcej kompleksowych zagadnień (styk przemysłu spożywczego z rolnictwem, skup, kontraktacja, finanse, oddziaływanie na rynek). Instytut Ekonomiki i Organizacji Przedsiębiorstw Przemysłowych powstał w 1968 roku, wtedy, gdy powstawały wszystkie instytuty w miejsce katedr, a zagadnienia przemysłu spożywczego nie były wtedy tak istotne, żeby pierwotna nasza koncepcja została w pełni urzeczywistniona.

REDAKCJA: Ale teraz, gdy przemysł spożywczy odzyskał należne mu miejsce w gospodarce narodowej, warto chyba wrócić do poprzedniej koncepcji Instytutu?

Prof. dr W. MALC: Takie jest i nasze zdanie.

Doc. dr J. ZIOBROWSKI: Oprócz ok. 130 absolwentów studiów stacjonarnych, którzy otrzymują tytuł mgr inż. ekonomii, prowadzimy od 3 lat studia zaoczne oraz roczne studia podyplomowe dla kierowników zakładów przemysłu spożywczego w zakresie kierowania zakładami (50—100 absolwentów rocznie). Na tych studiach podyplomowych mamy obecnie najwięcej zgłoszeń pracowników przemysłu jajczarsko-drobiarskiego i mięsnego. Prowadzimy też studia doktoranckie w zakresie organizacji i zarządzania. Szkoda tylko, że studia te nie wzbudzają zainteresowania w przemyśle, do tej pory zanotowaliśmy tylko 1 przypadek ufundowania stypendium doktoranckiego przy kierowaniu swego pracownika na te studia.

Dobrze natomiast układa się współpraca z przemysłem spożywczym w zakresie zleconych prac naukowo-badawczych.

Dwa nasze Instytuty wykonują rocznie prace sięgające wartości 3 mln zł, oczywiście nie wszystkie dotyczą przemysłu spożywczego.

Doc. dr B. HAUS: Wymienię przykładowo kilka ciekawszych opracowań dotyczących przemysłu spożywczego.

„Optymalizacja kampanii cukrowniczej, moment rozpoczęcia kampanii". Istnieje bowiem duża zmienność kształtowania się kosztów, w zależności od daty rozpoczęcia kampanii.

Badania dotyczące programowania produkcji drożdży paszowych. Oprócz wskazania, gdzie lokalizować produkcję drożdży, ze względu na lokalizację wytwórni pasz oraz produkcję melasy przeprowadzono rachunek ekonomiczny dotyczący przeznaczenia melasy.

Badania dotyczące proporcji produkcji drożdży paszowych i produkcji drożdży piekarskich.

Dla przemysłu zbożowo-młynarskiego opracowywaliśmy model zarządzania i organizacji tego przemysłu, kierunki rekonstrukcji.

Dla fabryki makaronu we Wrocławiu — praca dotycząca optymalizacji produkcji makaronu. Z innych warto jeszcze wymienić pracę dotyczącą organizacji kombinatu jajczarsko-drobiarskiego wraz z warunkami intensyfikacji bazy surowcowej oraz szereg drobniejszych opracowań dla przemysłu mięsnego.

Prof. dr W. MALC: Zakład Rachunku i Analizy Kosztów między innymi wykonał opracowanie naukowo-wydawnicze dla przemysłu zielarskiego. Jak widać więc problematyka badawcza Instytutu jest tak tematycznie, jak i branżowo, dość bogata.

Doc. dr J. ZIOBROWSKI: Zarówno dla naukowców, jak i dla praktyków zajmujących się przemysłem spożywczym — pracy w najbliższych latach nie zabraknie. Współpraca między nimi musi być jednak większa, zwłaszcza tam, gdzie podejmowane decyzje będą rzutowały na wieloletnią działalność zakładów.

Rozmawiał:
JANUSZ WASYLKOWSKI

ROZWÓJ WOJEWÓDZTW

PUBLIKACJA GUS z serii „STATYSTYKI REGIONALNEJ" pt. „ROZWÓJ WOJEWÓDZTW 1960—1970" umożliwia dokonywanie porównań międzywojewódzkich i śledzenie zmian w przestrzennym zagospodarowaniu kraju w okresie dwóch kolejnych planów pięcioletnich: 1961—1965 i 1966—1970. W odróżnieniu od wydanej niedawno publikacji GUS pt. „Przestrzenne zróżnicowanie kraju" (por. „ŻG" nr 49/71) obejmuje ona dłuższy okres i zawiera oprócz części tabelaryczno-graficznej część tekstowo-analityczną.

Z danych zawartych w publikacji dowiadujemy się np., że najwyższy wzrost liczby ludności w pierwszej pięciolatce miał miejsce w woj. szczecińskim i gdańskim, zaś w drugiej — w m. Krakowie i Wrocławiu. Cały niemal przyrost ludności kraju w okresie minionego dziesięciolecia koncentrował się głównie w miastach, bowiem liczba mieszkańców miast wzrosła w tym czasie o 18,3 proc. (o 2 650 tys. osób), zaś wsi tylko o 1,2 proc. (180 tys. osób).

Zatrudnienie w gospodarce narodowej wzrosło w okresie 10-lecia o 35,2 proc., przy czym szybciej wzrastało zatrudnienie kobiet (o 61,5 proc.), aniżeli mężczyzn (o 22,3 proc.). Najwyższą dynamikę wzrostu zatrudnienia mężczyzn na 1 000 mężczyzn w wieku zdolności do pracy w latach 1960—1970 miały województwa: białostockie, kieleckie, lubelskie, rzeszowskie i warszawskie, co wskazuje na zmniejszanie rozpiętości w poziomie zagospodarowania poszczególnych województw.

Przykładem podobnego zmniejszenia rozpiętości jest fakt, że w pierwszej pięciolatce udział województwa katowickiego w ogólnokrajowych nakładach inwestycyjnych przekraczał ok. 8-krotnie nakłady inwestycyjne wydatkowane w województwie koszalińskim czy zielonogórskim, podczas gdy w drugim pięcioleciu udział województwa katowickiego przekraczał około 5—6-krotnie udziały województw koszalińskiego czy zielonogórskiego.

Podobnie zmniejszenie rozpiętości zaobserwowano analizując zagadnienia dotyczące warunków bytu ludności, a mianowicie dane z zakresu obrotu towarowego, warunków mieszkaniowych, ochrony zdrowia i kultury. I tak np. nastąpiło pewne zmniejszenie rozpiętości między województwami o najwyższym i najniższym poziomie sprzedaży w uspołecznionym handlu detalicznym i zakładach gastronomicznych na 1 mieszkańca: ze 152 punktów w 1960 r. (Warszawa — 217 proc., a białostockie — 65 proc. średniej krajowej) do 128 punktów w 1970 r. (Warszawa — 202 proc., a kieleckie — 74 proc.). Ale istnieją jeszcze duże dysproporcje np. w zapewnieniu właściwej opieki zdrowotnej mieszkańcom poszczególnych województw: w dalszym ciągu znaczna koncentracja liczby lekarzy przypada na miasta stanowiące województwa, ponieważ w 1970 roku w miastach tych pracowało 30 proc. ogólnej liczby lekarzy w kraju, gdy ludność tych miast stanowiła 11 proc. mieszkańców Polski.

Publikacja zawiera wiele innych ciekawych wskaźników skomentowanych w części analitycznej. Pokazuje się tam, jak poziom rozwoju poszczególnych regionów kraju jest warunkowany szeregiem czynników naturalnych, ekonomicznych i społecznych, jak dzięki ustrojowym warunkom socjalizmu uzyskaliśmy istotniejszy postęp w zmniejszeniu dysproporcji rozwoju terytorialnego. Co jednak nie może być celem samym w sobie, bo chodzi przecież o taki wzrost poszczególnych regionów, który przyczyni się do jak najszybszego rozwoju gospodarki narodowej jako całości. Z przedstawionych liczb i faktów widać jednak, że mimo wyraźnych zmian nadal jeszcze istnieją dysproporcje, których nie da się uzasadnić obiektywnymi czynnikami, naturalnymi czy ekonomicznymi, a więc problem nadal jest aktualny. (S)

GOSPODARKA PLANOWA NR 12

Dwunasty w tym roku numer „GOSPODARKI PLANOWEJ" otwiera artykuł **Leona BARENSKIEGO** pt. **„Nowoczesność przemysłu ciężkiego"**. Autor rozważa szereg czynników wpływających na to, że w ostatnich dziesięciu latach poziom naszego przemysłu ciężkiego pozostawał coraz bardziej w tyle w stosunku do osiągnięć krajów wysoko uprzemysłowionych.

„W dziedzinie hutnictwa żelaza i stali oraz metali nieżelaznych, gdy weźmiemy pod uwagę strukturę produkcji, okaże się, że luka technologiczna jest niewielka, obecnie wyznacza ją brak urządzeń technologicznych, które umożliwiłyby rozszerzenie asortymentu wyrobów bardziej uszlachetnionych. Braki niektórych składników stopowych, mających istotny wpływ na jakość produktów hutniczych, są już wyraźnie zlagodzone w przemyśle metali nieżelaznych. Środki przeznaczone na rozwój hutnictwa żelaza i stali pozwalają osiągnąć w ciągu 5—7 lat obecny poziom struktury technicznego wyposażenia krajów wysoko uprzemysłowionych. Inwestycje w przemyśle metali nieżelaznych w zakresie metali podstawowych nie odbiegają poziomem od rozwiązań światowych. Problemem głównym jest tu opanowanie procesów odzyskiwania metali towarzyszących miedzi.

W przemyśle maszynowym zacofanie strukturalne polega na znikomym udziale produkcji przemysłu precyzyjnego i elektronicznego. W pozostałych branżach produkuje się szeroki, ale bardzo płytki asortyment wyrobów. W tej sytuacji konieczne jest intensywne rozwijanie przemysłu precyzyjnego i elektronowego — opóźnionych w stosunku do innych krajów. Należy tu przede wszystkim brać pod uwagę, że bez rozwinięcia przemysłu precyzyjnego i elektronowego nie będziemy w stanie produkować nowoczesnych maszyn branżowych".

Prócz tego w omawianym numerze piszą: **JAN LIPIŃSKI — O koncepcji ceny produkcji, N. J. PIETRAKOW — Zarządzanie produkcją społeczną i teoria cen optymalnych, Wiesław KRENCIK — Aktualne problemy taryfikacji pracy, Henryk SADOWNIK — Usprawnienie funkcjonowania przemysłu, Ferdynand KOCZOWSKI, Jerzy SUCHTA — Perspektywiczny program organizacji i rozwoju rolnictwa, Michał ROŚCISZEWSKI — Intensyfikacja transportu koniecznością ekonomiczną kolei, Witold ZAREMBA — Organizacja Narodów Zjednoczonych do Spraw Rozwoju Przemysłowego (UNIDO), Michał BOROWY — Drugi margines „Kwantyfikacji intensywnego wzrostu" i Krystyna DEMBIŃSKA — Planowanie w Japonii. (ks)**

LISTY • LISTY • LISTY • LISTY • LISTY • LISTY • LISTY • LISTY

Szanowny Panie Redaktorze!

W „Życiu Gospodarczym" (nr 49/71) ukazał się interesujący artykuł prof. dr. Antoniego Rajkiewicza pt. „Zabezpieczenie społeczne". Stwierdzając dotychczasowe niedocenianie tej problematyki w praktyce planistycznej i gospodarczej i przypisując je szkole myślenia, traktującej zagadnienia społeczne jako drugorzędne (z czym wypada całkowicie się zgodzić), Autor przytacza skutki organizacyjne działania „tej szkoły", wyrażające się m. in. w „zagładzie Instytutu Pracy" w 1970 roku.

Rozumiem doskonale ubolewanie prof. Rajkiewicza nad pochopną decyzją w tej sprawie, nad niezwykle niefortunnym sposobem jej podjęcia i realizacji, którym — jako ówcześni członkowie byłej Rady Naukowej IP — czuliśmy się zaskoczeni i zażenowani. Nie o to jednak chodzi mi w tej chwili, ale o dalsze losy i pracę kolektywu b. Instytutu Pracy. Jak zwykle w takich sytuacjach, znaczna część pracowników odeszła do innych instytucji bądź ośrodków badawczych. Z pozostałej grupy, rozszerzonej nieco o nowe osoby, utworzono Zakład Badań Ekonomiki Pracy w Komitecie Pracy i Płac, o nieco węższym zakresie działania niż IP

Zespół zajmujący się problematyką warunków bytu ludności i zabezpieczenia społecznego wyszedł z tej operacji jak najbardziej obronną ręką, nie przerywając — praktycznie biorąc — ani swoich badań ani publikacji. Zarówno Kierownik Zespołu, dr M. Winiewski jak inni jego członkowie uczestniczą bardzo aktywnie w pracach licznych zespołów ekspertów przygotowując wiele informacji wnoszące cenne sugestie metodologiczne i proponzycje konkretnych rozwiązań, dotyczące podstawowych problemów dochodów ludności i zabezpieczenia społecznego, na dalszą perspektywę i najbliższe pięciolecie. Publikowane i niepublikowane materiały dotyczą płac, rent, zasiłków rodzinnych, ubezpieczeń społecznych na wsi, zróżnicowania dochodów rodzin, opieki nad dziećmi, warunków pracy kobiet, czasu pracy itp. itd.

Z całą satysfakcją wysłuchaliśmy na ostatnim posiedzeniu Rady Naukowej ZBEP (30.XI) sprawozdania dyr. M. Charkiewicza z pracy naukowo-badawczej za ostatnie siedem miesięcy (uczestniczył w nim, zresztą aktywnie i prof. Rajkiewicz). Okazuje się więc, że najistotniejszą przesłankę pracy naukowej stanowi kompetentny, zaangażowany kolektyw; formy organizacyjne, choć mogą znakomicie ułatwiać bądź utrudniać jej przebieg i skuteczność — stanowią element drugorzędny.

Nie wynika z tego mój negatywny stosunek do reaktywowania Instytutu Pracy. Wręcz przeciwnie, uważam, iż pora podjąć odpowiednie postępowanie w tym kierunku. Jeśli natomiast pozwoliłam sobie zająć czas Pana Redaktora i, być może Czytelników pisma, to dla podkreślenia niewątpliwego faktu, iż „zagładzie" uległa określona forma organizacyjna i część problematyki uprzednio uprawianej w IP. Żyje natomiast nadal i owocnie pracuje kolektyw byłego IP zajmujący się problematyką warunków bytu i zabezpieczenia społecznego, o czym można przekonać się np. w Bibliotece ZBEP, przeglądając „Wybrane informacje tematyczne ZBEP" (25 numerów) czy „Studia i materiały ZBEP" (8 zeszytów).

Prof. dr ZOFIA MORECKA
Przewodnicząca Rady Naukowej
Zakładu Badań Ekonomiki Pracy
przy KPiPł

Program studiów ekonomicznych

Na ogólną liczbę aktualnie zatrudnionych w prezydiach rad narodowych ok. 108 tys. pracowników — tylko 11,9 proc. ma wykształcenie wyższe, z czego jedynie 14,9 proc. posiada wykształcenie ekonomiczne. Nawet w terenowych komisjach planowania gospodarczego nie jest lepiej. W woj. krakowskim np. w terenowych komisjach planowania gospodarczego zaledwie połowa zatrudnionych — to ekonomiści z wyższym wykształceniem, a w komisjach powiatowych i miejskich stanowią oni tylko 10 proc., zaś pracownicy ze średnim wykształceniem ekonomicznym — ok. 15 proc.

Jakie są tego przyczyny? Wydaje się, że system planowania gospodarki terenowej, pomimo dokonywanych zmian, nadal ma charakter dyrektywny, a możliwości oddziaływania komisji na gospodarkę terenu były i są ograniczone. Nie docenia się też nadal badań przeprowadzanych przez organy planowania w zakresie wykorzystania mocy produkcyjnych, majątku trwałego, efektywności inwestycji terenowych. W tych warunkach ekonomiści zatrudnieni w radach narodowych mają małe szanse wykazania swych umiejętności.

Nie bez znaczenia jest tu również sprawa niedostosowania programu szkół ekonomicznych do specyfiki działalności rad narodowych i ich organów. Absolwenci szkół ekonomicznych, podejmując pracę w prezydiach rad narodowych nie znają metod zarządzania gospodarką terenową, nie posiadają na ogół znajomości i przetwarzania danych statystycznych dla analizy ekonomicznej lub nowoczesnych metod koordynacji projektowanych przedsięwzięć. Co gorsze, zdolni i doświadczeni pracownicy szybko odchodzą z rad narodowych do innych działów gospodarki, szczególnie do przemysłu, z uwagi na lepsze uposażenie, a wolne etaty uzupełnia się z reguły młodymi absolwentami bez stażu pracy.

Na podstawie moich doświadczeń opiekuna praktyk studenckich mogę stwierdzić, iż absolwenci szkół ekonomicznych mają na ogół sporą dozę wiadomości teoretycznych, brak im natomiast umiejętności stosowania tych wiadomości w praktyce. Dlatego dopiero po kilku latach, kiedy zdobędą doświadczenie stają się pełnowartościowymi pracownikami. Mogłoby być inaczej, gdyby w toku praktyk studenci mieli możność skonfrontowania zdobytych wiadomości z życiem. Gdyby uczyli się samodzielnej pracy w radach narodowych w obranej przez siebie specjalności i ta działalność byłaby m.in. tematem ich pracy dyplomowej.

Dotychczasowy bowiem system praktyk studenckich i dyplomowych nie spełnia, niestety, swego zadania. Polega on przeważnie na wykorzystywaniu studentów do czynności administracyjno-manipulacyjnych. Taki system nie uczy metod pracy w radach narodowych, ani nawet nie zapoznaje praktykanta z problematyką objętą działalnością tych organów.

Błędem jest również przydzielanie więcej niż 10 studentów-praktykantów jednemu opiekunowi praktyk, który nie będąc zwolniony ze swoich zajęć służbowych, z natury rzeczy traktuje obowiązek szkolenia jako dodatkowe uciążliwe zajęcie.

KAZIMIERZ KISIELEWSKI
Kraków

Co dalej z AW?

Przeczytałem uważnie artykuł „SZANSA DLA PRZEMYSŁU LEKKIEGO" z dziedziny analizy wartości w nr 45/71. Co dalej?

Wydaje się, że brakuje:

a) powiązania badań we włókiennictwie;

b) sprecyzowania kierunków, w jakich powinny być podjęte badania i określenia kto, komu i za co będzie płacił?

c) kiedy i kogo można zapytać, jakie tematy są realizowane, jak zostały wprowadzone i co konkretnie dały przedsiębiorstwu, branży i przemysłowi.

Istnieje pilna potrzeba rozwiązań o charakterze integracyjnym. Moim zdaniem należy działać szybciej — surowiec i jeszcze raz surowiec — to kopalnia złota w Polsce.

Nie byłbym sprawiedliwy, gdybym nie wspomniał o artykułach J. Główczyka, zajmującego się tym tematem. Ale — czy będziemy znowu czekali 5 lat na usprawnienia w gospodarce materiałowej? Na wprowadzanie sprawdzonych i słusznych metod w rodzaju Analizy Wartości?

STEFAN ORCZYKOWSKI
Warszawa

W zamian za wolną sobotę...

Zdaję sobie sprawę, że na razie trudno znaleźć środki na radykalne poprawienie warunków egzystencji obywateli kraju. Dopóki więc borykać się będziemy z problemem „za krótkiej kołdry", gdyż pilnych potrzeb do zaspokojenia jest wiele, spróbujmy skrócenie tygodnia pracy rozwiązać już dziś drogą wydłużenia dnia roboczego do dziewięciu godzin, w zamian za wolną sobotę.

Należy umożliwić przedsiębiorstwom i zakładom pracy decydowanie i wyrażanie zgody na dziewięciogodzinny dzień pracy tej części załogi, która takie życzenie wyrazi.

Nie trzeba specjalnie udowadniać korzyści z tego płynących. Efekty są oczywiste. Pracownicy będą dysponowali dwoma dniami wolnymi w tygodniu, co stwarzać będzie dogodne warunki rekreacji. Dla matek wychowujących małe dzieci dodatkowy dzień w tygodniu wolny od pracy stałby się prawdziwym błogosławieństwem.

Korzyści są jeszcze większe tam, gdzie cała załoga dojeżdża, bowiem eliminuje się stratę czasu na przejazdy pracownicze oraz koszty transportu autobusowego w dniu wolnym od pracy.

Rozumiemy, że przy ruchu ciągłym realizacja takiego postulatu byłaby trudna, ale nie bójmy się tego wprowadzić przynajmniej dla tej części załogi, która nie musi pracować na zmiany.

W każdym przedsiębiorstwie i instytucji jest dużo osób, które mogą i chcą pracować po dziewięć godzin — pięć dni w tygodniu, np. niektórzy pracownicy służby inżynieryjno-technicznej, służby ekonomicznej i finansowo-księgowej, służb remontowych, administracji itp.

W zakładzie, w którym pracuję, występowaliśmy o dziewięciogodzinny dzień pracy w zamian za wolną sobotę. Na przeszkodzie stanęły przepisy Prawa Pracy. Nikt nie chciał podjąć decyzji wbrew obowiązującym przepisom, które nie dopuszczają do wydłużania dnia pracy, z wyjątkiem pracowników służby zdrowia, straży przemysłowej, portierów itp. Sprawa utknęła w Zjednoczeniu.

Można by chyba uregulować już prawnie te sprawy. Gra warta jest świeczki. Badania i wywiady wśród załóg świadczą o chęci wydłużenia dnia roboczego w zamian za wolną sobotę. Respondenci widzą w tym duże korzyści społeczne i osobiste.

Zanim więc stać nas będzie na powszechne wprowadzenie pięciodniowego dnia pracy bez wydłużania dnia roboczego, stwórzmy ludziom takie warunki pracy, które uznają za korzystniejsze.

MIECZYSŁAW JAGOSZ
Zgorzelec

Polska wersja smoka z Loch Ness

Wydawało się, że głośna tego lata sprawa budowy zakładów silikatowych pod Augustowem, która tak bulwersowała opinię publiczną, została definitywnie zamknięta znaną powszechnie wypowiedzią wicepremiera Zdzisława Tomala, zamieszczoną w „Życiu Warszawy" (12.IX. 71). W wypowiedzi tej bowiem wicepremier Tomal:

po pierwsze — w sposób nie pozostawiający najmniejszego cienia wątpliwości ocenił negatywnie wydaną w poprzednim okresie decyzję co do lokalizacji tych zakładów w rejonie uzdrowiskowo-wypoczynkowo-turystycznym, jakim jest Augustów i Puszcza Augustowska;

po drugie — zapewnił społeczeństwo, że rząd zwraca obecnie coraz większą uwagę na prawidłową lokalizację zakładów przemysłowych pod względem ochrony naturalnego środowiska;

po trzecie — poinformował opinię publiczną o tym, co polecono na terenie zakładu i jego kopalni, aby w maksymalnym stopniu zabezpieczyć Augustów i Puszczę Augustowską przed szkodliwym działaniem produkcji silikatów.

Sprawa jednak znów wraca na łamy prasy. W artykule pod tytułem „Augustów — nieprawdy i prawdy" (Fundamenty nr 47/1971) Tadeusz Jęczalik polemizuje hurtem z wszystkimi opiniami i oponentami augustowskich silikatów.

Ubolewając nad tym, że zakłady silikatowe ruszą dopiero wiosną, załamuje ręce: „... stracono szansę wcześniejszego wybudowania ok. 700 — 800 domków jednorodzinnych." Ceramicy dobrze wiedzą, że cegła silikatowa wspaniale nadaje się na elewację i do budowy wszystkich innych obiektów, z wyjątkiem domów mieszkalnych. Nawet chłopi nie chcą z niej budować chlewów, gdyż jest niezdrowa dla trzody.

Dowiadujemy się także z tej wybitnie zaangażowanej dysertacji, że: „najdotkliwsze jednak w decydującej fazie budowy było zahamowanie robót fundamentowych pod urządzenia. Wywołała je trudna do zrozumienia, wciąż przedłużana kampania prasowa". A więc wszystkiemu winna prasa! Skąd my to znamy?

Wyżaliwszy się na prasę, Autor zabiera się z kolei za negatywną opinię Instytutu Balneoklimatycznego w sprawie budowy silikatów w rejonie Augustowa, stwierdzając autorytatywnie, że „w normach międzynarodowych na całym świecie zakłady silikatowe nie są zaliczane do groźnych dla otoczenia". Na przekór poglądom T. Jęczalika nasze zakłady silikatowe np. w Legionowie, Radzyminie, Wieliszewie i wielu innych miejscowościach dymią zdrowo związkami wapnia i innymi gazami. W województwie białostockim była możliwość innych lokalizacji, np. w Jastrzębiu lub Łomży Kraskiej. O tym jednak T. Jęczalik milczy. A że las wycięto i rąbano by jeszcze jego dalsze połacie przez wiele lat pod rozbudowywaną z szerokim rozmachem kopalnię, o tym również w jego artykule cicho — sza.

Załatwiwszy się z balneologami T. Jęczalik ponownie powraca do prasy: „Kampania prasowa bardziej przypominała tradycyjną angielską, kanikularną sensację na temat legendarnego smoka z Loch Ness niż odpowiednią batalię o słuszną sprawę".

Nie wiadomo właściwie co o tym sądzić, opinie na ten temat pozostawiam do uznania Czytelników. W dalszej części T. Jęczalik opisuje, co zrobiono i co się robi, aby zakłady te nie były szkodliwe dla otoczenia. Cała nieprawda tego opisu polega na tym, że wszystko, co polecił zrobić w Augustowie wicepremier Zdzisław Tomal, Autor przemilczał lub podciągnął pod pierwotne decyzje tych, którzy postanowili budować ten zakład pod Augustowem. A przemilczał m.in. fakt, że Centralny Urząd Gospodarki Wodnej oraz Zjednoczenie Uzdrowisk Polskich zostały zobligowane do systematycznej kontroli przestrzegania przez zakład ustalonego reżimu technologicznego i do nietolerowania żadnych odchyleń.

„Po szczegółowym zapoznaniu się z materiałem faktycznym — pisze T. Jęczalik — dochodzę do wniosku, że augustowski zakład silikatowy niesłusznie stał się postrachem. Tym bardziej, że jego inwestorzy już w momencie podejmowania decyzji o budowie starannie pomyśleli o tym, by nie zaprzepaścić walorów turystycznych tej przepięknej ziemi... Narażając się na grozbę przedłużenia cyklu inwestycyjnego, zadbali jednak o wprowadzenie odpowiednich innowacji tech. zno-organizacyjnych w celu pomniejszenia uciążliwości towarzyszących normalnie każdemu zakładowi produkcyjnemu".

A więc wszystko było tam od samego początku pomyślane, przewidziane i zaplanowane... Zatem kompetentny przedstawiciel Rządu PRL i prasa z braku sensowniejszych zajęć wymyślili sobie polską wersję smoka z Loch Ness?!...

RES.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

Telefon

Zarówno w procesie gospodarczym, jak też w życiu codziennym liczba nabiera coraz to ważniejszego znaczenia. Liczby wykorzystane są zarazem do oznaczenia numerów domów, ulic, odległości itp. oraz — nieszczęsnych telefonów. Dlatego w gąszczu numerów telefonicznych zwykły obywatel gubi się.

Z tego względu należałoby znowelizować numerację telefonów dla urzędów, instytucji, jednostek gospodarczych, organów itp. Chodzi bowiem tutaj o zastąpienie bezsystemowego sposobu oznaczania numerów telefonicznych określonym systemem.

Wnioskowany system mógłby polegać na tym, że dla poszczególnych urzędów jak np. PPRN, PMRN, MO, prokuratury, pogotowia ratunkowego itp. ustalone zostają stałe numery telefoniczne obowiązujące w całym kraju.

W tym rozwiązaniu, po przyjęciu np. oznaczenia dwu lub trzyliczbowego, jako zasadniczego, chodzi zarazem o zastosowanie, w niektórych przypadkach, oznaczenia uzupełniającego dla dalszego bardziej szczegółowego określenia np.

10 — MO,
11 — pogotowie ratunkowe,
12 — zakłady przemysłowe,
12-01 — zakład przemysłowy X.

Wprowadzenie wnioskowanego systemu oznaczenia numerów telefonicznych znacznie usprawni możliwość porozumiewania się szczególnie w sytuacji awaryjnej, wymagającej pilnego załatwienia sprawy przez osoby, które znajdą się w innym środowisku.

JÓZEF SŁIWKA
Cieszyn

Ośrodek Handlu Wschodu z Zachodem

TARGI LIPSKIE
NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA
12 — 21. III. 1972 r.

Postęp wymaga optymalnych rozwiązań, długotrwałego planowania specjalizacji i kooperacji dla osiągnięcia wysokich wyników. Dlatego Targi Lipskie zaprezentują dojrzałą integrację gospodarczą krajów socjalistycznych w przejrzystej międzynarodowej ofercie uzupełnionej interesującymi odczytami.

Wykorzystajcie nadarzające się możliwości dla wymiany doświadczeń naukowo-technicznych.

Informacje w sprawie wyjazdu do Lipska oraz legitymacje targowe otrzymać można w biurach podróży. GROMADA, ORBIS, PTTK, PZM, SPORTSTOURIST, TURYSTA i w oddziałach tych biur. I-53

NOT
OPAKOWANIE
miesięcznik

pismo techniczno-ekonomiczne na poziomie popularnonaukowym informujące o postępie technicznym w dziedzinie opakowalnictwa, przeznaczone dla pracowników zakładów produkcyjnych i użytkujących materiały opakowaniowe i opakowania oraz jednostek handlu i transportu.

Wydawca — Wydawnictwa Czasopism Technicznych NOT

Zamówienia przyjmuje: Zakład Kolportażu Wydawnictw Czasopism Technicznych NOT, Warszawa, ul. Mazowiecka 12, konto PKO I O M Warszawa, nr 1-9-121697.

Prenumerata roczna wynosi 180 zł. I 55

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ZAGRANICZNEGO

Ciment mramor
Cement marmur

Export—Import

Sofia, Bułgaria, ul. Św. Sofia 6
Telefon: 88-19-41 i 88-11-86
Adres telegraficzny: CIMRA SOFIA

EKSPORTUJE:

● Cement portlandzki bCC 12/58 ● Cement portlandzki — gatunek „500" ● Cement odporny na działanie siarczanów ● Klinkier ● Rury azbestocementowe ● Płyty azbestocementowe ● Wapno hydrauliczne ● Wapno palone ● Gips naturalny ● Gips palony ● Cegła — zwykła i kwasoodporna, bloki ceramiczne ● Dachówka — przylgowa (marsylska), „Mizja" — starobułgarskiego typu ● Boksyt ● Perlit — surowy, spęczniony, filtr perlitowy (Perfil) ● Rury ceramiczne — wszelkiego typu ● Płytki terakotowe ● Marmurowe bloki, płyty, ramki ● Sjenit, granit, gabro, wapień, wapień muszlowy, piaskowiec i in. ● Granitowe kostki i krawężniki ● Betonowe słupy — z betonu wibrowanego i wirowanego (dla sieci telefonicznej oraz przewodów wysokiego i niskiego napięcia) ● Tyczki cementowe dla winnic i ogrodów — autoklawizowane i wibrowane ● Mozaikę — białą, czarną i czerwoną ● Mączkę marmurową ● Kamień filtracyjny ● Mozaikowe płytki ● Wyroby z marmuru — popielniczki, przybory kancelaryjne, lampiony i in.

IMPORTUJE:

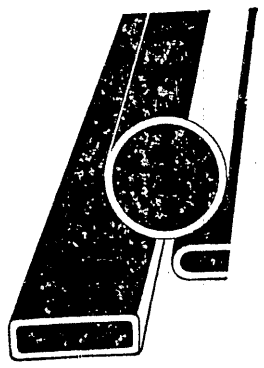

● Wszystkie rodzaje cementu, azbest i inne materiały budowlane. I 54-0

20-LECIE „WĘGLOKOKSU"

31 grudnia 1971 roku przypada 20-lecie powstania jedynego w Polsce przedsiębiorstwa zajmującego się eksportem paliw stałych (węgla kamiennego, węgla brunatnego i koksu) — Centrali Handlu Zagranicznego „WĘGLOKOKS" z siedzibą w Katowicach.

Polska jako eksporter węgla zajmuje pierwsze miejsce w Europie i drugie w świecie za Stanami Zjednoczonymi. CHZ „Węglokoks" pod względem obrotów jest największym w skali światowej przedsiębiorstwem trudniącym się eksportem węgla.

Powojenny eksport polskich paliw stałych do końca 1971 roku wyniesie ok. 740 mln ton, z czego na węgiel kamienny przypada 569 mln ton, na węgiel brunatny 119 mln ton oraz na koks 52 mln ton.

W ciągu całego okresu powojennego aż 49 krajów świata było importerami polskiego węgla: 9 krajów socjalistycznych oraz 40 kapitalistycznych (w tym 18 zachodnioeuropejskich, 12 afrykańskich, 7 azjatyckich i 3 południowoamerykańskie). W Europie nie ma ani jednego kraju, który przynajmniej w pewnych okresach nie importowałby węgla z Polski.

Wśród zagranicznych odbiorców polskiego węgla na czoło wysuwa się Związek Radziecki, który na swoim koncie posiada aż 170 mln ton węgla z Polski. Drugie i trzecie miejsce zajmuje CSRS i NRD, które kupiły po ok. 56 mln ton węgla. Z krajów zachodnich największym importerem węgla z Polski jest Dania, która zaimportowała 42 mln ton. Do największych odbiorców polskiego węgla zaliczają się ponadto: Finlandia (38 mln ton), Austria (30 mln ton), Szwecja (28 mln ton) i Włochy (23 mln ton).

Roczny eksport węgla wyniósł w ostatnich latach średnio 25 milionów ton. Coraz większego znaczenia w eksporcie węgla nabiera węgiel koksowy, którego udział w globalnym eksporcie wynosi ok. 18 proc. Węgiel koksowy dostarczany jest do 16 krajów, a głównymi odbiorcami tego gatunku węgla są Włochy i Japonia.

Wykonanie zadań eksportowych na 1971 rok zapowiada się pomyślnie. Eksport węgla kamiennego założony został na poziomie 29 550 tys. ton, z czego na rynki socjalistyczne 12 970 tys. ton, a na rynki kapitalistyczne 16 580 tys. ton. Natomiast przewidywane roczne wykonanie osiągnie nie notowany dotychczas poziom ok. 30 685 tys. ton. Stanowić to będzie globalnie wzrost w stosunku do wykonania ubiegłego roku o 1,9 mln ton, a wartościowo o ok. 30 proc. (S)

CZYTAJCIE!!! CZYTAJCIE!!!

Do nabycia wyłącznie w prenumeracie.
CZASOPISMO

Organizacja
Metody
Technika

poświęcone organizacji, metodom i technikom nowoczesnego zarządzania

Prenumeratę roczną w wysokości 120 zł (60 zł za pół roku) przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch", Warszawa, ul. Towarowa 28, konto PKO nr 1-6-100024 w Warszawie

K 57

RADA WYDZIAŁU INŻYNIERYJNO—EKONOMICZNEGO TRANSPORTU POLITECHNIKI SZCZECIŃSKIEJ

ogłasza konkurs

na stanowisko DOCENTA

w Instytucie Rachunku Ekonomicznego — Zakładzie Statystyki ze specjalności „Statystyka".

Kandydat powinien posiadać stopień doktora habilitowanego lub doktora i odpowiedni dorobek naukowy po uzyskaniu tego stopnia zgodnie z wymogami art. 79 ustawy o szkolnictwie wyższym z dnia 5.XI.1958 r. (Dz. U. Nr 4 z dn. 10.II.1969).

Do podania należy dołączyć:

1. Odpis dyplomu doktorskiego
2. Życiorys
3. Kwestionariusz osobowy
4. Wykaz publikacji
5. Kandydaci zamiejscowi — zobowiązanie do przeniesienia się na stałe do Szczecina (istnieje możliwość otrzymania mieszkania w krótkim terminie).

Podanie wraz z załącznikami należy przesłać na adres Wydziału — Szczecin, ul. Mickiewicza 66, do dnia 30 marca 1972 r.

K 56

DEWALUACJA DOLARA*)

BITWA o ratowanie międzynarodowej pozycji dolara i sanowanie astronomicznego deficytu amerykańskiego bilansu płatniczego wkracza — jak się wydaje — w nowy, a być może decydujący etap. Wrześniowe decyzje prezydenta Nixona, wprowadzające 10 proc. dodatkowe cło od towarów wwożonych do USA i inne ograniczenia importowe, były swego rodzaju szantażem mającym na celu wymuszenie wysokoprocentowej rewaluacji podstawowych walut świata kapitalistycznego w stosunku do dolara (w zamian za zniesienie tego 10-procentowego dodatku). Rząd Stanów Zjednoczonych w myśl zasady „dziel i rządź" rozpoczął łamanie poszczególnych barier.

Najpierw Amerykanie skoncentrowali swój ogień na Japonii. Przemysłowcy tego kraju bowiem, korzystając ze swych konkurencyjnych cen weszli głęboko w amerykański rynek, a chroniąc swój rynek przed amerykańskimi towarami uzyskiwali rokrocznie bardzo znaczną nadwyżkę w dwustronnych rozliczeniach z USA. Nadwyżka ta była jednym z czynników wykorzystywanych dla podtrzymywania nieustannej ekspansji produkcyjnej japońskiego przemysłu. Przy bardzo wysokiej zależności gospodarki Japonii od eksportu kierowanego do USA, 10 proc. dodatek Nixona był potężnym ciosem, który gospodarka japońska natychmiast odczuła. W ostatnich miesiącach pojawiła się już oznaka recesji, a przyrost produkcji przemysłowej w roku bieżącym będzie chyba o jedną trzecią niższy niż w roku ubiegłym.

W tych warunkach kolejne apele amerykańskich dyplomatów i specjalnych wysłanników rządowych, w tym również bezpośrednia rozmowa Nixona z cesarzem Japonii przyniosły wyniki. Amerykańskie żądanie znacznej rewaluacji jena zostało „przyjęte" i — jak można się spodziewać po oświadczeniu min. finansów Mizuty — nastąpi to w stosunkowo bliskim czasie. Wprawdzie japoński minister finansów nie podał, jak wysoka będzie stopa rewaluacji, ale jak to wynika ze źródeł amerykańskich wyniesie ona nie mniej niż 13 proc.

Drugim krajem — na który wprawdzie nie można było wywierać takiego nacisku, jak na Japonię (gdyż jego gospodarka jest w dużo mniejszym stopniu zależna od eksportu do USA) — była Niemiecka Republika Federalna. Zaczęto kusić jej polityków zniesieniem 10-procentowego dodatku za stosunkowo umiarkowaną rewaluację marki i podwyższenie wkładu finansowego dla NATO oraz zwiększenie zakupów broni w USA. Gdyby rząd NRF się zgodził w pełni na warunki stawiane przez USA i rzeczywiście doszłoby do zniesienia 10-procentowego dodatku w stosunku do NRF i Japonii, oznaczałoby to okrążenie Francji, podważenie jej nieustępliwego wobec Amerykanów stanowiska, że nie może być mowy o jednostronnym manewrze rewaluacyjnym ze strony wszystkich krajów kapitalistycznych, przynoszącym korzyści jedynie Stanom Zjednoczonym.

Jak wynika z doniesień prasowych, rząd NRF przyjął kompromisową taktykę — zgodził się na zwiększenie wkładu do NATO, na zwiększenie zakupów broni w USA, natomiast w zagadnieniach walutowych uzgodnił swe stanowisko (na co wskazują fakty) z rządem francuskim, nie chcąc psuć i tak nadwerężonych z nim stosunków, nie chcąc też przyczyniać się do pogłębienia się rysów w łonie EWG.

AMERYKAŃSKIE twarde stanowisko, jakie na odbytym w Rzymie w dniach 30 listopada i 1 grudnia br. spotkaniu ministrów finansów i kierowników centralnych banków dziesięciu najbogatszych krajów kapitalistycznego świata zaprezentował min. finansów Connally, spotkało się ze zdecydowanym odporem ze strony wszystkich delegacji krajów EWG, do których stanowiska przyłączy się też delegacja brytyjska. Stanowisko amerykańskie sprowadzało się do żądania generalnej rewizji kursów (rewaluacji) walut w stosunku do dolara, do stwierdzenia, że nie może być mowy o dewaluacji dolara w stosunku do złota, do obwieszczenia, że rząd USA nie powróci do wymienialności dolara na złoto, czy też inne dewizy, że nie zgodzi się na ograniczenie eksportu amerykańskich kapitałów, że żąda on zliberalizowania restrykcyjnych przepisów wymierzonych przeciw amerykańskiemu eksportowi, a również bardziej równomiernego rozłożenia wydatków wojskowych zachodniego świata.

Wobec takiego stanowiska, delegacje krajów EWG łącznie z Brytyjczykami odbyły demonstracyjne posiedzenie występując ze wspólną propozycją sprowadzającą się do gotowości uznania części amerykańskich żądań pod warunkiem dewaluacji dolara, a więc również amerykańskiego wkładu do rozwiązania obecnego kryzysu walutowego. Amerykańska kosa natrafiła na EWG-owski kamień. Po raz pierwszy powstał pewnego rodzaju wspólny front krajów EWG (powiększony o Brytyjczykow) przeciw USA.

Na zakończenie obrad nie przyjęto żadnej rezolucji, ale jak wynika z wypowiedzi min. K. Schillera po powrocie do Bonn, Amerykanie wobec jednolitego stanowiska krajów EWG wzięli pod uwagę możliwość dwustronnego manewru — dewaluacji dolara i rewaluacji innych podstawowych walut świata kapitalistycznego.

Stanowisko siedmiu krajów EWG sprowadzało się do następującej propozycji: dewaluacji dolara USA o 5,33 proc. (w stosunku do złota), rewaluacji holenderskiego guldena i belgijskiego franka o 3 proc. (w stosunku do złota), utrzymania parytetów francuskiego franka, funta szterlinga i włoskiego lira w stosunku do złota na dotychczasowym poziomie i rewaluacji marki NRF o ok. 6 proc. W sumie, oznaczałoby to rewaluację w stosunku do dolara marki o ok. 11 proc., franka belgijskiego i guldena o 8,33 proc., franka francuskiego i lira o 5,33 proc.

Enuncjacje zachodnioniemieckiego ministra Schillera i francuskiego ministra finansów, po powrocie do ich krajów podziałały jak bomba, rozpoczęła się nowa fala spekulacji, grających na spodziewaną dewaluację dolara. Na wszystkich giełdach świata nastąpiło dalsze załamanie się jego kursów w wyniku gwałtownego wzrostu podaży dolarów i spadku popytu na nie. Wiele krajów podjęło dodatkowe środki ochronne przed napływem nowej fali spekulacyjnych kapitałów, najostrzejsze środki wprowadzono we Francji.

W OBECNEJ chwili trudno konkretnie przewidywać, na jaki procent dewaluacji dolara zgodzi się rząd USA, na jaki procent rewaluacji swych walut zgodzą się rządy innych krajów zachodnich. Jeżeli nie brać pod uwagę względów prestiżowych, USA, to wszystkie inne przemawiają za dewaluacją dolara, przy jednoczesnej rewaluacji bezpośredniej, czy pośredniej innych walut krajów kapitalistycznych. Tego rodzaju manewr mógłby w znacznym stopniu doprowadzić do potanienia towarów amerykańskich na rynkach pozostałych krajów, co mogłoby się stać trwałym (na pewien okres czasu) elementem poprawy stanu bilansu handlowego, tym bardziej, że towary reszty krajów na rynku amerykańskim też odpowiednio zdrożeją.

Natomiast kształtowanie wielu pozycji bilansu płatniczego będzie zależało od dalszej polityki samego rządu USA. Tegoroczny deficyt tego bilansu będzie chyba rekordowy skoro w trzecim kwartale br. ujemne saldo ukształtowało się na poziomie 12,1 mld dolarów.

Nowym elementem obecnej fazy kryzysu walutowego świata kapitalistycznego jest to, że jego rozwiązanie, połączone z sanowaniem bilansu płatniczego USA, wiąże się nie tylko z pociągnięciami walutowymi, lecz również handlowymi i czysto politycznymi. Mianowicie, rząd USA żąda znacznego ograniczenia utrudnień i barier celnych przy eksporcie amerykańskich towarów rolniczego pochodzenia na rynek krajów EWG, zażądał też zwiększenia wkładu innych krajów NATO do kosztów zbrojeń tego ugrupowania militarnego.

Oświadczenie, że nie powróci do polityki wymiany dolarów na złoto i inne dewizy — nie oznacza nic innego, jak zmuszenie innych krajów do kupowania towarów amerykańskich za dolary, które są w ich posiadaniu.

Obecnie, jak się wydaje, nastąpi faza bardziej konkretnych przetargów. Do takiego pierwszego chyba doszło na Bermudach podczas spotkania między prezydentem Francji i USA i ekipami ich doradców. Minister finansów Francji Giscard d'Estaign, który łącznie z ministerem spraw zagranicznych, Schumanem towarzyszy prezydentowi Pompidou, jeszcze w Paryżu oświadczył, że po spotkaniu 10-tki w Rzymie nadszedł czas na rozpoczęcie rozmów na serio, że do rozwiązania kryzysu walutowego muszą się przyczynić wszyscy.

Nie ulega wątpliwości, że takie czy inne jego rozwiązanie będzie związane z uznaniem przez wszystkich, a w tym również przez rząd USA, że epoka monopolistycznej roli dolara w świecie skończyła się bezpowrotnie.

MIROSŁAW DYNER

*) Komentarz został napisany przed spotkaniem Nixon-Pompidou na Bermudach. Jak podała to prasa codzienna, po tym spotkaniu podano po raz pierwszy (1.XII.) do wiadomości decyzję rządu USA o przygotowanej dewaluacji dolara.

REDAKCJA

JAPOŃCZYCY zawsze należeli do ludzi garnących się do oświaty. Wykorzystali przebogatą spuściznę Chin tak w dziedzinie filozofii, literatury, sztuki, jak i w dziedzinie nauk ścisłych. Byli niezwykle ciekawi świata i wiedzy o tym świecie. Nie poprzestawali jednak na biernej kontemplacji, właściwej ludziom Wschodu. Na to byli zbyt dynamiczni i pragmatyczni.

Już pod koniec ubiegłego wieku, w przededniu rewolucji Meiji, około 50 proc. chłopców uczęszczało do szkoły podstawowej; odsetek dziewcząt był mniejszy i wynosił „zaledwie" 12 proc. Wprowadzenie obowiązku nauczania dla dzieci i młodzieży w roku 1871 przyniosło dalszy postęp na skalę nie spotykaną w żadnym innym kraju. 98 proc. młodzieży w wieku szkolnym obejmuje na początku XX wieku zreformowany system (wzorowany na systemach europejskich) szkolnictwa podstawowego.

Już wówczas japoński robotnik był lepiej przygotowany, w porównaniu ze swoimi kolegami z najbardziej zaawansowanych krajów do pracy przy pomocy nowoczesnych narzędzi, w warunkach złożonych procesów technologicznych. Po prostu lepiej poruszał się w nowoczesnym systemie wielkoseryjnej produkcji. Był lepiej „zaprogramowany" i świat maszyn w jego oczach nie był czymś groźnym, niezbadanym.

★

Obecnie w Japonii istnieje ponad 60 000 szkół, w których uczą się około 23 mln uczniów i studentów. System obowiązkowej oświaty zakłada 9 lat nauki i obejmuje 99,6 proc. dzieci; 0,4 proc. przypada na dzieci upośledzone.

72,3 proc. absolwentów szkół średnich kontynuuje naukę w wyższych szkołach średnich, ponad połowa zaś absolwentów tych ostatnich przystępuje do egzaminów na wyższe uczelnie.

Dla zilustrowania problemu posłużmy się następującym przykładem. 1930 roku w Niemczech na 1 000 mieszkańców było 1,9 studentów, natomiast w Japonii — 2,5. W czterdzieści lat później odpowiednio: w Niemczech Zachodnich — 3,7, a w Japonii — 7,1. Liczba studentów w Japonii wynosi obecnie 1.800 tys. osób. Do tego trzeba dodać (zjawisko raczej niespotykane gdzie indziej) setki tysięcy tzw. „roonin"-ów, czyli młodych ludzi, którzy nie dostali się na uczelnie, lecz biorą udział w wykładach i ćwiczeniach, szykując się do następnych egzaminów w roku przyszłym.

System nauczania w Japonii ulega permanentnym modyfikacjom, zgodnie z wymogami współczesności. Metody audio-wizualne w szkołach; oświatowe audycje radiowe i telewizyjne; korzystanie z sieci studiów programowych w nauczaniu indywidualnym — wszystko to odbywa się według spójnych planów, ściśle powiązanych z potrzebami.

JAPAN BROADCASTING CORPORATION (NHK) ma stały kanał oświatowy, pracujący od 6 rano do północy. Audycje przeznaczone są tak dla dzieci, jak i nauczycieli, dla inżynierów i robotników, dla dokształcających się gospodyń domowych i menadżerów wielkiego przemysłu.

Pomyślnie zakończony eksperyment z „maszynami uczącymi" umożliwił ostatnio skierowanie tych urządzeń do produkcji. Producentami są **NIPPON ELECTRIC CO, HITACHI** — że wymienię najbardziej znanych „zaprogramowanych gigantów" przemysłowych, które inwestycje w „maszyny uczące" traktują priorytetowo, jako lokatę kapitałów, przynoszącą najwyższe dywidendy, chociaż nie zawsze ujęte w bilansach tej czy innej firmy, lecz procentujących w bilansach narodowych.

Wyzwanie oświeconych samurajów nie jest popisem dziennikarskiego pióra, efektownym zwrotem publicystycznym. Wszystkie swoje sukcesy gospodarcze, realność podejmowanych i zaprogramowanych przedsięwzięć na przyszłość, Japonia zawdzięcza **przede wszystkim oświacie.** Najbardziej rentownym przemysłem, którego rozwój budzi największy szacunek i uznanie, jest w Japonii p r z e m y s ł w i e d z y.

Rewolucja naukowo-techniczna i technologiczna... oświata... prognozowanie rozwoju przemysłu... więź nauki i produkcji... — jakże dobrze wszyscy znamy te zwroty, jakże chętnie posługujemy się nimi w naszych rozważaniach o teraźniejszości, o czekającej społeczeństwa industrialne perspektywie „złotego wieku", bądź... totalnej zagłady. Nieliczni natomiast potrafią przeistoczyć te pojęcia w konkretne fakty.

★

Japończycy, jak prawie każdy naród, mają głęboko ukrytą obsesję, że niczego nie stworzyli sami, we własnym zakresie, że zawsze (lub prawie zawsze) wykorzystywali cudzy dorobek, doskonaląc obce wzory. Wprawdzie twórczo je adaptowali na swoim gruncie, zawsze jednak były to idee bądź zmaterializowane pomysły obcego pochodzenia. Trzeba wszak przyznać, że w tej kompi orskiej działalności Japończycy okazali się niezrównani. Można ich śmiało nazwać mistrzami kompilacji, która **w japońskim wydaniu jest kompilacją doskonałą.**

Dziś jednak Japończycy twierdzą z przekonaniem, że dalsze opieranie się na zapożyczonych pomysłach i prowadzenie własnych prac naukowo-badawczych na dotychczasową skalę, jest kosztownym nonsensem. Zwraca się jednocześnie uwagę w tej polemice z elementami zachowawczymi, że Japonia — kraj znakomicie zorganizowanego systemu oświaty, kraj, który od dziesiątków lat nie wie co to analfabetyzm, kraj rzeczywiście ludzi uczących się niemal przez całe życie — **jest w pełni przygotowany do wniesienia własnego, twórczego wkładu w dalszy rozwój rewolucji naukowo-technicznej i technologicznej.**

★

Prognozowanie i programowanie oświaty w szerokim znaczeniu tego pojęcia jest obecnie w Japonii obszarem, na którym występują największe atuty Japończyków w ich wyzwaniu rzuconym światu. Na tym polu właściwie Japonia wyprzedza dzisiaj niemal wszystkie kraje wysoko rozwinięte. Należy też przypuszczać, że na tym obszarze rozstrzygną się losy wyścigu, który podjęła Japonia z największymi potęgami przemysłowymi współczesnego świata.

— Rewolucja naukowo-techniczna charakteryzuje się przede wszystkim przyspieszonym przekształceniem nauki bezpośrednio w siłę motoryczną rozwiniętego społeczeństwa — stwierdził w rozmowie ze mną jeden z japońskich menadżerów dość wysokiego szczebla. — Nie chodzi nawet o to, że naukę traktujemy dziś jako samodzielną gałąź, lecz jej produkt — INFORMACJA NAUKOWO-TECHNICZNA JEST OBECNIE JEDNYM Z NAJBARDZIEJ POSZUKIWANYCH ARTYKUŁÓW NA RYNKACH ZAGRANICZNYCH (podkreślenie — WW). Rewolucja naukowo-techniczna wymaga prognozowania nie tylko w zakresie zasobów materialnych, badania układów popytu i podaży na rynkach, analizy cenowej, analizy kosztów własnych itp. — to są sprawy oczywiste dla każdego ekonomisty i przedsiębiorcy... My STAWIAMY DZIS NA PROGNOZOWANIE OŚWIATY. Chcemy ingerować w przyszłość — bez tego nie wygramy wyścigu... — mówił z przekonaniem mój rozmówca, dyrektor potężnego kombinatu przemysłowego, inżynier i ekonomista w jednej osobie.

Japończyków nie zadowala dziś znany na Zachodzie model Tinbergena (J. Tinbergen and H. Bos. Econometric Models of Education), który zakłada prostą zależność rozwoju oświaty od dynamiki wzrostu gospodarczego. Idą oni dalej. Przede wszystkim z powodzeniem stosują model wielostopniowy, czyli budują najpierw prognozę zmian w strukturze zawodowej siły roboczej, a następnie określają związki zachodzące pomiędzy konkretnym zawodem a niezbędną dla jego wykonywania sumą wiedzy bądź umiejętności, co znajduje swoje odzwierciedlenie w programach powszechnej edukacji.

W pracach nad prognozowaniem oświaty powszechnej bądź zawodowej (trzeba powiedzieć, że granice w tej dziedzinie stają się niezwykle płynne) w Japonii prowadzone są rozległe badania przemian demograficznych; **precyzyjnie określa się liczbę absolwentów konkretnych kierunków studiów, na których czeka przemysł, ale już nie taki, jakim był w momencie podejmowania przez młodego człowieka studiów.** Planuje się rosnące z roku na rok wydatki na oświatę, w których szeroko uczestniczy przemysł, wspomagający we własnym dobrze rozumianym interesie wysiłki państwa. W ten prosty sposób przemysł otrzymuje możność sterowania oświatą, czego na przykład wymownym wyrazem jest szczególna popularność studiów matematycznych i wszystkich wywodzących od **nauki nauk** kierunków: cybernetyki, ETO, ekonometrii. Koncerny, o których była mowa wyżej, potrzebują młodych i dobrze przygotowanych „technokratów".

Prognozowanie i sterowanie rozwojem oświaty w Japonii zakłada (wręcz warunkuje) okresowe „czystki" programów szkolnych i uniwersyteckich. Programy nie mogą być przeładowane zbędnym balastem wiadomości, które nie przynoszą żadnego pożytku ani uczącym się, ani organizatorom ich edukacji. Na rynkach świata pojawiła się wszakże **konkurencja kwalifikacji.** W tej walce zaprogramowany gigant **„Nowa Japonia"** pragnie odnieść najbardziej przekonywające zwycięstwo.

★

W niektórych gałęziach przemysłu japońskiego każdego roku odnawia się 20 proc. parku maszynowego. Są zakłady produkcyjne, gdzie wiek najbardziej „wysłużonego" urządzenia nie przekracza pięciu lat. Można kwestionować opłacalność tego rodzaju polityki wykorzystywania majątku trwałego, polityki graniczącej niemal z rozrzutnością. Lecz wymowa wskaźników dotyczących wzrostu wydajności pracy jest nadto przekonywająca. W przemyśle przetwórczym wynosi bowiem od 13 do 17 proc. rocznie.

W systemie oświaty dostrzegamy sytuację w pewnym sensie analogiczną. System oświaty powszechnej i zawodowej, doskonałe warunki stałego dokształcania się, relatywnie wysokie zarobki, zwłaszcza w wiodących gałęziach (hutnictwo, przemysł okrętowy, przemysł motoryzacyjny) — służą niewątpliwie sprawie dobrego przygotowania wysokokwalifikowanych wytwórców, zmuszają do nieustannego podnoszenia kwalifikacji, czyli do wyższej wydajności pracy, w czym jest przede wszystkim zainteresowany pracodawca. Japoński robotnik w przemyśle przetwórczym m u s i kilkakrotnie w ciągu swego stażu zawodowego przekwalifikować się, dostosowując swoje umiejętności profesjonalne do wymogów permanentnego postępu technicznego i technologicznego.

Przemysł zgłasza rosnące zapotrzebowanie na siłę roboczą. W ciągu ostatnich 10 lat aglomeracje przemysłowe wchłonęły kosztem wsi i przemysłu leśnego 5 mln osób, czyli 36 proc. zatrudnionych w tych działach. Lecz jednocześnie popyt na absolwentów średnich szkół ze strony przemysłu i obsługujących przemysł działów przewyższa podaż około 3,5-krotnie. Przyjęcie do pracy kosztuje przedsiębiorcę od 100 do 150 tys. jenów, które wydaje on na ogłoszenia, opłacanie pośredników-werbowników, przeprowadzenie tzw. „Dni otwartych bram w fabryce", połączonych ze zwiedzaniem, poczęstunkiem itp. W kraju ongiś klasycznego bezrobocia dziś szeroko stosuje się zwyczaj przesyłania imiennych zaproszeń do pracy, które przedsiębiorcy kierują do absolwentów szkół średnich i wyższych.

Najpoważniejszym problemem dla gospodarki japońskiej jest obecnie brak kwalifikowanej siły roboczej.

★

Oczywiście, nie należy zapominać o bardzo rygorystycznym systemie rotacji kadr w japońskim przemyśle, co wiąże się z intensyfikacją pracy i wysokimi wymaganiami wobec zatrudnionych. Systematycznie spada udział zatrudnionych w wieku od 40 do 60 lat. Żaden przemysł na świecie nie ma dziś tak korzystnej struktury wieku zatrudnionych. Niewiele krajów wysokorozwiniętych może poszczycić się tak wysokim udziałem robotników o pełnych kwalifikacjach, jak to ma miejsce w Japonii.

Przytoczę opinię znawcy problemu radzieckiego ekonomisty Dmitra Pietrowa, który odwiedził zakłady przemysłu motoryzacyjnego „Toyota" w Hiroszimie.

„W Dziale Kadr pokazano mi kartę robocza ślusarzy-montażystów, pracujących na taśmie. Wszyscy mieli ukończoną szkołę średnią wyższego typu (czyli 12-latkę — uwaga — WW) oraz ukończyli przyzakładową szkołę zawodową".

Z własnych obserwacji, podczas zwiedzania niektórych zakładów produkcyjnych (Stocznia Hitachi, Kombinat Metalurgiczny Kim itp. i inne) stwierdziłem wyjątkowo młody wiek zatrudnionych tam robotników, bo tylko oni mogą praktycznie dziś podołać rosnącym wymogom, sprostać skomplikowanym zadaniom przy obsłudze supernowoczesnych maszyn, zapewniających wraz z kwalifikowaną obsługą najwyższą wydajność pracy.

Przemysł przetwórczy Japonii zgłasza nowe i nowe zapotrzebowania na młodych i kwalifikowanych techników, **przemysł wiedzy** — rozbudowany system oświaty — dostarcza rosnące dynamicznie zastępy tych, którzy mają stworzyć „Nową Japonię" w ciągu najbliższych 15 lat, kiedy pod względem dochodu narodowego na 1 mieszkańca Japonia — jak sama twierdzi — powinna prześcignąć USA...

Spotykałem w Japonii ludzi, którzy potrafią powiedzieć — i l e d n i zostało do roku 2000, kiedy kraj ten, kraj oświeconych samurajów, zamierza prześcignąć USA pod względem absolutnej wysokości dochodu narodowego i... wygrać wyścig.

Zgadzam się z opinią, że Azja, a przede wszystkim Japonia, to obszar, na którym Europejczyk traci zwykłą pewność siebie.

JAPONIA

PRZEMYSŁ WIEDZY

WŁODZIMIERZ WOWCZUK

Można spierać się o wysokość standardu życiowego przeciętnego Japończyka, dyskutować nad stopniem partycypacji „sprawców cudu" w części dynamicznie rosnącego dochodu narodowego przeznaczonej na spożycie, lecz dla każdego nie uprzedzonego obserwatora jasne jest że „głód wiedzy" jest zaspokojony w Japonii tak, jak tylko w nielicznych krajach naszego globu.

ZE ŚWIATA

ROZWÓJ PRODUKCJI OBRABIAREK W ZSRR

Jak wynika z opublikowanych danych, przemysł radziecki zwiększyć powinien w bieżącym pięcioleciu produkcję obrabiarek do 220—230 tys. sztuk rocznie, urządzeń kuźniennych i pras do 60—65 tys. sztuk. Zakłada się przy tym, że produkcja obrabiarek do metali z programowaniem numerycznym wzrośnie 3,5 krotnie, linii automatycznych i półautomatycznych 1,6-krotnie. (kk)

BUŁGARIA STOSUJE ŁĄCZNOŚĆ RADIOWĄ I TELEWIZYJNĄ W KOLEJNICTWIE

W roku 1972 — jak informuje agencja „Sofia - Press" — na trasie kolejowej Sofia — Karłowo o długości 191 km, obejmującej 25 stacji, zastosowana zostanie po raz pierwszy łączność radiowa między dyżurnymi ruchu a maszynistami pociągów. W latach 1972—1975 łączność radiowa zastosowana zostanie na trasach Karłowo — Burgas (260 km, 38 stacji), Sofia — Plowdiw (156 km, 24 stacje) oraz Plowdiw — Zimnica (173 km, 24 stacje). W bieżącej pięciolatce przewiduje się także zastosowanie po raz pierwszy telewizji przemysłowej na dwu stacjach rozrządowych — w Podujane i Plowdiw. Powinna ona umożliwić dyspozytorom ruchu śledzenie na monitorach przebiegu prac rozrządowych na różnych odcinkach jednocześnie. (kk)

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY RUMUNII W LATACH 1971—75

Z informacji, publikowanych przez prasę rumuńską wynika, że w bieżącym pięcioleciu średnioroczny wzrost produkcji przemysłu spożywczego w tym kraju wyniesie ma 10,2 proc. (w pięcioleciu ubiegłym — 8,3 proc.). W sumie wartość produkcji zrealizowanej w latach 1971—1975 równać się ma globalnej wartości produkcji, wytworzonej przez ten przemysł w ciągu całego minionego 15-lecia. W roku 1975 produkcja mięsa przewyższać ma prawie dwukrotnie poziom z końca ub. pięciolatki, ryb ok. 4-krotnie, mleka o 57 proc., cukru o 71 proc., tłuszczów roślinnych o 51 proc.

Szczególne znaczenie przywiązuje się do rozwoju produkcji wyrobów białkowych, konserw owocowych i warzywnych oraz mrożonek. (kk)

STABILIZACJA CEN W NRD

Uchwała Biura Politycznego KC SED i Rady Ministrów NRD przewiduje, że w latach 1971—1975 nie będzie wolno dokonywać żadnych podwyżek cen towarów konsumpcyjnych. Polityka ta obejmuje także opłaty za usługi i ceny posiłków w restauracjach. Odpowiedzialność za realizację uchwały ponosić będą minister i kierownik urzędu cen, minister handlu i zaopatrzenia, minister finansów i przewodniczący inspekcji robotniczo-chłopskiej. Wszelkie wykroczenia przeciwko tym decyzjom będą surowo karane.

Uchwała ta weszła w życie w chwili, kiedy gospodarka NRD obciążona jest stratami poniesionymi w br. przez rolnictwo, których mimo wysiłków nie udało się w pełni złagodzić. Także mimo trudnych warunków produkcji, jakie wystąpiły w ostatnich latach, nie dokonano żadnych skreśleń w budżecie środków państwowych przeznaczonych na zabezpieczenie poziomu życia. Z budżetu dokonuje się subwencji na towary o niskich cenach konsumpcyjnych, takie jak mleko, masło, chleb, mięso i ziemniaki. Subwencje obejmują także odzież dziecięca, brykiety z węgla brunatnego i koks.

Dzięki dotacjom możliwe jest także utrzymanie niskich opłat państwowej komunikacji oraz opłat za komorne. Wpływa to na poprawę poziomu życia ludzi pracy. W gospodarce socjalistycznej przeciętny zarobek miesięczny pracownika fizycznego i umysłowego wzrósł z 633 do 755 marek. Wzrastająca wydajność pracy umożliwiła powszechne wprowadzenie 5-dniowego tygodnia pracy. (d)

KREDYTY WŁOSKIE DLA JUGOSŁAWII

Podpisano w Rzymie porozumienie w sprawie udzielenia przez Włochy kredytu finansowego dla potrzeb gospodarki jugosłowiańskiej w wysokości 75 mln dolarów. Kredyt ten wykorzystany będzie w trzech ratach rocznych — po 25 mln dolarów, w okresie 1973—74.

Rząd jugosłowiański podjął ostatnio kroki wobec Międzynarodowego Funduszu Walutowego, jak też krajów rozwiniętych, by zapewnić środki na stabilizację sytuacji gospodarczej kraju i, przez stworzenie rezerw dewizowych jej normalne funkcjonowanie. Prasa jugosłowiańska pisze, że Włochy pierwsze zareagowały pozytywnie udzielając kredytu w wysokości 75 mln dolarów. Wskazuje się, że kredyt włoski uzyskany został na korzystnych warunkach.

(d)

ZSRR

MIRON MICHAŁOWICZ

ETO w sferze inwestycji

Fot. Novosti

GOSPODARKA radziecka przechodzi obecnie okres głębokich reform, przystosowujących zasady jej działania do nowych potrzeb i nowych możliwości. Te możliwości, wynikające z pojawienia się nowych technik zarządzania i planowania znacznie efektywniejszych od dawnych, w szerokim zakresie zamierza się wykorzystać także w sferze inwestycji.

W roku 1969 we wspólnej uchwale KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR, postulującej potrzebę zmian, porządkujących działalność inwestycyjną, wymienia się podstawowe, występujące dotychczas nieprawidłowości w dziedzinie planowania i organizacji procesu inwestycyjnego: dekoncentrację środków na wiele obiektów, brak powiązania planów inwestycyjnych z zasobami materiałowo-technicznymi oraz mocami produkcyjnymi jednostek wykonawstwa, nieprzestrzeganie terminów oddawania budów i uruchamiania mocy produkcyjnych.

No przestrzeni lat 1970 — 1971 wydano wiele aktów normatywnych, mających na celu usprawnienie planowania i realizacji inwestycji, torujących drogę nowej myśli ekonomicznej w procesie inwestycyjnym. Obecnie reprezentuje się pogląd, że **posiłkując się makromodelami ekonomicznego wzrostu gospodarki socjalistycznej do opracowania podstawowych wskaźników w planach krótkookresowych i perspektywicznych oraz stosując ELEKTRONICZNĄ TECHNIKĘ OBLICZENIOWĄ można ustalić optymalne rozmiary, tempo i proporcje rozwoju gospodarki narodowej.**

Na podstawie dynamicznych modeli międzygałęziowego bilansu (opracowanego przez Naukowo-Badawczy Instytut Ekonomiczny przy Gospłanie ZSRR) można opracować również warianty zbilansowanych planów wielkości produkcji oraz nakładów inwestycyjnych w przekroju gałęzi przemysłu, rolnictwa i transportu.

★

Pomyślne wyniki eksperymentalnych obliczeń dokonanych w Głównym Centrum Obliczeniowym Gosplanu ZSRR stwarzają podstawę do przypuszczeń, że na podstawie międzygałęziowego bilansu może być opracowany system obliczania wskaźników planowych produkcji, potrzeb w zakresie inwestycji, powiązanych z podstawowymi zasobami i innymi wskaźnikami rozwoju gałęzi. Metoda ta stanie się **podstawowym narzędziem dla wielowariantowych obliczeń wskaźników**, tak w zakresie wielkości jak i kierunków inwestowania. Podkreśla się też, że podział inwestycji na konkretne sfery i w przekroju terenowym posiada decydujące znaczenie w dziedzinie dynamicznego planowania i proporcjonalnego rozwoju sił produkcyjnych kraju.

Doskonalenie metod planowania inwestycji i zastosowania dla tych celów ETO przewiduje powiązanie inwestycji terenowych z inwestycjami centralnymi w jednolity system i zespół; przy czym nastąpią pewne zmiany trybu opracowania samego planu. Współczesne środki techniki obliczeniowej, stanowiące techniczną bazę planowania, stwarzają obecnie możliwość przejścia z systemu uzgadniania rocznych planów inwestycyjnych przez ministerstwa, republiki związkowe i Gosplan ZSRR w system centralny planowania i kontroli wykonania planu inwestycji kluczowych. To pozwoli na przygotowania dla rozpatrzenia przez Gosplan, przy współudziale ministerstw — wariantów projektu planu budów i wprowadzenia w nim ewentualnych zmian.

W systemie tym zachowany będzie dotychczasowy tryb przedkładania i zatwierdzania przez Gosplan i Rząd ZSRR spisów nowych budów o wartości kosztorysowej 2,5 mln rubli i powyżej (w przyszłości przewiduje się zmianę tego limitu) oraz podstawowych ich wskaźników, ustalanych na cały okres budowy. Zgodnie z przytoczoną wyżej uchwałą KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR, zmiany wartości kosztorysowej nowo budowanych i rekonstruowanych przedsiębiorstw zasadniczo są niedopuszczalne, a znaczne korekty w stosunku do projektu powinien zatwierdzać rząd.

★

Projekt zautomatyzowanego systemu obliczania wskaźników planu inwestycyjnego na podstawie spisów wznoszonych obiektów — który w najbliższym czasie zakończy GCO Gosplanu ZSRR — przewiduje jednocześnie opracowanie metody ustalania wskaźników planowych inwestycji dla budów i gałęzi, wzajemne powiązanie wielkości produkcji i wzrostu mocy produkcyjnych oraz środków trwałych ze wskaźnikami międzygałęziowych bilansów, jak również powiązanie tych wyliczeń z innymi częściami planu (budownictwem w systemie zleceniowym, zaopatrzeniem materiałowo-technicznym, inwestycjami ogółem gospodarki narodowej).

W obliczeniach tych uwzględnia się następujące parametry obiektów, uwidocznione w spisach tytułów inwestycyjnych; początek i koniec budowy, wielkość nakładów inwestycyjnych i wielkość robót budowlano-montażowych, przekazanie do eksploatacji środków trwałych i mocy produkcyjnych.

Dla obliczenia innych parametrów na podstawie tegoż spisu ustala się dla poszczególnych gałęzi funkcjonalną zależność (w postaci wykresów krzywych i formuł) między wartością robót budowlano-montażowych i cyklami budownictwa, jak również zależność wielkości nakładów inwestycyjnych od wartości robót budowlano-montażowych, wartości przekazywanych środków trwałych — od wielkości iwestycji, nakładów na urządzenia — od wartości robót budowlano-montażowych, zdolności produkcyjnych — od wartości środków trwałych.

Zależnościami tymi posługiwać się można w obliczeniach nakładów inwestycyjnych dla podstawowych budów, w powiązaniu z tempem budownictwa.

Istotnym warunkiem skuteczności tego systemu obliczeń inwestycji — jest podniesienie poziomu nośników informacji. Chodzi tu o to, że obecnie spisy budów nie zawierają wielu wskaźników projektowych budownictwa, a niezbędnych w pracach obliczeniowych inwestycji. Proponuje się więc, by każda informacja o budowie o wartości kosztorysowej 2,5 mld rubli i powyżej oprócz podstawowych danych zawierała: wskaźnik nakładów na zakup maszyn i urządzeń, nazwę producenta i dostawcy, odpowiedzialnych za kompleksową dostawę i montaż.

Taki tryb sporządzania spisów budów zobowiąże przy nowo rozpoczynanych budowach ministerstwo — wykonawcę robót do wcześniejszego uwzględnienia tych budów w portfelu zleceń i złożenie z odpowiednim wyprzedzeniem zamówień na potrzeby wyposażenia nowych obiektów, a resortom — wykonawcom zleceń na urządzenia inwestycyjne umożliwi ułożenie zawczasu optymalnych programów produkcyjnych.

Umacnia się też przekonanie, że na generalnym dostawcy powinna ciążyć odpowiedzialność za kompletne dostawy, kierownictwo montażu urządzeń, rozruchowo-porządkowe roboty budowlane.

Innym podstawowym wskaźnikiem spisu budów, który powinien być zatwierdzany przez Radę Ministrów ZSRR — to wielkość robót budowlano-montażowych, wykonywanych przez generalnego wykonawcę (systemem zleceniowym). Zazwyczaj między ministerstwami — wykonawcami i ministerstwami — inwestorami stale odbywają się rozmowy i uzgodnienia o udziale w budowie obiektu, w wyniku czego plany zleconych robót ulegają częstym zmianom. Proponuje się tu następujące rozwiązanie: równocześnie z zatwierdzeniem spisu budów przez rząd należałoby określić, kto będzie generalnym wykonawcą, wyznaczyć zadania i środki od razu na cały cykl realizacji obiektu. Ten tryb przyczyniałby się do usprawnienia planowania wzrostu mocy produkcyjnych.

Postuluje się także, by sporządzenie dokumentacji projektowej (w części budowlanej) należało do instytutu projektowego, podległego właściwemu ministerstwu budownictwa, a nie inwestorowi, jak to ma miejsce obecnie. Obecnie obowiązujący tryb projektowania rozprasza odpowiedzialność, powoduje nie kończące się spory między inwestorem i wykonawcą, w konsekwencji opóźnia pracę, prowadzi do nieprzestrzegania wcześniej ustalonych kosztorysów itp.

Opracowane w ten sposób dokumenty byłyby podstawą kredytowania i finansowania przez Strojbank ZSRR (Gosbank ZSRR) generalnego wykonawcy, generalnego dostawcy kompletnych urządzeń technologicznych oraz inwestora.

★

Wyliczenia ETO podstawowych wskaźników inwestycji dokonuje się wg następującego schematu: na podstawie zebranej informacji (corocznie zatwierdzonych spisów nowo rozpoczynanych budów o wartości kosztorysowej 2,5 mln rubli i powyżej) i uwzględniając wykonanie planów budownictwa inwestycyjnego — oblicza się wskaźniki struktury inwestycji, wielkości robót budowlano-montażowych itd. w podziale na budowy, gałęzie, ministerstwa, regiony ekonomiczne i republiki związkowe. Materiały te są następnie przedmiotem rozmów i uzgodnień między Gosplanem i ministerstwami (inwestorami i wykonawcami).

W toku opracowywania wariantowych projektów planu inwestycyjnego dla poszczególnych budów przewiduje się stałe sprawdzanie i powiązanie przyrostu gałęziowych zdolności produkcyjnych (lub środków trwałych) z potrzebami, ustalonymi na podstawie wyliczeń dynamicznego międzygałęziowego bilansu produkcji, jak również stosowanie zasady priorytetu w określaniu środków inwestycyjnych dla poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej.

Nie wyklucza się, że do zatwierdzonego narodowego planu gospodarczego mogą być wniesione zmiany na podstawie decyzji rządu i wg danych sprawozdawczych Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR, Stojbanku i Gosbanku ZSRR. Na podstawie tych zmian będą dokonywane planowe korekty wskaźników budów, planów nakładów inwestycyjnych i robót budowlano-montażowych. Po ukończeniu budowy, wskaźniki każdego przedsiębiorstwa (moc, wielkość produkcji, środki trwałe i inne) przekazane będą do przechowywanego w GCO pakietu czynnych gałęziowych środków produkcyjnych, na podstawie którego ustala się wskaźniki techniczno-ekonomiczne dla wyliczenia wskaźników w narodowym planie gospodarczym: udział niezbędnych surowców, materiałów, paliwa, energii elektrycznej, zatrudnienia, kapitałochłonności itp.

Te posunięcia, stanowiące fragment nowego etapu reformy ekonomicznej w ZSRR, powinny zapewnić wysoką efektywność zautomatyzowanego systemu planowania, organizacji i zarządzania działalności inwestycyjnej, a następnie szybkie włączanie nowo tworzonych środków trwałych do ogólnego systemu gospodarki narodowej. Nastąpić powinno skrócenie cyklów budowy, obniżenie kosztów, przyspieszenie dochodzenia do pełnych zdolności produkcyjnych.

ZA GRANICĄ PISZĄ:

◆ **„Dyskryminacja — czynnikiem hamującym handel międzynarodowy"** — pod takim tytułem w czasopiśmie **WNIESZNIAJA TORGOWLA** (nr 11/71) ukazał się artykuł **G. Wieljaminowa,** w którym stwierdza się, iż jedną z poważnych przeszkód na drodze międzynarodowej współpracy ekonomicznej stanowi polityka dyskryminacji, prowadzona uporczywie przez mocarstwa imperialistyczne w stosunku do państw socjalistycznych i rozwijających się, będąca rażącym zaprzeczeniem zasad pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach:

Politykę taką zaczęto stosować wobec ZSRR niemal od chwili jego powstania. Po drugiej wojnie światowej głównym jej inspiratorem były Stany Zjednoczone. W oparciu o NATO powołano specjalny komitet koordynacyjny, który ustalił obszerną listę towarów nie mogących być przedmiotem eksportu do krajów socjalistycznych. Rezultatem działalności zamkniętych ugrupowań ekonomicznych krajów zachodnich, zwłaszcza EWG, jest przede wszystkim wprowadzenie dyskryminacyjnych ceł na towary państw trzecich. Jednocześnie wobec towarów z ZSRR i innych krajów socjalistycznych zastosowano specyficzne środki dyskryminacyjne, jak ilościowe ograniczenia importu. W obejmującej w połowie br. 1097 pozycji jednolitej taryfie celnej EWG nie było ilościowych ograniczeń importowych na ok. 900 pozycji z innych państw kapitalistycznych, podczas gdy podobna lista dla krajów socjalistycznych zawierała znacznie mniej pozycji (dla ZSRR — poniżej 500).

Polityka handlowej dyskryminacji nie jest w stanie, rzecz jasna, zahamować rozwoju ekonomiki krajów socjalistycznych, co więcej — jest ona krótkowzroczna i z gospodarczego punktu widzenia nie odpowiada interesom ekonomicznym prowadzących ją państw, bowiem sprzyja ona zaostrzeniu się problemu rynków zbytu, zatrudnienia itd. W związku z tym nie jest więc przypadkowe określone, zaobserwowane w drugiej połowie lat 60-tych przesunięcie w kierunku pewnego „zliberalizowania" przez poszczególne kraje zachodnie handlowo-politycznych ograniczeń, istniejących w handlu z krajami socjalistycznymi. Owym połowicznym środkom daleko jednak do tego, aby usunięte zostały wszelkie dyskryminacyjne bariery w handlu z krajami socjalistycznymi, zachowane w odniesieniu do towarów posiadających największe znaczenie dla rozszerzenia handlu Wschód — Zachód.

Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne zarówno w swych dwustronnych kontaktach wzajemnych z krajami kapitalistycznymi, jak i na forum międzynarodowym, konsekwentnie i stanowczo występuje za likwidacją wszelkiej dyskryminacji w handlu światowym. Zostało to zaakcentowane w uchwalonym przez XXV sesję RWPG kompleksowym programie.

Istnieją wszelkie możliwości rozszerzenia handlu między krajami socjalistycznymi i kapitalistycznymi. Główną przeszkodą jest nadal prowadzona przez kraje zachodnie ze względów taktycznych polityka dyskryminacji, chociaż istnieją i inne czynniki, powstrzymujące rozwój handlu Wschód — Zachód.

Przedstawiciele krajów zachodnich częstokroć próbują wytłumaczyć niski poziom handlu z krajami socjalistycznymi niedostateczną aktywnością w kierowaniu naszej produkcji na ich rynku, niską konkurencyjnością naszych towarów itd. Przeczą temu fakty. Na jednej z sesji UNCTAD delegat Bułgarii zauważył, że jego kraj eksportuje słynne na całym świecie tytonie, ale cło wwozowe na nie równa się w USA cenie artykułu, czyli jest de facto prohibicyjne.

Ustanowione z inicjatywy międzynarodowych monopoli naftowych dyskryminacyjne ograniczenia wobec importu przez poszczególne kraje zachodnie ropy naftowej i jej produktów z ZSRR, także świadczą o bezpodstawności takich zarzutów. Amerykanie nie ukrywają zresztą powodów politycznych dyskryminacji krajów socjalistycznych w handlu zagranicznym. Państwa imperialistyczne stosują również „prewencję" wobec krajów „trzeciego świata". Z drugiej strony zdarzają się fakty wprowadzania także i przez poszczególne kraje rozwijające się środków dyskryminacyjnych w stosunku do państw socjalistycznych, co jest następstwem funkcjonowania reakcyjnych reżimów.

Problem dyskryminacji należy do głównych tematów prac UNCTAD, do najważniejszych zadań której zalicza się normalizację całokształtu handlu międzynarodowego. ZSRR i inne kraje socjalistyczne występują z konstruktywnymi inicjatywami.

◆ Brytyjski tygodnik **ECONOMIST** zamieszcza artykuł: **„Niemcy Zachodnie — droga prowadzi w dół"** omawiający perspektywy gospodarcze NRF i przeprowadzający tezę, że należy w NRF oczekiwać spadku koniunktury. Oto fragmenty tego artykułu:

Kiedy szef gospodarczy Niemiec Zachodnich, Karl Schiller przyleciał do Londynu, by spotkać się z brytyjskim kanclerzem skarbu Anthonym Barberem, to głównym celem tej wizyty było omówienie międzynarodowej sytuacji walutowej. Sytuacja gospodarcza NRF nie figurowała oficjalnie na porządku dziennym tego spotkania, ale trudno sobie wyobrazić by rozmowy nie zeszły również na nią. Będący przedmiotem powszechnej zazdrości zachodnioniemiecki boom wyraźnie słabnie. Można nawet spotkać się z heretyckimi opiniami głoszącymi, iż w istocie rzeczy w Niemczech Zachodnich panuje recesja.

Sam Schiller woli mówić o „fazie normalizacji", a prezes Bundesbanku, Karl Klasen oświadczył przez telewizję, że nie widzi żadnego poważnego niebezpieczeństwa czy też recesji. Jednakże tym razem rząd NRF, Bundesbank i bardzo wpływowe zachodnioniemieckie instytuty badań ekonomicznych wyjątkowo zgadzają się ze sobą co do ogólnego kierunku rozwoju gospodarki: spadek tempa aktywności gospodarczej, który może się przekształcić w coś jeszcze gorszego.

Występują oznaki niebezpiecznie przypominające sytuację z 1966 r., kiedy to doszło do czegoś w rodzaju recesji (wg standardów zachodnioniemieckich). Przemysł niemal w ogóle nie wykazuje wzrostu. Tempo wzrostu gospodarki jako całości spadło do poziomu nie przekraczającego 2 proc. rocznie, co jest tempem bardzo niskim w zestawieniu z tempem 5,5 proc. osiągniętym w roku ubiegłym i niemal 4 proc. osiągniętym w pierwszej połowie roku bież. A jeżeli instytuty ekonomiczne mają rację, to zanim sytuacja zacznie się polepszać, dojdzie jeszcze do jej dalszego pogorszenia się. Według prognoz tych instytutów, tempo wzrostu gospodarczego w roku przyszłym wyniesie tylko 1 proc. Tak więc wiosną i latem 1972 r. w Niemczech zachodnich może dojść w istocie do spadku produkcji, zanim gospodarka znów zacznie nabierać rozpędu od jesieni.

Wprawdzie obroty handlu detalicznego we wrześniu br. były o 12 proc. wyższe niż w roku ubiegłym. Ale inwestycje przemysłowe, które w roku ubiegłym miały wciąż jeszcze wysoki poziom, obecnie przestały niemal wykazywać jakikolwiek wzrost i oczekuje się, że w roku przyszłym wykażą realny spadek o 7 proc.

W ub. roku na zyskach przemysłu odbił się ujemnie wzrost płac, którego nie wyrównał wzrost cen, a w tym roku marża zysków uległa dalszemu zawężeniu. I znowu: najsilniej odczuł to przemysł dóbr inwestycyjnych. Wydaje się, że w przemyśle maszynowym będzie musiało dojść do poważnego spadku zysków i że spadek ten dla niektórych mniejszych firm może przekroczyć punkt krytyczny. Również na sytuację w przemyśle chemicznym wpłynął ujemnie zarówno ogólny brak atmosfery zaufania występujący w gospodarce, jak i fakt, iż wprowadzono swobodne falowanie kursu marki i w rezultacie przemysł chemiczny drastycznie obniżył przewidywania na temat wysokości zysków w roku bież. Przemysł stalowy przeżywa w Niemczech zachodnich taką samą depresję jak w innych krajach Europy i oczekuje się, że w NRF obroty tego przemysłu będą w tym roku co najmniej o 10 proc. niższe niż w roku ubiegłym. Już obecnie coraz szerzej stosuje się w tym przemyśle skrócony czas pracy.

Nowy klimat gospodarczy zaczyna również wywierać wpływ na sytuację na rynku pracy. Niemal nieprzerwany powojenny boom sprawił, że w Niemczech zachodnich stopa bezrobocia miała poziom, który wszędzie gdzie indziej uznano by za przesadnie niski. Nawet w trakcie „kryzysu" w 1966—1967 poziom bezrobocia nigdy nie przekroczył w poważniejszy sposób 3 proc. Obecnie stopa bezrobocia jest wciąż jeszcze bardzo odległa od takiego poziomu. Według ostatnich obliczeń, w październiku br. bez pracy pozostawało 170 tys. osób, co stanowi równowartość 0,8 proc. ludności zawodowo czynnej. Ale wskaźnik ten jest o ponad 50 proc. wyższy niż w roku ubiegłym. Liczba wolnych miejsc pracy spadła w październiku do 570 tys., tj. do poziomu o blisko 200 tys. niższego niż przed rokiem. Liczba robotników pracujących w skróconym czasie w zeszłym roku najzupełniej nieznaczna, obecnie bliska jest 60 tys.

◆ Londyński **FINANCIAL TIMES** zamieszcza artykuł **Samuela Brittana** pt.: **„Na co naprawdę cierpią nauki ekonomiczne?"** omawiający przyczyny i zakres spadku zaufania opinii publicznej krajów Zachodu do ekonomistów i w ogóle nauk ekonomicznych. Drukujemy fragmenty:

Podstawowym kluczem do zrozumienia tej sprawy jest stwierdzenie, że głównym celem istnienia ekonomistów nie jest ani wzbogacanie wiedzy, ani odkrywanie zasad działania gospodarki, ani też spełnianie żadnego innego, równie mglistego i szczytnego zadania. Podobnie jak inni producenci, ekonomiści utrzymują się przy życiu i nieźle prosperują dzięki studiowaniu rynku i dostarczaniu tego, czego rynek ten zdaje się pragnąć.

Na poziomie nauki akademickiej głównym rynkiem jest oczywiście rynek na uczone referaty. Jednym z kryteriów oceny tego typu prac jest ich wkład do wiedzy ekonomicznej. Ale nie jest to kryterium jedyne, a ponadto jest ono niezbyt uchwytne i trudne do oceny. W praktyce istotniejszą rolę spełnia „kompetencja zawodowa". Nie jest to zupełnie to samo, co wkład do wiedzy ekonomicznej. Kompetencja zawodowa obejmuje takie rzeczy, jak stopień skomplikowania zastosowanych metod statystycznych i matematycznych, znajomość literatury przedmiotu i odwoływanie się do niej, wewnętrzną spójność pracy itp. Jest rzeczą znacznie ważniejszą, by dany referat lub artykuł był „kompetentny", niż by był on słuszny lub wnosił coś nowego.

Jednakże rynek ten posiada pewien aspekt równie istotny dla rzeczywiście ambitnych ludzi aspirujących do godności akademickich, jak i dla ekonomistów najwyższego szczebla, celebrujących swe nabożeństwa przed komisjami Kongresu, czy przed telewidzami. Aspektem tym jest dobrze znany proces „zróżnicowania produktów". Na poziomie wiedzy akademickiej droga do zdobywania nagród prowadzi przez stosowanie metod i teorii nieco się różniących od metod i teorii innych ekonomistów, ale pozostających w ramach wspomnianych wyżej „ogólnych" kanałów zawodowych.

Ale na poziomie debat publicznych efekty są znacznie poważniejsze. Nie ulega bowiem wątpliwości, że tutaj czołowi ekonomiści mogą wywrzeć wielkie, choć powierzchowne wrażenie, jeśli przedstawią rady możliwie maksymalnie różniące się od rad przedstawionych przez kolegów i jeśli położą główny nacisk raczej na te punkty, które ich zdaniem są punktami oryginalnymi, niż na elementy, co do których większość ekonomistów przejawia zgodność. Z symbolem takiego właśnie stanowiska mieliśmy do czynienia ostatnio na jednym z przyjęć w Waszyngtonie, na którym pewien ekonomista powiedział: „Znalazłem dla swego jutrzejszego wystąpienia w Kongresie absolutnie miażdżące dowody", ale odmówił jakichkolwiek bliższych informacji na ten temat, obawiając się, by go ktoś przypadkiem nie ubiegł.

We wrześniu br. trzej wybitni ekonomiści Friedman, Samuelson i Krause wystąpili w tym samym dniu przed jedną z komisji Kongresu, mówiąc o handlu zagranicznym i problemach walutowych. Moim zdaniem, zarówno ich analizy, jak i zalecenia w sprawie polityki gospodarczej wzajemnie się pokrywały w jakichś 75—90 proc. Przy czym żaden z wymienionych ekonomistów nie starał się szczególnie podkreślać różnic dzielących go od pozostałych. Jednakże krótkie, z konieczności, informacje środków masowego przekazu skoncentrowały się niemal całkowicie na sprawie takich właśnie różnic i w szczególności na drugorzędnym problemie, czy niewielka „kosmetyczna" podwyżka dolarowej ceny złota byłaby rzeczą dobrą, czy też nie. W końcu to właśnie decydowało o wartości owych wystąpień z punktu widzenia nowości informacyjnej.

Stosując techniczne metody ekonomia ma w istocie niezwykle mało do powiedzenia na temat przyczyn „bogactwa narodów" i co za tym idzie — na temat np. długoterminowych efektów przystąpienia do EWG. Niedawno na uroczystej rocznicowej kolacji wydanej przez Klub Ekonomii Politycznej lord Robbins wykazał, że wiele obecnych sporów ekonomicznych toczyło się już w początku XIX wieku, i że złudzeniem byłoby wierzyć, że spory te mogą zostać szybko rozstrzygnięte, a w szczególności, że dziś da się je rozstrzygnąć szybciej przy pomocy koncepcji zapożyczonych z socjologii, niż dało się je rozstrzygnąć w latach trzydziestych przy pomocy koncepcji zapożyczonych z nauk przyrodniczych, z którymi wiązano wówczas wielkie nadzieje.

Promyk nadziei na praktyczną zmianę obecnego stanu rzeczy można dostrzec w pewnych przemianach zachodzących na samym rynku ekonomicznym. Popyt ze strony uniwersytetów przesuwa się — częściowo pod wpływem presji studentów — ze specjalistów od badań na specjalistów od solidnego nauczania, zwłaszcza w dziedzinie wykładów dla tych studentów, którzy zajmują się ekonomią tylko ubocznie. Chociaż może to doprowadzić do pojawienia się pewnych „trendów chwilowych", to jednak może też to spowodować lepsze przemyślenie treści i znaczenia podstawowych zasad ekonomii i sposobu przekazywania znajomości tych zasad innym.

Ostatnie badania wykazały, że studenci osiągają niewiele korzyści ze znajomości elementarnej ekonomii, w sensie ich późniejszej zdolności do interpretowania bieżących problemów ekonomicznych. Reforma w tej dziedzinie mogłaby utorować drogę do innego rozłożenia akcentów w przedstawianiu spraw ekonomicznych zarówno w świecie politycznym, jak i w środkach masowego przekazu. Rezultat mógłby wywadować się nudniejszy od obecnych debat utrzymanych w stylu wolnej amerykanki, ale nie ulega kwestii, że byłby on też znacznie zdrowszy.

◆ Organ KP Danii **LAND OG FOLK** zamieszcza omówienie książki pióra dwóch szwedzkich autorów **Villy Bergstroma** i **Olle Svenninga,** zatytułowanej: **„Ruch związkowy wewnątrz Wspólnego Rynku".** Gazeta podkreśla, że autorzy książki podjęli próbę analizy wpływów ruchu związkowego w dzisiejszej EWG. Na pytanie szwedzkich autorów, czy silny ruch związkowy może doprowadzić do zmian w EWG, odpowiada członek jednej z komisji Wspólnego Rynku, przedstawiciel NRF Otto Freitag:

„Gdyby ktokolwiek zechciał zmienić EWG w decydujący sposób, zawsze przynajmniej jeden z krajów EWG złoży przeciwko temu veto w Radzie Ministerialnej. O wszystkim w EWG decyduje władza polityczna.

O dominacji wielkiego kapitału w EWG świadczy fakt, że komisja EWG zatrudnia blisko 7 tys. funkcjonariuszy, podczas gdy na przykład konferencja socjaldemokratycznych i chrześcijańskich związków zawodowych ma tylko jeden sekretariat, liczący 8—10 członków. Funkcjonariusze komisji reprezentują ogół interesów wielkiego kapitału EWG, natomiast sekretariat ruchu związkowego jedynie 60 proc. zorganizowanych związkowców.

Autorzy książki obszernie omawiają dwie cechy charakterystyczne ruchu związkowego w dzisiejszej EWG. Po pierwsze wykazuje on bardzo niski stopień organizacji. W Niemczech Zachodnich, najbardziej rozwiniętym przemysłowo kraju EWG, spośród 22 mln robotników ruch związkowy skupia jedynie 7 mln. We Francji jedynie 2 mln należy do związków zawodowych, które z kolei dzielą się na trzy różne organizacje związkowe. We Włoszech rzecz się ma podobnie jak we Francji. W krajach Beneluxu — Belgii, Holandii i Luksemburgu — stopień zorganizowania jest wyższy niż w dużych krajach EWG. Jednak również w tych państwach linię podziału ruchu związkowego wyznaczają kryteria polityczne i religijne.

Ruch związkowy w EWG jest mocno podzielony. Część ruchu związkowego, która głosi poglądy o możliwościach zwiększenia wpływów związkowych i która podporządkowana jest socjaldemokratycznej „Międzynarodówce Wolnych Związków Zawodowych", propaguje tezę, że ruch związkowy powinien zintegrować się z EWG w celu uwolnienia się spod wpływu rządów narodowych.

W roku 1969 socjaldemokraci wraz ze związkowcami katolickimi we Włoszech zaczęli ustalać ramy pozytywnej działalności związkowej wewnątrz EWG. Postanowiono utworzyć organizację, która skupiłaby ruch związkowy EWG. Jej nazwa brzmi: Europejska Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych (CESL). Zgodnie ze statutem organizacji, CESL bronić ma gospodarczych, społecznych i kulturalnych interesów klasy robotniczej. Celem działalności CESL ma być zapewnienie postępu gospodarczego i społecznego oraz umocnienie europejskiej demokracji.

Rzeczą charakterystyczną dla tego „programu" jest to, że nie wspomina on ani słowem o walce klasowej, natomiast ceni sobie wysoko współpracę klasową. Prawdopodobnie ujął również przewodniczący Federacji Duńskich Związków Zawodowych, Thomas Nielsen czerpał inspirację do swych marzeń o socjalizmie w EWG. Większość przywódców związkowych w dzisiejszej EWG opowiada się za ustanowieniem „europejskich realiów", w których nie będzie już takich hamulców jak granice narodowe, krajowa polityka podatkowa itp. Krótko mówiąc — trzeba uznać dążenia wielkiego kapitału do likwidacji granic narodowych.

W tym kontekście warto jeszcze zacytować opinię szwedzkich autorów o tym, jakie ruch związkowy ma możliwości wywierania wpływu na rozwój EWG. Reprezentacja, jaką ruch związkowy dysponuje w EWG, nie jest zbyt imponująca — podkreślają autorzy książki. Przedstawiciele związkowi zajmują 1/4 miejsc w Komisji Gospodarczej i Socjalnej. Komisja ta zdominowana jest w praktyce przez pracodawców i tak zwanych przedstawicieli społecznych, którzy zawsze mają tendencję do popierania klasy kapitalistycznych posiadaczy.

WESOŁYCH ŚWIĄT I DO SIEGO ROKU

Fot. CAF

zyczy naszym Czytelnikom i Sympatykom

Redakcja

PRASA o problemach gospodarczych

VI Zjazd określił wyraźnie cele rozwoju społeczno-gospodarczego oraz drogi, którymi do realizacji tych celów będziemy dążyć. Zadania w dziedzinie wzrostu gospodarczego oraz przekształceń strukturalnych na najbliższe lata są więc jasno sformułowane. Równocześnie zapowiedziana została zmiana metod funkcjonowania gospodarki, zasadnicze unowocześnienie systemu planowania i zarządzania. W tej mierze zostały tylko określone ogólne kierunki, bez precyzowania rozwiązań szczegółowych.

Zainteresowanie zmianami w metodach planowania i zarządzania jest obecnie coraz większe i obejmuje nie tylko kręgi fachowców, ale bez mała całe społeczeństwo. Jest to bardzo istotny czynnik sprzyjający dokonaniu takich zmian. Świadomość, że istniejący układ stosunków należy zmienić i gotowość współuczestnictwa w tych przekształceniach — to podstawowy polityczny i społeczny warunek powodzenia reformy. Podkreśla to wyraźnie prof. **Józef Pajestka** w artykule pt. **„Przed podjęciem zadań unowocześnienia systemu gospodarowania"**, zamieszczonym w „NOWYCH DROGACH". Prof. Pajestka wychodzi z założenia, że zmiany systemowe nie mają charakteru technokratycznego czy organizacyjnego. Choć sprawy organizacyjne nie są tu najmniej ważne, to jednak podstawowy sens reformy polega na zmianie treści stosunków społecznych. Stąd przygotowanie warunków społecznych jest równie ważne, jak i materialnych przesłanek reformy.

Na tym tle warto zwrócić uwagę na stan świadomości społecznej. **Andrzej K. Koźmiński** w artykule pt. **„Wyobraźnia ekonomiczna"**, zamieszczonym w „MIESIĘCZNIKU LITERACKIM", pisze, że w Polsce mamy ponad 20 milionów ekonomistów i ponad 20 milionów znakomitych koncepcji uzdrowienia naszej gospodarki. Jakie to są koncepcje? Odpowiedź na to pytanie ma znaczenie nie tylko czysto poznawcze. Poglądy racjonalnie uzasadnione sprzyjać będą rozwojowi ekonomicznemu, natomiast opinie zmitologizowane, oparte jedynie na subiektywnych przesłankach, mogą stanowić istotny hamulec usprawniania systemu. Nawet bowiem znakomite rozwiązania modelowe mogą nie przynieść żadnych efektów, jeżeli nie zyskają społecznej aprobaty.

Autor zastrzega się, że pisząc o wyobraźni ekonomicznej Polaków opiera się na dość luźnych spostrzeżeniach, o charakterze często intuicyjnym, ponieważ nie ma w tej dziedzinie żadnych reprezentatywnych badań socjologicznych. Słusznie również podkreśla, że uwag jego nie można uogólniać, ponieważ nie obejmują one wszystkich grup społecznych.

Z ciekawych rozważań autora chcemy podkreślić opinie na temat wyobrażeń o inwestycjach i nakładach pracy żywej. W zasadzie nasze społeczeństwo akceptuje potrzebę dokonywania nakładów inwestycyjnych, choć mała efektywność społeczna niektórych inwestycji rodzi często uzasadnione pytanie — co stało się z poniesionymi przez społeczeństwo nakładami i kto odpowiada za ich małą społeczną „skuteczność".

Można tu dodać, że pojęcia na temat inwestycji kształtowały się w naszym społeczeństwie zarówno pod wpływem propagandy, która proces industrializacji sprowadzała do budowy nowych obiektów produkcyjnych, jak i pod wpływem pewnych rzeczywistych procesów ekonomicznych, rodzących nadmierną skłonność do inwestowania. Warto tu może zwrócić uwagę na fakt, że inwestycje, a szczególnie inwestycje produkcyjne stanowią dla terenów, na których są wznoszone, swoistego rodzaju podarek, premię, zwiększającą możliwości zatrudnienia i podwyższającą realne dochody. Nic więc dziwnego, że nie są traktowane jako nakład, jako wydatek ze społecznej kieszeni, że w świadomości społecznej nie ma jasnego związku między wielkością nakładów inwestycyjnych, a aktualnymi możliwościami w dziedzinie spożycia.

Druga, bardzo ciekawa uwaga A. Koźmińskiego dotyczy pracy żywej. Podkreśla on, że w świadomości społecznej wysoką rangę ma praca robotnika oraz praca konstrukcyjno-badawcza, tworząca postęp techniczny. Natomiast praca w dziedzinie organizacji, zarządzania, stanowiąca przecież „czwartą siłę wytwórczą", o rosnącym bez przerwy znaczeniu, w społecznej świadomości jest oceniana nisko, co łączy się również ze stosunkiem do pracy kadry kierowniczej. Ranga pracy kierowniczej jest często utożsamiana z intratną funkcją, nie wymagającą specjalnie wysokich kwalifikacji.

Wydaje się, że warto byłoby prześledzić źródła i przyczyny, które spowodowały zdeprecjonowanie się funkcji organizatorskich w świadomości społecznej. Można zresztą uogólnić tę opinię i powiedzieć, że generalnie biorąc, praca ekonomistów jest oceniana niżej niż praca techników, co ma przecież szereg niekorzystnych reperkusji.

S. C.

MIĘDZYNARODOWE SEMINARIUM STUDENCKIE

W dniach 1—7 grudnia br. w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie odbyło się Międzynarodowe Seminarium Studenckie poświęcone problemom handlu Wschód—Zachód. W seminarium uczestniczyły delegacje studentów 17 zagranicznych uczelni ekonomicznych z 14 krajów Europy oraz delegacje polskich ośrodków ekonomicznych. Było to już trzecie tego typu spotkanie w ciągu ostatnich kilku lat.

Podstawę do dyskusji stanowiło 6 referatów przygotowanych przez studentów Wydziału Handlu Zagranicznego SGPiS i przesłanych wszystkim uczestnikom warszawskiego spotkania. Oto tematy przedstawionych referatów:

1. Nowe tendencje w handlu Wschód—Zachód.
2. Zmiany w systemie planowania i zarządzania w polskim handlu zagranicznym.
3. Wpływ integracji zachodnioeuropejskiej na rozwój stosunków handlowych Wschód—Zachód.
4. Kooperacja przemysłowa między Europą Wschodnią i Zachodnią.
5. Uczestnictwo Polski w GATT.
6. Prognoza handlu Wschód—Zachód na rok 1975.

Warunkiem szybszego rozwoju wzajemnych stosunków jest usuwanie barier i restrykcji, eliminowanie różnych form nierówności i dyskryminacji utrudniających ten handel. Wiąże się z tym konieczność zmiany struktury towarowej handlu Wschód—Zachód. Z uwagi na zmianę struktury gospodarczej krajów socjalistycznych, a także na dążenie wielu krajów Zachodniej Europy do zwiększenia stopnia samowystarczalności w zakresie produktów rolno-spożywczych, niezbędne jest wprowadzenie na większą skalę do eksportu krajów socjalistycznych towarów przemysłowych, w tym maszyn i urządzeń inwestycyjnych, a także dóbr konsumpcyjnych trwałego użytku.

Wiele uwagi poświęcono rozwijającym się ostatnio nowym formom współpracy gospodarczej między Wschodem a Zachodem, wychodzącym poza dziedzinę handlu, a które mogą mieć w przyszłości pozytywny wpływ na rozwój wymiany handlowej. Jest to kooperacja przemysłowa, która może się sprowadzać nie tylko do sfery produkcji, ale także marketingu, serwisu technicznego czy badań naukowych. Kooperacja produkcji łącznie z zakupem lub wymianą licencji stanowi potencjalną podstawę dla wykształcenia się nowej struktury międzynarodowego podziału pracy między krajami socjalistycznymi i kapitalistycznymi.

A. L.

DOKOŃCZENIE ZE STR. 5

szule elano-bawełniane i flanelowe, spodnie męskie i młodzieżowe, ubrania dziecięce, tkaniny elanowe, bluzonosze, maszyny do szycia, kosmetyki, zabawki, okulary przeciwsłoneczne, magnetofony, narzędzia różne i wódkę.

Ponadto zgodnie z przyjętymi ogólnymi kierunkami w bież. roku w większym niż dotychczas stopniu prowadzona była wymiana asortymentowa, która w poważnym stopniu przyczynia się do rozszerzenia wyboru towarów konsumpcyjnych i wzbogacenia rynku krajowego. Prowadzona jest między in. wymiana asortymentowa tkanin, obuwia, mebli, zabawek, kosmetyków oraz maszyn i urządzeń handlowych. W ramach wymiany towarów kompensowane jest również zaopatrzenie sklepów i restauracji narodowościowych w kraju i zagranicą. Rozszerza się sieć tego rodzaju placówek handlowych. Np. w ub. roku uruchomiono narodowościowe sklepy w Sofii i Warszawie. W trakcie organizacji jest restauracja polska w Sofii, a restauracja bułgarska w Warszawie została już otwarta.

Jedną z form wzbogacających asortyment towarów i zwiększających zakres transakcji wymiennych stanowi wymiana między domami towarowymi i prowadzenie na prawach wzajemności „tygodni sprzedaży" towarów z poszczególnymi krajami. Taka wymiana towarowa w połączeniu z „tygodniami sprzedaży" realizowana była dotychczas z Węgrami i NRD. Przewiduje się rozszerzenie tej formy również w stosunkach handlowych z innymi krajami, a w najbliższym czasie z Rumunią.

Na III naradzie ministrów handlu wewnętrznego krajów członków RWPG, która odbyła się w Berlinie w końcu września bieżącego roku, uzgodnione zostały między in. konkretne przedsięwzięcia, które — zdaniem specjalistów handlu wewnętrznego — powinny wywrzeć korzystny wpływ na ożywienie kontaktów handlowych. Do przedsięwzięć tych zaliczono — na obecnym etapie — następujące kierunki i formy współdziałania: 1) konsekwentne rozwijanie w jak najszerszym zakresie wymiany asortymentowej artykułów konsumpcyjnych, 2) zawieranie długofalowych umów handlowych na dostawy artykułów konsumpcyjnych, 3) rozwijanie produkcji i wymiany drobnych towarów rynkowych z tzw. grupy „1001 drobiazgów", 4) rozwijanie przygranicznej wymiany towarowej pomiędzy przedsiębiorstwami handlu wewnętrznego, 5) rozszerzanie wzajemnych dostaw maszyn i urządzeń handlowych, produkowanych między in. w oparciu o specjalizację i kooperację produkcji oraz na podstawie osiągniętej dotychczas unifikacji parametrów techniczno-ekonomicznych. (msk)

Aktualności

KWALIFIKACJE PRACOWNIKÓW CRS

Wszystkie jednostki organizacyjne spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu opracowały plany poprawy kwalifikacji pracowników do 1975 roku. Przede wszystkim zobowiązano kierowników poszczególnych jednostek, aby zatrudnienie nowych pracowników odbywało się zgodnie z taryfikatorem kwalifikacyjnym. W przypadku naruszenia tej zasady wyciągane będą wnioski służbowe wobec winnych. Bardziej planowo niż dotychczas, będą zatrudniani absolwenci wyższych uczelni, szkół CRS oraz średnich i zasadniczych szkół zawodowych podległych Ministerstwu Oświaty i Szkół Wyższych oraz innym resortom. Przewiduje się konsekwentne realizowanie planów dokształcania pracowników w zakresie szkoły wyższej, średniej i zasadniczej zawodowej w drodze ścisłego współdziałania z wojewódzkimi władzami oświatowymi przez uruchamianie dodatkowych szkół zaocznych oraz filii wydziałów szkół CRS.

Szczególnie dużą uwagę zwraca się obecnie na pracę z rezerwą kadrową, przewidzianą na stanowiska członków zarządów spółdzielni. W tym celu do końca b. r. roku dokonana zostanie aktualizacja planów rezerwy kadrowej, uwzględniając przy doborze w szerszym stopniu pracowników zatrudnionych na stanowiskach operatywnych w handlu, skupie i produkcji, wyróżniających się w pracy zawodowej i społeczno-politycznej, posiadających odpowiednie kwalifikacje formalne. Planuje się umożliwienie dokształcania w szkołach wyższych wszystkim pracownikom. Rozważone zostanie także włączenie do planów doskonalenia zawodowego w przyszłym roku specjalnych kursów dla kadry rezerwowej.

Od stycznia 1972 r. powołany zostanie Centralny Ośrodek Doskonalenia Kadr Kierowniczych CRS.

Wśród członków zarządów gminnych spółdzielni zaledwie 2,5 proc. posiada wyższe wykształcenie, a 45,3 proc. — średnie. Po szkołach zawodowych jest 23,8 proc., ale równocześnie jeszcze 28,3 proc. po wykształceniu podstawowym. Lepiej niekto przedstawia się sytuacja w PZGS-ach, rejonowych związkach gminnych spółdzielni i spółdzielczych hurtowniach międzypowiatowych. Tam już 12,9 proc. członków zarządów posiada wyższe wykształcenie, 66,3 proc. średnie, 13,4 proc. zawodowe i tylko 7,4 proc. podstawowe. W wojewódzkich związkach GS już 61,9 proc. członków zarządów ma wyższe wykształcenie, a 36,5 proc. średnie. (msk)

MŁODZIEŻ W HANDLU

Z każdym rokiem zwiększa się udział młodzieży w ogólnej liczbie awansowanych pracowników w handlu i gastronomii. W wielu przedsiębiorstwach handlowych, między in. w Warszawie, Łodzi, Wrocławiu, Kielcach, 40 proc. awansowanych w bież roku stanowi młodzież. Równocześnie przedsiębiorstwa przejawiają więcej troski o sprawy bytowe młodych pracowników. W bież. roku szczególna uwaga została zwrócona na zapewnienie lepszych warunków oraz wzbogacenie form wypoczynku. Oprócz zwiększenia liczby wczasów pracowniczych, organizowane są wycieczki turystyczno-krajoznawcze, rajdy, obozy szkoleniowo-wypoczynkowe itp. Dąży się również do udzielania młodym pracownikom pomocy materialnej w otrzymywaniu mieszkań spółdzielczych, przeznaczając na ten cel pożyczki z funduszu zakładowego.

Zatrudnia się młodzież na pół etatach, co umożliwia jej łączenie nauki z pracą zawodową. Przewiduje się, że do końca bież. roku na półetatach zatrudnionych będzie 3 600 młodych pracowników. Szczególna uwaga zwrócona została na podnoszenie kultury obsługi konsumentów przez młodych pracowników handlu i gastronomii. W latach 1970—1971 masowym szkoleniem w zakresie obsługi objęto ok. 25 tys. pracowników handlu i gastronomii. W 1972 r. przewiduje się dalsze przeszkolenie w tym zakresie ponad 12 tys. pracowników. (msk)

Tywocik gospodarczy

■ Instytut Fizyki Technicznej Politechniki Wrocławskiej chciał kupić kilkanaście szafek dla pracowników na przechowywanie ubrań. Pracownik administracyjny Instytutu udał się do Centrali Technicznej przy ulicy Kazimierza Wielkiego we Wrocławiu, gdzie sprzedają tego rodzaju szafki. Niestety, na miejscu nie było ani jednego egzemplarza okazowego, ani katalogu, ani nawet zdjęcia reklamowego. Musiał więc zadowolić się z konieczności tylko opisem wymiarów. Jednocześnie w Centrali Technicznej oświadczono, że klient musi wysłać po odbiór szafek własny samochód razem z obsługą. I to wcale nie tak blisko, bo aż do Zakładów Wyrobów Blaszanych w Siemianowicach koło Katowic. Po przywiezieniu do Katowic 17 szafek metalowych (po 1 100 zł za sztukę) okazało się, że wykonanie pozostawia wiele do życzenia. Zespawano je niedokładnie, pomalowano niedbale itp. W czasie transportu niektóre części konstrukcji oderwały się. Tyle złotych poszły na marne. Tak się kończy dla klienta narzucony mu system kupowania kota w worku.

■ Parasolka produkcji Łódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego „Fakopa" to bardzo skomplikowany przedmiot. Jest piękna, niebieska, w deseń imitujący liście. Ma tylko jeden feler — nie nadaje się do użytku. Przy dużym szczęściu i pomocy paru osób udaje się ją otworzyć w ciągu mniej więcej 5—10 minut. Do parasolki nabytej w SDH „Alfa" w Poznaniu załączona jest karta gwarancyjna na okres roczny. Wszyscy wytwórcy teraz gwarantują — tylko właściwie co?

■ W drogerii przy ulicy Wesołowskiego w Białymstoku, gdy nadchodzi okres wzmożonego napływu klientów, trzeba stać trzy razy w kolejce. Pasztę do zębów kupuje się przy jednym stoisku, krem do golenia przy innym, a żyletki przy jeszcze innym. Specjalizacja ta daje okazję klientom do spędzania czasu w trzech ogonkach.

■ Właściciel jednego z domów przy Starym Rynku w Bydgoszczy zlecił spółdzielni „Instal" szereg prac kanalizacyjno-wodociągowych. Spółdzielnia prace te wykonała, po czym wysłała do właściciela domu rachunek. Z winy poczty, czy też nie z jej winy, rachunek trafił do banku PeKaO, którego lokal mieści się przy tym samym Rynku, ale z innej strony. W szacownej instytucji dolarowej skrupulatnie sprawdzono rachunek, następnie skierowano do wypłaty i odesłano do Warszawy, do centrali celem zatwierdzenia. W stolicy zatwierdzono i rachunek wrócił do Bydgoszczy. I zapłacono by go, gdyby przypadkiem nie zauważono, kto jest właściwym adresatem rachunku. Można mieć nadzieję, że przy dobrym zbiegu okoliczności PeKaO zapłaci każdy rachunek. Nawet dolarowy.

Przestać palić!

W fachowym czasopiśmie lekarskim „Journal of the American Medical Association" ogłoszono studium naukowe specjalistów z ośrodka badań nad rakiem Sloan-Kettering w Nowym Jorku. Z przeprowadzonych szczegółowych porównań i obliczeń statystycznych wynika, że jeśli ktoś zaprzestaje palenia, to po czterech latach zaczyna zmniejszać się u niego ryzyko zachorowalności na raka płuc, a po 13 latach odporność jest identyczna jak u osoby, która nigdy nie paliła. (WiT-AR)

Podnoszą wraki

Oryginalną metodę podnoszenia zatopionych na niewielkich głębokościach statków w sposób łatwiejszy i mniej kosztowny niż dotychczas opracowali specjaliści włoscy. Postępowanie polega na tym, że statek ratowniczy tłoczy przez gumowy przewód w ładownie i inne pomieszczenia leżącego na dnie morskim wraku, tysiące małych, wypełnionych powietrzem kulek-baloników. Średnica jednej takiej kuli wynosi 10 cm, zaś jej moc podnoszenia wynosi przeciętnie 320 gramów. Bardzo cienkie ścianki kuli wykonane są ze stali nierdzewnej. Umożliwia to wielokrotne stosowanie kulek. (PAP)

Laminowane folie

W Katedrze Technologii Polimerów Politechniki Śląskiej wynaleziono nową metodę wytwarzania folii metalicznych laminowanych tworzywami sztucznymi, stosowanych szeroko m. in. do produkcji tak zwanych obwodów drukowanych. Zdaniem specjalistów, nowa metoda wytwarzania laminowanych folii metalicznych jest prostsza i wygodniejsza w stosowaniu od metod tradycyjnych. (API)

Paliwo z nawozu kurzego

Inżynier Harold Bate z Pennyrowden (W. Brytania) od lat napędza swoje auto gazem uzyskiwanym z ekskrementów drobiu i innych zwierząt domowych. Hermetycznie zamknięty pojemnik, wypełniony mieszanką nawozu kurzego, końskiego oraz płatami łajna krowiego, zostaje rozgrzany do temperatury ciała. Po kilku dniach wytwarza się gaz (metan), który zostaje odciągnięty. Zużyty nawóz zostaje zastąpiony przez nowy. Wynalazca twierdzi, że ta metoda jest tańsza i czystsza niż spalanie używanych dotychczas materiałów pędnych. Ekstraktor nawozowy jest prosty i tani, a konwertor gazowy może być bez większych zmian łatwo wbudowany w maszynę. (PAP)

Przed hamowaniem

Konstruktorzy radzieccy zbudowali aparaturę pomiarową, która pozwala skontrolować i zarejestrować podstawowe parametry, mające wpływ na stateczność pojazdu podczas hamowania. Urządzenie to pozwala więc zbadać bez prób terenowych, czy samochód nie ma skłonności do wpadania w poślizg. (WiT-AR)

Kto wolniej?

Wyścigi, odbywające się we Francji pod hasłem „Kto wolniej?", wygrał kierowca motorowego kultywatora. Odległość 660 m pokonał on, nie zatrzymując się, w czasie bez mała 3 godzin. (AR)

Uniwersalne narzędzie

W Zakładzie Szkoleniowo-Produkcyjnym Polskiego Związku Głuchych w Katowicach opracowano uniwersalny rodzaj narzędzia, które może znaleźć niezwykle szerokie zastosowanie. Jest to narzędzie wieloczynnościowe, o napędzie elektrycznym, umożliwiające obróbkę metali, tworzyw sztucznych i drewna. Na konstrukcję składa się kilka zespołów, które można montować w różnych zestawach i różnych konfiguracjach, otrzymując — w zależności od potrzeb — tokarkę, frezarkę, szlifierkę, wiertarkę itp., wszystko zaś w wydaniu mini. (API)

Aluminium w telekomunikacji

W celu obniżenia kosztów sieci telekomunikacyjnej zastosowano abonenckie kable aluminiowe. Wielka Brytania jest pierwszym krajem, który wprowadził obowiązek stosowania kabli aluminiowych w liniach abonenckich. W czasie badań, które rozpoczęto w 1950 r. napotkano trudności przy łączeniu żył kablowych. Wiele kłopotów sprawiała również ochrona kabli przed korozją. Trudności te pokonano dzięki zastosowaniu odpowiednich narzędzi ściskających żyły oraz wprowadzeniu izolacji z mas termoplastycznych. (NiT)

Przewodowa TV

W końcu 1970 roku uruchomiono w jednej z dzielnic Tokio pierwszą w Japonii sieć telewizji przewodowej. W sieci tej będzie przesyłane jednocześnie 7 programów TV. Przewiduje się, iż w ciągu najbliższych trzech lat będzie z niej korzystać ok. 50 tys. abonentów. Koszt założenia instalacji u abonenta wynosi 50 dolarów, zaś koszt abonamentu ok. 1,25 dolara miesięcznie. (PAP)

ze świata NAUKI I TECHNIKI

Liczniki na jezdni

Dla oszczędzania energii w oświetleniu Monachium instalowane są dwa niezależne układy. Dodatkowe oświetlenie włączane jest automatycznie przez liczniki pojazdów, znajdujące się na jezdni, przy określonym natężeniu ruchu. (x)

Przez satelity

Obecny stan telewizji satelitarnej pozwala już na szybszy rozwój telewizji na świecie. Odnosi się to szczególnie do krajów o bardzo ograniczonych środkach (m. in. technicznych) zamierzających upowszechniać telewizję. Zastosowanie satelity do przekazywania programu pozwala uniknąć konieczności budowy gęstej sieci stacji nadawczych i łączy transmisji naziemnej. Taki program jest obecnie realizowany np. w Indiach. (API)

Nowe galaktyki

Przed dwoma laty dr Paolo Maffei z Laboratorium Astrofizycznego we Frascati we Włoszech, poinformował, iż na podstawie zdjęcia wykonanego w podczerwieni stwierdził istnienie dwóch nowych ciał niebieskich, przy czym jedno z tych ciał, które udało się mu dokładniej zbadać, na pewno nie jest gwiazdą. Po wielu miesiącach obserwacji ustalono, że włoski astronom odkrył dwie nowe galaktyki. Od jego imienia nazwano je Maffei-1 i Maffei-2. Badania wykazały, że Maffei-1 to wielka galaktyka eliptyczna o średnicy 50 000 do 100 000 lat świetlnych. (PAP)

Przeciw hałasowi

W planach Ministerstwa Żeglugi jest zadanie obniżenia dokuczliwego hałasu i wibracji na statkach. Głównym wykonawcą tego programu jest Instytut Morski w Gdańsku. Praca jest bardzo trudna i musi być prowadzona od podstaw, m. in. od opracowania katalogów o materiałach dźwiękochłonnych, wykazu materiałów dopuszczonych do stosowania na statkach, informacji o skuteczności środków ochron indywidualnych itp. (WiT-AR)

Trzęsienia ziemi

Każdego roku na naszym globie odnotowuje się około 500 tys. wstrząsów sejsmicznych, z czego około 1 tys. pociąga za sobą ofiary w ludziach. W naszym stuleciu najtragiczniejsze w skutkach trzęsienia ziemi wystąpiły: w roku 1920 w chińskiej prowincji Kansu — 180 tys. śmiertelnych ofiar, w roku 1923 w Tokio — 143 tys., w 1932 roku ponownie w Kansu — 70 tys. i w 1935 w Quetta (Indie) — 60 tys., w roku 1970 w Peru — około 60 tys. śmiertelnych ofiar. (PAP)

Kolorowe saneczki

W Japonii rozpoczęto produkcję saneczek metodą wtryskową z polietylenu. Chociaż nowe saneczki mają zupełnie inny kształt niż tradycyjne, a mianowicie przypominają korytko, cieszą się jednak ogromnym powodzeniem u młodocianych użytkowników. Są lekkie, wytrzymałe i ogromnie barwne, bo produkuje się je w pięciu kolorach. (x)

Od 112 do 5 lat

Oblicza się, że ilość informacji w chemii podwaja się obecnie w ciągu 8 lat, w elektronice w ciągu 5 lat, w fizyce jądrowej, kosmonautyce w ciągu 1,5 roku. Gwałtownie też skraca się okres przechodzenia wynalazku do technologicznego zastosowania. I tak np. fotografia na swą przemysłową eksploatację musiała czekać 112 lat, telefon — 56 lat, radio 35 lat, radar 15 lat, telewizja — 12 lat. Obecnie na technologiczne wykorzystania wynalazek oczekuje przeciętnie 5 lat. (WiT-AR)

Kłopoty z elektrowozem

Największym problemem, na jaki natrafiono przy konstruowaniu samochodów o napędzie elektrycznym, to stworzenie pewnych, ekonomicznie efektywnych i dostatecznie pojemnych źródeł zasilania prądem. Takie źródła-akumulatory powinny być możliwie lekkie w stosunku do jednostki mocy, szybko się ładować i zapewnić pojazdowi przebieg trasy długości 150—200 km, lub więcej. Już obecnie niezbyt nowoczesne akumulatory zapewniają przebieg 50—80 km. Przy zastosowaniu nowoczesnych akumulatorów srebrno-cynkowych zapasy energii wzrastają 3—5-krotnie na jednostkę wagi. (PAP)

Ruch na drogach

Średnie natężenie ruchu na polskich drogach wynosi obecnie ok. 3506 tan na dobę, co odpowiada przejazdowi 1400 samochodów. Są jednak w kraju trasy, na których osiąga ona wartość 8 tys. ton (3600 samochodów). Prognozy ruchu na rok 1985 przewidują, że liczba pojazdów przejeżdżających w ciągu doby na niektórych drogach wzrośnie do ponad 20 tys. Przy obecnym stanie tych dróg, taka ilość przejeżdżających pojazdów oznacza ich „zakorkowanie". Eksperci od spraw drogownictwa są zgodni co do konieczności budowy sieci dróg szybkiego ruchu i autostrad. (PAP)

Komputery w PW

Wydziały budownictwa Politechniki Warszawskiej dysponują już czterema komputerami, ofiarowanymi uczelni przez Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Przy ich użyciu uczy się studentów tych wydziałów podstaw programowania i stosowania informatyki w budownictwie, a także „liczy się" na nich prace okresowe studentów i prace dyplomowe. Ilość zajęć z informatyki na wydziałach budownictwa jest taka, jak zajęć z konstrukcji stalowych lub ze statystyki, a na Wydziale Inżynierii Lądowej wykonuje się przy użyciu komputerów już 80 proc. prac dyplomowych. (WiT-AR)

REDAGUJE ZESPÓŁ: Stanisław Chełstowski (sekretarz red.), Władysław Dudziński (zast. red. nacz.), Mirosław Dyner, Jerzy Dzięciołowski, Jan Główczyk (redaktor naczelny), Krzysztof Krauss, Anna Kuszko, Zbigniew Mikołajczyk (zast. red. nacz.), Marian Sikora, Karol Szwarc, Wiesław Szyndler, Janusz Wasylkowski, Barbara Wiśniewska, Włodzimierz Wowczuk, Zbigniew Wyczesany.

ZESPÓŁ KONSULTACYJNY: Mieczysław Kabaj, Marian Krzak, Mieczysław Mieszczankowski, Zbigniew Madej, Marek Misiak, Zofia Morecka, Marian Ostrowski, Józef Pajestka, Grzegorz Pisarski, Antoni Rajkiewicz, Wiesław Rydygier, Władysław Sadowski, Jan Werner.

Wydawca: Wydawnictwo „Współczesne", Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 28-24-11.

ADRES REDAKCJI: Warszawa, ul. Hoża 35. Telefony: redaktor naczelny 28-06-26, zastępca redaktora naczelnego 21-55-57, sekretarz redakcji 28-83-82, redaktorzy 28-83-42 i 29-38-54, sekretariat redakcji 28-06-28. Nie zamówionych artykułów redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Ogłoszeń Wyd. „Współczesnego". Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 28-59-30, oraz wszystkie Biura Ogłoszeń RSW „Prasa" w miastach wojewódzkich.

WARUNKI PRENUMERATY: Ceny prenumeraty krajowej: kwart. 26.— zł, półr. 52.— zł, rocznie 104.— zł.

Instytucje państwowe, społeczne, zakłady pracy, szkoły itp. mogą zamawiać prenumeratę wyłącznie w miejscowych Oddziałach i Delegaturach „Ruch", w terminie do 25 listopada na rok następny.

Prenumeratorzy indywidualni mogą opłacać prenumeratę w urzędach pocztowych i u listonoszy, lub dokonywać wpłat na konto PKO Nr 1-6-100020 — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch", Warszawa, ul. Towarowa 28 (w terminie do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty).

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 40 proc. droższa od prenumeraty krajowej przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa ulica Wronia 23, konto PKO Nr 1-6-100024.

Sprzedaż egzemplarzy numerów zdezaktualizowanych, na uprzednie pisemne zamówienia, prowadzi Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch", Warszawa, ul. Towarowa 28.

Numer indeksowy 38603.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Marszałkowska 3/5.

ŻYCIE gospodarcze

Zam. 4813 D-35

„Życie Gospodarcze"
Spis treści rocznika 1971
(Wykaz ważniejszych pozycji)

I. PROBLEMY POLITYCZNO – SPOŁECZNE

A.K. — Zgodnie z postulatami załóg nr 2
BUDZISZEWSKI STANISŁAW — Koncepcje rozwoju spożycia społecznego — świadczenia pieniężne nr 51/52
CHELSTOWSKI STANISŁAW — Wybór celów nr 45
Czas działania nr 49
DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW — Problemy polityki gospodarczej nr 1
J.G. — Punkt wyjścia: Potrzeby nr 17
J.G. — Koncepcja dla społeczeństwa nr 27
J.G. — Debata otwarta nr 37
J.G. — Program na dziś i na jutro nr 51/52
KIERCZYŃSKI TADEUSZ, WOJCIECHOWSKA URSZULA — Społeczne konsekwencje zmian nr 46
MIKOŁAJCZYK ZBIGNIEW — Sztuka krytyki i afirmacji nr 6
Nasi autorzy w dyskusji przed VI Zjazdem Partii nr 49
Nowe horyzonty nr 15
PISARSKI GRZEGORZ — Ranga spożycia społecznego nr 8
PISARSKI GRZEGORZ — Koncepcje rozwoju spożycia społecznego — Skala potrzeb nr 46
PISARSKI GRZEGORZ — Koncepcje rozwoju spożycia społecznego — Zdrowie i wypoczynek nr 47
PISARSKI GRZEGORZ — Koncepcje rozwoju spożycia społecznego — Oświata i kultura nr 48
Po VIII Plenum KC PZPR — Otwarcie nr 7
RAJKIEWICZ ANTONI — Zabezpieczenie społeczne nr 49
SZCZEPAŃSKI JAN — „Nasz wywiad — Dążności ludzkie i rozwój społeczeństwa. Z prof. Janem Szczepańskim rozmawiała Anna Kuszko nr 9
SZYNDLER-GŁOWACKI WIESŁAW — Demokracja robotnicza nr 10
W.D. — Nasz komentarz — Program doraźny nr 8
WIŚNIEWSKA BARBARA — Zmowa ludzi dobrej woli nr 39
WOJCIECHOWSKA URSZULA, KIERCZYŃSKI TADEUSZ — Społeczne konsekwencje zmian nr 46
W.S.G. — Nasz komentarz — Dwustronna aktywność nr 4
Z.M. — Nasz komentarz — Potrzeba przemyśleń nr 1
ZM — W interesie potrzeb społecznych nr 3
(zm) — Artykuł wstępny nr 50

II. PROBLEMY EKONOMII POLITYCZNEJ

FILIPEK ANDRZEJ — Co to są badania operacyjne nr 40
GOLENIEWSKA DANUTA — Recenzje — Prawo podziału według pracy nr 28
GRZYBOWSKI WACŁAW — Recenzje — Zarys systemu ekonomii nr 36
HODOLY ANDRZEJ — Ekonomiczne narzędzia kształtowania struktury spożycia nr 38
HODOLY ANDRZEJ — Ekonomiczne narzędzia kształtowania struktury spożycia (II) nr 39
JÓZEFIAK CEZARY — Teoria ekonomiczna w służbie postępu nr 16
KALECKI MICHAŁ — Zagadnienia finansowania rozwoju gospodarczego w mało rozwiniętych krajach kapitalistycznych nr 16
KALECKI MICHAŁ — O podstawowych zasadach planowania wieloletniego nr 46
KOZŁOWSKI SŁAWOMIR — Problemy lokalizacji produkcji nr 15
KOZŁOWSKI SŁAWOMIR i WASZCZYŃSKI JAN — Recenzje — Elementy polityki ekonomicznej nr 35
KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Ekonomika konsumpcji i potrzeb — Nowa dyscyplina naukowa nr 48
LANGE OSKAR — Niektóre zagadnienia centralizacji i decentralizacji w zarządzaniu nr 13
LANGE OSKAR — Maszyna licząca i rynek nr 15
MIKOŁAJCZYK ZBIGNIEW — Myśl poszukująca i świadoma celu nr 9
MINC BRONISŁAW — Uwagi ekonomisty — Czy kryzys ekonometrii? nr 2
MINC BRONISŁAW — Uwagi ekonomisty — Prawo zmniejszających się przychodów — po 200 latach nr 9
MINC BRONISŁAW — Uwagi ekonomisty — Widmo inflacji nr 15
MINC BRONISŁAW — Uwagi ekonomisty — Układy formalne i rzeczywiste nr 28
PRZELASKOWSKI WACŁAW — Ekonometryczna weryfikacja równania M. Kaleckiego nie jest możliwa nr 9
PRZELASKOWSKI WACŁAW — Nauka w doskonaleniu procesu inwestycyjnego nr 42
WASZCZYŃSKI JAN i KOZŁOWSKI SŁAWOMIR — Recenzje — Elementy polityki ekonomicznej nr 35
WISZNIEWSKI EDWARD — Pozycja konsumenta nr 22
WISZNIEWSKI EDWARD — Recenzje — Ekonomika konsumpcji nr 37
W.R. — Angielska edycja prac Michała Kaleckiego nr 39

III. ROZWÓJ GOSPODARCZY

ANDRZEJEWSKI ADAM, KACZOROWSKI MICHAŁ, NIECIUŃSKI WITOLD — Rola mieszkania na tle przemian struktury gospodarczej nr 2
BEDNARZ LUDWIK — Ropa — naftowa — węglowa nr 33
BEDNARZ LUDWIK — Petrochemia to nowoczesność nr 45
BRYNIKOWSKI ZBIGNIEW — Trybuna Czytelników — Eskimosi i Polacy nr 16
Ch. — Na marginesie komunikatu GUS — Potrzeby a struktura nr 8
CHEŁSTOWSKI STANISŁAW — Ofensywa w roku 1972 nr 49
DOMAŃSKI RYSZARD — Ekonomiści o gospodarce — Z prof. dr Ryszardem Domańskim, Rektorem Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu rozmawiał Jerzy Dzięciołowski nr 13
DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW — Problemy polityki gospodarczej nr 1
DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW — Panorama przemysłu konsumpcyjnego nr 3
DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW — Konsumpcja a tempo rozwoju nr 6
DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW — Jeśli konsumpcja nie tylko celem nr 7
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Budować samoloty czy?... nr 18
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Elektronika wciąż przed progiem... nr 39
DYMKOWSKI JERZY — Wojsko — Gospodarce nr 41
Ekonomiści o gospodarce — Rozmowa w Instytucie Nauk Ekonomicznych UW — Przygotował do druku: Karol Szwarc nr 11
Ekonomiści o gospodarce — Z pracownikami naukowymi UMSC w Lublinie rozmawiał: Jerzy Dzięciołowski nr 15
GAJDA JÓZEF — Ekonomiści o gospodarce — Z prof. dr Józefem Gajdą, Rektorem Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie rozmawiała Anna Kuszko nr 10
GAWRAK WIT — Trybuna Czytelników — Diagnoza — terapia nr 6
GŁÓWCZYK JAN — Proporcje nr 7
GŁÓWCZYK JAN — Proporcje (II) nr 8
GŁÓWCZYK JAN — Proporcje nr 11
JASKOLSKI LUCJAN — Nasz wywiad — Elektronika dziś i jutro — Z dyrektorem Zjednoczenia „UNITRA" mgr Lucjanem Jaskólskim rozmawiał Krzysztof Krauss nr 47
J.G. — Punkt wyjścia: potrzeby nr 17
J.G. — Koncepcja dla społeczeństwa nr 27
J.G. — Debata otwarta nr 37
(kk) — Po zmianie cen nr 10
KACZOROWSKI MICHAŁ, ANDRZEJEWSKI ADAM, NIECIUŃSKI WITOLD — Rola mieszkania na tle przemian struktury gospodarczej nr 2
KALETA JÓZEF doc. dr — Ekonomiści o gospodarce nr 19
KAMIŃSKI MIECZYSŁAW dr — Ekonomiści o gospodarce nr 19
KRZECZKOWSKI JAN — Ekonomiści o gospodarce nr 19
KRZYSZTOFIAK MIROSŁAW — Ekonomiści o gospodarce — Z doc. dr hab. Mirosławem Krzysztofiakiem, Dziekanem Wydziału Ekonomiki Produkcji Uniwersytetu Gdańskiego rozmawiał: Janusz Wasylkowski nr 20
KUCHARSKI MIECZYSŁAW — Statystyka i polityka gospodarcza — Dochód narodowy nr 25
LIPIŃSKI EDWARD — Ekonomiści o gospodarce — Wywiad z prof. Edwardem Lipińskim — Rozmawiał: Stanisław Chełstowski nr 11
LIPIŃSKI EDWARD — Trybuna Czytelników — Problemy dziecinne a złożone nr 19
LUBAS BOLESŁAW — Strategia rozwoju gospodarczego nr 45
LUBAS BOLESŁAW — Strategia rozwoju gospodarczego (II) — Cele podstawowe w latach 1970—80 nr 46
POPKIEWICZ JÓZEF — Ekonomiści o gospodarce — Z prof. dr Józefem Popkiewiczem, Rektorem Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu rozmawiał: Janusz Wasylkowski nr 14
POPIELAS MACIEJ, PLUTA MAKSYMILIAN — Popatrzmy na... optykę nr 25
PORWIT KRZYSZTOF — Ekonomiści o gospodarce — Rozmowa z doc. dr. Krzysztofem Porwitem — Rozmawiał: Karol Szwarc nr 17
RAKOWSKI MIECZYSŁAW — Polemiki-Dyskusje — Model konsumpcji nr 23
RUDOWICZ BRONISŁAW — Ekonomiści o gospodarce — Z doc. dr hab. Bronisławem Rudowiczem. Dziekanem Wydziału Ekonomiki Transportu Uniwersytetu Gdańskiego rozmawiał: Janusz Wasylkowski nr 20
RYĆ KAZIMIERZ — Sprawy ekonomistów — Czynniki i warunki przyspieszenia zmian struktury spożycia (Sekcja IV — referat sekcyjny) nr 2
RYĆ KAZIMIERZ — Popularny samochód — Pojemność rynku (Próba oceny) nr 6
RYĆ KAZIMIERZ — Popularny samochód — Społeczna celowość nr 7
SADOWSKI WIESŁAW — Ekonomiści o gospodarce — Z prof. dr Wiesławem Sadowskim, Rektorem SGPiS w Warszawie rozmawiał: Jerzy Dzięciołowski nr 10
S.C. — Nasz komentarz — Produkcja — przemiany społeczne nr 17
S.C. — Wyniki i zadania nr 18
S.C. — Nasz komentarz — Na wysokich obrotach nr 23
S.C. — Co powiedzieli ekonomiści o gospodarce nr 26
S.C. — Bieżąca sytuacja gospodarcza — Równowaga ekonomiczna nr 35
MELICH ALOJZY — Ekonomiści o gospodarce — Z prof. dr Alojzym Melichem, Rektorem Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Katowicach, rozmawiał: Janusz Wasylkowski nr 12
MIKOŁAJCZYK ZBIGNIEW — Produkcja — Konsumpcja — Struktury Tendencji Możliwości (Artykuł dyskusyjny) nr 2
MISIAK MAREK — Z problemów polityki gospodarczej (Artykuł dyskusyjny) nr 4
MISIAK MAREK — Gospodarka 1971—1975 — Generalne linie rozwoju nr 30
MISIAK MAREK — Gospodarka 1971—1975 — Generalne linie rozwoju (2) nr 32
MUJŻEL JAN — Ekonomiści o gospodarce — Rozmowa z prof. dr hab. Janem Mujżelem — Notował: Jerzy Dzięciołowski nr 18
NAJNIGIER BRONISŁAW — Trybuna Czytelników — Spojrzenie w przyszłość nr 21
Nasi autorzy w dyskusji przed VI Zjazdem Partii nr 49
NIECIUŃSKI WITOLD, ANDRZEJEWSKI ADAM, KACZOROWSKI MICHAŁ — Rola mieszkania na tle przemian struktury gospodarczej nr 2
Nie chodźmy po rozum piechotą — Dyskusja o motoryzacji — Przygotował do druku: Karol Szwarc nr 12
ORCZYKOWSKI STANISŁAW — Polemiki-Dyskusje — Budować samoloty? Przede wszystkim! nr 34
PIOTROWSKI BRONISŁAW — Zmiany struktury gospodarczej nr 25
PISARSKI GRZEGORZ — Problemy sytuacji gospodarczej — Przeciwdziałanie napięciom nr 14
PLUTA MAKSYMILIAN, POPIELAS MACIEJ — Popatrzmy na... optykę nr 25
SOBOLEWSKI MARIAN — Włókna syntetyczne — Program zbyt skromny nr 47
SULMICKI PAWEŁ — Ekonomiści o gospodarce — Z prof. dr Pawłem Sulmickim, Prorektorem Szkoły Głównej Planowania i Statystyki rozmawiał: Karol Szwarc nr 22
SZWARC KAROL — Bariera usług nr 3
SZWARC KAROL — Kooperacja nr 21
SZYNDLER-GŁOWACKI WIESŁAW — Drogi i bezdroża kooperacji nr 40
Ważkie półrocze nr 30
W.D. — Nasz komentarz — Program doraźny nr 8
WIŚNIEWSKA BARBARA — Przemysł lekki — Program za duży czy za mały? nr 29
WIŚNIEWSKA BARBARA — Przemysł lekki — Jeszcze o koncepcji rozwoju nr 30
ZASTAWNY WŁADYSŁAW — Ekonomiści o gospodarce — Rozmowa z prof. dr Władysławem Zastawnym — Rozmawiał: Karol Szwarc nr 16

IV. WARUNKI SOCJALNE

A.K. — Nasz komentarz — Praca dla kobiet nr 14
DYBA WŁADYSŁAW — Trybuna Czytelników — Temat: wolne soboty — Nie tylko przepisy nr 32
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Energetyka a środowisko nr 36
GRANIEWSKA DANUTA — Prawo wyboru form pomocy nr 47
GRANIEWSKA DANUTA — Dwugłos o zasiłkach rodzinnych — Wyrównany start nr 50
HETKOWSKI SYLWESTER — Trybuna Czytelników — Przydział mieszkań nr 28
JAJSZCZYK RYSZARD — Trybuna Czytelników — Jak rozdzielać mieszkania nr 38
JĘDRZEJCZAK ALEKSANDER — Warunki socjalne — Współzależność nr 9
JAKUBOWICZ MARIA — Ile kobiet do pracy? nr 18
JASKÓŁOWSKA WIKTORIA — Mieszkanie w Łodzi nr 51/52
KOLADO JERZY — Trybuna Czytelników — Organizacja wypoczynku nr 48
KOZERA JANUARY — Sprawy rent dla rolników nr 5
KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Ekonomika konsumpcji i potrzeb — Nowa dyscyplina naukowa nr 48
KUSZKO ANNA — Warunki socjalne — Hierarchia potrzeb nr 4
KUSZKO ANNA — Kobieta pracująca nr 6
KUSZKO ANNA — Sprawy społeczne — Równy start nr 17
KUSZKO ANNA — Komu i jak służą sanatoria nr 38
MACIEJEWSKI ANTONI — Więcej remontować! nr 28
MIŁKOWSKI MARIAN — Polemiki-Dyskusje — Ochrona środowiska przyrodniczego nr 7
M.S. — Klient przed ladą nr 27
M.S. — Zdrowie i wypoczynek handlowców nr 31
Nasi autorzy w dyskusji przed VI Zjazdem Partii nr 49
OTTO HELENA — Uwagi na temat czasu wolnego i usług nr 5
OTTO HELENA — Trybuna Czytelników — Temat: wolne soboty — Udany eksperyment nr 32
PIGOŃ ZDZISŁAW — Warunki socjalne — Koordynacja to gospodarność nr 13
PIGOŃ ZDZISŁAW — Szansa dla wczasów nr 49
PISARSKI GRZEGORZ — Ranga spożycia społecznego nr 8
PISARSKI GRZEGORZ — Koncepcje rozwoju spożycia społecznego — Zdrowie i wypoczynek nr 47
PISARSKI GRZEGORZ — Koncepcje rozwoju spożycia społecznego — Oświata i kultura nr 48
POPCZYK DOMINIK — Trybuna Czytelników — Plan przedsiębiorstwa a potrzeby społeczne nr 30
RAJKIEWICZ ANTONI — Zabezpieczenie społeczne nr 49
RAKOWSKI MIECZYSŁAW — W sprawie rozwoju czasoszczędnych usług i wyrobów (Artykuł dyskusyjny) nr 6
RAKOWSKI MIECZYSŁAW — Dyskusje-Propozycje — Pożyteczny nadmiar nr 11
ROSNER JAN — Skracanie czasu pracy — Czarodziejska różdżka nr 30
RUSTAN TADEUSZ — Silikaty contra człowiek nr 36
RUSTAN TADEUSZ — W sprawie nie tylko silikatów nr 43
SKARŻYŃSKI ROMAN — Dwugłos o zasiłkach rodzinnych — „Łagodnie regresywne..." nr 50
S.C. — Nasz komentarz — Produkcja — przemiany społeczne nr 17
SOBOLEWSKI KAZIMIERZ — Trybuna Czytelników — Ani soboty, ani wczesna emerytura nr 48
SIKORSKI ANDRZEJ — Warunki socjalno-bytowe — Może być lepiej nr 5
STRZEMIŃSKA HELENA — Pięciodniowy tydzień pracy nr 34
SZWARC KAROL — Warunki socjalne — W powiązaniu z produkcją nr 4
SZYNDLER-GŁOWACKI WIESŁAW — Wolne soboty nr 27
TYMOWSKI ANDRZEJ — Dyskusje-Propozycje — W sprawie minimum socjalnego nr 8
TYMOWSKI ANDRZEJ — O skracaniu czasu pracy — inaczej nr 35
WASYLKOWSKI JANUSZ — Warunki socjalne — W hucie „Baildon" nr 7
WINIEWSKI MICHAŁ — Dyskusje-Propozycje — Elastyczna granica wieku emerytalnego nr 9
WIŚNIEWSKA BARBARA — Warunki socjalne — Sprawiedliwość niesprawiedliwa nr 7
WIŚNIEWSKA BARBARA — Warunki socjalne — Odkrycie „Wólczanki" nr 12
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Warunki socjalne — Ludzie i obrabiarki nr 8
ZANIEWSKA HANNA — Szpitalne konflikty nr 33
ZIELIŃSKA KRYSTYNA — BHP — które koło u wozu? nr 26
Z.M. — W interesie potrzeb społecznych nr 3

V. SPOŻYCIE, HANDEL, USŁUGI

BUCZKOWSKI JERZY — Ajencja w handlu wiejskim nr 33
BYDLIŃSKI ALEKSANDER, GRUSZKA STANISŁAW — Trybuna Czytelników — Elastyczność cen sprzętu radiowego nr 44
CHEŁCHOWSKI WINCENTY — Trybuna Czytelników — Hurt + detal — i co z tego wynika? nr 12
CHEŁSTOWSKI STANISŁAW — Wybór celów nr 45
DĘBOWSKI ANDRZEJ — Trybuna Czytelników — Obrót — ogniwo hamujące nr 17
DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW — Konsumpcja a tempo rozwoju nr 6
DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW — Jeśli konsumpcja nie tylko celem nr 7
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Telewizor dla każdego nr 13
GRUSZKA STANISŁAW, BYDLIŃSKI ALEKSANDER — Trybuna Czytelników — Elastyczność cen sprzętu radiowego nr 44
HODOLY ANDRZEJ — Ekonomiczne narzędzia kształtowania struktury spożycia nr 38
HODOLY ANDRZEJ — Ekonomiczne narzędzia kształtowania struktury spożycia (II) nr 39
HUCZKO HENRYK — Dlaczego brak tanich warzyw i owoców nr 29
KILBACH DIONIZY — Kary, reklamacje i co z tego wynika? nr 10
(msk) — Prawa kupującego i obowiązki sprzedawcy nr 5
OTTO HELENA — Uwagi na temat czasu wolnego i usług nr 5
PLUTA RYSZARD — Konsumpcja — Usługi nr 11
PRUSZYŃSKI ALEKSANDER — Popularny samochód — Komu? — Jaki? (Artykuł dyskusyjny) nr 6
RAKOWSKI MIECZYSŁAW — W sprawie rozwoju czasoszczędnych usług i wyrobów (Artykuł dyskusyjny) nr 6
RAKOWSKI MIECZYSŁAW — Trybuna Czytelników — Może tak na bony... nr 36
RYĆ KAZIMIERZ — Popularny samochód — Pojemność rynku (Próba oceny) nr 6
RYĆ KAZIMIERZ — Popularny samochód — Społeczna celowość nr 7
(S) Usługi dla ludności nr 50
SIKORA MARIAN — Żywienie przyzakładowe bliżej robotników nr 1
SIKORA MARIAN — Zdrowotność żywności i żywienia nr 5
SIKORA MARIAN — Młodzi za ladą nr 9
SZWARC KAROL — Bariera usług nr 3
SZYMANOWSKI MICHAŁ — Badania zależności: warunki bytu — wydajność pracy — struktura popytu konsumpcyjnego nr 5
WALISZEWSKI JAN — Trybuna Czytelników — Gdzie sprawdzać jakość towarów? nr 33
WASYLKOWSKI JANUSZ — Mięso nr 1
WIŚNIEWSKA BARBARA — Współpraca handlu z przemysłem — Inny styl? nr 4
WIŚNIEWSKA BARBARA — Na marginesie XXVII Targów Krajowych — Postęp bez rewelacji nr 13
WIŚNIEWSKA BARBARA — Wyobraźnia i Targi nr 40
WIŚNIEWSKA BARBARA — Aktywna polityka rynkowa nr 49
WISZNIEWSKI EDWARD — Pozycja konsumenta nr 22
WISZNIEWSKI EDWARD — Handel — Konsument nr 48
WITKOWSKI TADEUSZ — Usługi dla ludności — Organizacja — Lokalizacja — Kadry nr 1
WYCZESANY ZBIGNIEW — Przetwórstwo i handel rybami nr 1
WYCZESANY ZBIGNIEW — Trzeba łowić więcej ryb nr 37
ZABRZEWSKI RYSZARD — Konsumpcja a planowanie centralne nr 24
Z.M. — Z dyskusji na VI Zjeździe — O stopie życiowej nr 51/52

VI. PLANOWANIE I ZARZĄDZANIE GOSPODARKĄ NARODOWĄ

BIENIAS TADEUSZ — Udany eksperyment i co dalej nr 30
BRATKOWSCY ANDRZEJ i STEFAN — Wolna Trybuna — Superprzedsiębiorstwo nr 26
BRATKOWSCY ANDRZEJ i STEFAN — Wolna Trybuna — Superprzedsiębiorstwo (2) nr 27
BRATKOWSCY ANDRZEJ i STEFAN — Wolna Trybuna — Superprzedsiębiorstwo (3) nr 33
BYRSKI BRONISŁAW — Kombinaty wielobranżowe nr 40
Ceny nie dają spokoju — Dyskusja w Zarządzie Głównym Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego — Dyskusję opracowała: Anna Kuszko nr 43
DĄBROWSKA DANUTA — Konsultacje — Mierniki, produkcji przemysłowej nr 22
DIETL JERZY — Struktura dystrybucji a strategia marketingu nr 41
DOMAŃSKI RYSZARD — Ekonomiści o gospodarce — Z prof. dr Ryszardem Domańskim, Rektorem Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu, rozmawiał: Jerzy Dzięciołowski nr 13
DRESLER ZBIGNIEW — Miernik rentowności — nadzieje a rzeczywistość nr 47
Dyskusja o zarządzaniu — Wstępny zwiad — Do druku przygotował: Karol Szwarc nr 14
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Uprzejmie proszę, za drzwi! nr 20
Ekonomiści o gospodarce — Rozmowa w Instytucie Nauk Ekonomicznych UW — Przygotował do druku Karol Szwarc nr 11
Ekonomiści o gospodarce — Z pracownikami naukowymi UMSC w Lublinie rozmawiał: Jerzy Dzięciołowski nr 15
FIRLEJCZYK ANDRZEJ — Instrumenty zarządzania nr 48
FRĄCZKOWSKI WIKTOR — Trybuna Czytelników — Dlaczego analizy ekonomiczne nie odpowiadają wymaganiom nr 41
GAJDA JÓZEF — Ekonomiści o gospodarce — z prof. dr Józefem Gajdą, Rektorem Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie, rozmawiała Anna Kuszko nr 10
GLIŃKOWSKI JERZY — Wolna Trybuna — System czy przypadek? nr 49
GOLINOWSKI KAZIMIERZ — Plan centralny — adresowy? nr 23
GOLINOWSKI KAZIMIERZ — Kooperacja — Systemowe przyczyny trudności nr 30
GORZKOWSKI TADEUSZ — Kombinaty budowlane w Warszawie nr 4
GOSIEWSKI JERZY — Trybuna Czytelników — Organizacja — funkcją celu nr 49
GRABOWIECKI JÓZEF MAREK — Trybuna Czytelników — Skuteczne planowanie centralne nr 49
IDZIAK TADEUSZ — Trybuna Czytelników — Co dalej z kombinatami nr 25
JAKUBOWICZ SZYMON — Organizacja to nie schematy nr 20
JAKUBOWICZ SZYMON — Zrzeszenia czyli samokoordynacja przedsiębiorstw (Artykuł dyskusyjny) nr 46
KALETA JÓZEF, doc. dr — Ekonomiści o gospodarce nr 19
KALETA JÓZEF — Polemiki — Dyskusje — Zakres centralizacji i decentralizacji nr 47
KAMIŃSKI MIECZYSŁAW dr — Ekonomiści o gospodarce nr 19
KIERCZYŃSKI TADEUSZ, WOJCIECHOWSKA URSZULA — Społeczne konsekwencje zmian nr 46
KLEWŻYC LECH — Trybuna Czytelników — Jeszcze o zarządzaniu nr 20
KRAUSS KRZYSZTOF — Społecznicy nr 5
KRAWCZEWSKI ANDRZEJ — Centralizacja? Decentralizacja nr 40
KRZECZKOWSKI JAN — Ekonomiści o gospodarce nr 19
KRZYSZTOFIAK MIROSŁAW — Ekonomiści o gospodarce — Doc. dr hab. Mirosław Krzysztofiak, Dziekan Wydziału Ekonomiki Produkcji Uniwersytetu Gdańskiego — Notował: Janusz Wasylkowski nr 20
KUCHARSKI MIECZYSŁAW — Statystyka i polityka gospodarcza — Dochód narodowy nr 25
KUCZYŃSKI WALDEMAR — Polemiki — Dyskusje — Pod prąd nr 42
KULWICKI EUGENIUSZ — Niepewność i ryzyko nr 20
KUTZNER HENRYK — Potrzeby informacji a sprawozdawczość GUS nr 39
LIPIŃSKI EDWARD — Ekonomiści o gospodarce — Wywiad z Prof. Edwardem Lipińskim — Rozmawiał: Stanisław Chełstowski nr 11
LISOWSKI ANDRZEJ — Co i jak komputeryzować? (Artykuł dyskusyjny) nr 1
ŁOJEWSKI STANISŁAW — Dyskusje — Polemiki — Kreowanie popytu nr 14
Mechanizm służący postępowi — Opracował Karol Szwarc n. 35
MELICH ALOJZY — Ekonomiści o gospodarce — Z prof. dr Alojzym Melichem, Rektorem Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Katowicach rozmawiał: Janusz Wasylkowski nr 12
Mierniki i gospodarność — Dyskusję opracowała: Barbara Wiśniewska nr 46
MIESZCZANKOWSKI MIECZYSŁAW — Rozważania nad reformą nr 24
MIESZCZANKOWSKI MIECZYSŁAW — Rozważania nad reformą (II) — Propozycje rozwiązań nr 25
MUJŻEL JAN — Ekonomiści o gospodarce — Rozmowa z prof. dr hab. Janem Mujżelem — Notował: Jerzy Dzięciołowski nr 18
MUJŻEL JAN — Wiodące ogniwo — System funkcjonowania nr 7
Nasi autorzy w dyskusji przed VI Zjazdem Partii nr 49
OLSZEWSKA ZOFIA — Kooperacja — Forma organizacji produkcji nr 36
OLSZEWSKA ZOFIA — Kooperacja — Antybodźce nr 37
PARADOWSKI STEFAN — Sprzeczności wokół administracji nr 29
PESKA ROMAN — Trybuna Czytelników — Kontrola: nie ilość, lecz jakość nr 22
PIOTROWSKI BRONISŁAW — Zmiany w organizacji i zarządzaniu nr 28
POPKIEWICZ JÓZEF — Ekonomiści o gospodarce — Z prof. dr Józefem Popkiewiczem, Rektorem Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu rozmawiał: Janusz Wasylkowski nr 14
PORWIT KRZYSZTOF — Ekonomiści o gospodarce — Rozmowa z doc. dr Krzysztofem Porwitem — Rozmawiał: Karol Szwarc nr 17
PRZELASKOWSKI WACŁAW — Wolna Trybuna — Wskazana jest ostrożność nr 36
REY KONRAD — Doradztwo organizacyjne nr 6
RUDOWICZ BRONISŁAW — Ekonomiści o gospodarce — Doc. dr hab. Bronisław Rudowicz, Dziekan Wydziału Ekonomiki Transportu Uniwersytetu Gdańskiego — Notował: Janusz Wasylkowski nr 20
(S) — Zmiany w statystyce przedsiębiorstw nr 39
SADOWNIK HENRYK — Miejsce zjednoczenia nr 17
SADOWSKI WIESŁAW — Ekonomiści o gospodarce — Z Prof. dr Wiesławem Sadowskim, Rektorem SGPiS w Warszawie rozmawiał Jerzy Dzięciołowski nr 10
S. C. — Co powiedzieli ekonomiści o gospodarce nr 26
SEKUŁOWICZ ZBIGNIEW — Model przedsiębiorstwa budowlanego nr 48
SIKORSKI ANDRZEJ — Kooperacja — Rozwiązania częściowe czy systemowe? nr 24
SKOWRONEK CZESŁAW — Zapasy nr 39
STASIAK TADEUSZ — Kooperacja — Zarządzać czy organizować? nr 28
SULMICKI PAWEŁ — Ekonomiści o gospodarce — Rozmowa z prof. dr Pawłem Sulmickim, Prorektorem Szkoły Głównej Planowania i Statystyki — Rozmawiał: Karol Szwarc nr 22
SZCZEGIELNIAK WIESŁAW — Mechanizm służący postępowi nr 36
SZWARC KAROL — Kooperacja nr 21
SZWARC KAROL — Kooperacja — Próba porządkowania a rachunek nr 26
SZYNDLER-GŁOWACKI WIESŁAW — Luka programowa (Artykuł dyskusyjny) nr 13
SZYNDLER-GŁOWACKI WIESŁAW — Drogi i bezdroża kooperacji nr 40
SZYNDLER-GŁOWACKI WIESŁAW — Lepiej zmieniać niż omijać... nr 51/52
ŚWIDERSKI WIESŁAW — Czym ma być i komu ma służyć analiza ekonomiczna przedsiębiorstwa nr 28
TOMIDAJEWICZ JANUSZ J. — Jak reformować? nr 9
WASEŃCZUK JAN — Trybuna Czytelników — Mierniki a wykorzystanie potencjału nr 2
WOJCIECHOWSKA URSZULA, KIERCZYŃSKI TADEUSZ — Społeczne konsekwencje zmian nr 46
WOJCIECHOWSKI TADEUSZ — Trybuna Czytelników — Kooperacja — część obrotu towarowego nr 43
WOLSKI ZDZISŁAW — „Skazani" na matematykę nr 9
ZABRZEWSKI RYSZARD — Konsumpcja a planowanie centralne nr 24
ZASTAWNY WŁADYSŁAW — Ekonomiści o gospodarce — Rozmowa z prof. dr Władysławem Zastawnym — Rozmawiał: Karol Szwarc nr 16

VII. SYSTEM FINANSOWY

BOLKOWIAK IZABELA — Jak finansować inwestycje przedsiębiorstw nr 44
JAROMIN JÓZEF — Brutto czy netto? nr 40
KINCEL WŁODZIMIERZ — Trybuna Czytelników — Ceny i podział akumulacji nr 48
KISIEL HENRYK — Nasz wywiad — Szansa przyspieszenia — Z Henrykiem Kisielem rozmawiał: Krzysztof Krauss nr 45
SIEMIĄTKOWSKI LEONARD — Jaki start? — O pierwszych krokach Międzynarodowego Banku Inwestycyjnego rozmawiamy z Prezesem NBP, wiceministrem Finansów mgr Leonardem Siemiątkowskim. Rozmawiał: Krzysztof Krauss nr 31
SZAROTA RALF — Dyskusje — Polemiki — Finanse jednostek badawczych nr 14
ŻEBROWSKI EDWARD — Trybuna Czytelników — Żonglerka oprocentowaniem... nr 20

II ŻYCIE GOSPODARCZE

VIII. NAUKA, POSTĘP EKONOMICZNY, ORGANIZACYJNY I TECHNICZNY

BIENIAS TADEUSZ — Normalizacja, blaski i cienie nr 28
BOROWY MICHAŁ — Trybuna Czytelników — Rola nauki nr 9
BOROWY MICHAŁ — O nowej polityce badawczej — Decyduje organizacja nr 25
BOROWY MICHAŁ — Trybuna Czytelników — Organizacja pracy badawczej nr 43
DWOJAK STANISŁAW — Dwugłos o polityce badawczej — Co wynika z doświadczeń instytutu nr 10
FILIPEK ANDRZEJ — Co to są badania operacyjne nr 40
GOSIEWSKI JERZY — Trybuna Czytelników — Ekonomizacja nauki czy organizacyjna fasadowość? nr 18
JADCZYK MICHAŁ — O nowej polityce badawczej — Instytut a przedsiębiorstwo nr 27
KACZMAREK JAN — O nowej polityce badawczej — Rozmowa z prof. dr Janem Kaczmarkiem, Przewodniczącym Komitetu Nauki i Techniki — Rozmawiał: K. S. nr 49
KASPERKIEWICZ WITOLD — O nowej polityce badawczej — Organizacja i zarządzanie nr 45
KAWALEC WINCENTY — Polska statystyka w świecie nr 18
KONWERSKA KRYSTYNA — Trybuna Czytelników — Miliard nr 12
K. S. — Kongres Techników nr 36
MOSZCZYŃSKI JERZY — O nowej polityce badawczej — Czy i jaki rozrachunek nr 20
MOSZCZYŃSKI JERZY — O nowej polityce badawczej — Plany BiR a oryginalność nr 21
OBRĘBSKI TADEUSZ — Organizacja pracy naukowej nr 34
OSTROWSKI JANUSZ — Trybuna Czytelników — Organizacja produkcji książki nr 41
PINKWART MACIEJ E. — Młodzież w instytutach nr 50
PIOTROWSKI BRONISŁAW — Nauka w świecie współczesnym nr 13
PIOTROWSKI BRONISŁAW — Nauka a przemysł nr 16
PRZELASKOWSKI WACŁAW — Rozwój nauki polskiej nr 41
RAJEWSKI ZYGMUNT — Dwugłos o polityce badawczej — Ryzyko i efektywność nr 10
RUSTAN TADEUSZ — Eksport ekspertów nr 30
RUTKOWSKI BERNARD — Trybuna Czytelników — Gdzie sprawdzać jakość nr 39
SYROKA EDWARD — O nowej polityce badawczej — Rachunek kosztów nr 34
SZAROTA RALF — Dyskusje — Polemiki — Finanse jednostek badawczych nr 14
SZCZEPANEK TADEUSZ — Nowatorstwo — poglądy i fakty nr 36
SZPUNAR JAN — Trybuna Czytelników — Kruszyć piramidy? nr 40
SZRETER JERZY — Recenzje — Postęp techniczny a kwalifikacje nr 15
SZWARC KAROL — Małe innowacje nr 39
SZYNDLER-GŁOWACKI WIESŁAW — Po Kongresie Techników — Aby nie zmarnowało się... nr 38
WIŚNIEWSKA BARBARA — Zmowa ludzi dobrej woli nr 39
WIŚNIEWSKA BARBARA — Od DoRo do analizy wartości nr 42
WIŚNIEWSKA BARBARA — Od DoRo do AW — Szansa dla przemysłu lekkiego nr 45
Zaproszenie do gry... — Dyskusja nad szansą narodzin polskiego przemysłu laserowego — opr. Elżbieta Kołodziejska nr 33
Z. M. — Nasz komentarz — Szacunek dla dobrej roboty nr 29

IX. ZATRUDNIENIE, PŁACE, SYSTEM BODŹCÓW

A. K. — Zgodnie z postulatami załóg nr 2
A. K. — Nasz komentarz — Praca dla kobiet nr 14
BĄCZEK RYSZARD, ZDŻYŁOWSKI ADOLF — Nad systemem bodźców — Co należało ulepszyć? nr 22
BĄCZEK RYSZARD — Trybuna Czytelników — Wewnętrzna struktura płac nr 47
BĄCZEK RYSZARD — Recenzje — Społeczna funkcja płac nr 51/52
BEDNARSKI LECH — Może opodatkować „zasoby osobowe"? nr 48
BOROWY MICHAŁ — Czy bodźce są potrzebne? nr 48
CHARKIEWICZ MICHAŁ — Nasz wywiad — Decydują o harmonii rozwoju... — Rozmowa z Dyrektorem Zakładu Badań Ekonomiki Pracy mgr Michałem Charkiewiczem — Notowała: AK nr 27
DOMINIAK PIOTR — Kwalifikacje — Stanowiska nr 36
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Lato (i zima) leśnych ludzi nr 6
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — System prosty i skuteczny nr 45
FABIERKIEWICZ ZBIGNIEW — Trybuna Czytelników — Rezerwy i system bodźców nr 42
FICK BRONISŁAW — O systemie bodźców nr 6
FICK BRONISŁAW — Na okres przejściowy — Płace i system premiowy nr 8
FICK BRONISŁAW — Wolna Trybuna — Bezpośrednie czy pośrednie planowanie płac nr 37
GOLINOWSKI KAZIMIERZ — Nad systemem bodźców — Płaca zasadnicza — podstawą nr 13
JABŁOŃSKI ANDRZEJ — Trybuna Czytelników — Jak przeciwdziałać „nadprodukcji" nr 51/52
JACUKOWICZ ZOFIA — Płaca a wykształcenie nr 34
J. D. — Jakie kadry dla budownictwa nr 21
JAKUBOWICZ MARIA — Ile kobiet do pracy? nr 18
KAPELA JAN — Problemy zatrudnienia w powiecie płońskim nr 31
KIERCZYŃSKI TADEUSZ — WOJCIECHOWSKA URSZULA, Polemiki, Dyskusje — System wynagrodzeń nr 51/52
KLIMCZAK FRANCISZEK — Trybuna Czytelników — Wzrost płac i wydajności pracy nr 31
KOMORNICZAK TADEUSZ — Trybuna Czytelników — O aktywną politykę dochodów nr 12
KOZERA JANUARY — Sprawy rent dla rolników nr 5
K. S. — Gospodarka funduszem płac — Ramy dla elastycznego działania nr 24
KUCZYŃSKI WALDEMAR — Płaca za pracę (Artykuł dyskusyjny) nr 50
KUSZKO ANNA — Kobieta pracująca nr 6
LINDE RUDOLF — Trybuna Czytelników — Płace, zatrudnienie, materiały... nr 50
MELICH ALOJZY — Polityka płac — Praca czy wyniki przedsiębiorstw nr 44
MELLER JANUSZ — Planowanie i polityka płac nr 8
MORECKA ZOFIA — O co chodzi w dyskusji o płacach nr 50
PAŃCZAK MARIAN — Trybuna Czytelników — Płace kształtujmy rozumnie nr 49
PLUTA RYSZARD — Zmianowość a inwestycje nr 48
PLUTA RYSZARD — Wzrost zatrudnienia a oszczędność inwestycji nr 50
POPCZYK DOMINIK — Trybuna Czytelników — Jak wynagradzać pracowników sklepów nr 41
PRZYBYLSKI ZDZISŁAW — Pośrednie planowanie funduszu płac, ale... nr 42
RAJKIEWICZ ANTONI — Podaż pracy w planie nr 8
RAKOWSKI MIECZYSŁAW — Polemiki — Dyskusje — Aktywna polityka zatrudnienia nr 15
RAKOWSKI MIECZYSŁAW — Trybuna Czytelników — Przyszłość bilansu pracy nr 34
SAWCZUK TADEUSZ — Nad systemem bodźców — Co zmienić? nr 13
SOKOŁOWSKI J. — Trybuna Czytelników — System płac — Czas pracy — Wydajność nr 45
SZAFRANIEC JULIAN — Nad systemem bodźców — Sprzeczności nr 18
SZYNDLER-GŁOWACKI WIESŁAW — Wolne soboty nr 27
TYMES EUZEBIUSZ — Trybuna Czytelników — Za co i jak płacić? nr 47
WOJCIECHOWSKA URSZULA, KIERCZYŃSKI TADEUSZ — Polemiki, Dyskusje — System wynagrodzeń nr 51/52
W. S. — Nasz komentarz — Wydajność pracy nr 28
Za co i jak płacić — Dyskusję opracowała: Anna Kuszko nr 44
ZAWIDZKI CZESŁAW — Nad systemem bodźców — Przede wszystkim uprościć nr 15
ZDŻYŁOWSKI ADOLF, BĄCZEK RYSZARD — Nad systemem bodźców — Co należało ulepszyć? nr 22
Z. M — Nasz komentarz — Zmianowość nr 10

X. GOSPODARKA MATERIAŁOWA

CHMIELEWSKI ANDRZEJ — Czy tylko „TAMEL"? nr 47
DYNER MIROSŁAW — Aluminium — Żywność — Budownictwo nr 32
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Polietylenowa sieć wodociągowa — Szansa dla wsi nr 37
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Drewno surowiec coraz cenniejszy nr 41
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Bariera i rezerwa — Wagony mogą być lżejsze nr 47
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Bariera i rezerwa — W „URSUSIE" rewizja nadzwyczajna nr 49
GŁÓWCZYK JAN — Surowce — bariera i rezerwa nr 42
ŁUKASZEWICZ JERZY — Nasz wywiad — Przemysł stolicy usprawnia gospodarkę materiałową — Rozmowa z sekretarzem Komitetu Warszawskiego PZPR tow. Jerzym Łukaszewiczem. Rozmawiał: Zbigniew Wyczesany nr 41
Inżynieria materiałowa — Farmakopea nie wystarcza. Notował: Krzysztof Krauss nr 43
K. S. — Nasz komentarz — Gospodarka materiałowa nr 31
LUBOWSKI JULIAN A. — Konstruktor contra technolog? nr 42
POŁOŃSKI JÓZEF — Trybuna Czytelników — Zysk — Materiałochłonność nr 42
RABIJ WŁODZIMIERZ — Trybuna Czytelników — Jak wykorzystać surowce wtórne? nr 45
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Bariera i rezerwa — Materiały i technologia nr 44

XI. INWESTYCJE

ADAMCZYK ADAM — Wrocławski „Mostostal" generalnym realizatorem inwestycji nr 51/52
BOLKOWIAK IZABELA — Jak finansować inwestycje przedsiębiorstw nr 44
BRAJTER LUDWIK — Rezerwy nr 15
CHMIELEWSKI ANDRZEJ — Kooperacja — Nadmierne zapasy lub inwestycje nr 38
Czas jest najdroższy — Dyskusję opracował: Karol Szwarc nr 43
DWORAKOWA MARIA — Proces inwestycyjny na papierze i w życiu nr 19
GLINKOWSKI STANISŁAW — Trybuna Czytelników — „Czas jest najdroższy" nr 48
JAROMIN JÓZEF — Brutto czy netto? nr 40
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Obuwie gumowe bez lakieru nr 38
PRZELASKOWSKI WACŁAW — Nauka w doskonaleniu procesu inwestycyjnego nr 42
REY KONRAD — Wolna Trybuna — Chory proces nr 31
ROGUCKI ANTONI — Inwestycje w oczach praktyka — Rozmowa z dyrektorem PPBP „Petrobudowa" mgr inż. Antonim Roguckim — Rozmawiał: Andrzej Nałęcz-Jawecki nr 47
S. C. — Nasz komentarz — Czas nr 11
WASYLKOWSKI JANUSZ — Niekochane inwestycje nr 28
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Dolnośląski Bank Rezerw nr 35
(WSG) — Jak inwestowaliśmy nr 36
WIŚNIEWSKA BARBARA — Budujemy za miedzą nr 22
WIŚNIEWSKA BARBARA — Jedna z 82 nr 26
WYCZESANY ZBIGNIEW — Chłodnia bez wykonawców — Co przeczytamy w lipcu 1972 r. nr 23

XII. PRZEDSIĘBIORSTWO

JĘDRZEJCZAK ALEKSANDER — Warunki socjalne — Współzależność nr 6
KUSZKO ANNA — Warunki socjalne — Hierarchia potrzeb nr 4
ŁUBOWSKI JULIAN A. — Kooperacja — Sami dla siebie nr 31
Mechanizm służący postępowi — Opracował Karol Szwarc nr 35
NOWOTNY JÓZEF — Nasz wywiad — Nie ma rzeczy nieważnych — Rozmowa z delegatem na VI Zjazd, I sekretarzem Komitetu Fabrycznego PZPR Huty im. Lenina Józefem Nowotnym — Rozmawiał: Karol Szwarc nr 49
PRUSZYŃSKI ALEKSANDER — Trybuna Czytelników — Jak tracono szanse nr 10
PRUSZYŃSKI ALEKSANDER — Polemiki — Dyskusje — Robić czy zarabiać? nr 11
SIKORSKI ANDRZEJ — Warunki socjalno-bytowe — Może być lepiej nr 5
SIKORSKI ANDRZEJ — Kooperacja — Rozwiązania częściowe czy systemowe? nr 24
SZWARC KAROL — W powiązaniu z produkcją nr 4
SZWARC KAROL — Stoi maszyna... nr 28
SZWARC KAROL — Małe innowacje nr 39
ŚWIDERSKI WIESŁAW — Czym ma być i komu ma służyć analiza ekonomiczna przedsiębiorstwa nr 28
WASYLKOWSKI JANUSZ — Warunki socjalne — W hucie „Baildon" nr 7
WIŚNIEWSKA BARBARA — Warunki socjalne — Sprawiedliwość niesprawiedliwa nr 7
WIŚNIEWSKA BARBARA — Warunki socjalne — Odkrycie „Wólczanki" nr 12
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Warunki socjalne — Ludzie i obrabiarki nr 8
SZYNDLER-GŁOWACKI WIESŁAW — Wolne soboty nr 27
UFNALEWSKI JAN — Polemiki — Dyskusje — „Jak tracono szanse" nr 17

XIII. PRZEMYSŁ

A. K. — „Popatrzmy na... optykę" raz jeszcze nr 34
BAREŃSKI LEON — Kooperacja — Śpiesząc się powoli... nr 27
BEDNARSKI STANISŁAW — Przemysł spożywczy i rolnictwo nr 35
BEDNARZ LUDWIK — Ropa — naftowa — węglowa nr 33
BEDNARZ LUDWIK — Petrochemia to nowoczesność nr 45
BIENIAS TADEUSZ — Cement nr 11
BIENIAS TADEUSZ — Udany eksperyment i co dalej? nr 30
BRAJTER LUDWIK — Trybuna Czytelników — „Zastanówmy się nad polską chemią" nr 25
BUCZKOWSKI JERZY — Kooperacja — Odlewy nr 34
CHMIELEWSKI ANDRZEJ — Kooperacja — Nadmierne zapasy lub inwestycje nr 38
DĄBROWSKI MIKOŁAJ — Trybuna Czytelników — Opakowania optymalne nr 46
DYNER MIROSŁAW — Żywność a produkcja maszyn (Artykuł dyskusyjny) nr 4
DYNER MIROSŁAW — Dyskusje Polemiki — Komu powierzyć produkcję? nr 11
DYNER MIROSŁAW — Aluminium — Żywność — Budownictwo nr 32
DYNER MIROSŁAW — Bariera i rezerwa — Druga faza przetwórstwa nr 46
Dyskusja o motoryzacji — Nie chodźmy po rozum piechotą — Przygotował do druku: Karol Szwarc nr 12

DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — „UNITRA" a rynek nr 3
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Dyskusje — Propozycje — Pralka na licencji czy rodzima? nr 9
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Telewizor dla każdego nr 13
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Budować samoloty czy?... nr 18
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Nie tak łatwo samodzielnie nr 24
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Kooperacja — Koronacja wątpliwa nr 25
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Pozorne działanie nr 34
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Zrzeszenie Przemysłu Ciągnikowego nr 35
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Energetyka a środowisko nr 36
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Polietylenowa sieć wodociągowa — Szansa dla wsi nr 37
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Elektronika wciąż przed progiem... nr 39
Ekonomiści o przemyśle spożywczym — Rozmawiał: Janusz Wasylkowski nr 51/52
GONDEK ZENON mgr inż., Dyrektor Departamentu Rozwoju MPChemicznego — Trybuna Czytelników — Czy iść tylko „na pewniaka"?... nr 33
GRUDA ZBIGNIEW, GUTKOWSKI KAZIMIERZ — Polemiki — Dyskusje — Chłodnictwo przemysłowe — Reorganizować czy rozwijać? nr 29
GUTKOWSKI KAZIMIERZ, GRUDA ZBIGNIEW — Polemiki — Dyskusje — Chłodnictwo przemysłowe — Reorganizować czy rozwijać? nr 29
JADCZYK MICHAŁ — Śladem naszych publikacji — Przemysł ma partnera nr 8
JANCZAK JÓZEF — Nasz wywiad — Rozmowa z Józefem Janczakiem, Prezesem Centralnego Zw. Spółdz. Mleczarskiej — Rozmawiał: Janusz Wasylkowski nr 22
JASKÓLSKI LUCJAN — Nasz wywiad — Elektronika dziś i jutro — Rozmawiamy z dyrektorem Zjednoczenia „UNITRA" mgr Lucjanem Jaskólskim — Rozmawiał: Krzysztof Krauss nr 47
KILBACH DIONIZY — Kary, reklamacje i co z tego wynika? nr 10
KLUK TADEUSZ — Dyskusje — Polemiki — Przemysł spożywczy i maszyny nr 11
Kooperacja — Organizacja zamiast improwizacji — Notował: Jerzy Dzieciołowski nr 23
KUNICKI TADEUSZ — Nasz wywiad — Ilość i jakość — Rozmowa z Ministrem Przemysłu Lekkiego magistrem Tadeuszem Kunickim — Rozmawiała: Barbara Wiśniewska nr 24
LUBOWSKI JULIAN A. — Kooperacja — Sami dla siebie nr 31
ORCZYKOWSKI STANISŁAW — Polemiki — Dyskusje — Budować samoloty? Przede wszystkim! nr 34
POPIELAS MACIEJ, PLUTA MAKSYMILIAN — Popatrzmy na... optykę nr 25
PLUTA MAKSYMILIAN, POPIELAS MACIEJ — Popatrzmy na... optykę nr 25
RUMIŃSKA EWA — Żelazo nadal w natarciu nr 20
SIKORSKI ANDRZEJ — Kooperacja — Rozwiązania częściowe czy systemowe? nr 24
SIKORSKI ANDRZEJ — Kooperacja — Dlaczego produkcja finalna? nr 33
SOBOLEWSKI MARIAN — Włókna syntetyczne — Program zbyt skromny nr 47
SZWARC KAROL — Kooperacja — Próba porządkowania a rachunek nr 26
WASYLKOWSKI JANUSZ — Fotografowanie nie jest łatwe nr 5
WIŚNIEWSKA BARBARA — Współpraca handlu z przemysłem — Inny styl? nr 4
WIŚNIEWSKA BARBARA — Na marginesie XXVII Targów Krajowych — Postęp bez rewelacji nr 13
WIŚNIEWSKA BARBARA — Jedna z 82 nr 26
WIŚNIEWSKA BARBARA — Przemysł lekki — Program za duży czy za mały? nr 29
WIŚNIEWSKA BARBARA — Przemysł lekki — Jeszcze o koncepcji rozwoju nr 30
WYCZESANY ZBIGNIEW — Przetwórstwo i handel rybami nr 1
WYCZESANY ZBIGNIEW — Oferta chłodni składowych nr 2
ZALESKI ROMAN — Jak chłodzić? nr 12
Zaproszenie do gry... — Dyskusja nad szansą narodzin polskiego przemysłu laserowego — opr. Elżbieta Kołodziejska nr 33
ZIMOWSKI ANDRZEJ — Zastanówmy się nad polską chemią nr 19

XIV. BUDOWNICTWO

ANDRZEJEWSKI ADAM, KACZOROWSKI MICHAŁ, NIECIUŃSKI WITOLD — Rola mieszkania na tle przemian struktury gospodarczej nr 2
BIENIAS TADEUSZ — Budownictwo jednorodzinne nr 19
GÓRIA-BUCZKOWSKI S. J. — Budownictwo okresowe nr 47
GÓRON EDWARD — Czy tylko „fabrykt domów"? nr 31
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Budownictwo mieszkaniowe — Trudności i szanse przyspieszenia nr 4
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Czym wykańczać... mieszkania? nr 22
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Nie tak łatwo samodzielnie nr 24
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Raport o tapetach nr 29
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Młotkiem domu nie zbudujesz nr 32
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Pozorne działanie nr 34
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Więcej mieszkań — Czy są takie możliwości? nr 43
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Jak „przerobić" bilion? nr 46
GORZKOWSKI TADEUSZ — Kombinaty budowlane w Warszawie nr 4
J. D. — Nasz komentarz — Mieszkania nr 5
J. D. — Jakie kadry dla budownictwa nr 21
J. D. — Nasz komentarz — Z czego budować? nr 35
KACZOROWSKI MICHAŁ, ANDRZEJEWSKI ADAM, NIECIUŃSKI WITOLD — Rola mieszkania na tle przemian struktury gospodarczej nr 2
KUCHARZ JERZY — Trybuna Czytelników — Pałace i czworaki nr 38
NIECIUŃSKI WITOLD, ANDRZEJEWSKI ADAM, KACZOROWSKI MICHAŁ — Rola mieszkania na tle przemian struktury gospodarczej nr 2
SEKUŁOWICZ ZBIGNIEW — Akord zryczałtowany w budownictwie nr 4
SEKUŁOWICZ ZBIGNIEW — Budownictwo administracją stoi nr 20
SEKUŁOWICZ ZBIGNIEW — Materiały budowlane — Premia za dodatkową produkcję nr 35
SEKUŁOWICZ ZBIGNIEW — Model przedsiębiorstwa budowlanego nr 48
ŻARSKI TADEUSZ — Budownictwo mieszkaniowe — Propozycje programu na latach 1971—1980 nr 7
ŻARSKI TADEUSZ — Budownictwo mieszkaniowe — Wyniki i proporcje 1966—1970 nr 14
ŻARSKI TADEUSZ — Sytuacja i potrzeby mieszkaniowe nr 29
ŻARSKI TADEUSZ — Duże czy małe (Artykuł dyskusyjny) nr 44

XV. ROLNICTWO

ALEXANDROWICZ STEFAN — Rolnicza Trybuna — Koszty produkcji trzody chlewnej nr 24
ANTONISZYN EMIL — Trybuna Czytelników — Drobiarstwo nr 9
BAJAN KONRAD — Rolnicza Trybuna — W sprawie polityki rolnej nr 15
BAJAN KONRAD — Rolnicza Trybuna — W sprawie polityki rolnej (2) nr 16
BRZÓSKA MARIAN, DYKA SŁAWOMIR, TOMCZAK FRANCISZEK — Rolnicza Trybuna — Rozwój hodowli trzody nr 10
CHMIELEWSKI ALEKSANDER —Rolnicza Trybuna — Propozycje zmian nr 13
CZAPKIŃSKI RYSZARD — Rolnicza Trybuna — Pokaz czy produkcja? nr 10
CZAPKIŃSKI RYSZARD — Rolnicza Trybuna — Co zmienić w kontraktacji zboża? nr 23
CZAPKIŃSKI RYSZARD — Trybuna Czytelników — Usprawnić skup zwierząt nr 49
CZARNOWSKI STEFAN — Rolnicza Trybuna — Człowiek-rolnik nr 20
CZARNOWSKI STEFAN — Rolnik — kierownik przedsiębiorstwa nr 39
CZYSZKOWSKA-DĄBROWSKA JANINA — Rolnicza Trybuna — Spółdzielczość potrafi wiele nr 47
DYKA SŁAWOMIR, BRZÓSKA MARIAN, TOMCZAK FRANCISZEK — Rolnicza Trybuna — Rozwój hodowli trzody nr 10
DYNER MIROSŁAW — Rolnicza Trybuna — O jabłkach, hodowli i przemyśle nr 18
DZIURZYŃSKI PATRYCY — Rolnicza Trybuna — O realizacji ustaw agrarnych nr 13
DZIURZYŃSKI PATRYCY — Rolnicza Trybuna — Regulacja stanu własności gospodarstw rolnych nr 28
GROCHOWSKI ZDZISŁAW — Rolnicza Trybuna — O stabilny rozwój produkcji rolnej nr 42
HERER WIKTOR — Rolnicza Trybuna — Ludzie, przepraszam świnie! nr 9
HERER WIKTOR — Rolnicza Trybuna — Rolnictwo a wzrost konsumpcji nr 21
HERER WIKTOR — Rolnicza Trybuna — Rolnicza bariera wzrostu płac nr 22
HUNEK TADEUSZ — Rolnicza Trybuna — Obfita i tania żywność nr 50
JAKUBISIAK JAN — Trybuna Czytelników — Sprzeczność interesów?... nr 50
JANCZAK JÓZEF — Jak ma być z tą „rzeką mleka"...? — rozmowa z Prezesem Centralnego Zw. Spółdz. Mleczarskiej. Rozmawiał: Janusz Wasylkowski nr 22
JASIŃSKA DANUTA — Rolnicza Trybuna — Ogrodnictwo a podatek wyrównawczy nr 26
JAWOROWSKI PIOTR — Spółki wodne w województwie bydgoskim nr 2
(j. w.) — Rolnicza Trybuna — Dyskusja o trzodzie nr 13
KRYCA JANINA, WIELOPOLSKI ANDRZEJ — Rolnicza Trybuna — Wnioski spod jabłoni nr 35
KUCHARZ JERZY — Trybuna Czytelników — Pałace i czworaki nr 38
KULA MACIEJ — Dyskusje — Polemiki — „Co dalej z PGR?" — W odpowiedzi inż. Z. Zasoniowi nr 7
LECH WŁADYSŁAW — Rolnicza Trybuna — Co dałaby rekonstrukcja gorzelnictwa nr 27
ŁOŚ JANUSZ — Recenzje — Integracja: przemysł spożywczy — rolnictwo — handel nr 19
ŁUKASZEWSKI JAN — Rolnicza Trybuna — Szukajmy rezerw nr 14
MAŁYSZ JERZY — Rolnicza Trybuna — O cenach skupu zbóż — krytycznie nr 29
MAJEWSKI EDWARD — Rolnicza Trybuna — Co może czego nie może dyrektor PGR nr 37
MANTEUFFEL RYSZARD — Rolnicza Trybuna — Różne sprawy rolniczych przedsiębiorstw państwowych nr 48
MAZUROWICZ ANTONI — Rolnicza Trybuna — Jak planować inwestycje rolnicze nr 34
MIERZEJEWSKI SŁAWOMIR — Rolnicza Trybuna — Straty nr 17
MIESZCZANKOWSKI MIECZYSŁAW — Rolnicza Trybuna — Wbrew ekonomice i potrzebom społecznym nr 9
MOCH STANISŁAW — Trybuna Czytelników — Integracja obrotu sprzętem rolniczym nr 27
NAKONIECZNY JAN — Rolnicza Trybuna — Więcej kultury na kilogram nawozów nr 11
NONIEWICZ CZESŁAW — Rolnicza Trybuna — Ochrona użytków rolnych nr 39
PŁOMIŃSKI ANTONI — Rolnicza Trybuna — Polska potęgą mleczarską? nr 12
PŁOMIŃSKI ANTONI — Rolnicza Trybuna — Zielony eksport nr 25
PIETRZYKOWSKI JÓZEF — Rolnicza Trybuna — Dlaczego wciąż mało mleka nr 36
PIETRZYKOWSKI JÓZEF — Rolnicza Trybuna — Jak zwiększyć produkcję mleka nr 38
PISARSKI GRZEGORZ — Rolnicza Trybuna — Zadania „na dziś" nr 9
RASZEJA-TOBIASZ EWA — Rolnicza Trybuna — Eksport wołowiny nr 17
SADOWY EUGENIUSZ — Rolnicza Trybuna — Ubezpieczenie ludności chłopskiej nr 19
S.C. — Nasz komentarz — Produkcja mięsa nr 12
STASZYŃSKI LUDWIK — Rezerwy gospodarki hodowlanej nr 2
STASZYŃSKI LUDWIK — Rolnicza Trybuna — Ceny, Pasze, Intensyfikacja nr 18
STASZYŃSKI LUDWIK — Rolnicza Trybuna — Intensyfikacja hodowli nr 46
SZALEWICZ WALDEMAR — Trybuna Czytelników — Kto zarabia na koniach? nr 18
SZEMBERG ANNA — Rolnicza Trybuna — Przemiany agrarne nr 40
SZYNKARCZUK ADAM — Kierunki rozwoju rolnictwa w latach 1971—75 nr 41
TOMCZAK FRANCISZEK, BRZÓSKA MARIAN, DYKA SŁAWOMIR — Rolnicza Trybuna — Rozwój hodowli trzody nr 10
WASYLKOWSKI JANUSZ — Mięso nr 1
WASYLKOWSKI JANUSZ — Polemiki — Dyskusje — Sprzeczności i brak wyobraźni nr 32
WASYLKOWSKI JANUSZ — Gdzie hodować chudobę? nr 37
WIELOPOLSKI ANDRZEJ, KRYCA JANINA — Rolnicza Trybuna — Wnioski spod jabłoni nr 35
WITWICKA KRYSTYNA — Optymalizacja przewozów żywca nr 43
WOLSKI JÓZEF — 200 tysięcy ton wieprzowiny — Wnioski z przegranej batalii nr 23
WOLSKI JÓZEF — Trybuna Czytelników — Problemy świńskie i — ludzkie nr 46
WOŚ AUGUSTYN — Rolnicza Trybuna — Główne cele polityki rolnej nr 49
ZAWILSKI JAN — Rolnicza Trybuna — Doraźne decyzje czy stały system nr 44

XVI. HANDEL ZAGRANICZNY

BOŻYK PAWEŁ — Nasza przyszłość — gospodarka otwarta nr 48
DMOWSKI ZYGMUNT — Recenzje — Handel zagraniczny Polski nr 50
DYNER MIROSŁAW — XVI Warszawskie Międzynarodowe Targi Książki nr 21
DYNER MIROSŁAW — Polski handel z NRD (Korespondencja własna) nr 25
DYNER MIROSŁAW — Targowe impresje nr 27
KAŁUSZKO JAN — Jaki status jubilata? nr 28
KISIELNICKI JERZY — Eksport cukru — Opłacalny czy nieopłacalny nr 16
(kk) — Przed jubileuszowymi targami w Poznaniu — CSRS nr 22
K.S. — Recenzje — Wpływ wymiany z zagranicą na dochód narodowy nr 17
(md) — Przed jubileuszowymi targami w Poznaniu nr 22
PŁOMIŃSKI ANTONI — Rolnicza Trybuna — Zielony eksport nr 25
PIOTROWSKI BRONISŁAW — Rola handlu zagranicznego nr 33
RASZEJA-TOBIASZ EWA — Rolnicza Trybuna — Eksport wołowiny nr 17
RUSTAN TADEUSZ — Eksport ekspertów nr 30
TRZASKOWSKI JACEK — Galopujące dewizy nr 38
WIŚNIEWSKA BARBARA — Brno-71 nr 20
WIŚNIEWSKA BARBARA — Budujemy za miedzą nr 22
ZDANOWICZ JERZY — Polemiki-Dyskusje — Czy i jak premiować za efektywność importu nr 25

XVII. TRANSPORT I ŁĄCZNOŚĆ

BREDE JÓZEF Z. — Trybuna Czytelników — PKP i klienci nr 31
BRYNIKOWSKI ZBIGNIEW — Popularny samochód — Może by inaczej... nr 8
Dyskusja o motoryzacji — Nie chodźmy po rozum piechotą — Przygotował do druku: KAROL SZWARC nr 12
RATAJ MARIAN — MZK: trzeba zacząć liczyć! nr 34
ROSTEK MIECZYSŁAW — Trybuna Czytelników — Transport powiatowy nr 49
WĘGIEŁEK WŁADYSŁAW — Jak lepiej i taniej wozić nr 26
WĘGIEŁEK WŁADYSŁAW — Co usprawnić w transporcie nr 34
WOJEWÓDKA CZESŁAW — Żegluga i stocznie na świecie nr 36
WYCZESANY ZBIGNIEW — Trzeba łowić więcej ryb nr 37
WYCZESANY ZBIGNIEW — Porty wychodzą z impasu nr 38
ZIMOWSKI ANDRZEJ — Samochód małolitrażowy? Świetnie, ale... nr 26
ZONIK ZYGMUNT — Dziś i jutro doręczania poczty nr 5
ZONIK ZYGMUNT — Kod pocztowy nr 43

XVIII. GOSPODARKA REGIONALNA

BIELECKI CZESŁAW — Jak planować rozwój miast nr 24
GOETTIG WALDEMAR — Urojenia i nieporozumienia czyli przemysł drobny nr 32
GÓRKA KAZIMIERZ — Trybuna Czytelników — Rozwój pracy nakładczej nr 50
GRASZEWICZ HENRYK — Przyszłość rzemiosła leży w usługach (Artykuł dyskusyjny) nr 3
KAPELA JAN — Problemy zatrudnienia w powiecie płońskim nr 31
KLASA JÓZEF — I sekretarz KW PZPR w Krakowie — wykorzystanie naturalnych warunków rozwoju nr 45
KLIMKIEWICZ ROMAN — Trybuna Czytelników — Przemysł drobny — realia i mity nr 46
KŁONICA LEON, MIŁOSŁAWSKI ROMAN — Nasz wywiad-Specjalizacja regionu — Z sekretarzami KW PZPR w Olsztynie tow. tow. Leonem Kłonicą i Romanem Miłosławskim rozmawiał: Włodzimierz Wowczuk nr 46
KURNATOWSKI STANISŁAW — O niedoborach wodnych — Uwagi archeologa nr 33
MIŁOSŁAWSKI ROMAN, KŁONICA LEON — Nasz wywiad — Specjalizacja regionu — Z sekretarzami KW PZPR w Olsztynie tow. tow. Romanem Miłosławskim i Leonem Kłonicą rozmawiał: Włodzimierz Wowczuk. nr 46
MUJŻEL JAN — Łódź na tle kraju nr 29
MURAWSKI BRONISŁAW — Trybuna Czytelników — Przeciwko partykularyzmowi nr 36
MUSMAN ZYGMUNT — Trybuna Czytelników — Eksperyment w remontach nr 51/52
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Wybrańcy i kopciuszki Dolnego Śląska nr 41
NAROWSKI WŁADYSŁAW — Trybuna Czytelników — Uwagi o pracy rad nr 46
NIEWADZI CZESŁAW — Aktualne problemy rozwoju rzemiosła nr 6
NIEWADZI CZESŁAW — Nadmiar koordynacji (Artykuł dyskusyjny) nr 43
PAŁACZ TADEUSZ — Trybuna Czytelników — Marzenia o mierzei nr 44
PYKA TADEUSZ — Nasz wywiad — Doraźne rezerwy i długofalowe koncepcje — Rozmowa z sekretarzem KW PZPR tow. Tadeuszem Pyką. Rozmawiał: Wiesław Szyndler-Głowacki nr 44
PIECHNIK MIECZYSŁAW — Trybuna Czytelników — Kompleksowy rozwój osiedli nr 7
RABIJ WŁODZIMIERZ — Trybuna Czytelników — Fikcja zaopatrzenia drobnej wytwórczości nr 24
RADWAN WŁODZIMIERZ — Drobna wytwórczość — Możliwości i propozycje nr 4
RUBCZEWSKI SERGIUSZ — Nasz wywiad — Powstaje zwarty program — Rozmowa z Sekretarzem KW PZPR w Białymstoku, tow. Sergiuszem Rubczewskim — Rozmawiał: Włodzimierz Wowczuk nr 42
RUSTAN TADEUSZ — Ołowiowe chmury nad Polanicą nr 40
SKOWROŃSKI STANISŁAW — Kooperacja — Szansa spółdzielczości pracy nr 29
SOBOLEWSKI EDWARD — Kooperacja — Związki w regionie nr 32
STALSKI MICHAŁ — Warszawskie Sympozjum ONZ — Kadry dla regionalnego rozwoju nr 33
TKACZYK HENRYK — Nasz wywiad — Nie zgubić konstruktywnych propozycji — Rozmowa z sekretarzem ekonomicznym KW w Gdańsku Henrykiem Tkaczykiem. Rozmawiał J. Dzięciołowski nr 50
WIECZOREK JANUSZ — Nasz wywiad — Odeszliśmy od centralnego kierowania radami narodowymi — Rozmowa z ministrem Januszem Wieczorkiem, szefem Urzędu Rady Ministrów — Rozmawiał: Włodzimierz Wowczuk nr 19
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Dolnośląski Bank Rezerw nr 35
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Regionalne dylematy nr 37
W.W. — Dobra robota w Dobrym Mieście nr 47
WYCZESANY ZBIGNIEW — Kooperacja — Więzi i więzy drobnej wytwórczości nr 22
ZIELIŃSKA KRYSTYNA — Gospodarze terenu w działaniu nr 3
ZIELIŃSKI ZBIGNIEW — Planowanie przestrzenne (Artykuł dyskusyjny) nr 9

XIX. SPRAWY EKONOMISTÓW

CZUPIAŁ JERZY — Sprawy ekonomistów — Z badań nad kadrą ekonomistów w przemyśle nr 8
DANKIEWICZ ANDRZEJ — Sprawy ekonomistów — Jeszcze o integracji nr 1
ECKHARDT BOLESŁAW — Miejsce ekonomistów nr 31
GÓRNACZ JANINA — Integracja służb ekonomicznych — Komu to wygodne nr 16
GRELIK MIROSŁAW — Integracja służb ekonomicznych — Właściwy schemat nr 16
JAGOSZ MIECZYSŁAW — Integracja służb ekonomicznych — I jednak główny księgowy nr 16
JUSTYŃSKA MARIA, POPŁAWSKI WOJCIECH — O właściwą rolę ekonomisty nr 37
KLEWŻYC LECH — Trybuna Czytelników — Służby ekonomiczne nr 51/52
KOŁACZYK ZDZISŁAW — Sprawy ekonomistów — Integracja formalna czy merytoryczna nr 1
KOZŁOWSKI ANTONI — Sprawy ekonomistów — Jak rozumieć Integrację nr 1
KRAJOWY ZJAZD EKONOMISTÓW nr 3
KUCHARZ JERZY — Integracja służb ekonomicznych — Księgowy: ekonomista czy kronikarz? nr 16
KUŁAKOWSKI ZDZISŁAW — Statystyczne organizacje PTE nr 21
LASAK ROMAN — Trybuna Czytelników — Drobna wytwórczość a rynek nr 48
LITWINIEC ROMAN — Sprawy ekonomistów — Czy istnieje problem integracji nr 1
OPALA STANISŁAW — Sprawy ekonomistów — Kształcenie ekonomistów na studiach dla pracujących nr 1
PALLASEK MARIAN — Sprawy ekonomistów — Integracja ale rozumna nr 1
Polscy ekonomiści w Syrii — Opracował: Karol Szwarc nr 28
POPŁAWSKI WOJCIECH, JUSTYŃSKA MARIA — O właściwą rolę ekonomisty nr 27
RABIJ WŁODZIMIERZ — Sprawy ekonomistów — Tytuł i zawód nr 8
SIKORSKI ANDRZEJ — Wrocławska Konferencja PTE nr 1
Sprawy ekonomistów — PTE nr 2
Sprawy ekonomistów — Uchwała Krajowego Zjazdu Ekonomistów nr 8
STUDZIŃSKI EDWARD — Trybuna Czytelników — Rola ekonomisty — Teoria i praktyka nr 49
ŚMIESZEK BERNARD — Sprawy ekonomistów — Śląscy ekonomiści po Krajowym Zjeździe nr 8
WALNY ZJAZD PTE nr 3
WOŁOSZYN EUGENIUSZ — Integracja służb ekonomicznych — Niedobra robota nr 16
ZIELIŃSKI JAN — Sprawy ekonomistów — Dyskusje ekonomistów Kielecczyzny nr 8
ZWIERZCHLEJSKI LEON — Integracja służb ekonomicznych — A może NOE? nr 16

XX. KSZTAŁCENIE

(AS) — Reforma studiów ekonomicznych — Mała ankieta nr 20
BOGUSZ WITOLD — Reforma studiów ekonomicznych — Studia dla wszystkich nr 24
CHELIŃSKI RYSZARD — Reforma studiów ekonomicznych — Muszą kształcić masowo... nr 19
CZERWIŃSKI ZBIGNIEW — Reforma studiów ekonomicznych — Prawo do zmian nr 29
DĄBROWSKI ADOLF — Listy — Jeszcze o ekonomicznych studiach dla pracujących nr 5
GĄGOLA CZESŁAW — Uwagi praktyków nr 21
GMYTRASIEWICZ MICHAŁ — Ilość czy jakość? nr 14
HADZIUK MARIAN — Uwagi praktyków nr 21
JABŁOŃSKI ANDRZEJ — Trybuna Czytelników — Jak przeciwdziałać nadprodukcji nr 51/52
JEDRASZCZYK ALEKSANDER, OGÓREK LESZEK — Polemiki — Dyskusje — Szkoła dla zwierzchności gospodarczej nr 30
KALETA JÓZEF — Reforma studiów ekonomicznych — Podział dyktowany niewłaściwa praktyka nr 28
KOCWIN LESŁAW — Listy — Czy tylko reforma? nr 5
KOWALSKI FELICJAN — Uwagi praktyków nr 21
KOŹMIŃSKI LEON — Reforma studiów ekonomicznych — Problemy dostrzegalne i pomijane nr 41
KRAMER JÓZEFA — Reforma studiów ekonomicznych — Specjalizacja nr 48

ŻYCIE GOSPODARCZE III

LEPIECH JÓZEF — Reforma studiów ekonomicznych — Wyniki jednej ankiety nr 31
MESSNER ZBIGNIEW — Reforma studiów ekonomicznych — Profil i organizacja nr 32
MORECKA ZOFIA — Reforma studiów ekonomicznych — Jak kształcić? Jak stosować wiedzę? — Rozmowa z prof. dr Zofią Morecką — Rozmawiał: Karol Szwarc nr 21
MUJŻEL JAN — Reforma studiów ekonomicznych Zawodowe czy podstawowe? nr 19
OGÓREK LESZEK, JĘDRASZCZYK ALEKSANDER — Polemiki — Dyskusje — Szkoła dla zwierzchności gospodarczej nr 30
RACHTAN PIOTR — Reforma studiów ekonomicznych — Kim właściwie mamy być? nr 26
RABIJ WŁODZIMIERZ — Trybuna Czytelników — Doszkalanie ekonomistów nr 15
STAŚKIEWICZ ZENON — Doskonalenie kadr kierowniczych — Społeczna funkcja kierownika nr 4
STAŚKIEWICZ ZENON — Doskonalenie kadr kierowniczych, teoria i praktyka nr 5
STAŚKIEWICZ ZENON — Doskonalenie kadr kierowniczych nr 21
WIERZBICKI J. prof. dr — Trybuna Czytelników — Doktoraty a praktycy nr 16

XXI. MIĘDZYNARODOWA WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA

Braterskie więzy NRD i Polski — Rozważania przed otwarciem XL Międzynarodowych Targów Poznańskich nr 23
FURTAK ZYGMUNT — Nasz wywiad — Nowa faza współpracy — Z Ambasadorem PRL w Japonii Zygmuntem Furtakiem rozmawia nasz specjalny wysłannik — Rozmawiał: Włodzimierz Wowczuk nr 21
JAROSZEWICZ PIOTR — Siła wspólnoty socjalistycznej w ideowej jedności i integracji gospodarczej — Fragmenty przemówienia tow. Piotra Jaroszewicza na XXV Sesji RWPG w Bukareszcie nr 32
JG. — Socjalistyczna współpraca nr 32
KISIEL HENRYK — Nasz wywiad — Szansa przyspieszenia — Z Henrykiem Kisielem rozmawiał: Krzysztof Krauss nr 45
KRAUSS KRZYSZTOF — RWPG — Punkt startu nr 44
KRAUSS KRZYSZTOF — Pomoc dla Mongolii nr 46
KRAUSS KRZYSZTOF — RWPG — Wodne dylematy nr 50
KUPICH ANDRZEJ — Na seminarium Wschód-Zachód... nr 43
M. M. — PRL — ZSRR — Nowy okres współpracy nr 5
OLSZEWSKI KAZIMIERZ — nasz wywiad — W XXVI rocznicę układu Polska—ZSRR — Coraz większy zakres współpracy — Rozmowa z Ministrem Handlu Zagranicznego Kazimierzem Olszewskim — Rozmawiał: Mirosław Dyner nr 17
PTASZEK JAN — Współdziałanie w ramach RWPG nr 30
Realia i perspektywy współpracy PRL — CSRS nr 41
ROOS MARGOT, Dyrektor Naczelny w Ministerstwie Handlu Zagranicznego NRD — Nowy etap w stosunkach gospodarczych NRD — Polska nr 23
SIEMIĄTKOWSKI LEONARD — Jaki start? — O pierwszych krokach Międzynarodowego Banku Inwestycyjnego rozmawiamy z Prezesem NBP, wiceministrem Finansów mgr Leonardem Siemiątkowskim — Rozmawiał: Krzysztof Krauss nr 31
ULIKOWSKA EWA — Międzynarodowe Targi w Zagrzebiu — Na jugosłowiańskim rynku (Korespondencja własna) nr 39
WIŚNIEWSKA BARBARA — Targi Brno 1971 nr 20
WIŚNIEWSKA BARBARA — Budujemy za miedzą nr 22

XXII. PROBLEMY SPOŁECZNO – EKONOMICZNE KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH

ARNOLD KARL-HEINZ dr Członek kolegium redakcyjnego „Berliner Zeitung" — Dynamiczny rozwój gospodarki NRD nr 23
AWRAMOW ŁYCZEZAR — Bułgaria — Handel zagraniczny w latach 1971—1975 nr 16
BACHAJEW ALEKSIEJ — Kombinat, który żywi Moskwę — Korespondencja własna nr 50
BAZGIER JERZY — Rumunia — Inwestycje a tempo wzrostu nr 35
BAZGIER JERZY — Rumunia — Problemy lat 1971—1975 nr 41
BORKOWSKA HALINA — Kraje RWPG — Systemy płac nr 30
BORKOWSKA HALINA — Kraje RWPG — Premie, nagrody, świadczenia nr 31
BUTKIEWICZ MICHAŁ — Problemy zatrudnienia w krajach socjalistycznych nr 1
CRETU LILIAN — Handel zagraniczny Rumunii (Korespondencja własna) nr 27
DEMBIŃSKA KRYSTYNA — Chiny — Zmienność strategii nr 36
DYNER MIROSŁAW — Uprzemysłowienie rolnictwa ZSRR nr 45
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Mieszkania węgierskie nr 27
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Budownictwo mieszkań na Węgrzech nr 31
GALANDER OTTO Dyrektor kolektywnej ekspozycji NRD — NRD na jubileuszowych targach w Poznaniu nr 23
GARAM JOZSEF — Bilans roku 1970 (Korespondencja z Węgier) nr 4
GŁUSZKOW W. M. — Człowiekowi — co ludzkie, maszynie — co techniczne nr 19
HILBERT KARLHEINZ — NRD — Dynamika i struktura nr 46
JAKUBOWICZ SZYMON — NRD — Rozwój i napięcia nr 13
JAKUBOWICZ SZYMON — NRD — Rozwój i napięcia (II) — Tendencja roku 1971 nr 14
JAKUBOWICZ SZYMON — VIII Zjazd SED — Nowe proporcje nr 24
(kk) — Nowy etap nr 45
KOJŁO STEFAN — Mongolia — Wyniki i zamierzenia nr 6
KOJŁO STEFAN — Mongolia — „Model" rozwoju regionów nr 23
KRAUSS KRZYSZTOF — Czechosłowacja — Tendencje — Perspektywy nr 11
KRAUSS KRZYSZTOF — Węgry — Doświadczenia pięciolecia nr 17
KRAUSS KRZYSZTOF — Węgry — Reforma w toku nr 18
KRAUSS KRZYSZTOF — CSRS — Perspektywy przemian strukturalnych nr 20
KRAUSS KRZYSZTOF — XIV Zjazd KPCz — Zarys programu 1971—1975 nr 21
KRAUSS KRZYSZTOF — Spojrzenie „z góry" i „z dołu" (Korespondencja własna z ZSRR) nr 29
KRAUSS KRZYSZTOF — Kierunek — cybernetyzacja (Korespondencja własna z ZSRR) nr 30
KRAUSS KRZYSZTOF — Co dalej z bodźcami? (Korespondencja własna z ZSRR) nr 31
KRAUSS KRZYSZTOF — Rumunia — Koncepcja planowania nr 43
K.S. — X Zjazd BPK nr 18
LESZEK TADEUSZ — Gospodarka ZSRR w 1971 roku nr 9
LESZEK TADEUSZ — XXIV Zjazd KPZR — Wzrost gospodarczy — postęp społeczny nr 13
LESZEK TADEUSZ — Gospodarka ZSRR 1971—1975 — Wysokie tempo nowe proporcje nr 15
LESZEK TADEUSZ — ZSRR — Doskonalenie struktury zarządzania nr 32
LEWASZKI TODOR — Bułgaria — Drogi intensyfikacji nr 47
LEWASZKI TODOR — Bułgaria — Perspektywy przemysłu maszynowego nr 48
ŁAZAREK ROMAN — Węgry — W obronie konsumenta nr 16
ŁAZAREK ROMAN — Węgry — Zmienne koleje hodowli nr 40
MICHAŁOWICZ MIRON — ZSRR — ETO w sferze inwestycji nr 51/52
MISIUNA WŁADYSŁAW — Węgry — Nowy mechanizm w rolnictwie nr 8
MOLDT EDWARD Wiceminister Spraw Zagranicznych NRD — NRD — Mocne ogniwo wspólnoty socjalistycznej nr 23
PALION, KAROL — Nadprodukcja siarki w świecie nr 39
Projekt programu Bułgarskiej Partii Komunistycznej nr 15
PROKOP MILAN — Konkretny i dalekosiężny plan nr 37
Rad — Na łamach prasy radzieckiej — U progu nowej pięciolatki nr 5
RAD. — Projekt dyrektyw XXIV Zjazdu KPZR nr 9
RAD. — Pięciolatka radzieckich przyjaciół nr 49
ROLOW ALEKSANDER — Awans gospodarczy Słowacji nr 2
SKIBIŃSKI LESŁAW — XXIV Zjazd KPZR — Najbliższy partner nr 14
SKIBIŃSKI LESŁAW — Kraje RWPG 1971 — 1975 — Dynamika rozwoju gospodarczego nr 33
SKIBIŃSKI LESŁAW — Kraje RWPG 1971 — 1975 (2) — Program poprawy bytu nr 34
SŁOMKOWSKI ZYGMUNT — Chiny u progu nowej pięciolatki nr 19
STEIGER ÖDÖN — Gospodarka mieszkaniowa na Węgrzech (Korespondencja z Budapesztu) nr 3
WASYLKOWSKI JANUSZ — NRD — Notatki z podróży nr 41
WASYLKOWSKI JANUSZ — NRD — Notatki z podróży nr 42
WIECEK HARRY dr Dyrektor Naczelny Centrali Handlu Zagranicznego WMW Export-Import w NRD — Przemysł budowy obrabiarek NRD — największym wystawcą w Poznaniu nr 23
WIESEL IVAN — Węgry — Proporcje wzrostu a równowaga nr 44
WIESEL IVAN — Węgry — Najbliższe piętnastolecie nr 45
WITT MARIANNA — Korespondencja z ZSRR — Wykorzystanie terenów dla potrzeb budownictwa nr 1
WOJEWÓDKA CZESŁAW — Światowa flota handlowa nr 2
WOJEWÓDKA CZESŁAW — Światowa produkcja statków nr 12
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Chiny — Polityka i gospodarka nr 7
GROSFELD JAN — Rozwój gospodarczy Meksyku nr 4
KOŁODZIEJAK ZYGMUNT — Wkład przemysłu ZSRR w zwycięstwo nr 25
KOZIERKIEWICZ ROMAN — Recenzja — Złoto w kapitaliźmie nr 8
KRÓLAK ZYGMUNT — Następna runda kryzysu walutowego nr 34
LASOTA ELIGIUSZ — USA — Stagflacja nr 1
LASOTA ELIGIUSZ — Swiat — Ekonomia — Polityka — Bliski Wschód nr 8
LASOTA ELIGIUSZ — Kłopoty kanclerza Brandta nr 15
LASOTA ELIGIUSZ — Świat — Ekonomia — Polityka — Kłopoty z „Zieloną Europą" nr 27
LUBOWSKI JULIAN A. — Nierówni partnerzy nr 38
M.D. — Szwedzka technika z gościną w Polsce nr 46
NIESIOŁOWSKI MICHAŁ — Japońska chemia nr 35
PALION KAROL — Nadprodukcja siarki w świecie nr 39
PIOTROWSKI BRONISŁAW — Zmiany struktury gospodarczej nr 25
POŚPIECH ALOJZY — Stalowe filary „cudu" nr 40
POZNAŃSKI KAZIMIERZ — Miedź nr 2
POZNAŃSKI KAZIMIERZ — Siarka nr 3
POZNAŃSKI KAZIMIERZ — Chile wyzwala się nr 10
POZNAŃSKI KAZIMIERZ — Problemy Latynosów nr 29
POZNAŃSKI KAZIMIERZ — Świat — Ekonomia — Polityka — Spór przez Pacyfik nr 48
SIWIŃSKI WŁODZIMIERZ — EWG i unia ekonomiczna nr 17
SOKOŁOW DYMITR — Ekonomiści o gospodarce — Rozmowa z prof. Dymitrem Sokołowem Szkoła Główna Planowania i Statystyki — Rozmawiał: Karol Szwarc nr 24
SULMICKI JAN — Czy koniec recesji w USA nr 12
WOJEWÓDKA CZESŁAW — Światowa flota handlowa nr 2
WOJEWÓDKA CZESŁAW — Światowa produkcja statków nr 12
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Z publikacji GUS — Wyzwalie oświeconych samurajów nr 14
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Mity i realia — Recepta na „cud" (Korespondencja własna z Japonii) nr 23
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Mity i realia — Filary dynamicznej gospodarki nr 24
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Mity i realia — Sprawcy „cudu" nr 25
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Mity i realia — Od „A" do „Z" (Korespondencja z Japonii) nr 26
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Mity i realia — Od dyplomacji ekonomicznej do ofensywy politycznej (Korespondencja z Japonii) nr 27
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Świat — Ekonomia — Polityka — Wolnoamerykanka contra dżudo nr 38
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Japonia — Przemysł wiedzy nr 51/52
VOELLNAGEL JAN — Okres próby brytyjskiego rolnictwa nr 31
VOELLNAGEL JAN — Świat — Ekonomia — Polityka — Ciężkie położenie amerykańskiego dolara nr 40

XXIII. PROBLEMY SPOŁECZNO-EKONOMICZNE KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH

BAKO ZBIGNIEW — Redukcja wydatków wojskowych nr 42
BEDNARZ LUDWIK — VIII Światowy Kongres Naftowy nr 24
BOGORIA-BUCZKOWSKI S. J. — Budownictwo okresowe nr 47
CZAJKOWSKI MAREK — Austria a EWG nr 37
DANIELEWSKI JAN — Niech im Lakszmi darzy... nr 12
DŁUGOSZ STANISŁAW — Świat — Ekonomia — Polityka — EWG — USA nr 29
DYNER MIROSŁAW — Świat — Ekonomia — Polityka — Recesja trwa nr 16
DYNER MIROSŁAW — Świat — Ekonomia — Polityka — Burza walutowa nr 20
DYNER MIROSŁAW — Hanowerski barometr (Korespondencja własna) nr 21
DYNER MIROSŁAW — Świat — Ekonomia — Polityka — Labour Party przeciw EWG nr 32
DYNER MIROSŁAW — Świat — Ekonomia — Polityka — — Błędne koło gospodarki USA nr 33
DYNER MIROSŁAW — Świat — Ekonomia — Polityka — — Złoto zwycięża dolar nr 35
DYNER MIROSŁAW — Świat — Ekonomia — Polityka — Na froncie walutowym bez zmian nr 41
DYNER MIROSŁAW — Dewaluacja dolara? nr 51/52
Oprac. E.L. — Tragedia 70 milionów nr 18

„Życie Gospodarcze"
Spis treści rocznika 1971
(Wykaz ważniejszych pozycji)

I. PROBLEMY POLITYCZNO – SPOŁECZNE

A.K. — Zgodnie z postulatami załóg nr 2
BUDZISZEWSKI STANISŁAW — Koncepcje rozwoju spożycia społecznego — świadczenia pieniężne nr 51/52
CHELSTOWSKI STANISŁAW — Wybór celów nr 45
Czas działania nr 49
DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW — Problemy polityki gospodarczej nr 1
J.G. — Punkt wyjścia: Potrzeby nr 17
J.G. — Koncepcja dla społeczeństwa nr 27
J.G. — Debata otwarta nr 37
J.G. — Program na dziś i na jutro nr 51/52
KIERCZYŃSKI TADEUSZ, WOJCIECHOWSKA URSZULA — Społeczne konsekwencje zmian nr 46
MIKOŁAJCZYK ZBIGNIEW — Sztuka krytyki i afirmacji nr 6
Nasi autorzy w dyskusji przed VI Zjazdem Partii nr 49
Nowe horyzonty nr 15
PISARSKI GRZEGORZ — Ranga spożycia społecznego nr 8
PISARSKI GRZEGORZ — Koncepcje rozwoju spożycia społecznego — Skala potrzeb nr 46
PISARSKI GRZEGORZ — Koncepcje rozwoju spożycia społecznego — Zdrowie i wypoczynek nr 47
PISARSKI GRZEGORZ — Koncepcje rozwoju spożycia społecznego — Oświata i kultura nr 48
Po VIII Plenum KC PZPR — Otwarcie nr 7
RAJKIEWICZ ANTONI — Zabezpieczenie społeczne nr 49
SZCZEPAŃSKI JAN — „Nasz wywiad — Dążności ludzkie i rozwój społeczeństwa. Z prof. Janem Szczepańskim rozmawiała Anna Kuszko nr 9
SZYNDLER-GŁOWACKI WIESŁAW — Demokracja robotnicza nr 10
W.D. — Nasz komentarz — Program doraźny nr 8
WIŚNIEWSKA BARBARA — Zmowa ludzi dobrej woli nr 39
WOJCIECHOWSKA URSZULA, KIERCZYŃSKI TADEUSZ — Społeczne konsekwencje zmian nr 46
W.S.G. — Nasz komentarz — Dwustronna aktywność nr 4
Z.M. — Nasz komentarz — Potrzeba przemyśleń nr 1
ZM — W interesie potrzeb społecznych nr 3
(zm) — Artykuł wstępny nr 50

II. PROBLEMY EKONOMII POLITYCZNEJ

FILIPEK ANDRZEJ — Co to są badania operacyjne nr 40
GOLENIEWSKA DANUTA — Recenzje — Prawo podziału według pracy nr 28
GRZYBOWSKI WACŁAW — Recenzje — Zarys systemu ekonomii nr 36
HODOLY ANDRZEJ — Ekonomiczne narzędzia kształtowania struktury spożycia nr 38
HODOLY ANDRZEJ — Ekonomiczne narzędzia kształtowania struktury spożycia (II) nr 39
JÓZEFIAK CEZARY — Teoria ekonomiczna w służbie postępu nr 16
KALECKI MICHAŁ — Zagadnienia finansowania rozwoju gospodarczego w mało rozwiniętych krajach kapitalistycznych nr 16
KALECKI MICHAŁ — O podstawowych zasadach planowania wieloletniego nr 46
KOZŁOWSKI SŁAWOMIR — Problemy lokalizacji produkcji nr 15
KOZŁOWSKI SŁAWOMIR i WASZCZYŃSKI JAN — Recenzje — Elementy polityki ekonomicznej nr 35
KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Ekonomika konsumpcji i potrzeb — Nowa dyscyplina naukowa nr 48
LANGE OSKAR — Niektóre zagadnienia centralizacji i decentralizacji w zarządzaniu nr 13
LANGE OSKAR — Maszyna licząca i rynek nr 15
MIKOŁAJCZYK ZBIGNIEW — Myśl poszukująca i świadoma celu nr 9
MINC BRONISŁAW — Uwagi ekonomisty — Czy kryzys ekonometrii? nr 2
MINC BRONISŁAW — Uwagi ekonomisty — Prawo zmniejszających się przychodów — po 200 latach nr 9
MINC BRONISŁAW — Uwagi ekonomisty — Widmo inflacji nr 15
MINC BRONISŁAW — Uwagi ekonomisty — Układy formalne i rzeczywiste nr 28
PRZELASKOWSKI WACŁAW — Ekonometryczna weryfikacja równania M. Kaleckiego nie jest możliwa nr 9
PRZELASKOWSKI WACŁAW — Nauka w doskonaleniu procesu inwestycyjnego nr 42
WASZCZYŃSKI JAN i KOZŁOWSKI SŁAWOMIR — Recenzje — Elementy polityki ekonomicznej nr 35
WISZNIEWSKI EDWARD — Pozycja konsumenta nr 22
WISZNIEWSKI EDWARD — Recenzje — Ekonomika konsumpcji nr 37
W.R. — Angielska edycja prac Michała Kaleckiego nr 39

III. ROZWÓJ GOSPODARCZY

ANDRZEJEWSKI ADAM, KACZOROWSKI MICHAŁ, NIECIUŃSKI WITOLD — Rola mieszkania na tle przemian struktury gospodarczej nr 2
BEDNARZ LUDWIK — Ropa — naftowa — węglowa nr 33
BEDNARZ LUDWIK — Petrochemia to nowoczesność nr 45
BRYNIKOWSKI ZBIGNIEW — Trybuna Czytelników — Eskimosi i Polacy nr 16
Ch. — Na marginesie komunikatu GUS — Potrzeby a struktura nr 8
CHEŁSTOWSKI STANISŁAW — Ofensywa w roku 1972 nr 49
DOMAŃSKI RYSZARD — Ekonomiści o gospodarce — Z prof. dr Ryszardem Domańskim, Rektorem Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu rozmawiał Jerzy Dzięciołowski nr 13
DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW — Problemy polityki gospodarczej nr 1
DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW — Panorama przemysłu konsumpcyjnego nr 3
DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW — Konsumpcja a tempo rozwoju nr 6
DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW — Jeśli konsumpcja nie tylko celem nr 7
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Budować samoloty czy?... nr 18
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Elektronika wciąż przed progiem... nr 39
DYMKOWSKI JERZY — Wojsko — Gospodarce nr 41
Ekonomiści o gospodarce — Rozmowa w Instytucie Nauk Ekonomicznych UW — Przygotował do druku: Karol Szwarc nr 11
Ekonomiści o gospodarce — Z pracownikami naukowymi UMSC w Lublinie rozmawiał: Jerzy Dzięciołowski nr 15
GAJDA JÓZEF — Ekonomiści o gospodarce — Z prof. dr Józefem Gajdą, Rektorem Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie rozmawiała Anna Kuszko nr 10
GAWRAK WIT — Trybuna Czytelników — Diagnoza — terapia nr 6
GŁÓWCZYK JAN — Proporcje nr 7
GŁÓWCZYK JAN — Proporcje (II) nr 8
GŁÓWCZYK JAN — Proporcje nr 11
JASKOLSKI LUCJAN — Nasz wywiad — Elektronika dziś i jutro — Z dyrektorem Zjednoczenia „UNITRA" mgr Lucjanem Jaskólskim rozmawiał Krzysztof Krauss nr 47
J.G. — Punkt wyjścia: potrzeby nr 17
J.G. — Koncepcja dla społeczeństwa nr 27
J.G. — Debata otwarta nr 37
(kk) — Po zmianie cen nr 10
KACZOROWSKI MICHAŁ, ANDRZEJEWSKI ADAM, NIECIUŃSKI WITOLD — Rola mieszkania na tle przemian struktury gospodarczej nr 2
KALETA JÓZEF doc. dr — Ekonomiści o gospodarce nr 19
KAMIŃSKI MIECZYSŁAW dr — Ekonomiści o gospodarce nr 19
KRZECZKOWSKI JAN — Ekonomiści o gospodarce nr 19
KRZYSZTOFIAK MIROSŁAW — Ekonomiści o gospodarce — Z doc. dr hab. Mirosławem Krzysztofiakiem, Dziekanem Wydziału Ekonomiki Produkcji Uniwersytetu Gdańskiego rozmawiał: Janusz Wasylkowski nr 20
KUCHARSKI MIECZYSŁAW — Statystyka i polityka gospodarcza — Dochód narodowy nr 25
LIPIŃSKI EDWARD — Ekonomiści o gospodarce — Wywiad z prof. Edwardem Lipińskim — Rozmawiał: Stanisław Chełstowski nr 11
LIPIŃSKI EDWARD — Trybuna Czytelników — Problemy dziecinne a złożone nr 19
LUBAS BOLESŁAW — Strategia rozwoju gospodarczego nr 45
LUBAS BOLESŁAW — Strategia rozwoju gospodarczego (II) — Cele podstawowe w latach 1970—80 nr 46
POPKIEWICZ JÓZEF — Ekonomiści o gospodarce — Z prof. dr Józefem Popkiewiczem, Rektorem Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu rozmawiał: Janusz Wasylkowski nr 14
POPIELAS MACIEJ, PLUTA MAKSYMILIAN — Popatrzmy na... optykę nr 25
PORWIT KRZYSZTOF — Ekonomiści o gospodarce — Rozmowa z doc. dr. Krzysztofem Porwitem — Rozmawiał: Karol Szwarc nr 17
RAKOWSKI MIECZYSŁAW — Polemiki-Dyskusje — Model konsumpcji nr 23
RUDOWICZ BRONISŁAW — Ekonomiści o gospodarce — Z doc. dr hab. Bronisławem Rudowiczem. Dziekanem Wydziału Ekonomiki Transportu Uniwersytetu Gdańskiego rozmawiał: Janusz Wasylkowski nr 20
RYĆ KAZIMIERZ — Sprawy ekonomistów — Czynniki i warunki przyspieszenia zmian struktury spożycia (Sekcja IV — referat sekcyjny) nr 2
RYĆ KAZIMIERZ — Popularny samochód — Pojemność rynku (Próba oceny) nr 6
RYĆ KAZIMIERZ — Popularny samochód — Społeczna celowość nr 7
SADOWSKI WIESŁAW — Ekonomiści o gospodarce — Z prof. dr Wiesławem Sadowskim, Rektorem SGPiS w Warszawie rozmawiał: Jerzy Dzięciołowski nr 10
S.C. — Nasz komentarz — Produkcja — przemiany społeczne nr 17
S.C. — Wyniki i zadania nr 18
S.C. — Nasz komentarz — Na wysokich obrotach nr 23
S.C. — Co powiedzieli ekonomiści o gospodarce nr 26
S.C. — Bieżąca sytuacja gospodarcza — Równowaga ekonomiczna nr 35
MELICH ALOJZY — Ekonomiści o gospodarce — Z prof. dr Alojzym Melichem, Rektorem Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Katowicach, rozmawiał: Janusz Wasylkowski nr 12
MIKOŁAJCZYK ZBIGNIEW — Produkcja — Konsumpcja — Struktury Tendencji Możliwości (Artykuł dyskusyjny) nr 2
MISIAK MAREK — Z problemów polityki gospodarczej (Artykuł dyskusyjny) nr 4
MISIAK MAREK — Gospodarka 1971—1975 — Generalne linie rozwoju nr 30
MISIAK MAREK — Gospodarka 1971—1975 — Generalne linie rozwoju (2) nr 32
MUJŻEL JAN — Ekonomiści o gospodarce — Rozmowa z prof. dr hab. Janem Mujżelem — Notował: Jerzy Dzięciołowski nr 18
NAJNIGIER BRONISŁAW — Trybuna Czytelników — Spojrzenie w przyszłość nr 21
Nasi autorzy w dyskusji przed VI Zjazdem Partii nr 49
NIECIUŃSKI WITOLD, ANDRZEJEWSKI ADAM, KACZOROWSKI MICHAŁ — Rola mieszkania na tle przemian struktury gospodarczej nr 2
Nie chodźmy po rozum piechotą — Dyskusja o motoryzacji — Przygotował do druku: Karol Szwarc nr 12
ORCZYKOWSKI STANISŁAW — Polemiki-Dyskusje — Budować samoloty? Przede wszystkim! nr 34
PIOTROWSKI BRONISŁAW — Zmiany struktury gospodarczej nr 25
PISARSKI GRZEGORZ — Problemy sytuacji gospodarczej — Przeciwdziałanie napięciom nr 14
PLUTA MAKSYMILIAN, POPIELAS MACIEJ — Popatrzmy na... optykę nr 25
SOBOLEWSKI MARIAN — Włókna syntetyczne — Program zbyt skromny nr 47
SULMICKI PAWEŁ — Ekonomiści o gospodarce — Z prof. dr Pawłem Sulmickim, Prorektorem Szkoły Głównej Planowania i Statystyki rozmawiał: Karol Szwarc nr 22
SZWARC KAROL — Bariera usług nr 3
SZWARC KAROL — Kooperacja nr 21
SZYNDLER-GŁOWACKI WIESŁAW — Drogi i bezdroża kooperacji nr 40
Ważkie półrocze nr 30
W.D. — Nasz komentarz — Program doraźny nr 8
WIŚNIEWSKA BARBARA — Przemysł lekki — Program za duży czy za mały? nr 29
WIŚNIEWSKA BARBARA — Przemysł lekki — Jeszcze o koncepcji rozwoju nr 30
ZASTAWNY WŁADYSŁAW — Ekonomiści o gospodarce — Rozmowa z prof. dr Władysławem Zastawnym — Rozmawiał: Karol Szwarc nr 16

IV. WARUNKI SOCJALNE

A.K. — Nasz komentarz — Praca dla kobiet nr 14
DYBA WŁADYSŁAW — Trybuna Czytelników — Temat: wolne soboty — Nie tylko przepisy nr 32
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Energetyka a środowisko nr 36
GRANIEWSKA DANUTA — Prawo wyboru form pomocy nr 47
GRANIEWSKA DANUTA — Dwugłos o zasiłkach rodzinnych — Wyrównany start nr 50
HETKOWSKI SYLWESTER — Trybuna Czytelników — Przydział mieszkań nr 28
JAJSZCZYK RYSZARD — Trybuna Czytelników — Jak rozdzielać mieszkania nr 38
JĘDRZEJCZAK ALEKSANDER — Warunki socjalne — Współzależność nr 9
JAKUBOWICZ MARIA — Ile kobiet do pracy? nr 18
JASKÓŁOWSKA WIKTORIA — Mieszkanie w Łodzi nr 51/52
KOLADO JERZY — Trybuna Czytelników — Organizacja wypoczynku nr 48
KOZERA JANUARY — Sprawy rent dla rolników nr 5
KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Ekonomika konsumpcji i potrzeb — Nowa dyscyplina naukowa nr 48
KUSZKO ANNA — Warunki socjalne — Hierarchia potrzeb nr 4
KUSZKO ANNA — Kobieta pracująca nr 6
KUSZKO ANNA — Sprawy społeczne — Równy start nr 17
KUSZKO ANNA — Komu i jak służą sanatoria nr 38
MACIEJEWSKI ANTONI — Więcej remontować! nr 28
MIŁKOWSKI MARIAN — Polemiki-Dyskusje — Ochrona środowiska przyrodniczego nr 7
M.S. — Klient przed ladą nr 27
M.S. — Zdrowie i wypoczynek handlowców nr 31
Nasi autorzy w dyskusji przed VI Zjazdem Partii nr 49
OTTO HELENA — Uwagi na temat czasu wolnego i usług nr 5
OTTO HELENA — Trybuna Czytelników — Temat: wolne soboty — Udany eksperyment nr 32
PIGOŃ ZDZISŁAW — Warunki socjalne — Koordynacja to gospodarność nr 13
PIGOŃ ZDZISŁAW — Szansa dla wczasów nr 49
PISARSKI GRZEGORZ — Ranga spożycia społecznego nr 8
PISARSKI GRZEGORZ — Koncepcje rozwoju spożycia społecznego — Zdrowie i wypoczynek nr 47
PISARSKI GRZEGORZ — Koncepcje rozwoju spożycia społecznego — Oświata i kultura nr 48
POPCZYK DOMINIK — Trybuna Czytelników — Plan przedsiębiorstwa a potrzeby społeczne nr 30
RAJKIEWICZ ANTONI — Zabezpieczenie społeczne nr 49
RAKOWSKI MIECZYSŁAW — W sprawie rozwoju czasoszczędnych usług i wyrobów (Artykuł dyskusyjny) nr 6
RAKOWSKI MIECZYSŁAW — Dyskusje-Propozycje — Pożyteczny nadmiar nr 11
ROSNER JAN — Skracanie czasu pracy — Czarodziejska różdżka nr 30
RUSTAN TADEUSZ — Silikaty contra człowiek nr 36
RUSTAN TADEUSZ — W sprawie nie tylko silikatów nr 43
SKARŻYŃSKI ROMAN — Dwugłos o zasiłkach rodzinnych — „Łagodnie regresywne..." nr 50
S.C. — Nasz komentarz — Produkcja — przemiany społeczne nr 17
SOBOLEWSKI KAZIMIERZ — Trybuna Czytelników — Ani soboty, ani wczesna emerytura nr 48
SIKORSKI ANDRZEJ — Warunki socjalno-bytowe — Może być lepiej nr 5
STRZEMIŃSKA HELENA — Pięciodniowy tydzień pracy nr 34
SZWARC KAROL — Warunki socjalne — W powiązaniu z produkcją nr 4
SZYNDLER-GŁOWACKI WIESŁAW — Wolne soboty nr 27
TYMOWSKI ANDRZEJ — Dyskusje-Propozycje — W sprawie minimum socjalnego nr 8
TYMOWSKI ANDRZEJ — O skracaniu czasu pracy — inaczej nr 35
WASYLKOWSKI JANUSZ — Warunki socjalne — W hucie „Baildon" nr 7
WINIEWSKI MICHAŁ — Dyskusje-Propozycje — Elastyczna granica wieku emerytalnego nr 9
WIŚNIEWSKA BARBARA — Warunki socjalne — Sprawiedliwość niesprawiedliwa nr 7
WIŚNIEWSKA BARBARA — Warunki socjalne — Odkrycie „Wólczanki" nr 12
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Warunki socjalne — Ludzie i obrabiarki nr 8
ZANIEWSKA HANNA — Szpitalne konflikty nr 33
ZIELIŃSKA KRYSTYNA — BHP — które koło u wozu? nr 26
Z.M. — W interesie potrzeb społecznych nr 3

V. SPOŻYCIE, HANDEL, USŁUGI

BUCZKOWSKI JERZY — Ajencja w handlu wiejskim nr 33
BYDLIŃSKI ALEKSANDER, GRUSZKA STANISŁAW — Trybuna Czytelników — Elastyczność cen sprzętu radiowego nr 44
CHEŁCHOWSKI WINCENTY — Trybuna Czytelników — Hurt + detal — i co z tego wynika? nr 12
CHEŁSTOWSKI STANISŁAW — Wybór celów nr 45
DĘBOWSKI ANDRZEJ — Trybuna Czytelników — Obrót — ogniwo hamujące nr 17
DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW — Konsumpcja a tempo rozwoju nr 6
DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW — Jeśli konsumpcja nie tylko celem nr 7
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Telewizor dla każdego nr 13
GRUSZKA STANISŁAW, BYDLIŃSKI ALEKSANDER — Trybuna Czytelników — Elastyczność cen sprzętu radiowego nr 44
HODOLY ANDRZEJ — Ekonomiczne narzędzia kształtowania struktury spożycia nr 38
HODOLY ANDRZEJ — Ekonomiczne narzędzia kształtowania struktury spożycia (II) nr 39
HUCZKO HENRYK — Dlaczego brak tanich warzyw i owoców nr 29
KILBACH DIONIZY — Kary, reklamacje i co z tego wynika? nr 10
(msk) — Prawa kupującego i obowiązki sprzedawcy nr 5
OTTO HELENA — Uwagi na temat czasu wolnego i usług nr 5
PLUTA RYSZARD — Konsumpcja — Usługi nr 11
PRUSZYŃSKI ALEKSANDER — Popularny samochód — Komu? — Jaki? (Artykuł dyskusyjny) nr 6
RAKOWSKI MIECZYSŁAW — W sprawie rozwoju czasoszczędnych usług i wyrobów (Artykuł dyskusyjny) nr 6
RAKOWSKI MIECZYSŁAW — Trybuna Czytelników — Może tak na bony... nr 36
RYĆ KAZIMIERZ — Popularny samochód — Pojemność rynku (Próba oceny) nr 6
RYĆ KAZIMIERZ — Popularny samochód — Społeczna celowość nr 7
(S) Usługi dla ludności nr 50
SIKORA MARIAN — Żywienie przyzakładowe bliżej robotników nr 1
SIKORA MARIAN — Zdrowotność żywności i żywienia nr 5
SIKORA MARIAN — Młodzi za ladą nr 9
SZWARC KAROL — Bariera usług nr 3
SZYMANOWSKI MICHAŁ — Badania zależności: warunki bytu — wydajność pracy — struktura popytu konsumpcyjnego nr 5
WALISZEWSKI JAN — Trybuna Czytelników — Gdzie sprawdzać jakość towarów? nr 33
WASYLKOWSKI JANUSZ — Mięso nr 1
WIŚNIEWSKA BARBARA — Współpraca handlu z przemysłem — Inny styl? nr 4
WIŚNIEWSKA BARBARA — Na marginesie XXVII Targów Krajowych — Postęp bez rewelacji nr 13
WIŚNIEWSKA BARBARA — Wyobraźnia i Targi nr 40
WIŚNIEWSKA BARBARA — Aktywna polityka rynkowa nr 49
WISZNIEWSKI EDWARD — Pozycja konsumenta nr 22
WISZNIEWSKI EDWARD — Handel — Konsument nr 48
WITKOWSKI TADEUSZ — Usługi dla ludności — Organizacja — Lokalizacja — Kadry nr 1
WYCZESANY ZBIGNIEW — Przetwórstwo i handel rybami nr 1
WYCZESANY ZBIGNIEW — Trzeba łowić więcej ryb nr 37
ZABRZEWSKI RYSZARD — Konsumpcja a planowanie centralne nr 24
Z.M. — Z dyskusji na VI Zjeździe — O stopie życiowej nr 51/52

VI. PLANOWANIE I ZARZĄDZANIE GOSPODARKĄ NARODOWĄ

BIENIAS TADEUSZ — Udany eksperyment i co dalej nr 30
BRATKOWSCY ANDRZEJ i STEFAN — Wolna Trybuna — Superprzedsiębiorstwo nr 26
BRATKOWSCY ANDRZEJ i STEFAN — Wolna Trybuna — Superprzedsiębiorstwo (2) nr 27
BRATKOWSCY ANDRZEJ i STEFAN — Wolna Trybuna — Superprzedsiębiorstwo (3) nr 33
BYRSKI BRONISŁAW — Kombinaty wielobranżowe nr 40
Ceny nie dają spokoju — Dyskusja w Zarządzie Głównym Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego — Dyskusję opracowała: Anna Kuszko nr 43
DĄBROWSKA DANUTA — Konsultacje — Mierniki, produkcji przemysłowej nr 22
DIETL JERZY — Struktura dystrybucji a strategia marketingu nr 41
DOMAŃSKI RYSZARD — Ekonomiści o gospodarce — Z prof. dr Ryszardem Domańskim, Rektorem Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu, rozmawiał: Jerzy Dzięciołowski nr 13
DRESLER ZBIGNIEW — Miernik rentowności — nadzieje a rzeczywistość nr 47
Dyskusja o zarządzaniu — Wstępny zwiad — Do druku przygotował: Karol Szwarc nr 14
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Uprzejmie proszę, za drzwi! nr 20
Ekonomiści o gospodarce — Rozmowa w Instytucie Nauk Ekonomicznych UW — Przygotował do druku Karol Szwarc nr 11
Ekonomiści o gospodarce — Z pracownikami naukowymi UMSC w Lublinie rozmawiał: Jerzy Dzięciołowski nr 15
FIRLEJCZYK ANDRZEJ — Instrumenty zarządzania nr 48
FRĄCZKOWSKI WIKTOR — Trybuna Czytelników — Dlaczego analizy ekonomiczne nie odpowiadają wymaganiom nr 41
GAJDA JÓZEF — Ekonomiści o gospodarce — z prof. dr Józefem Gajdą, Rektorem Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie, rozmawiała Anna Kuszko nr 10
GLIŃKOWSKI JERZY — Wolna Trybuna — System czy przypadek? nr 49
GOLINOWSKI KAZIMIERZ — Plan centralny — adresowy? nr 23
GOLINOWSKI KAZIMIERZ — Kooperacja — Systemowe przyczyny trudności nr 30
GORZKOWSKI TADEUSZ — Kombinaty budowlane w Warszawie nr 4
GOSIEWSKI JERZY — Trybuna Czytelników — Organizacja — funkcją celu nr 49
GRABOWIECKI JÓZEF MAREK — Trybuna Czytelników — Skuteczne planowanie centralne nr 49
IDZIAK TADEUSZ — Trybuna Czytelników — Co dalej z kombinatami nr 25
JAKUBOWICZ SZYMON — Organizacja to nie schematy nr 20
JAKUBOWICZ SZYMON — Zrzeszenia czyli samokoordynacja przedsiębiorstw (Artykuł dyskusyjny) nr 46
KALETA JÓZEF, doc. dr — Ekonomiści o gospodarce nr 19
KALETA JÓZEF — Polemiki — Dyskusje — Zakres centralizacji i decentralizacji nr 47
KAMIŃSKI MIECZYSŁAW dr — Ekonomiści o gospodarce nr 19
KIERCZYŃSKI TADEUSZ, WOJCIECHOWSKA URSZULA — Społeczne konsekwencje zmian nr 46
KLEWŻYC LECH — Trybuna Czytelników — Jeszcze o zarządzaniu nr 20
KRAUSS KRZYSZTOF — Społecznicy nr 5
KRAWCZEWSKI ANDRZEJ — Centralizacja? Decentralizacja nr 40
KRZECZKOWSKI JAN — Ekonomiści o gospodarce nr 19
KRZYSZTOFIAK MIROSŁAW — Ekonomiści o gospodarce — Doc. dr hab. Mirosław Krzysztofiak, Dziekan Wydziału Ekonomiki Produkcji Uniwersytetu Gdańskiego — Notował: Janusz Wasylkowski nr 20
KUCHARSKI MIECZYSŁAW — Statystyka i polityka gospodarcza — Dochód narodowy nr 25
KUCZYŃSKI WALDEMAR — Polemiki — Dyskusje — Pod prąd nr 42
KULWICKI EUGENIUSZ — Niepewność i ryzyko nr 20
KUTZNER HENRYK — Potrzeby informacji a sprawozdawczość GUS nr 39
LIPIŃSKI EDWARD — Ekonomiści o gospodarce — Wywiad z Prof. Edwardem Lipińskim — Rozmawiał: Stanisław Chełstowski nr 11
LISOWSKI ANDRZEJ — Co i jak komputeryzować? (Artykuł dyskusyjny) nr 1
ŁOJEWSKI STANISŁAW — Dyskusje — Polemiki — Kreowanie popytu nr 14
Mechanizm służący postępowi — Opracował Karol Szwarc n. 35
MELICH ALOJZY — Ekonomiści o gospodarce — Z prof. dr Alojzym Melichem, Rektorem Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Katowicach rozmawiał: Janusz Wasylkowski nr 12
Mierniki i gospodarność — Dyskusję opracowała: Barbara Wiśniewska nr 46
MIESZCZANKOWSKI MIECZYSŁAW — Rozważania nad reformą nr 24
MIESZCZANKOWSKI MIECZYSŁAW — Rozważania nad reformą (II) — Propozycje rozwiązań nr 25
MUJŻEL JAN — Ekonomiści o gospodarce — Rozmowa z prof. dr hab. Janem Mujżelem — Notował: Jerzy Dzięciołowski nr 18
MUJŻEL JAN — Wiodące ogniwo — System funkcjonowania nr 7
Nasi autorzy w dyskusji przed VI Zjazdem Partii nr 49
OLSZEWSKA ZOFIA — Kooperacja — Forma organizacji produkcji nr 36
OLSZEWSKA ZOFIA — Kooperacja — Antybodźce nr 37
PARADOWSKI STEFAN — Sprzeczności wokół administracji nr 29
PESKA ROMAN — Trybuna Czytelników — Kontrola: nie ilość, lecz jakość nr 22
PIOTROWSKI BRONISŁAW — Zmiany w organizacji i zarządzaniu nr 28
POPKIEWICZ JÓZEF — Ekonomiści o gospodarce — Z prof. dr Józefem Popkiewiczem, Rektorem Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu rozmawiał: Janusz Wasylkowski nr 14
PORWIT KRZYSZTOF — Ekonomiści o gospodarce — Rozmowa z doc. dr Krzysztofem Porwitem — Rozmawiał: Karol Szwarc nr 17
PRZELASKOWSKI WACŁAW — Wolna Trybuna — Wskazana jest ostrożność nr 36
REY KONRAD — Doradztwo organizacyjne nr 6
RUDOWICZ BRONISŁAW — Ekonomiści o gospodarce — Doc. dr hab. Bronisław Rudowicz, Dziekan Wydziału Ekonomiki Transportu Uniwersytetu Gdańskiego — Notował: Janusz Wasylkowski nr 20
(S) — Zmiany w statystyce przedsiębiorstw nr 39
SADOWNIK HENRYK — Miejsce zjednoczenia nr 17
SADOWSKI WIESŁAW — Ekonomiści o gospodarce — Z Prof. dr Wiesławem Sadowskim, Rektorem SGPiS w Warszawie rozmawiał Jerzy Dzięciołowski nr 10
S. C. — Co powiedzieli ekonomiści o gospodarce nr 26
SEKUŁOWICZ ZBIGNIEW — Model przedsiębiorstwa budowlanego nr 48
SIKORSKI ANDRZEJ — Kooperacja — Rozwiązania częściowe czy systemowe? nr 24
SKOWRONEK CZESŁAW — Zapasy nr 39
STASIAK TADEUSZ — Kooperacja — Zarządzać czy organizować? nr 28
SULMICKI PAWEŁ — Ekonomiści o gospodarce — Rozmowa z prof. dr Pawłem Sulmickim, Prorektorem Szkoły Głównej Planowania i Statystyki — Rozmawiał: Karol Szwarc nr 22
SZCZEGIELNIAK WIESŁAW — Mechanizm służący postępowi nr 36
SZWARC KAROL — Kooperacja nr 21
SZWARC KAROL — Kooperacja — Próba porządkowania a rachunek nr 26
SZYNDLER-GŁOWACKI WIESŁAW — Luka programowa (Artykuł dyskusyjny) nr 13
SZYNDLER-GŁOWACKI WIESŁAW — Drogi i bezdroża kooperacji nr 40
SZYNDLER-GŁOWACKI WIESŁAW — Lepiej zmieniać niż omijać... nr 51/52
ŚWIDERSKI WIESŁAW — Czym ma być i komu ma służyć analiza ekonomiczna przedsiębiorstwa nr 28
TOMIDAJEWICZ JANUSZ J. — Jak reformować? nr 9
WASEŃCZUK JAN — Trybuna Czytelników — Mierniki a wykorzystanie potencjału nr 2
WOJCIECHOWSKA URSZULA, KIERCZYŃSKI TADEUSZ — Społeczne konsekwencje zmian nr 46
WOJCIECHOWSKI TADEUSZ — Trybuna Czytelników — Kooperacja — część obrotu towarowego nr 43
WOLSKI ZDZISŁAW — „Skazani" na matematykę nr 9
ZABRZEWSKI RYSZARD — Konsumpcja a planowanie centralne nr 24
ZASTAWNY WŁADYSŁAW — Ekonomiści o gospodarce — Rozmowa z prof. dr Władysławem Zastawnym — Rozmawiał: Karol Szwarc nr 16

VII. SYSTEM FINANSOWY

BOLKOWIAK IZABELA — Jak finansować inwestycje przedsiębiorstw nr 44
JAROMIN JÓZEF — Brutto czy netto? nr 40
KINCEL WŁODZIMIERZ — Trybuna Czytelników — Ceny i podział akumulacji nr 48
KISIEL HENRYK — Nasz wywiad — Szansa przyspieszenia — Z Henrykiem Kisielem rozmawiał: Krzysztof Krauss nr 45
SIEMIĄTKOWSKI LEONARD — Jaki start? — O pierwszych krokach Międzynarodowego Banku Inwestycyjnego rozmawiamy z Prezesem NBP, wiceministrem Finansów mgr Leonardem Siemiątkowskim. Rozmawiał: Krzysztof Krauss nr 31
SZAROTA RALF — Dyskusje — Polemiki — Finanse jednostek badawczych nr 14
ŻEBROWSKI EDWARD — Trybuna Czytelników — Żonglerka oprocentowaniem... nr 20

II ŻYCIE GOSPODARCZE

VIII. NAUKA, POSTĘP EKONOMICZNY, ORGANIZACYJNY I TECHNICZNY

BIENIAS TADEUSZ — Normalizacja, blaski i cienie nr 28
BOROWY MICHAŁ — Trybuna Czytelników — Rola nauki nr 9
BOROWY MICHAŁ — O nowej polityce badawczej — Decyduje organizacja nr 25
BOROWY MICHAŁ — Trybuna Czytelników — Organizacja pracy badawczej nr 43
DWOJAK STANISŁAW — Dwugłos o polityce badawczej — Co wynika z doświadczeń instytutu nr 10
FILIPEK ANDRZEJ — Co to są badania operacyjne nr 40
GOSIEWSKI JERZY — Trybuna Czytelników — Ekonomizacja nauki czy organizacyjna fasadowość? nr 18
JADCZYK MICHAŁ — O nowej polityce badawczej — Instytut a przedsiębiorstwo nr 27
KACZMAREK JAN — O nowej polityce badawczej — Rozmowa z prof. dr Janem Kaczmarkiem, Przewodniczącym Komitetu Nauki i Techniki — Rozmawiał: K. S. nr 49
KASPERKIEWICZ WITOLD — O nowej polityce badawczej — Organizacja i zarządzanie nr 45
KAWALEC WINCENTY — Polska statystyka w świecie nr 18
KONWERSKA KRYSTYNA — Trybuna Czytelników — Miliard nr 12
K. S. — Kongres Techników nr 36
MOSZCZYŃSKI JERZY — O nowej polityce badawczej — Czy i jaki rozrachunek nr 20
MOSZCZYŃSKI JERZY — O nowej polityce badawczej — Plany BiR a oryginalność nr 21
OBRĘBSKI TADEUSZ — Organizacja pracy naukowej nr 34
OSTROWSKI JANUSZ — Trybuna Czytelników — Organizacja produkcji książki nr 41
PINKWART MACIEJ E. — Młodzież w instytutach nr 50
PIOTROWSKI BRONISŁAW — Nauka w świecie współczesnym nr 13
PIOTROWSKI BRONISŁAW — Nauka a przemysł nr 16
PRZELASKOWSKI WACŁAW — Rozwój nauki polskiej nr 41
RAJEWSKI ZYGMUNT — Dwugłos o polityce badawczej — Ryzyko i efektywność nr 10
RUSTAN TADEUSZ — Eksport ekspertów nr 30
RUTKOWSKI BERNARD — Trybuna Czytelników — Gdzie sprawdzać jakość nr 39
SYROKA EDWARD — O nowej polityce badawczej — Rachunek kosztów nr 34
SZAROTA RALF — Dyskusje — Polemiki — Finanse jednostek badawczych nr 14
SZCZEPANEK TADEUSZ — Nowatorstwo — poglądy i fakty nr 36
SZPUNAR JAN — Trybuna Czytelników — Kruszyć piramidy? nr 40
SZRETER JERZY — Recenzje — Postęp techniczny a kwalifikacje nr 15
SZWARC KAROL — Małe innowacje nr 39
SZYNDLER-GŁOWACKI WIESŁAW — Po Kongresie Techników — Aby nie zmarnowało się... nr 38
WIŚNIEWSKA BARBARA — Zmowa ludzi dobrej woli nr 39
WIŚNIEWSKA BARBARA — Od DoRo do analizy wartości nr 42
WIŚNIEWSKA BARBARA — Od DoRo do AW — Szansa dla przemysłu lekkiego nr 45
Zaproszenie do gry... — Dyskusja nad szansą narodzin polskiego przemysłu laserowego — opr. Elżbieta Kołodziejska nr 33
Z. M. — Nasz komentarz — Szacunek dla dobrej roboty nr 29

IX. ZATRUDNIENIE, PŁACE, SYSTEM BODŹCÓW

A. K. — Zgodnie z postulatami załóg nr 2
A. K. — Nasz komentarz — Praca dla kobiet nr 14
BĄCZEK RYSZARD, ZDŻYŁOWSKI ADOLF — Nad systemem bodźców — Co należało ulepszyć? nr 22
BĄCZEK RYSZARD — Trybuna Czytelników — Wewnętrzna struktura płac nr 47
BĄCZEK RYSZARD — Recenzje — Społeczna funkcja płac nr 51/52
BEDNARSKI LECH — Może opodatkować „zasoby osobowe"? nr 48
BOROWY MICHAŁ — Czy bodźce są potrzebne? nr 48
CHARKIEWICZ MICHAŁ — Nasz wywiad — Decydują o harmonii rozwoju... — Rozmowa z Dyrektorem Zakładu Badań Ekonomiki Pracy mgr Michałem Charkiewiczem — Notowała: AK nr 27
DOMINIAK PIOTR — Kwalifikacje — Stanowiska nr 36
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Lato (i zima) leśnych ludzi nr 6
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — System prosty i skuteczny nr 45
FABIERKIEWICZ ZBIGNIEW — Trybuna Czytelników — Rezerwy i system bodźców nr 42
FICK BRONISŁAW — O systemie bodźców nr 6
FICK BRONISŁAW — Na okres przejściowy — Płace i system premiowy nr 8
FICK BRONISŁAW — Wolna Trybuna — Bezpośrednie czy pośrednie planowanie płac nr 37
GOLINOWSKI KAZIMIERZ — Nad systemem bodźców — Płaca zasadnicza — podstawą nr 13
JABŁOŃSKI ANDRZEJ — Trybuna Czytelników — Jak przeciwdziałać „nadprodukcji" nr 51/52
JACUKOWICZ ZOFIA — Płaca a wykształcenie nr 34
J. D. — Jakie kadry dla budownictwa nr 21
JAKUBOWICZ MARIA — Ile kobiet do pracy? nr 18
KAPELA JAN — Problemy zatrudnienia w powiecie płońskim nr 31
KIERCZYŃSKI TADEUSZ — WOJCIECHOWSKA URSZULA, Polemiki, Dyskusje — System wynagrodzeń nr 51/52
KLIMCZAK FRANCISZEK — Trybuna Czytelników — Wzrost płac i wydajności pracy nr 31
KOMORNICZAK TADEUSZ — Trybuna Czytelników — O aktywną politykę dochodów nr 12
KOZERA JANUARY — Sprawy rent dla rolników nr 5
K. S. — Gospodarka funduszem płac — Ramy dla elastycznego działania nr 24
KUCZYŃSKI WALDEMAR — Płaca za pracę (Artykuł dyskusyjny) nr 50
KUSZKO ANNA — Kobieta pracująca nr 6
LINDE RUDOLF — Trybuna Czytelników — Płace, zatrudnienie, materiały... nr 50
MELICH ALOJZY — Polityka płac — Praca czy wyniki przedsiębiorstw nr 44
MELLER JANUSZ — Planowanie i polityka płac nr 8
MORECKA ZOFIA — O co chodzi w dyskusji o płacach nr 50
PAŃCZAK MARIAN — Trybuna Czytelników — Płace kształtujmy rozumnie nr 49
PLUTA RYSZARD — Zmianowość a inwestycje nr 48
PLUTA RYSZARD — Wzrost zatrudnienia a oszczędność inwestycji nr 50
POPCZYK DOMINIK — Trybuna Czytelników — Jak wynagradzać pracowników sklepów nr 41
PRZYBYLSKI ZDZISŁAW — Pośrednie planowanie funduszu płac, ale... nr 42
RAJKIEWICZ ANTONI — Podaż pracy w planie nr 8
RAKOWSKI MIECZYSŁAW — Polemiki — Dyskusje — Aktywna polityka zatrudnienia nr 15
RAKOWSKI MIECZYSŁAW — Trybuna Czytelników — Przyszłość bilansu pracy nr 34
SAWCZUK TADEUSZ — Nad systemem bodźców — Co zmienić? nr 13
SOKOŁOWSKI J. — Trybuna Czytelników — System płac — Czas pracy — Wydajność nr 45
SZAFRANIEC JULIAN — Nad systemem bodźców — Sprzeczności nr 18
SZYNDLER-GŁOWACKI WIESŁAW — Wolne soboty nr 27
TYMES EUZEBIUSZ — Trybuna Czytelników — Za co i jak płacić? nr 47
WOJCIECHOWSKA URSZULA, KIERCZYŃSKI TADEUSZ — Polemiki, Dyskusje — System wynagrodzeń nr 51/52
W. S. — Nasz komentarz — Wydajność pracy nr 28
Za co i jak płacić — Dyskusję opracowała: Anna Kuszko nr 44
ZAWIDZKI CZESŁAW — Nad systemem bodźców — Przede wszystkim uprościć nr 15
ZDŻYŁOWSKI ADOLF, BĄCZEK RYSZARD — Nad systemem bodźców — Co należało ulepszyć? nr 22
Z. M — Nasz komentarz — Zmianowość nr 10

X. GOSPODARKA MATERIAŁOWA

CHMIELEWSKI ANDRZEJ — Czy tylko „TAMEL"? nr 47
DYNER MIROSŁAW — Aluminium — Żywność — Budownictwo nr 32
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Polietylenowa sieć wodociągowa — Szansa dla wsi nr 37
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Drewno surowiec coraz cenniejszy nr 41
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Bariera i rezerwa — Wagony mogą być lżejsze nr 47
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Bariera i rezerwa — W „URSUSIE" rewizja nadzwyczajna nr 49
GŁÓWCZYK JAN — Surowce — bariera i rezerwa nr 42
ŁUKASZEWICZ JERZY — Nasz wywiad — Przemysł stolicy usprawnia gospodarkę materiałową — Rozmowa z sekretarzem Komitetu Warszawskiego PZPR tow. Jerzym Łukaszewiczem. Rozmawiał: Zbigniew Wyczesany nr 41
Inżynieria materiałowa — Farmakopea nie wystarcza. Notował: Krzysztof Krauss nr 43
K. S. — Nasz komentarz — Gospodarka materiałowa nr 31
LUBOWSKI JULIAN A. — Konstruktor contra technolog? nr 42
POŁOŃSKI JÓZEF — Trybuna Czytelników — Zysk — Materiałochłonność nr 42
RABIJ WŁODZIMIERZ — Trybuna Czytelników — Jak wykorzystać surowce wtórne? nr 45
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Bariera i rezerwa — Materiały i technologia nr 44

XI. INWESTYCJE

ADAMCZYK ADAM — Wrocławski „Mostostal" generalnym realizatorem inwestycji nr 51/52
BOLKOWIAK IZABELA — Jak finansować inwestycje przedsiębiorstw nr 44
BRAJTER LUDWIK — Rezerwy nr 15
CHMIELEWSKI ANDRZEJ — Kooperacja — Nadmierne zapasy lub inwestycje nr 38
Czas jest najdroższy — Dyskusję opracował: Karol Szwarc nr 43
DWORAKOWA MARIA — Proces inwestycyjny na papierze i w życiu nr 19
GLINKOWSKI STANISŁAW — Trybuna Czytelników — „Czas jest najdroższy" nr 48
JAROMIN JÓZEF — Brutto czy netto? nr 40
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Obuwie gumowe bez lakieru nr 38
PRZELASKOWSKI WACŁAW — Nauka w doskonaleniu procesu inwestycyjnego nr 42
REY KONRAD — Wolna Trybuna — Chory proces nr 31
ROGUCKI ANTONI — Inwestycje w oczach praktyka — Rozmowa z dyrektorem PPBP „Petrobudowa" mgr inż. Antonim Roguckim — Rozmawiał: Andrzej Nałęcz-Jawecki nr 47
S. C. — Nasz komentarz — Czas nr 11
WASYLKOWSKI JANUSZ — Niekochane inwestycje nr 28
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Dolnośląski Bank Rezerw nr 35
(WSG) — Jak inwestowaliśmy nr 36
WIŚNIEWSKA BARBARA — Budujemy za miedzą nr 22
WIŚNIEWSKA BARBARA — Jedna z 82 nr 26
WYCZESANY ZBIGNIEW — Chłodnia bez wykonawców — Co przeczytamy w lipcu 1972 r. nr 23

XII. PRZEDSIĘBIORSTWO

JĘDRZEJCZAK ALEKSANDER — Warunki socjalne — Współzależność nr 6
KUSZKO ANNA — Warunki socjalne — Hierarchia potrzeb nr 4
ŁUBOWSKI JULIAN A. — Kooperacja — Sami dla siebie nr 31
Mechanizm służący postępowi — Opracował Karol Szwarc nr 35
NOWOTNY JÓZEF — Nasz wywiad — Nie ma rzeczy nieważnych — Rozmowa z delegatem na VI Zjazd, I sekretarzem Komitetu Fabrycznego PZPR Huty im. Lenina Józefem Nowotnym — Rozmawiał: Karol Szwarc nr 49
PRUSZYŃSKI ALEKSANDER — Trybuna Czytelników — Jak tracono szanse nr 10
PRUSZYŃSKI ALEKSANDER — Polemiki — Dyskusje — Robić czy zarabiać? nr 11
SIKORSKI ANDRZEJ — Warunki socjalno-bytowe — Może być lepiej nr 5
SIKORSKI ANDRZEJ — Kooperacja — Rozwiązania częściowe czy systemowe? nr 24
SZWARC KAROL — W powiązaniu z produkcją nr 4
SZWARC KAROL — Stoi maszyna... nr 28
SZWARC KAROL — Małe innowacje nr 39
ŚWIDERSKI WIESŁAW — Czym ma być i komu ma służyć analiza ekonomiczna przedsiębiorstwa nr 28
WASYLKOWSKI JANUSZ — Warunki socjalne — W hucie „Baildon" nr 7
WIŚNIEWSKA BARBARA — Warunki socjalne — Sprawiedliwość niesprawiedliwa nr 7
WIŚNIEWSKA BARBARA — Warunki socjalne — Odkrycie „Wólczanki" nr 12
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Warunki socjalne — Ludzie i obrabiarki nr 8
SZYNDLER-GŁOWACKI WIESŁAW — Wolne soboty nr 27
UFNALEWSKI JAN — Polemiki — Dyskusje — „Jak tracono szanse" nr 17

XIII. PRZEMYSŁ

A. K. — „Popatrzmy na... optykę" raz jeszcze nr 34
BAREŃSKI LEON — Kooperacja — Śpiesząc się powoli... nr 27
BEDNARSKI STANISŁAW — Przemysł spożywczy i rolnictwo nr 35
BEDNARZ LUDWIK — Ropa — naftowa — węglowa nr 33
BEDNARZ LUDWIK — Petrochemia to nowoczesność nr 45
BIENIAS TADEUSZ — Cement nr 11
BIENIAS TADEUSZ — Udany eksperyment i co dalej? nr 30
BRAJTER LUDWIK — Trybuna Czytelników — „Zastanówmy się nad polską chemią" nr 25
BUCZKOWSKI JERZY — Kooperacja — Odlewy nr 34
CHMIELEWSKI ANDRZEJ — Kooperacja — Nadmierne zapasy lub inwestycje nr 38
DĄBROWSKI MIKOŁAJ — Trybuna Czytelników — Opakowania optymalne nr 46
DYNER MIROSŁAW — Żywność a produkcja maszyn (Artykuł dyskusyjny) nr 4
DYNER MIROSŁAW — Dyskusje Polemiki — Komu powierzyć produkcję? nr 11
DYNER MIROSŁAW — Aluminium — Żywność — Budownictwo nr 32
DYNER MIROSŁAW — Bariera i rezerwa — Druga faza przetwórstwa nr 46
Dyskusja o motoryzacji — Nie chodźmy po rozum piechotą — Przygotował do druku: Karol Szwarc nr 12

DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — „UNITRA" a rynek nr 3
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Dyskusje — Propozycje — Pralka na licencji czy rodzima? nr 9
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Telewizor dla każdego nr 13
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Budować samoloty czy?... nr 18
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Nie tak łatwo samodzielnie nr 24
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Kooperacja — Koronacja wątpliwa nr 25
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Pozorne działanie nr 34
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Zrzeszenie Przemysłu Ciągnikowego nr 35
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Energetyka a środowisko nr 36
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Polietylenowa sieć wodociągowa — Szansa dla wsi nr 37
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Elektronika wciąż przed progiem... nr 39
Ekonomiści o przemyśle spożywczym — Rozmawiał: Janusz Wasylkowski nr 51/52
GONDEK ZENON mgr inż., Dyrektor Departamentu Rozwoju MPChemicznego — Trybuna Czytelników — Czy iść tylko „na pewniaka"?... nr 33
GRUDA ZBIGNIEW, GUTKOWSKI KAZIMIERZ — Polemiki — Dyskusje — Chłodnictwo przemysłowe — Reorganizować czy rozwijać? nr 29
GUTKOWSKI KAZIMIERZ, GRUDA ZBIGNIEW — Polemiki — Dyskusje — Chłodnictwo przemysłowe — Reorganizować czy rozwijać? nr 29
JADCZYK MICHAŁ — Śladem naszych publikacji — Przemysł ma partnera nr 8
JANCZAK JÓZEF — Nasz wywiad — Rozmowa z Józefem Janczakiem, Prezesem Centralnego Zw. Spółdz. Mleczarskiej — Rozmawiał: Janusz Wasylkowski nr 22
JASKÓLSKI LUCJAN — Nasz wywiad — Elektronika dziś i jutro — Rozmawiamy z dyrektorem Zjednoczenia „UNITRA" mgr Lucjanem Jaskólskim — Rozmawiał: Krzysztof Krauss nr 47
KILBACH DIONIZY — Kary, reklamacje i co z tego wynika? nr 10
KLUK TADEUSZ — Dyskusje — Polemiki — Przemysł spożywczy i maszyny nr 11
Kooperacja — Organizacja zamiast improwizacji — Notował: Jerzy Dzieciołowski nr 23
KUNICKI TADEUSZ — Nasz wywiad — Ilość i jakość — Rozmowa z Ministrem Przemysłu Lekkiego magistrem Tadeuszem Kunickim — Rozmawiała: Barbara Wiśniewska nr 24
LUBOWSKI JULIAN A. — Kooperacja — Sami dla siebie nr 31
ORCZYKOWSKI STANISŁAW — Polemiki — Dyskusje — Budować samoloty? Przede wszystkim! nr 34
POPIELAS MACIEJ, PLUTA MAKSYMILIAN — Popatrzmy na... optykę nr 25
PLUTA MAKSYMILIAN, POPIELAS MACIEJ — Popatrzmy na... optykę nr 25
RUMIŃSKA EWA — Żelazo nadal w natarciu nr 20
SIKORSKI ANDRZEJ — Kooperacja — Rozwiązania częściowe czy systemowe? nr 24
SIKORSKI ANDRZEJ — Kooperacja — Dlaczego produkcja finalna? nr 33
SOBOLEWSKI MARIAN — Włókna syntetyczne — Program zbyt skromny nr 47
SZWARC KAROL — Kooperacja — Próba porządkowania a rachunek nr 26
WASYLKOWSKI JANUSZ — Fotografowanie nie jest łatwe nr 5
WIŚNIEWSKA BARBARA — Współpraca handlu z przemysłem — Inny styl? nr 4
WIŚNIEWSKA BARBARA — Na marginesie XXVII Targów Krajowych — Postęp bez rewelacji nr 13
WIŚNIEWSKA BARBARA — Jedna z 82 nr 26
WIŚNIEWSKA BARBARA — Przemysł lekki — Program za duży czy za mały? nr 29
WIŚNIEWSKA BARBARA — Przemysł lekki — Jeszcze o koncepcji rozwoju nr 30
WYCZESANY ZBIGNIEW — Przetwórstwo i handel rybami nr 1
WYCZESANY ZBIGNIEW — Oferta chłodni składowych nr 2
ZALESKI ROMAN — Jak chłodzić? nr 12
Zaproszenie do gry... — Dyskusja nad szansą narodzin polskiego przemysłu laserowego — opr. Elżbieta Kołodziejska nr 33
ZIMOWSKI ANDRZEJ — Zastanówmy się nad polską chemią nr 19

XIV. BUDOWNICTWO

ANDRZEJEWSKI ADAM, KACZOROWSKI MICHAŁ, NIECIUŃSKI WITOLD — Rola mieszkania na tle przemian struktury gospodarczej nr 2
BIENIAS TADEUSZ — Budownictwo jednorodzinne nr 19
GÓRIA-BUCZKOWSKI S. J. — Budownictwo okresowe nr 47
GÓRON EDWARD — Czy tylko „fabrykt domów"? nr 31
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Budownictwo mieszkaniowe — Trudności i szanse przyspieszenia nr 4
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Czym wykańczać... mieszkania? nr 22
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Nie tak łatwo samodzielnie nr 24
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Raport o tapetach nr 29
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Młotkiem domu nie zbudujesz nr 32
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Pozorne działanie nr 34
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Więcej mieszkań — Czy są takie możliwości? nr 43
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Jak „przerobić" bilion? nr 46
GORZKOWSKI TADEUSZ — Kombinaty budowlane w Warszawie nr 4
J. D. — Nasz komentarz — Mieszkania nr 5
J. D. — Jakie kadry dla budownictwa nr 21
J. D. — Nasz komentarz — Z czego budować? nr 35
KACZOROWSKI MICHAŁ, ANDRZEJEWSKI ADAM, NIECIUŃSKI WITOLD — Rola mieszkania na tle przemian struktury gospodarczej nr 2
KUCHARZ JERZY — Trybuna Czytelników — Pałace i czworaki nr 38
NIECIUŃSKI WITOLD, ANDRZEJEWSKI ADAM, KACZOROWSKI MICHAŁ — Rola mieszkania na tle przemian struktury gospodarczej nr 2
SEKUŁOWICZ ZBIGNIEW — Akord zryczałtowany w budownictwie nr 4
SEKUŁOWICZ ZBIGNIEW — Budownictwo administracją stoi nr 20
SEKUŁOWICZ ZBIGNIEW — Materiały budowlane — Premia za dodatkową produkcję nr 35
SEKUŁOWICZ ZBIGNIEW — Model przedsiębiorstwa budowlanego nr 48
ŻARSKI TADEUSZ — Budownictwo mieszkaniowe — Propozycje programu na latach 1971—1980 nr 7
ŻARSKI TADEUSZ — Budownictwo mieszkaniowe — Wyniki i proporcje 1966—1970 nr 14
ŻARSKI TADEUSZ — Sytuacja i potrzeby mieszkaniowe nr 29
ŻARSKI TADEUSZ — Duże czy małe (Artykuł dyskusyjny) nr 44

XV. ROLNICTWO

ALEXANDROWICZ STEFAN — Rolnicza Trybuna — Koszty produkcji trzody chlewnej nr 24
ANTONISZYN EMIL — Trybuna Czytelników — Drobiarstwo nr 9
BAJAN KONRAD — Rolnicza Trybuna — W sprawie polityki rolnej nr 15
BAJAN KONRAD — Rolnicza Trybuna — W sprawie polityki rolnej (2) nr 16
BRZÓSKA MARIAN, DYKA SŁAWOMIR, TOMCZAK FRANCISZEK — Rolnicza Trybuna — Rozwój hodowli trzody nr 10
CHMIELEWSKI ALEKSANDER —Rolnicza Trybuna — Propozycje zmian nr 13
CZAPKIŃSKI RYSZARD — Rolnicza Trybuna — Pokaz czy produkcja? nr 10
CZAPKIŃSKI RYSZARD — Rolnicza Trybuna — Co zmienić w kontraktacji zboża? nr 23
CZAPKIŃSKI RYSZARD — Trybuna Czytelników — Usprawnić skup zwierząt nr 49
CZARNOWSKI STEFAN — Rolnicza Trybuna — Człowiek-rolnik nr 20
CZARNOWSKI STEFAN — Rolnik — kierownik przedsiębiorstwa nr 39
CZYSZKOWSKA-DĄBROWSKA JANINA — Rolnicza Trybuna — Spółdzielczość potrafi wiele nr 47
DYKA SŁAWOMIR, BRZÓSKA MARIAN, TOMCZAK FRANCISZEK — Rolnicza Trybuna — Rozwój hodowli trzody nr 10
DYNER MIROSŁAW — Rolnicza Trybuna — O jabłkach, hodowli i przemyśle nr 18
DZIURZYŃSKI PATRYCY — Rolnicza Trybuna — O realizacji ustaw agrarnych nr 13
DZIURZYŃSKI PATRYCY — Rolnicza Trybuna — Regulacja stanu własności gospodarstw rolnych nr 28
GROCHOWSKI ZDZISŁAW — Rolnicza Trybuna — O stabilny rozwój produkcji rolnej nr 42
HERER WIKTOR — Rolnicza Trybuna — Ludzie, przepraszam świnie! nr 9
HERER WIKTOR — Rolnicza Trybuna — Rolnictwo a wzrost konsumpcji nr 21
HERER WIKTOR — Rolnicza Trybuna — Rolnicza bariera wzrostu płac nr 22
HUNEK TADEUSZ — Rolnicza Trybuna — Obfita i tania żywność nr 50
JAKUBISIAK JAN — Trybuna Czytelników — Sprzeczność interesów?... nr 50
JANCZAK JÓZEF — Jak ma być z tą „rzeką mleka"...? — rozmowa z Prezesem Centralnego Zw. Spółdz. Mleczarskiej. Rozmawiał: Janusz Wasylkowski nr 22
JASIŃSKA DANUTA — Rolnicza Trybuna — Ogrodnictwo a podatek wyrównawczy nr 26
JAWOROWSKI PIOTR — Spółki wodne w województwie bydgoskim nr 2
(j. w.) — Rolnicza Trybuna — Dyskusja o trzodzie nr 13
KRYCA JANINA, WIELOPOLSKI ANDRZEJ — Rolnicza Trybuna — Wnioski spod jabłoni nr 35
KUCHARZ JERZY — Trybuna Czytelników — Pałace i czworaki nr 38
KULA MACIEJ — Dyskusje — Polemiki — „Co dalej z PGR?" — W odpowiedzi inż. Z. Zasoniowi nr 7
LECH WŁADYSŁAW — Rolnicza Trybuna — Co dałaby rekonstrukcja gorzelnictwa nr 27
ŁOŚ JANUSZ — Recenzje — Integracja: przemysł spożywczy — rolnictwo — handel nr 19
ŁUKASZEWSKI JAN — Rolnicza Trybuna — Szukajmy rezerw nr 14
MAŁYSZ JERZY — Rolnicza Trybuna — O cenach skupu zbóż — krytycznie nr 29
MAJEWSKI EDWARD — Rolnicza Trybuna — Co może czego nie może dyrektor PGR nr 37
MANTEUFFEL RYSZARD — Rolnicza Trybuna — Różne sprawy rolniczych przedsiębiorstw państwowych nr 48
MAZUROWICZ ANTONI — Rolnicza Trybuna — Jak planować inwestycje rolnicze nr 34
MIERZEJEWSKI SŁAWOMIR — Rolnicza Trybuna — Straty nr 17
MIESZCZANKOWSKI MIECZYSŁAW — Rolnicza Trybuna — Wbrew ekonomice i potrzebom społecznym nr 9
MOCH STANISŁAW — Trybuna Czytelników — Integracja obrotu sprzętem rolniczym nr 27
NAKONIECZNY JAN — Rolnicza Trybuna — Więcej kultury na kilogram nawozów nr 11
NONIEWICZ CZESŁAW — Rolnicza Trybuna — Ochrona użytków rolnych nr 39
PŁOMIŃSKI ANTONI — Rolnicza Trybuna — Polska potęgą mleczarską? nr 12
PŁOMIŃSKI ANTONI — Rolnicza Trybuna — Zielony eksport nr 25
PIETRZYKOWSKI JÓZEF — Rolnicza Trybuna — Dlaczego wciąż mało mleka nr 36
PIETRZYKOWSKI JÓZEF — Rolnicza Trybuna — Jak zwiększyć produkcję mleka nr 38
PISARSKI GRZEGORZ — Rolnicza Trybuna — Zadania „na dziś" nr 9
RASZEJA-TOBIASZ EWA — Rolnicza Trybuna — Eksport wołowiny nr 17
SADOWY EUGENIUSZ — Rolnicza Trybuna — Ubezpieczenie ludności chłopskiej nr 19
S.C. — Nasz komentarz — Produkcja mięsa nr 12
STASZYŃSKI LUDWIK — Rezerwy gospodarki hodowlanej nr 2
STASZYŃSKI LUDWIK — Rolnicza Trybuna — Ceny, Pasze, Intensyfikacja nr 18
STASZYŃSKI LUDWIK — Rolnicza Trybuna — Intensyfikacja hodowli nr 46
SZALEWICZ WALDEMAR — Trybuna Czytelników — Kto zarabia na koniach? nr 18
SZEMBERG ANNA — Rolnicza Trybuna — Przemiany agrarne nr 40
SZYNKARCZUK ADAM — Kierunki rozwoju rolnictwa w latach 1971—75 nr 41
TOMCZAK FRANCISZEK, BRZÓSKA MARIAN, DYKA SŁAWOMIR — Rolnicza Trybuna — Rozwój hodowli trzody nr 10
WASYLKOWSKI JANUSZ — Mięso nr 1
WASYLKOWSKI JANUSZ — Polemiki — Dyskusje — Sprzeczności i brak wyobraźni nr 32
WASYLKOWSKI JANUSZ — Gdzie hodować chudobę? nr 37
WIELOPOLSKI ANDRZEJ, KRYCA JANINA — Rolnicza Trybuna — Wnioski spod jabłoni nr 35
WITWICKA KRYSTYNA — Optymalizacja przewozów żywca nr 43
WOLSKI JÓZEF — 200 tysięcy ton wieprzowiny — Wnioski z przegranej batalii nr 23
WOLSKI JÓZEF — Trybuna Czytelników — Problemy świńskie i — ludzkie nr 46
WOŚ AUGUSTYN — Rolnicza Trybuna — Główne cele polityki rolnej nr 49
ZAWILSKI JAN — Rolnicza Trybuna — Doraźne decyzje czy stały system nr 44

XVI. HANDEL ZAGRANICZNY

BOŻYK PAWEŁ — Nasza przyszłość — gospodarka otwarta nr 48
DMOWSKI ZYGMUNT — Recenzje — Handel zagraniczny Polski nr 50
DYNER MIROSŁAW — XVI Warszawskie Międzynarodowe Targi Książki nr 21
DYNER MIROSŁAW — Polski handel z NRD (Korespondencja własna) nr 25
DYNER MIROSŁAW — Targowe impresje nr 27
KAŁUSZKO JAN — Jaki status jubilata? nr 28
KISIELNICKI JERZY — Eksport cukru — Opłacalny czy nieopłacalny nr 16
(kk) — Przed jubileuszowymi targami w Poznaniu — CSRS nr 22
K.S. — Recenzje — Wpływ wymiany z zagranicą na dochód narodowy nr 17
(md) — Przed jubileuszowymi targami w Poznaniu nr 22
PŁOMIŃSKI ANTONI — Rolnicza Trybuna — Zielony eksport nr 25
PIOTROWSKI BRONISŁAW — Rola handlu zagranicznego nr 33
RASZEJA-TOBIASZ EWA — Rolnicza Trybuna — Eksport wołowiny nr 17
RUSTAN TADEUSZ — Eksport ekspertów nr 30
TRZASKOWSKI JACEK — Galopujące dewizy nr 38
WIŚNIEWSKA BARBARA — Brno-71 nr 20
WIŚNIEWSKA BARBARA — Budujemy za miedzą nr 22
ZDANOWICZ JERZY — Polemiki-Dyskusje — Czy i jak premiować za efektywność importu nr 25

XVII. TRANSPORT I ŁĄCZNOŚĆ

BREDE JÓZEF Z. — Trybuna Czytelników — PKP i klienci nr 31
BRYNIKOWSKI ZBIGNIEW — Popularny samochód — Może by inaczej... nr 8
Dyskusja o motoryzacji — Nie chodźmy po rozum piechotą — Przygotował do druku: KAROL SZWARC nr 12
RATAJ MARIAN — MZK: trzeba zacząć liczyć! nr 34
ROSTEK MIECZYSŁAW — Trybuna Czytelników — Transport powiatowy nr 49
WĘGIEŁEK WŁADYSŁAW — Jak lepiej i taniej wozić nr 26
WĘGIEŁEK WŁADYSŁAW — Co usprawnić w transporcie nr 34
WOJEWÓDKA CZESŁAW — Żegluga i stocznie na świecie nr 36
WYCZESANY ZBIGNIEW — Trzeba łowić więcej ryb nr 37
WYCZESANY ZBIGNIEW — Porty wychodzą z impasu nr 38
ZIMOWSKI ANDRZEJ — Samochód małolitrażowy? Świetnie, ale... nr 26
ZONIK ZYGMUNT — Dziś i jutro doręczania poczty nr 5
ZONIK ZYGMUNT — Kod pocztowy nr 43

XVIII. GOSPODARKA REGIONALNA

BIELECKI CZESŁAW — Jak planować rozwój miast nr 24
GOETTIG WALDEMAR — Urojenia i nieporozumienia czyli przemysł drobny nr 32
GÓRKA KAZIMIERZ — Trybuna Czytelników — Rozwój pracy nakładczej nr 50
GRASZEWICZ HENRYK — Przyszłość rzemiosła leży w usługach (Artykuł dyskusyjny) nr 3
KAPELA JAN — Problemy zatrudnienia w powiecie płońskim nr 31
KLASA JÓZEF — I sekretarz KW PZPR w Krakowie — wykorzystanie naturalnych warunków rozwoju nr 45
KLIMKIEWICZ ROMAN — Trybuna Czytelników — Przemysł drobny — realia i mity nr 46
KŁONICA LEON, MIŁOSŁAWSKI ROMAN — Nasz wywiad-Specjalizacja regionu — Z sekretarzami KW PZPR w Olsztynie tow. tow. Leonem Kłonicą i Romanem Miłosławskim rozmawiał: Włodzimierz Wowczuk nr 46
KURNATOWSKI STANISŁAW — O niedoborach wodnych — Uwagi archeologa nr 33
MIŁOSŁAWSKI ROMAN, KŁONICA LEON — Nasz wywiad — Specjalizacja regionu — Z sekretarzami KW PZPR w Olsztynie tow. tow. Romanem Miłosławskim i Leonem Kłonicą rozmawiał: Włodzimierz Wowczuk. nr 46
MUJŻEL JAN — Łódź na tle kraju nr 29
MURAWSKI BRONISŁAW — Trybuna Czytelników — Przeciwko partykularyzmowi nr 36
MUSMAN ZYGMUNT — Trybuna Czytelników — Eksperyment w remontach nr 51/52
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Wybrańcy i kopciuszki Dolnego Śląska nr 41
NAROWSKI WŁADYSŁAW — Trybuna Czytelników — Uwagi o pracy rad nr 46
NIEWADZI CZESŁAW — Aktualne problemy rozwoju rzemiosła nr 6
NIEWADZI CZESŁAW — Nadmiar koordynacji (Artykuł dyskusyjny) nr 43
PAŁACZ TADEUSZ — Trybuna Czytelników — Marzenia o mierzei nr 44
PYKA TADEUSZ — Nasz wywiad — Doraźne rezerwy i długofalowe koncepcje — Rozmowa z sekretarzem KW PZPR tow. Tadeuszem Pyką. Rozmawiał: Wiesław Szyndler-Głowacki nr 44
PIECHNIK MIECZYSŁAW — Trybuna Czytelników — Kompleksowy rozwój osiedli nr 7
RABIJ WŁODZIMIERZ — Trybuna Czytelników — Fikcja zaopatrzenia drobnej wytwórczości nr 24
RADWAN WŁODZIMIERZ — Drobna wytwórczość — Możliwości i propozycje nr 4
RUBCZEWSKI SERGIUSZ — Nasz wywiad — Powstaje zwarty program — Rozmowa z Sekretarzem KW PZPR w Białymstoku, tow. Sergiuszem Rubczewskim — Rozmawiał: Włodzimierz Wowczuk nr 42
RUSTAN TADEUSZ — Ołowiowe chmury nad Polanicą nr 40
SKOWROŃSKI STANISŁAW — Kooperacja — Szansa spółdzielczości pracy nr 29
SOBOLEWSKI EDWARD — Kooperacja — Związki w regionie nr 32
STALSKI MICHAŁ — Warszawskie Sympozjum ONZ — Kadry dla regionalnego rozwoju nr 33
TKACZYK HENRYK — Nasz wywiad — Nie zgubić konstruktywnych propozycji — Rozmowa z sekretarzem ekonomicznym KW w Gdańsku Henrykiem Tkaczykiem. Rozmawiał J. Dzięciołowski nr 50
WIECZOREK JANUSZ — Nasz wywiad — Odeszliśmy od centralnego kierowania radami narodowymi — Rozmowa z ministrem Januszem Wieczorkiem, szefem Urzędu Rady Ministrów — Rozmawiał: Włodzimierz Wowczuk nr 19
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Dolnośląski Bank Rezerw nr 35
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Regionalne dylematy nr 37
W.W. — Dobra robota w Dobrym Mieście nr 47
WYCZESANY ZBIGNIEW — Kooperacja — Więzi i więzy drobnej wytwórczości nr 22
ZIELIŃSKA KRYSTYNA — Gospodarze terenu w działaniu nr 3
ZIELIŃSKI ZBIGNIEW — Planowanie przestrzenne (Artykuł dyskusyjny) nr 9

XIX. SPRAWY EKONOMISTÓW

CZUPIAŁ JERZY — Sprawy ekonomistów — Z badań nad kadrą ekonomistów w przemyśle nr 8
DANKIEWICZ ANDRZEJ — Sprawy ekonomistów — Jeszcze o integracji nr 1
ECKHARDT BOLESŁAW — Miejsce ekonomistów nr 31
GÓRNACZ JANINA — Integracja służb ekonomicznych — Komu to wygodne nr 16
GRELIK MIROSŁAW — Integracja służb ekonomicznych — Właściwy schemat nr 16
JAGOSZ MIECZYSŁAW — Integracja służb ekonomicznych — I jednak główny księgowy nr 16
JUSTYŃSKA MARIA, POPŁAWSKI WOJCIECH — O właściwą rolę ekonomisty nr 37
KLEWŻYC LECH — Trybuna Czytelników — Służby ekonomiczne nr 51/52
KOŁACZYK ZDZISŁAW — Sprawy ekonomistów — Integracja formalna czy merytoryczna nr 1
KOZŁOWSKI ANTONI — Sprawy ekonomistów — Jak rozumieć Integrację nr 1
KRAJOWY ZJAZD EKONOMISTÓW nr 3
KUCHARZ JERZY — Integracja służb ekonomicznych — Księgowy: ekonomista czy kronikarz? nr 16
KUŁAKOWSKI ZDZISŁAW — Statystyczne organizacje PTE nr 21
LASAK ROMAN — Trybuna Czytelników — Drobna wytwórczość a rynek nr 48
LITWINIEC ROMAN — Sprawy ekonomistów — Czy istnieje problem integracji nr 1
OPALA STANISŁAW — Sprawy ekonomistów — Kształcenie ekonomistów na studiach dla pracujących nr 1
PALLASEK MARIAN — Sprawy ekonomistów — Integracja ale rozumna nr 1
Polscy ekonomiści w Syrii — Opracował: Karol Szwarc nr 28
POPŁAWSKI WOJCIECH, JUSTYŃSKA MARIA — O właściwą rolę ekonomisty nr 27
RABIJ WŁODZIMIERZ — Sprawy ekonomistów — Tytuł i zawód nr 8
SIKORSKI ANDRZEJ — Wrocławska Konferencja PTE nr 1
Sprawy ekonomistów — PTE nr 2
Sprawy ekonomistów — Uchwała Krajowego Zjazdu Ekonomistów nr 8
STUDZIŃSKI EDWARD — Trybuna Czytelników — Rola ekonomisty — Teoria i praktyka nr 49
ŚMIESZEK BERNARD — Sprawy ekonomistów — Śląscy ekonomiści po Krajowym Zjeździe nr 8
WALNY ZJAZD PTE nr 3
WOŁOSZYN EUGENIUSZ — Integracja służb ekonomicznych — Niedobra robota nr 16
ZIELIŃSKI JAN — Sprawy ekonomistów — Dyskusje ekonomistów Kielecczyzny nr 8
ZWIERZCHLEJSKI LEON — Integracja służb ekonomicznych — A może NOE? nr 16

XX. KSZTAŁCENIE

(AS) — Reforma studiów ekonomicznych — Mała ankieta nr 20
BOGUSZ WITOLD — Reforma studiów ekonomicznych — Studia dla wszystkich nr 24
CHELIŃSKI RYSZARD — Reforma studiów ekonomicznych — Muszą kształcić masowo... nr 19
CZERWIŃSKI ZBIGNIEW — Reforma studiów ekonomicznych — Prawo do zmian nr 29
DĄBROWSKI ADOLF — Listy — Jeszcze o ekonomicznych studiach dla pracujących nr 5
GĄGOLA CZESŁAW — Uwagi praktyków nr 21
GMYTRASIEWICZ MICHAŁ — Ilość czy jakość? nr 14
HADZIUK MARIAN — Uwagi praktyków nr 21
JABŁOŃSKI ANDRZEJ — Trybuna Czytelników — Jak przeciwdziałać nadprodukcji nr 51/52
JEDRASZCZYK ALEKSANDER, OGÓREK LESZEK — Polemiki — Dyskusje — Szkoła dla zwierzchności gospodarczej nr 30
KALETA JÓZEF — Reforma studiów ekonomicznych — Podział dyktowany niewłaściwa praktyka nr 28
KOCWIN LESŁAW — Listy — Czy tylko reforma? nr 5
KOWALSKI FELICJAN — Uwagi praktyków nr 21
KOŹMIŃSKI LEON — Reforma studiów ekonomicznych — Problemy dostrzegalne i pomijane nr 41
KRAMER JÓZEFA — Reforma studiów ekonomicznych — Specjalizacja nr 48

ŻYCIE GOSPODARCZE III

LEPIECH JÓZEF — Reforma studiów ekonomicznych — Wyniki jednej ankiety nr 31
MESSNER ZBIGNIEW — Reforma studiów ekonomicznych — Profil i organizacja nr 32
MORECKA ZOFIA — Reforma studiów ekonomicznych — Jak kształcić? Jak stosować wiedzę? — Rozmowa z prof. dr Zofią Morecką — Rozmawiał: Karol Szwarc nr 21
MUJŻEL JAN — Reforma studiów ekonomicznych Zawodowe czy podstawowe? nr 19
OGÓREK LESZEK, JĘDRASZCZYK ALEKSANDER — Polemiki — Dyskusje — Szkoła dla zwierzchności gospodarczej nr 30
RACHTAN PIOTR — Reforma studiów ekonomicznych — Kim właściwie mamy być? nr 26
RABIJ WŁODZIMIERZ — Trybuna Czytelników — Doszkalanie ekonomistów nr 15
STAŚKIEWICZ ZENON — Doskonalenie kadr kierowniczych — Społeczna funkcja kierownika nr 4
STAŚKIEWICZ ZENON — Doskonalenie kadr kierowniczych, teoria i praktyka nr 5
STAŚKIEWICZ ZENON — Doskonalenie kadr kierowniczych nr 21
WIERZBICKI J. prof. dr — Trybuna Czytelników — Doktoraty a praktycy nr 16

XXI. MIĘDZYNARODOWA WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA

Braterskie więzy NRD i Polski — Rozważania przed otwarciem XL Międzynarodowych Targów Poznańskich nr 23
FURTAK ZYGMUNT — Nasz wywiad — Nowa faza współpracy — Z Ambasadorem PRL w Japonii Zygmuntem Furtakiem rozmawia nasz specjalny wysłannik — Rozmawiał: Włodzimierz Wowczuk nr 21
JAROSZEWICZ PIOTR — Siła wspólnoty socjalistycznej w ideowej jedności i integracji gospodarczej — Fragmenty przemówienia tow. Piotra Jaroszewicza na XXV Sesji RWPG w Bukareszcie nr 32
JG. — Socjalistyczna współpraca nr 32
KISIEL HENRYK — Nasz wywiad — Szansa przyspieszenia — Z Henrykiem Kisielem rozmawiał: Krzysztof Krauss nr 45
KRAUSS KRZYSZTOF — RWPG — Punkt startu nr 44
KRAUSS KRZYSZTOF — Pomoc dla Mongolii nr 46
KRAUSS KRZYSZTOF — RWPG — Wodne dylematy nr 50
KUPICH ANDRZEJ — Na seminarium Wschód-Zachód... nr 43
M. M. — PRL — ZSRR — Nowy okres współpracy nr 5
OLSZEWSKI KAZIMIERZ — nasz wywiad — W XXVI rocznicę układu Polska—ZSRR — Coraz większy zakres współpracy — Rozmowa z Ministrem Handlu Zagranicznego Kazimierzem Olszewskim — Rozmawiał: Mirosław Dyner nr 17
PTASZEK JAN — Współdziałanie w ramach RWPG nr 30
Realia i perspektywy współpracy PRL — CSRS nr 41
ROOS MARGOT, Dyrektor Naczelny w Ministerstwie Handlu Zagranicznego NRD — Nowy etap w stosunkach gospodarczych NRD — Polska nr 23
SIEMIĄTKOWSKI LEONARD — Jaki start? — O pierwszych krokach Międzynarodowego Banku Inwestycyjnego rozmawiamy z Prezesem NBP, wiceministrem Finansów mgr Leonardem Siemiątkowskim — Rozmawiał: Krzysztof Krauss nr 31
ULIKOWSKA EWA — Międzynarodowe Targi w Zagrzebiu — Na jugosłowiańskim rynku (Korespondencja własna) nr 39
WIŚNIEWSKA BARBARA — Targi Brno 1971 nr 20
WIŚNIEWSKA BARBARA — Budujemy za miedzą nr 22

XXII. PROBLEMY SPOŁECZNO – EKONOMICZNE KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH

ARNOLD KARL-HEINZ dr Członek kolegium redakcyjnego „Berliner Zeitung" — Dynamiczny rozwój gospodarki NRD nr 23
AWRAMOW ŁYCZEZAR — Bułgaria — Handel zagraniczny w latach 1971—1975 nr 16
BACHAJEW ALEKSIEJ — Kombinat, który żywi Moskwę — Korespondencja własna nr 50
BAZGIER JERZY — Rumunia — Inwestycje a tempo wzrostu nr 35
BAZGIER JERZY — Rumunia — Problemy lat 1971—1975 nr 41
BORKOWSKA HALINA — Kraje RWPG — Systemy płac nr 30
BORKOWSKA HALINA — Kraje RWPG — Premie, nagrody, świadczenia nr 31
BUTKIEWICZ MICHAŁ — Problemy zatrudnienia w krajach socjalistycznych nr 1
CRETU LILIAN — Handel zagraniczny Rumunii (Korespondencja własna) nr 27
DEMBIŃSKA KRYSTYNA — Chiny — Zmienność strategii nr 36
DYNER MIROSŁAW — Uprzemysłowienie rolnictwa ZSRR nr 45
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Mieszkania węgierskie nr 27
DZIĘCIOŁOWSKI JERZY — Budownictwo mieszkań na Węgrzech nr 31
GALANDER OTTO Dyrektor kolektywnej ekspozycji NRD — NRD na jubileuszowych targach w Poznaniu nr 23
GARAM JOZSEF — Bilans roku 1970 (Korespondencja z Węgier) nr 4
GŁUSZKOW W. M. — Człowiekowi — co ludzkie, maszynie — co techniczne nr 19
HILBERT KARLHEINZ — NRD — Dynamika i struktura nr 46
JAKUBOWICZ SZYMON — NRD — Rozwój i napięcia nr 13
JAKUBOWICZ SZYMON — NRD — Rozwój i napięcia (II) — Tendencja roku 1971 nr 14
JAKUBOWICZ SZYMON — VIII Zjazd SED — Nowe proporcje nr 24
(kk) — Nowy etap nr 45
KOJŁO STEFAN — Mongolia — Wyniki i zamierzenia nr 6
KOJŁO STEFAN — Mongolia — „Model" rozwoju regionów nr 23
KRAUSS KRZYSZTOF — Czechosłowacja — Tendencje — Perspektywy nr 11
KRAUSS KRZYSZTOF — Węgry — Doświadczenia pięciolecia nr 17
KRAUSS KRZYSZTOF — Węgry — Reforma w toku nr 18
KRAUSS KRZYSZTOF — CSRS — Perspektywy przemian strukturalnych nr 20
KRAUSS KRZYSZTOF — XIV Zjazd KPCz — Zarys programu 1971—1975 nr 21
KRAUSS KRZYSZTOF — Spojrzenie „z góry" i „z dołu" (Korespondencja własna z ZSRR) nr 29
KRAUSS KRZYSZTOF — Kierunek — cybernetyzacja (Korespondencja własna z ZSRR) nr 30
KRAUSS KRZYSZTOF — Co dalej z bodźcami? (Korespondencja własna z ZSRR) nr 31
KRAUSS KRZYSZTOF — Rumunia — Koncepcja planowania nr 43
K.S. — X Zjazd BPK nr 18
LESZEK TADEUSZ — Gospodarka ZSRR w 1971 roku nr 9
LESZEK TADEUSZ — XXIV Zjazd KPZR — Wzrost gospodarczy — postęp społeczny nr 13
LESZEK TADEUSZ — Gospodarka ZSRR 1971—1975 — Wysokie tempo nowe proporcje nr 15
LESZEK TADEUSZ — ZSRR — Doskonalenie struktury zarządzania nr 32
LEWASZKI TODOR — Bułgaria — Drogi intensyfikacji nr 47
LEWASZKI TODOR — Bułgaria — Perspektywy przemysłu maszynowego nr 48
ŁAZAREK ROMAN — Węgry — W obronie konsumenta nr 16
ŁAZAREK ROMAN — Węgry — Zmienne koleje hodowli nr 40
MICHAŁOWICZ MIRON — ZSRR — ETO w sferze inwestycji nr 51/52
MISIUNA WŁADYSŁAW — Węgry — Nowy mechanizm w rolnictwie nr 8
MOLDT EDWARD Wiceminister Spraw Zagranicznych NRD — NRD — Mocne ogniwo wspólnoty socjalistycznej nr 23
PALION, KAROL — Nadprodukcja siarki w świecie nr 39
Projekt programu Bułgarskiej Partii Komunistycznej nr 15
PROKOP MILAN — Konkretny i dalekosiężny plan nr 37
Rad — Na łamach prasy radzieckiej — U progu nowej pięciolatki nr 5
RAD. — Projekt dyrektyw XXIV Zjazdu KPZR nr 9
RAD. — Pięciolatka radzieckich przyjaciół nr 49
ROLOW ALEKSANDER — Awans gospodarczy Słowacji nr 2
SKIBIŃSKI LESŁAW — XXIV Zjazd KPZR — Najbliższy partner nr 14
SKIBIŃSKI LESŁAW — Kraje RWPG 1971 — 1975 — Dynamika rozwoju gospodarczego nr 33
SKIBIŃSKI LESŁAW — Kraje RWPG 1971 — 1975 (2) — Program poprawy bytu nr 34
SŁOMKOWSKI ZYGMUNT — Chiny u progu nowej pięciolatki nr 19
STEIGER ÖDÖN — Gospodarka mieszkaniowa na Węgrzech (Korespondencja z Budapesztu) nr 3
WASYLKOWSKI JANUSZ — NRD — Notatki z podróży nr 41
WASYLKOWSKI JANUSZ — NRD — Notatki z podróży nr 42
WIECEK HARRY dr Dyrektor Naczelny Centrali Handlu Zagranicznego WMW Export-Import w NRD — Przemysł budowy obrabiarek NRD — największym wystawcą w Poznaniu nr 23
WIESEL IVAN — Węgry — Proporcje wzrostu a równowaga nr 44
WIESEL IVAN — Węgry — Najbliższe piętnastolecie nr 45
WITT MARIANNA — Korespondencja z ZSRR — Wykorzystanie terenów dla potrzeb budownictwa nr 1
WOJEWÓDKA CZESŁAW — Światowa flota handlowa nr 2
WOJEWÓDKA CZESŁAW — Światowa produkcja statków nr 12
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Chiny — Polityka i gospodarka nr 7
GROSFELD JAN — Rozwój gospodarczy Meksyku nr 4
KOŁODZIEJAK ZYGMUNT — Wkład przemysłu ZSRR w zwycięstwo nr 25
KOZIERKIEWICZ ROMAN — Recenzja — Złoto w kapitaliźmie nr 8
KRÓLAK ZYGMUNT — Następna runda kryzysu walutowego nr 34
LASOTA ELIGIUSZ — USA — Stagflacja nr 1
LASOTA ELIGIUSZ — Swiat — Ekonomia — Polityka — Bliski Wschód nr 8
LASOTA ELIGIUSZ — Kłopoty kanclerza Brandta nr 15
LASOTA ELIGIUSZ — Świat — Ekonomia — Polityka — Kłopoty z „Zieloną Europą" nr 27
LUBOWSKI JULIAN A. — Nierówni partnerzy nr 38
M.D. — Szwedzka technika z gościną w Polsce nr 46
NIESIOŁOWSKI MICHAŁ — Japońska chemia nr 35
PALION KAROL — Nadprodukcja siarki w świecie nr 39
PIOTROWSKI BRONISŁAW — Zmiany struktury gospodarczej nr 25
POŚPIECH ALOJZY — Stalowe filary „cudu" nr 40
POZNAŃSKI KAZIMIERZ — Miedź nr 2
POZNAŃSKI KAZIMIERZ — Siarka nr 3
POZNAŃSKI KAZIMIERZ — Chile wyzwala się nr 10
POZNAŃSKI KAZIMIERZ — Problemy Latynosów nr 29
POZNAŃSKI KAZIMIERZ — Świat — Ekonomia — Polityka — Spór przez Pacyfik nr 48
SIWIŃSKI WŁODZIMIERZ — EWG i unia ekonomiczna nr 17
SOKOŁOW DYMITR — Ekonomiści o gospodarce — Rozmowa z prof. Dymitrem Sokołowem Szkoła Główna Planowania i Statystyki — Rozmawiał: Karol Szwarc nr 24
SULMICKI JAN — Czy koniec recesji w USA nr 12
WOJEWÓDKA CZESŁAW — Światowa flota handlowa nr 2
WOJEWÓDKA CZESŁAW — Światowa produkcja statków nr 12
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Z publikacji GUS — Wyzwalie oświeconych samurajów nr 14
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Mity i realia — Recepta na „cud" (Korespondencja własna z Japonii) nr 23
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Mity i realia — Filary dynamicznej gospodarki nr 24
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Mity i realia — Sprawcy „cudu" nr 25
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Mity i realia — Od „A" do „Z" (Korespondencja z Japonii) nr 26
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Mity i realia — Od dyplomacji ekonomicznej do ofensywy politycznej (Korespondencja z Japonii) nr 27
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Świat — Ekonomia — Polityka — Wolnoamerykanka contra dżudo nr 38
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Japonia — Przemysł wiedzy nr 51/52
VOELLNAGEL JAN — Okres próby brytyjskiego rolnictwa nr 31
VOELLNAGEL JAN — Świat — Ekonomia — Polityka — Ciężkie położenie amerykańskiego dolara nr 40

XXIII. PROBLEMY SPOŁECZNO-EKONOMICZNE KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH

BAKO ZBIGNIEW — Redukcja wydatków wojskowych nr 42
BEDNARZ LUDWIK — VIII Światowy Kongres Naftowy nr 24
BOGORIA-BUCZKOWSKI S. J. — Budownictwo okresowe nr 47
CZAJKOWSKI MAREK — Austria a EWG nr 37
DANIELEWSKI JAN — Niech im Lakszmi darzy... nr 12
DŁUGOSZ STANISŁAW — Świat — Ekonomia — Polityka — EWG — USA nr 29
DYNER MIROSŁAW — Świat — Ekonomia — Polityka — Recesja trwa nr 16
DYNER MIROSŁAW — Świat — Ekonomia — Polityka — Burza walutowa nr 20
DYNER MIROSŁAW — Hanowerski barometr (Korespondencja własna) nr 21
DYNER MIROSŁAW — Świat — Ekonomia — Polityka — Labour Party przeciw EWG nr 32
DYNER MIROSŁAW — Świat — Ekonomia — Polityka — — Błędne koło gospodarki USA nr 33
DYNER MIROSŁAW — Świat — Ekonomia — Polityka — — Złoto zwycięża dolar nr 35
DYNER MIROSŁAW — Świat — Ekonomia — Polityka — Na froncie walutowym bez zmian nr 41
DYNER MIROSŁAW — Dewaluacja dolara? nr 51/52
Oprac. E.L. — Tragedia 70 milionów nr 18